

GOŚC PIEDZIELNY

Nr **18** rok LXXII Y 9004 C
Nr indeksu 359424
ISSN 0137-7604
30 kwietnia 1995

Cena 1zł (10 000 zł); 1,50 DM; 1 USD

W numerze:

- Szczegółowy program pielgrzymki Ojca Świętego z okazji kanonizacji bł. Jana Sarkandra
- Bp Ignacy Jeż, były więzień Dachau, wspomina wyzwolenie tego obozu 50 lat temu
- O tyskim telefonie zaufania pn. „Matka w potrzebie” pisze Barbara Gruszka-Zych

Wydanie: A B



Ten dzień I Komunii Świętej, niewątpliwie najpiękniejszy i niezwykle ważny, pozostawał w pamięci dziecka na całe życie.

Zdjęcie: Marek Dworaczek

Rachunek otwarcia – prawica

„Polska prawica głosi sporo słusznych haseł społecznych i politycznych, podkreśla wartości religijne i patriotyczne, ale nie potrafi w pełni zaistnieć na politycznej scenie. Przede wszystkim – z powodu rozbicia i wewnętrznego skłócenia, paraliżujących wszelkie inicjatywy”.

str. 10–11

Ziemia – dobro zagrożone

„Społeczeństwo ma prawo do rzetelnych informacji co do samego procesu przekształceń i ich skutków bliższych i dalszych. Niewiedza czy bezradność obywateli nie powinna być wykorzystywana. Obróci się to kiedyś przeciwko sprawcom takich przemian. Niech rolnicy nie będą też biernym przedmiotem przetargów partii politycznych, ale sami budują nowoczesną wieś, tworząc samorząd gospodarczy i dobrze rozumianą spółdzielczość, bo inaczej nie ostaną się na rynku”.

str. 8–9

Podróż do Utrechtu

„Ponownie rozpoznajesz mnie. Ja jestem też w stadium rozwojowym. Dostrzegasz wstręt wobec kijanek i lilii, który przejdzie na strumienie. Chorobliwy wstręt to będzie następstwo. W przyszłości twój przypadek przeanalizuje psychoterapeuta stwierdzając wczesnodziecięcą fobię. Nawet on nie wpadnie na pomysł, że przyczyną mogą być ja. Czyż nie mam prawa odwzajemnić ci się, ja nienarodzona z Utrechtu?”.

str. 28–29

Wizyta duszpasterska Ojca Świętego Jana Pawła II w Skoczowie, Bielsku-Białej i Żywcu z okazji kanonizacji błogosławionego Jana Sarkandra (22 maja 1995 r.)

Poniedziałek
22 maja 1995,
Ołomuniec-
Skoczów-
Ostrawa- Rzym

godz. 8.25 Odłot
z Ołomuńca do Sko-
czowa
9.25 Powitanie Ojca
Świętego w Skocz-
owie
9.35 Przejazd do ko-
ścioła ewangelickiego
w Skoczowie
9.45 Spotkanie z przed-

stawicielami Wspólno-
ty Ewangelicko-Augs-
burskiej
10.00 Przejazd na „Ka-
plicówkę”
10.30 Msza święta
z homilią
13.00 Przejazd do
Bielska-Białej
13.30 Wizyta w rezy-
dencji Biskupa Biel-
sko-Zywieckiego
15.55 Spotkanie pry-
watne z Prezydentem
R.P.
16.10 Spotkanie pry-

watne z premierem
rządu R.P.
16.15 Przejazd do
Żywca
17.15 Spotkanie na
rynku z mieszkańcami
Żywca
18.00 Przejazd na sta-
dion sportowy „Kosza-
rawa” i pożegnanie Oj-
ca Świętego
18.20 Odłot do Ostra-
wy
19.00 Przylot na lotni-
sko w Ostrawie.

W zatwierdzonym osta-
tecznie programie pielgrzym-
ki Ojca Świętego do diecezji
bielsko-żywieckiej podkreśla
się jej wyjątkowy charakter
formalny: w odróżnieniu od
poprzednich oficjalnych wi-
zyt państwowych, ta będzie
prywatnym pielgrzymowa-
niem Papieża do miejsca uro-
dzenia św. Jana Sarkandra.
Będzie uzupełnieniem udziału
Ojca Świętego w uroczysto-
ściach kanonizacyjnych
bł. Jana, stanowiących zasad-
niczy cel oficjalnej wizyty
papieskiej w Republice Cze-
skiej. Centralnym wydarze-
niem polskiego etapu tej wi-
zyty stanie się Msza św.
dziękczynna sprawowana
pod przewodnictwem Ojca
Świętego w Skoczowie na
Kaplicówce, w bezpośrednim
sąsiedztwie kaplicy pod we-
zwaniem Jana Sarkandra,

a przewidziane po południu
spotkanie z Prezydentem
i Premierem Rzeczypospoli-
tej Polskiej będą miały cha-
rakter nieoficjalny. Ponadto
Jan Paweł II spotka się
z wiernymi w Bielsku-Białej
i Żywcu.

Jak obliczają organizato-
rzy uroczystości, w spotka-
niu z Ojcem Świętym na Ka-
plicówce udział weźmie po-
nad 200 tysięcy wiernych.
Zaproszenie do udziału
w uroczystej koncelebrze
wystosowane zostały do
wszystkich biskupów pol-
skich. Swoje przybycie zapo-
wiedziały już liczne grupy
pielgrzymów spoza diecezji
bielsko-żywieckiej. Do
wspólnego przeżycia tego
wydarzenia biskup bielsko-
żywiecki Tadeusz Rakoczy
zaprosił także lokalną wspól-
notę, diecezji cieszyńskiej

Kościoła ewangelicko-augs-
burskiego, liczącą na terenie
Śląska Cieszyńskiego około
40 tysięcy wiernych. Jeszcze
przed rozpoczęciem uroczysto-
ści na Kaplicówce Ojciec
Święty nawiedzi skoczowski
kościół ewangelicki Świętej
Trójcy, gdzie pozdrowi zgromad-
zonych przedstawicieli
parafii i diecezji.

Telewizja Polska oraz Pol-
skie Radio w programach
ogólnopolskich przeprowa-
dzą bezpośrednią transmisję
z przebiegu uroczystości
w Skoczowie i Żywcu. Od
16 maja nadawane będą rów-
nież audycje radiowe przypo-
minające przebieg czterech
poprzednich pielgrzymek Pa-
pieża Jana Pawła II do Oj-
czyzny.

ALINA ŚWIEŻY

Z Kościoła

● 20 kwietnia Jan Paweł II przyjął na audiencji prywatnej
premiera Słowacji, Vladimira Mecziara. Tematem rozmów
były stosunki Kościół – państwo na Słowacji oraz zbliżająca
się wizyta Papieża w tym kraju. Poinformowano, że zostanie
ona przedłużona. Pierwotnie planowana na dwa dni ostatecz-
nie trwać będzie cztery (30 czerwca–3 lipca br.).

● Bp Christoph Schonborn (l. 50), dotychczasowy biskup po-
mocniczy archidiecezji wiedeńskiej mianowany został przez
Jana Pawła II nowym arcybiskupem koadiutorem tej archi-
diecezji. Arcybiskupowi Wiednia kard. Hermannowi Groero-
wi zarzucono, że pracując przed laty, w seminarium duchow-
nym usiłował wykorzystać seksualnie kleryka. Kardynał po-
czątkowo milczał wobec stawianego mu zarzutu, po czym go
odrzucał. Wielu biskupów austriackich wyraziło solidarność
z arcybiskupem Wiednia, jednakże 75-letni kardynał zrezy-
gnował z tej funkcji, pełnionej przez niego od 1989 r.

● W Katedrze Gnieźnieńskiej odbyły się uroczystości odpu-
stowe ku czci św. Wojciecha – patrona Polski. Uczestniczyli
w nich m.in. liczni przedstawiciele Episkopatu Polski z Pry-
masem Polski kard. Józefem Glempem na czele. Natomiast
w Świętym Gaju (województwo elbląskie) – miejscu mę-
czeńskiej śmierci św. Wojciecha, uroczystościom przewodni-
czył kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski.

● W Wielkanoc abp Damian Zimoń odwiedził więźniów osa-
dzonych w katowickim areszcie śledczym i odprawił dla nich
Mszę św. „Pamiętajcie, że nie jesteście potępieni. Pan Bóg na
was liczy” – powiedział w homilii Metropolita Katowicki.

● Prawosławny patriarcha Moskwy i Wszechrusi Aleksy II
wezwał rosyjski parlament do podjęcia kroków prawnych
chroniących społeczeństwo przed wpływem sekt. W liście do
przewodniczącego Dumy, Aleksy II, przypomniał o „niebez-
piecznej roli” sekty Aum Shinrikyo (Najwyższa Prawda), po-
dejrzaną o zamach gazowy w tokijskim metrze, która miała
swą filię w Rosji i była tam popierana przez wpływowych
politików.

Z Polski

● 22 kwietnia wicepremier Aleksander Łuczak został przyjęty
na audiencji prywatnej przez Jana Pawła II. Po audiencji A. Łu-
czak powiedział m.in.: „Przedstawiłem Ojcu Świętemu wszyst-
kie problemy, które wiążą się ze sprawami Konkordatu”.

● 21 osób zginęło w wyniku wybuchu gazu w wieżowcu
w Gdańsku. Przyczyny wybuchu bada specjalna komisja.
Przypuszcza się, że przyczyną wybuchu mogła być awaria,
ale nie wyklucza się również celowego działania. W bloku
mieszkał m.in. major Adam Hodysz, były szef gdańskiego
UOP, który miał dostęp do akt SB dotyczących Lecha Wałę-
sy. Władze Gdańska zakładają, że w miejscu zniszczonego
bloku zostanie wybudowany nowy, dla 45–50 rodzin, które
zechcą tu ponownie zamieszkać. Pomoc dla ofiar tragedii or-
ganizuje również w katolickie Radio Plus oraz miejscowy
Caritas.

● Prezydent Lech Wałęsa ocenił decyzję premiera Józefa
Oleksi o wyjazdu na uroczystości 50. lecia zakończenia
II wojny światowej do Moskwy, jako zdradę interesów naro-
dowych. Premier Oleksy zaprotestował przeciwko takiej in-
terpretacji jego decyzji. Stwierdził, że „nie uczyni nic co
szkodziłoby polskiej racji stanu i umniejszało patriotyczny
wymiar historycznej rocznicy” zakończenia wojny.

● Minister pracy Leszek Miller zapowiedział, że waloryzacja
rent i emerytur będzie w przyszłości uzależniona zarówno od
wzrostu płac jak i cen. Jego zdaniem projekt reformy ubez-
pieczeń społecznych, przewidujący mieszany charakter walo-
ryzacji, nie spowoduje dodatkowych wydatków z budżetu
państwa.

Ze świata

● Szef Zarządu Zasobów Archiwalnych Federalnej Służby
Bezpieczeństwa Rosji, generał Anatolij Krajuszkin poinfor-
mował, że wszystkie dokumenty dotyczące zbrodni katyń-
skiej, które znajdowały się w archiwach KGB, zostały znisz-
czone w 1959 r. na polecenie ówczesnego szefa radzieckiej
partii komunistycznej Nikity Chruszczowa. Dotychczas stro-
na rosyjska nie potrafiła jednoznacznie określić, co się stało
z zespołem 21 tys. akt osobowych zamordowanych w b.
ZSRR polskich oficerów.

● W wyniku zamachu bombowego na budynki federalne
Oklahoma City śmierć poniosło ponad 80 osób. Los około
150 osób nadal nie jest znany. Ponad 400 ludzi jest rannych.
Policja aresztowała Timothy Jamesa McVeigha (l. 27), człon-
ka paramilitarnej organizacji Michigian Militia formalnie
oskarżonego o podłożenie bomby w Oklahoma City.

● Zwycięzcą pierwszej tury wyborów prezydenckich we
Francji został przedstawiciel socjalistów Lionel Jospin, który
pokonał mera Paryża Jacques Chiraca. Ostateczny pojedynek
rozegra się za dwa tygodnie.

● Rosja jest winna Niemcom ok. 55 mld marek z tytułu róż-
nych umów handlowych oraz inwestycji niemieckich zreali-
zowanych w Rosji.

● Serię 13 półgodziny filmów poświęconych aborcji nada
wkrótce telewizja kablowa na terenie całych Stanów Zjedno-
czonych. Celem emisji jest ukazanie, czym jest aborcja oraz
jaki jest jej następstwa.

Z narożnika

Wojna o wojnę

Im bliżej rocznicy zakończenia drugiej
wojny światowej, tym ostrzej narasta spór
o to, kto i gdzie ma reprezentować pań-
stwo polskie podczas oficjalnych obcho-
dów międzynarodowych. Świadczy on nie
tylko o utrzymującym się konflikcie mię-
dzy prezydentem Wałęsą a premierem
Oleksym, którzy przecież od początku nie
ukrywali swej wzajemnej niechęci. Poka-
zuje też niezbieżność, jak politycy ci różnią
się w ocenie niedawnej historii.

Lech Wałęsa nie przyjął zaproszenia na
obchody rocznicy w Moskwie, a na uro-
czystości w Berlinie nie został zaproszo-
ny, mimo iż zabiegał o to polski minister
spraw zagranicznych. Wobec tego prezy-
dent oświadczył, że na zagraniczne uro-
czystości pojadą tylko jego wysłannicy,
on sam zaś będzie świętował w kraju.
W tym czasie premier Józef Oleksy
w wywiadzie dla rosyjskiej gazety zapro-
ponował swój udział w obchodach majo-
wych w Moskwie, po czym otrzymał na
nie oficjalne zaproszenie od premiera
Czernomyrdina.

Od kilku tygodni prezydent i premier
poprzez swoich rzeczników prasowych
kłócą się o przygotowywany wyjazd
Oleksi do Moskwy. Prezydent nazywa
to Targowicą, grozi Trybunałem Stanu
i rozwiązywaniem parlamentu. Druga strona

nie pozostaje dłużna w epitetach i pogroź-
kach. Czy chodzi tylko o pokazanie wyż-
szości władzy i niezależności? Kompeten-
cje są raczej jasne: prezydent jako głowa
państwa reprezentuje je na zewnątrz i to
on szkicuje zarys polityki zagranicznej.
Jeśli Lech Wałęsa z jakichś względów nie
przyjął zaproszenia na obchody w Mo-
skwie, to premierowi nawet nie wypada
tego robić. Józef Oleksy może mieć inne
poglądy polityczne i spojrzenie na histo-
rię, jednak powinien pamiętać, że przede
wszystkim reprezentuje to samo państwo.
Niestety konflikty „na górze” naszych
władz po raz kolejny wybuchają przy oka-
zji zagranicznych wizyt. Jak więc można
szanować państwo, które nie potrafi się
dogadać, kto jest jego reprezentantem?

W końcu nie tylko o kompetencje po-
szło, ale i o drażliwy moment z przeszło-
ści. Dla Józefa Oleksi rok 1945 był
„rokiem radości, kiedy nikt nie wątpił, kto
jest zwycięzcą”. Lech Wałęsa nie widzi
powodów do tego, żeby 50. rocznicę za-
kończenia drugiej wojny światowej Pol-
ska świętowała w Moskwie. Byłoby to
nietaktem wobec tych, którzy przez na-
stępne lata znosili totalitaryzm sowiecko-
polski. Byłoby lekceważeniem tego, co
dzieje się obecnie w Czeczenii.

JOANNA JURECZKO

III Niedziela Wielkanocna

MODLITWA KOŚCIOŁA Antyfona na wejście:

Z radością sławcie Boga wszystkie ziemie, opiewajcie chwałę Jego imienia, cześć Mu wspaniałą oddajcie. Alleluja.
(Ps 66 /65/, 1-2)

Kolekta:

Boże, Ty przywróciłeś młodość ducha swoim wiernym, zachowaj ich w radości i spraw, aby ciesząc się z odzyskanej godności przybranych dzieci Bożych z ufnością oczekiwali chwalebnego dnia zmartwychwstania.

CZYTANIE I Z DZIEJÓW APOSTOLSKICH

Arcykapłan zapytał Apostołów: „Zakazaliśmy wam surowo, abyscie nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka?”

Odpowiedział Piotr i Apostołowie: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, przybyszy do krzyża. Bóg wywyższył Go na prawicę swojej jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy są Mu posłuszni”.

I zabronili Apostołom przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa.
(Dz 5, 27b-32. 40b-41)

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Sławie Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś.
Sławie Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś i nie pozwoliłeś moim wrogom naśmiewać się ze mnie.
Panie, mój Boże, z krainy umarłych wywołałeś moją duszę i ocaliłeś mi życie spośród schodzących do grobu.

Refren.

Spiewajcie psalm wszyscy miłujący Pana i pamiętajcie o Jego świętości. Gniew Jego bowiem trwa tylko przez chwilę, a Jego łaska przez całe życie.

Refren.

Wysłuchaj mnie, Panie, zmiłuj się nade mną, Panie, bądź moją pomocą. Zamienileś w taniec mój żałobny lament,

Boże mój i Panie, będę Cię sławił na wieki.
Refren.

(Ps 30 /29/, 2 i 4. 5-6ab. 11 i 12a i 13b /R.: 2a)

CZYTANIE II Z KSIĘGI APOKALIPSY ŚWIĘTEGO JANA APOSTOŁA

Ja, Jan, ujrzałem i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, mówiących głosem donośnym: „Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo”.

A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: „Siedzącemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków”. A czworo Zwierząt mówiło: „Amen”. Starcy zaś upadli i oddali pokłon.
(Ap 5, 11-14)

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.
Zmartwychwstał Chrystus, który wszystko stworzył i zlitował się nad ludźmi.
Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób:

Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: „Idę łowić ryby”. Odpowiedzieli mu: „Idziemy i my z tobą”. Wyszli więc i wsiadli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.

A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus.

A Jezus rzekł do nich: „Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?”

Odpowiedzieli Mu: „Nie”.

On rzekł do nich: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć.

Powiedział więc do Piotra

ów uczeń, którego Jezus miłował: „To jest Pan!”. Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwustu łokci.

A kiedy zeszli na ląd, ujrzeni żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: „Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili”. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: „Chodźcie, posilcie się!”. Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: „Kto Ty jesteś?”, bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę.

To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej niż inni?”

Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham”.

Rzekł do niego: „Paś baranki moje”.

I powtórnie powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?”

Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham”.

Rzekł do niego: „Paś owce moje”.

Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?”

Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?”. I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham”.

Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje”.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”.

To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to, rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”.
(J 21, 1-19)

Modlitwa nad darami:

Panie, nasz Boże, przyjmij święte dary Kościoła, i skoro dałeś mu powód do tak wielkiego wesela, udzielił mu pełnej radości wiecznej.

Antyfona na Komunię:

Jezus powiedział do swoich uczniów: Chodźcie, posilcie się. Wziął chleb i podał uczniom. Alleluja.

Modlitwa po Komunii:

Boże, nasz Ojczy, wejrzyj łaskawie na lud swój, który odnowił przez sakramenty dające życie wieczne, i doprowadź go do chwalebnego zmartwychwstania.

Miłować więcej

Tym, co wyznacza, określa i uzasadnia naszą odpowiedzialność za drugiego człowieka jest miłość. Obiektywne pragnienie dobra drugiego człowieka jest tym, co nas upoważnia do występowania wobec niego, co nam daje niejako prawo do oddziaływania na jego postępowanie.

Chrystus, który postawił przed człowiekiem wielkie zadania, dowodzi wprawdzie największej miłości wobec ludzi: umiera na krzyżu.

„Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i cześć, i moc, i błogosławieństwo...” Dlatego właśnie, że był zabity „Bóg wywyższył Go ponad wszystko i dał Mu imię przewyższające wszelkie imię.” Ta największa miłość względem człowieka jest ostatecznym uzasadnieniem wyjścia Boga ku nam, a także wychodzenia Kościoła ku człowiekowi.

Kościół o tyle ma prawo występować w imieniu Chrystusa o ile „więcej miłuje”. To miłość człowieka wyznacza Kościołowi rolę i miejsce w świecie. Miłość większa od jakiegokolwiek miłości. Jeżeli Kościół – to znaczy ja w Kościele – nie miłuje więcej, jeżeli tej „większej miłości” nie uczy, jest jak zwiędła sól, „która na nic się już nie przyda tylko na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi”.

Wtedy też naszej postawy nie wyznacza zasada Apostołów przesłuchiwanym przez Sanhedryn: „Trzeba słuchać bardziej Boga niż ludzi”. Piotr, który ma umacniać „braci w wierze” i stać na straży czystości Prawdy Objawionej, jest najpierw pytany: „Czy miłujesz mnie więcej niż inni?”. Największe zadanie pod warunkiem większej miłości.

To oświadczenie miłości ze strony Piotra potraktował Chrystus jako rodzaj jego kwalifikacji: Piotr, który kocha, może przewodzić Kościołowi.

„Paś owce moje!” Zbawiciel wyraża się tu o człowieku jako o kimś swoim, kogo powierza opiece Piotra. Istotnie, człowiek zbawiony przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, to „człowiek Chrystusa”.

KS. R.K.

Umarł On za wszystkich ludzi, więc też do wszystkich posyła pasterzy Kościoła z tym podstawowym zadaniem, aby miłowali i uczyli miłować, i aby w ludziach miłowali Jego.

Odczuwana przez każdego człowieka potrzeba szczerej miłości i troski, wypływających z pragnienia jego obiektywnego dobra, jest szansą dla misji Kościoła. Ostatecznie „po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

W tym powołaniu jest miejsce i na to, co niespodziewane, trudne i nie zawsze zgodne z naszymi ludzkimi planami.

Jakże długa była droga Piotra od pierwszego „Pójdź za mną”, poprzez cud uzdrowienia teściowej, doświadczenie chwały Pana na górze Tabor. Udział w tylu cudownych wydarzeniach, chwile bardzo osobistych rozmów z Mistrzem z Nazaretu. Musiał też słuchać twardych słów upomnienia „zejdź mi z oczu szatanie”, „nim kogut zapieje trzykrotnie się mnie zaprzese”. Długa droga dorastania do „miłowania więcej”, aż po opieczętowanie tej miłości męczenną śmiercią.

Każdy ma swoją drogę, którą wyznacza mu łaska.

Stąd też trzeba przyjąć i to, że gdy byłeś młodszy opasywałeś się sam i chodziłeś gdzie chciałeś, teraz inny cię opasze i poprowadzi dokąd może nie chcesz, ale gdzie potrzebuje cię Kościół.

Tak pojęta misja i zadanie Kościoła, a także odpowiedzialności za powierzone w nim zadania sprawiły, że o pierwszej wspólnoty Kościoła mógł napisać św. Łukasz: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę” (Dz 4,32-33).

(...) Warto, zamyślając się nad czytaniem dzisiejszej niedzieli, pomyśleć i o tym, że zasadniczą przyczyną jakiegokolwiek kompromitacji Kościoła, jest zawsze sprzeniewierzenie się temu podstawowemu wezwaniu: „miłować więcej”.

Wprowadzenie do liturgii

I. „Czy Mnie miłujesz?”. Trzy razy takie właśnie pytanie usłyszał Szymon Piotr od zmartwychwstałego Jezusa. Trzy razy. Tak, jak trzy razy zaparł się swego Mistrza w Wielki Piątek zanim zapiał kur. Chrystus nie wypominał mu chwil jego słabości. Chciał tylko potwierdzenia miłości.

II. Jezus po zmartwychwstaniu ustanowił świętego Piotra swoim zastępcą na ziemi. Przekazał mu wiarę pasterską w Kościele. Przekazał mu tym samym odpowiedzialność za nas wszystkich. Tę odpowiedzialność dźwiga każdy Następca świętego Piotra – każdy papież.

III. „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” powiedział pierwszy papież. Ojciec Święty Jan Paweł II przypomina Boże prawdy i oczekuje, że my, katolicy, będziemy go wspierać w jego misji. Podczas tej Mszy Świętej módlmy się za Ojca Świętego Jana Pawła II i przepraszajmy, że nie zawsze kierujemy się tym, co Boże w naszym życiu.

Modlitwa wiernych

Do Boga, który umacnia naszą miłość i powołuje nas na świadków zmartwychwstałego Syna, zanieśmy wspólne błagania.

1. Módlmy się za Kościół Boży, aby w radości i cierpieniu głosił światu chwałę zmartwychwstałego Chrystusa.
 2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby jego pasterska misja nauczania odrodziła chrześcijan w wierze i miłości.
 3. Módlmy się za naród polski, aby zjednoczony więzami sprawiedliwości cieszył się jednością i pokojem.
 4. Módlmy się za dzieci, które przygotowują się do pierwszej Komunii Świętej, aby rozwijały w sobie miłość ku Jezusowi, który czeka na nie w Eucharystii.
 5. Módlmy się za naszą wspólnotę, aby Chrystus pomnożył w nas wiarę i utwierdził nas w swojej miłości.
- Wysłuchaj, Boże, naszych modlitw i spraw łaskawie, aby wszyscy ludzie odkupieni Najdroższą Krwią Twojego Syna wytrwale Ciebie szukali i doszli do oglądania Twojej chwały. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.*

Z Watykanu

Orędzie Wielkanocne

W Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, Jan Paweł II wygłosił tradycyjne Orędzie Wielkanocne. Przypomnił w nim liczne ewangeliczne zapowiedzi zmartwychwstania Pana Jezusa i dokonane przez Niego wskrzeszenia oraz Jego słowa: *Ja jestem Zmartwychwstaniem i Życiem*. „Czy po tym wszystkim Kościół – mówił Papież – może nie świadczyć o zmartwychwstaniu Chrystusa? Czy może tego zmartwychwstania nie głosić z głęboką radością? Tak, Kościół głosi Ewangelię życia mocą Tego, który zwyciężył śmierć, i wzywa każdego, aby dążył wytrwale z odwagą do tego, by w naszej epoce, w której mnożą się zbyt liczne oznaki śmierci, zapanowała wreszcie nowa kultura życia, owoc kultury prawdy i miłości. Chrystus otwiera drogę życia rodzinom rozdartym przez wojnę, ofiarom nienawiści, przemoc w Algierii, Bośni-Hercegowinie, w Burundi, w Południowym Sudanie i gdzie

indziej. Kościół nie waha się głosić na nowo paschalnego orędzia pokoju, przypominając wszystkim, że ich wspólnym początkiem jest ten sam Bóg. Tym, którzy pośród cierpień oczekują uznania swoich najgłębszych aspiracji, jak m.in. Palestyńczycy, Kurdowie czy tubylcze ludy Ameryki Łacińskiej, Kościół proponuje dialog jako jedyną drogę prowadzącą do sprawiedliwych rozwiązań i do ładu społecznego, opartego na wzajemnym szacunku i akceptacji. Tym, którzy doznają pokusy, aby raz jeszcze zaufać zbrojnej przemocy, jak np. na Kaukazie, a ostatnio w Ekwadorze i w Peru, Kościół przypomina z troską i niepokojem, że egoizm i żądza władzy są sprzeczne z prawdą człowieka i do takiej samej mierze, jak z godnością chrześcijanina. Wszystkim Kościół przypomina, że pokojowe współżycie, owoc wzajemnego szacunku i zrozumienia, umacnia się dzięki cierpliwości i

otwartości wobec każdego brata”.

Po wygłoszeniu orędzia Ojciec Święty złożył życzenia w 57 językach świata. Do Polaków powiedział: „Oto jest dzień, który uczynił Pan. Radujmy się zeń i weselmy. Z wszystkimi rodakami w kraju i na emigracji dzielę się wielkanocną radością. Zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja! Z całego serca życzę, aby Ewangelia życia, którą obwieszcza światu Chrystus zmartwychwstały, stała się światłem, przewodnikiem ich sumień. Głosmy ją i służmy jej całym naszym życiem i postępowaniem. Niech pokój Chrystusa zmartwychwstałego zagości w waszych sercach. Wesołego Alleluja!”. Po pozdrowieniu nastąpiła chwila uroczystego błogosławieństwa Urbi et Orbi, połączonego z odpustem pełnym zarówno dla zgromadzonych na Placu św. Piotra, jak i łączących się z Papieżem za pośrednictwem radia i telewizji.

Ekumenizm

Wizyta sekretarza Światowej Rady Kościołów

Mówiąc o jedności chrześcijan należy dzisiaj więcej uwagi zwrócić na to, co nas dzieli – stwierdził 10 kwietnia sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów (SRK), niemiecki pastor ewangelicki **Konrad Raiser**. W wywiadzie dla Radia Watykańskiego powiedział, że jednym z tematów jego spotkania z Papieżem (6 kwietnia) była współpraca w przygotowaniach do jubileuszu roku 2000.

Zdaniem sekretarza generalnego SRK, bardziej aniżeli o pewnym spowolnieniu rozwoju ekumenizmu,

należałoby dzisiaj mówić o trudnościach w poszukiwaniu właściwej odpowiedzi na wyzwania naszych czasów. „Ruch ekumeniczny, nasze społeczeństwa, a przede wszystkim Kościoły stoją dziś w obliczu wyzwań wymagających różnorakiego dostosowania się do nich” – powiedział Raiser. Wskazał przy tym na rosnący pluralizm kulturalny i religijny, cechujący współczesną rzeczywistość. „W tym kontekście ruch ekumeniczny musi zrewidować swoje cele” – podkreślił. Powinnyśmy znacznie poważniej od-

nieść się do różnic, tych już istniejących, które nie mogą zniknąć i które cechują życie każdego z naszych Kościołów wewnątrz nich” – powiedział sekretarz generalny SRK. Jego zdaniem, należy wypracować bardziej dynamiczne pojęcie jedności, „raczej jako procesu poznania się pasterzy i ostatecznej formuły doktrynalnej”.

Światowa Rada Kościołów skupia ponad 300 Kościołów chrześcijańskich tradycji protestanckiej, anglikańskiej, prawosławnej i starokatolickiej.

Orędzie do katolikosa Armenii

W oczekiwaniu na dzień, gdy Kościoły katolicki i Ormiański Apostolski będą mogły spotkać się przy jednym ołtarzu, Jan Paweł II wyraził nadzieję, że nie tylko uda się im zachować dotychczasowe dobre stosunki, ale zacieśnią one swą współpracę w perspektywie jubileuszu roku 2000. W orędziu do nowego katolikosa Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego, **Garegina II Sarkisjana** Papież wyraził nadzieję, iż rok ten zastanie chrześcijan jeżeli nie całkowicie zjednoczonych, to przynajmniej bliższych sobie niż w przeszłości.

Orędzie papieskie nowe-

mu zwierzchnikowi Kościoła ormiańskiego przekazał w dniu jego intronizacji po niedawnym wyborze wystannik Watykanu, kard. **Edward I. Cassidy**, przewodniczący Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan. W uroczystości, która odbyła się w Niedzielę Palmową w siedzibie katolikosa w Eczmiadzinie koło Erewania, wzięli też udział nuncjusz apostolski w Armenii abp **Jean-Paul Gobel** oraz rezydujący w Bejrucie zwierzchnik katolików obrządku ormiańskiego patriarcha **Jan Piotr XVIII Kasparian**.

W swoim liście Papież przypomniał, że przedstawi-

ciele Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego byli obserwatorami na Soborze Watykańskim II, a poprzednik obecnego katolikosa, Wazgen I, na zakończenie swej wizyty w Watykanie w roku 1970 podpisał z Pawłem VI wspólną deklarację o potrzebie lepszego poznania się pasterzy i wiernych obu Kościołów; ponadto obaj zwierzchnicy kościołni zwrócili się do głów państw z apelem o pokój. Od tamtego czasu trwa stała wymiana wizyt delegacji obu Kościołów. Garegin II Sarkisjan odwiedził Watykan w kwietniu 1993, gdy był katolikosem Cylicji w Libanie.

Wydarzenia

Zapowiedź siedmiu nowych kanonizacji

Z udziałem Jana Pawła II odbył się w poniedziałek 10 kwietnia konsystorz publiczny, podczas którego przegłosowano sprawę siedmiorga nowych Świętych. Są nimi francuski biskup Eugeniusz de Mazenod, założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Niepokalanej Maryi Panny (OMI); polski benedyktyn **Jan z Dukli**; włoski franciszkanin świecki **Egidio Maria di San Giuseppe**; **Zdzisława z Lemberka**, czeska matka rodziny oraz trzech męczennicy zamordowani

w 1619 r. w Koszycach: kanonik ostrzyhomski z Węgier **Marko Križevanin** (Chorwat) oraz jezuici: **Stefan Pongracz** (Węgier) i **Melchior Grodziecki** (Polak).

W ciągu niespełna 17 lat pontyfikatu Jan Paweł II kanonizował 268 świętych. Ostatnia kanonizacja odbyła się w Watykanie dwa lata temu. Wiadomo, że Melchior Grodziecki i pozostali dwaj jego towarzysze męczeństwa będą kanonizowani w czasie lipcowej wizyty Papieża na Słowacji.

Radio Watykańskie nadaje w 37 językach

Radio Watykańskie nadaje obecnie swe audycje w 37 językach, a łączny czas ich trwania wynosi 380 godzin tygodniowo. Rozgłośnia rozpoczęła pracę 12 lutego 1931 roku, przekazując orędzie papieża Piusa XI do świata.

„Wielką intuicją Piusa XI było włączenie od początku radia w służbę apostolską” – powiedział włoskiej agencji katolickiej SIR ks. **Federico Lombardi**, dyrektor programów RV. Dodał, że pierwotnie nie widziano w radiu prawdziwego i właściwego narzędzia ewangelizacji, lecz raczej uważano je za środek rozpowszechniania orędzi papieskich z okazji ważnych wydarzeń. Podkreślił, że Radio Watykańskie przyczyniło się swymi audycjami do podtrzymania wiary w krajach pozbawionych do niedawna lub w dalszym ciągu wolności religijnej.

Ks. Lombardi poinformował też, że RV otrzymuje listy m.in. z takich krajów, jak

Indie czy Chiny, „co świadczy o tym, iż wśród naszych słuchaczy jest także wielu niechrześcijan, a radio w takim wypadku staje się narzędziem pierwszej ewangelizacji, a raczej preewangelizacji”. Programy są zróżnicowane zależnie od języka i pogłębione według strefy, do której są nadawane, choć ogólna ich struktura jest taka sama. „Język programów przeznaczonych dla regionów, gdzie chrześcijaństwo stanowi mniejszość, jest bardziej dostosowany dla niechrześcijan” – stwierdził dyrektor programów RV.

Zwrócił on też uwagę, że jest jeszcze wiele regionów świata, np. Afryka, gdzie radio jest w dalszym ciągu głównym środkiem przekazu wiadomości. Podkreślił, że możliwości nadawcze radia zwiększyły ostatnio transmisje satelitarne, pozwalając rozgłoszom lokalnym łączyć ich wiadomości z transmisjami RV.

Ze świata

Koniec pomocy Rwandzie?

Pomoc uchodźcom z ogarniętej wojną Rwandy nie zawsze jest możliwa. Wprawdzie ostatnio Francuski Czerwony Krzyż przeznaczył na ten cel 2 mln franków i wystawił grupę specjalistów dla skuteczniejszej dystrybucji darów, jednak niektóre organizacje humanitarne wycofują się z akcji pomocy w tym państwie.

Podczas konferencji prasowej przedstawiciele Wysokiego Komisarzatu ds. Uchodźców zapowiedzieli zawieszenie realizacji programu mającego na celu umieszczenie w obozach dla uchodźców 10 tys. Rwandyjczyków, którzy uciekli z Burundi po zacieklej walkach, jakie wybuchły w ostatnim czasie na tym terenie. Decyzja taka zapadła po napadzie na konwój Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców.

Niepowodzeniem zakończył się też projekt pomocy żywnościowej dla Rwandyjczyków. Żołnierze rwandyjscy uniemożliwiają przejazd przez granicę transportów z produktami żywnościowymi i pomocą, przeznaczonych dla prawie miliona uchodźców z Rwandy, którzy znaleźli schronienie w sąsiadującym Zairze.

W rok po dokonanej w Rwandzie masakrze, Kościół w tym kraju modlił się za tysiące ofiar oraz w intencji pokoju między walczącymi ze sobą plemionami Hutu i Tutsi. 7 kwietnia w katedrze w Kigali odprawiona została Msza św. za 6 tys. osób, które w minionym roku poniosły śmierć w tym konflikcie.

Przy tej okazji Konferencja Episkopatu Rwandy podała bilans strat Kościoła: zamordowany został Arcybiskup Kigali, 2 biskupów, 109 księży i 66 alumnów Wyższego Seminarium Duchow-

nego. Wojna stała się przyczyną wygnania 84 księży i 138 seminarzystów kursu teologii. W Rwandzie pozostało jeszcze 5 biskupów i 124 alumnów.

Ukarac reżimowych duchownych

Jeśli któryś z księży, diakonów czy biskupów współpracował z huntą wojskową rządzącą w Argentynie pod koniec lat 70., odpowiedzialną za torturowanie i brutalne represjonowanie przeciwników politycznych, to wobec nich należy zastosować surowe kary kanoniczne – uważa argentyński biskup Wiedmy Miguel Esteban Hesayne. W wypadku udowodnienia winy, duchowni powinni zostać suspendowani.

W czasie rządów reżimu wojskowego w latach

1976–83 w Argentynie zostało zabitych 4 tys. osób, a dalsze 10 tys. przeciwników politycznych zaginęło bez śladu. Najprawdopodobniej zostali oni porwani, a później zamordowani przez rządowe służby bezpieczeństwa. Organizowały one tzw. loty śmierci, podczas których z pokładów samolotów zrzucono więźniów do oceanu. Jak utrzymuje argentyńska prasa powołująca się na zeznania kapitana Adolfo Shilingo, w lotach tych brali też udział kapelani wojskowi.

Nowa katedra we Francji

9 kwietnia br. ordynariusz diecezji Evry-Corbeil-Essonnes bp Guy Herbulot przewodniczył pierwszej Mszy św. w nie ukończonej jeszcze katedrze w Evry koło Paryża. Jest to pierwsza od stu lat katedra katolicka, wznoszona we Francji. Zaprojektował ją francuski architekt Mario Botta. Świątynia ma 35 m wysokości i może pomieścić 1200 wiernych. Prasa francuska podała, że katedra zostanie udostępniona wiernym w maju 1996 r. Nie ustalono jeszcze terminu jej konsekracji. Wcześniej liczone się z tym, że dokona tego

Jan Paweł II podczas zapowiedzianej na 1996 rok wizyty we Francji.

Budowa nowej katedry okazała się konieczna po podziale diecezji wersalskiej i utworzeniu w 1988 r. nowego biskupstwa Evry-Corbeil-Essonnes. Katedrę oraz przylegający do niej skarbiec wybudowano dzięki przeprowadzonym w całej Francji zbiórkom pieniędzy. Ogólny koszt budowy wyniesie ok. 12 mln dolarów. Przewiduje się, że na wyposażenie wnętrza świątyni, witraże i organy potrzeba będzie jeszcze ok. 1,5 mln dolarów.

Kosztowne wypadki

Co roku na całym świecie zdarza się prawie 120 mln wypadków przy pracy. Glinie w nich ok. 200 tys. osób. Dane te opublikowała w Genewie Światowa Organizacja Zdrowia.

Według informacji organi-

zacji na ryzyko wypadków przy pracy narażonych jest 40–50 proc. ludności naszego globu, zaś straty ekonomiczne spowodowane nimi szacuje się średnio na 10–15 proc. całego dochodu brutto każdego państwa.

Z Polski

Powstał Parlamentarny Zespół do spraw Rodziny

Kilkunastu posłów z klubów BBWR, PSL i KPN utworzyło 30 marca Parlamentarny Zespół ds. Rodziny. Jak poinformował KAI przewodniczący Zespołu, poseł klubu BBWR, Stanisław Kowolik, jego celem będzie m.in. wypracowanie założeń kompleksowej i długoterminowej polityki prorodzinnej, analiza sytuacji społeczno-ekonomicznej polskiej rodziny z uwzględnieniem jej zagrożeń, a także merytoryczna ocena dokumentów i działań dotyczących rodzi-

ny w poszczególnych resortach. Ważnym elementem pracy parlamentarzystów ma być podejmowanie prorodzinnych inicjatyw ustawodawczych oraz przeciwdziałanie inicjatywom szkodliwym. Zespół będzie utrzymywał kontakty z organizacjami prorodzinnymi oraz współdziałał z samorządowymi komisjami ds. rodziny. W najbliższym czasie Zespół zostanie rozszerzony o członków Senatu.

Wysokie odznaczenie dla ks. prof. W. Piwowskiego

W uznaniu zasług m.in. dla rozwoju nauki polskiej ks. prof. Władysław Piwowski odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W imieniu prezydenta Lecha Wałęsy odznaczenie wręczył 8 kwietnia wojewoda lubelski, Edward Hunek, podczas uroczystego posiedzenia Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubel-

skiego. Ks. prof. Piwowski urodził się w 1929 r., z KUL związany jest od 1953 r. Dwukrotnie pełnił funkcję prodziekana Wydziału Nauk Społecznych. Obecnie jest kierownikiem Katedry Socjologii Religii. W swej pracy naukowo-dydaktycznej zajmuje się m.in. badaniem i popularyzacją katolickiej nauki społecznej. Promotor 58 dok-

toratów i ponad 400 magisteriów, autor kilkunastu książek i ponad 400 artykułów. W ostatnich latach wydał „Słownik Katolickiej Nauki Społecznej”, obecnie pracuje nad trzyczęściowym popularnonaukowym podręcznikiem pt. „ABC Katolickiej Nauki Społecznej”, z którego do tej pory ukazała się część pierwsza.

Nominacje biskupie

Ojciec Święty Jan Paweł II mianował 8 kwietnia nowym biskupem pomocniczym diecezji kaliskiej ks. dra Teofila Wiłskiego, dotychczasowego rektora Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Ks. T. Wiłski urodził się 16 października 1935 roku w Skubarczewie w rodzinie rolniczej. Święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1960 r. Przez dwa lata był wikariuszem w parafii św. Michała Archaniola w Kcyni. W latach 1962–68 odbył studia specjalistyczne na KUL zakończone doktoratem z teologii dogmatycznej. Następnie był kolejno notariuszem Kurii Metropolitalnej

w Gnieźnie oraz ojcem duchownym Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego, a od 1989 r. rektorem tego seminarium, w którym ponadto od 17 lat wykłada teologię dogmatyczną. Jest też rektorem kościoła seminaryjnego św. Jęrzego na Zamku Gnieźnieńskim.

Jan Paweł II mianował również biskupem pomocniczym w Kamieńcu Podolskim o. Stanisława Padewskiego, kapucyna, dotychczasowego proboszcza parafii Matki Bożej Anielskiej w Winnicy w diecezji kamienieckiej i gwardiana tamtejszego klasztoru kapucyńskiego.

W Lublinie powstaje „szkoła bez barier”

Integracyjna szkoła podstawowa powstanie w Lublinie przy parafii Matki Bożej Różańcowej – poinformował KAI proboszcz parafii ks. kanonik Jan Kielbasa. Szkoła integracyjna dla dzieci pełnosprawnych i niepełnosprawnych będzie pierwszą tego typu placówką oświatowo-wychowawczą na terenie Lublina. Docelowo uczyć się w niej będzie na dwie zmia-

ny 1600 dzieci. Od kilku dni działa Społeczny Komitet Budowy Szkoły. Jest już lokalizacja i projekt. Począwszy od maja, będą przeprowadzane zbiórki ofiar wśród wiernych parafii dzielnicy Czuby. Dużą pomoc zadeklarował prezydent Lublina i Rada Miejska. Miasto m.in. pokryje całkowite koszty projektu i jego adaptacji. Zgodnie ze wstępnymi plana-

mi jesienią zaczną się pierwsze prace budowlane. Do tego czasu komitet powinien zebrać ok. 1 mld starych złotych. Organizatorzy budowy szkoły zwracają się z apelem o pomoc, zarówno finansową, jak i techniczną. Można ją kierować pod adresem parafii MB Różańcowej, ul. Bursztynowa 20; 20-567 Lublin, tel. 081/57-10-57.

Dzień skupienia dla samorządowców

Ponad 40 prezydentów i radnych śląskich miast uczestniczyło w dniu skupienia, 8 kwietnia w domu rekolekcyjnym w Kokoszycach. Na ich zaproszenie do ośrodka przybył także metropolita katowicki abp Damian Zimoń. Konferencje rekolekcyjne wygłosił o. Józef Augustyn z jezuickiego centrum duchowości w Częstochowie. Abp Zimoń zachęcił liderów samorządowych do głębszego dialogu z Kościołem.

„Czasem coś powiem nie tak i trzeba, żebyście mi o tym mówili. Jestem na to gotowy” – podkreślił. Analizując w homilii ostatnią encyklikę Jana Pawła II „Evangelium vitae” stwierdził, że mamy obecnie do czynienia z kulturą przemocy silniejszych przeciwko słabszym. Można nawet mówić o spisku przeciw życiu, który podważa sens demokratycznego współżycia. „Państwo, które w interesie jakiejś grupy od-

biera prawo do życia, np. przez aborcję i eutanazję, nie jest wspólnym domem, ale państwem tyranii” – powiedział Arcybiskup. Zaapelował również do uczestników spotkania o przeciwstawianie się kulturze śmierci w życiu społecznym. Dni skupienia dla śląskich samorządowców odbywają się od pięciu lat. Ich inicjatorem był ówczesny kierownik Urzędu Rejonowego w Katowicach, Jerzy Chmielewski.

Nowy dyrektor „Księgarni św. Wojciecha”

Ks. Dominik Kużej, dotychczasowy wicedyrektor poznańskiego Wydawnictwa „Księgarnia św. Wojciecha” został mianowany przez metropolitę poznańskiego, abpa Jerzego Stróbe nowym dyrektorem tej oficyny. Zastąpił on na tym stanowisku ks. prałata Bolesława Jurę, który na początku roku złożył rezygnację ze względu na stan zdrowia. Nowo mianowany dyrektor, ks. Kużej, urodził się

30 czerwca 1951 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1977 r. Od czterech lat pełni funkcję dyrektora Caritas Archidiecezji Poznańskiej. Przez ostatni rok był również proboszczem poznańskiej parafii pw. Pierwszych Polskich Męczenników. „Księgarnia św. Wojciecha” powstała w 1895 r. z inicjatywy ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego, Floriana Stablewskiego. Odegrała wtedy

ważną rolę w zmaganiach z pruskim zaborcą o zachowanie polskości i katolicyzmu. Jednym z jej pierwszych dyrektorów był wielki społecznik, ks. Piotr Wawrzyniak. W swej stułetniej historii oficyna wydała około 4 tys. tytułów.

Kronikę przygotował na podstawie Radia Watykan, relacji prasowych, KAI i informacji własnych

Kalendarz liturgiczny

30 IV

Niedziela – III Wielkanocna

Czyt.: wydrukowane w całości na str. 3 (III tydz. psalterza).
Przez chrzest staliśmy się przybranymi dziećmi Bożymi. Świętując kolejną Niedzielę Wielkanocy mamy sobie uświadomić, że Bóg przywraca swoim wiernym młodość ducha. Do Niego kierujemy prośbę, by zachował wszystkich wiernych w radości oraz prosimy: „Spraw, abyśmy ciesząc się z odzyskanej godności przybranych dzieci Bożych, z ufnością oczekiwali chwalebnego zmartwychwstania”.

1 V

Poniedziałek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne (w archidiecezji katowickiej – święto św. Józefa, rzemieślnika)

Czyt.: Rdz 1,26–2,3 albo Kol 3,14–15,17.23–24; Ps 90; Mt 13,54–58.

Przed 40 laty papież Pius XII wprowadził do kalendarza liturgicznego w dniu obchodzonym w wielu krajach jako Święto Pracy – święto św. Józefa, rzemieślnika. Św. Józef jest dla pracujących chrześcijan wzorem podejmowania pracy w łączności z Jezusem i Maryją. Praca będąca włączeniem się człowieka w dzieło stworzenia i w dzieło odkupienia ma go przygotować do wiecznej chwały.

2 V

Wtorek – wspomnienie św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła

Czyt.: Dz 7,51–59; 8,1; Ps 31; J 6,30–35.

W liturgii obracamy się w świecie świętych znaków. Jezus mówił ludziom żądającym od Niego znaku, że On jest znakiem i nazwał siebie chlebem życia.

Znakiem Jezusa był w swoich czasach św. Atanazy Wielki, biskup (295–373), który bronił prawdy o Bóstwie Chrystusa przeciw zwolennikom Ariusza.

W świetle Słowa Bożego i świadectwa Świętych trzeba się pytać: czy jestem dla innych czytelnym znakiem Jezusa.

3 V

Środa – uroczystość NMP Królowej Polski, głównej Patronki Polski

Czyt.: Ap 11,19a; 12,1.3–6a; Ps resp.: Jdt 13; Kol 1,12–16; J 19,25–27.

Uroczystość NMP Królowej Polski 3 maja obchodzona jest na pamiątkę obrony Jasnej Góry w czasie potopu szwedzkiego w 1655 r. oraz ślubów króla Jana Kazimierza złożonych 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej. W ślubach tych Jan Kazimierz obrał Maryję za swoją Patronkę i za Królową swoich państw.

Na Jasnej Górze i w całym kraju śpiewamy: „Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo, Ty za nami przemów słowo”. W chwilach ważnych dla całego narodu przybywają do tronu Królowej pielgrzymi, by prosić Ją o orędownictwo u Syna.

4 V

Czwartek – wspomnienie św. Floriana, męczennika, I czwartek miesiąca

Czyt.: Dz 8,26–40; Ps 66; J 6,44–51.

Wiara, chrzest i Eucharystia to rzeczywistości, którymi winien żyć chrześcijanin. Chrystus Pan podkreślał wagę wiary: „Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne”. Akcentował również potrzebę przyjmowania Go: „Ja jestem Chlebem żywym, który zstał się z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”.

Rzeczywistość wiary, chrztu i Eucharystii z pewnością stanowiła podstawę życia św. Floriana, który poniósł śmierć męczeńską w nurtach rzeki Enns za czasów cesarza Dioklecjana.

5 V

Piątek – dzień powszedni, I piątek miesiąca

Czyt.: Dz 9,1–20; Ps 117; J 6,52–59.

Czytania liturgiczne wskazują dziś na Chrystusa Eucharystycznego i mistycznego. Pan Jezus w mowie wygłoszonej w synagodze w Kafarnaum mówił do Żydów, że Ciało Jego jest prawdziwym pokarmem, a Krew prawdziwym napojem.

Szawel u bram Damaszku doświadczył tego, że Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa. Prześladowany wyznawców Chrystusa słyszał głos: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladowasz”.

6 V

Sobota – święto św. Apostołów Filipa i Jakuba, I sobota miesiąca

Czyt.: 1 Kor 15,1–8; Ps 19; J 14,6–14.

Apostołowie to świadkowie zmartwychwstania. Są wśród nich Filip – jeden z pierwszych uczniów Jezusa i Jakub Młodszy – pierwszy przełożony gminy chrześcijańskiej w Jerozolimie.

W centrum przepowiadania Kościoła jest od jego początków prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa, której świadkami byli Apostołowie, a dziś tymi świadkami mają być wszyscy chrześcijanie.

KS. S.C.

Pytania i odpowiedzi

Czy odprawia się jeszcze egzorcyzmy?

Pojęcie egzorcyzmu znamy raczej z filmowych horrorów niż z kościoła. Czy odprawia się jeszcze egzorcyzmy? Co to w ogóle jest egzorcyzm?

F. T. Wrocław

W nowym Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Gdy Kościół publicznie i na mocy swej władzy prosi w imię Jezusa Chrystusa, by jakaś osoba lub przedmiot były strzeżone od napaści Złego i wolne od jego panowania, mówimy o egzorcyzmach” (nr 1673).

Słowo „egzorcyzm” wywodzi się od greckiego „exorkidzein” i znaczy „przysięgać, wzywać kogoś, aby coś uczynił, wypędzać złe duchy”.

Różne praktyki i działania przeciwdziałające szkodliwym wpływom złych duchów znane są nie tylko w chrześcijaństwie. Pojawiały się one wszędzie tam, gdzie rozpowszechniona jest wiara w istnienie demonów, zarówno w kulturach pierwotnych, jak i wielkich cywilizacjach starożytnych. Ich wyrazem były modlitwy, zaklęcia, polecenia, rozkazy, magiczne formuły, czytanie określonych tekstów, krzyki, płacz, gra na instrumentach itp.

Także w judaizmie istniała praktyka wyrzucania złych duchów. Potwierdzenie tego faktu znajdujemy nawet w słowach Jezusa Chrystusa, który pytał faryzeuszów: „Jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie?” (por. Mt 12,27). Także Dzieje Apostolskie mówią o instytucji „wędrownych egzorcystów żydowskich” (por. Dz 19,13). Według Józefa Flawiusza odmawiane przez nich zaklęcia pochodzą od Salomona.

Pan Jezus wielokrotnie wyrzucał złe duchy. Na przykład św. Marek opisuje jedno z takich wydarzeń następująco: „Był właśnie

w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego». Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego” (Mk 1,23–26). W wielu innych miejscach Nowego Testamentu znajdujemy zapisy o tym, że Jezus wyrzucał złe duchy (por. np. Mt 4,24; 8,28; 9,32; 12,22; Mk 5,8; 9,25; Łk 4,35; 13,32). Zbawiciel czynił to własną mocą. W niej mieli udział Apostołowie, którzy na polecenie Mistrza wyrzucali złe duchy (por. Łk 10,17). Także siedemdziesięciu dwóch uczniów mogło mocą Chrystusa przepędzać demony (por. 10,17).

Kościół otrzymał od zmartwychwstałego Chrystusa następującą obietnicę: „Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać...” (por. Mk 16,17). Chrzęścianie od zarania dziejów Kościoła byli przekonani, że do pokonania Złego potrzebna jest modlitwa. Jej skuteczność zawdzięczamy pośrednictwu Chrystusa, ponieważ przez Niego Książę tego świata „został precz wyrzucony” (por. J 12,31). Oprócz modlitwy człowiek odprawiający egzorcyzm powinien praktykować post. Dokonywano też czynności symbolicznych, takich jak dotknięcia, tchnienia, znak krzyża, nakładanie rąk. Św. Marcin z Tours modlił się wraz z egzorcyzmowanym leżącym w środku kościoła przy zamkniętych drzwiach, nato-

miast św. Bernard z Clairvaux kładł na głowę opętanego ewangeliarz, relikwiarz, a nawet Najświętszy Sakrament. Podczas odprawiania egzorcyzmów zadawano też szatanowi mieszającemu w człowieku pytania. Jak podają Ojcowie Kościoła, używano przy wypędzaniu złych duchów formuły: „W imię Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego pod Ponckim Piłatem”. Egzorcyzmy stosowano początkowo tylko wobec opętanych, a od III wieku po Chrystusie także wobec katechumenów pochodzących z rodzin pogańskich oraz wobec dzieci mających przyjąć chrzest. Znanne są również egzorcyzmy odnoszące się do przedmiotów.

Także obecnie odprawiane są przez Kościół egzorcyzmy. W obrzędzie chrztu dzieci oraz obrzędach chrześcijańskiej inicjacji dorosłych zawarta jest „modlitwa z egzorcyzmem”. Natomiast zgodnie z kanonem 1172 Kodeksu Prawa Kanonicznego, aby odprawić egzorcyzm nad opętanym, trzeba mieć specjalne i wyraźne zezwolenie miejscowego ordynariusza. Może je otrzymać tylko kapłan odznaczający się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia.

Powtórzymy raz jeszcze: egzorcyzmy mają na celu wypędzenie złych duchów lub uwolnienie od ich demonicznego wpływu, mocą duchowej władzy, jaką Jezus powierzył Kościołowi. Opętania nie należy mylić z chorobą psychiczną, wymagającą leczenia medycznego, a nie egzorcyzmów.

Oprac. A. S.

Szkoła modlitwy

Być z Jezusem

Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić.

(J 15,5)

Nigdy nie zgłębimy tajemnicy naszego powołania do bycia uczniami Chrystusa. Mimo całej naszej słabości i niewierności, naszych grzechów i zwątpienia – Jezus kieruje na nas wzrok pełen miłości i miłosierdzia. Nie wybiera nas Pan dlatego, że jesteśmy lepsi od innych, że mamy względem Niego jakieś zasługi. Jego wybór jest darmowy: Jezus wybrał tych,

których chciał mieć blisko siebie w swoim Kościele. I nie nazwał ich sługami, ale przyjaciółmi.

Jezus stoi u drzwi twego serca i kołaczę... Trzeba, żebyś Go usłyszał, żebyś Mu otworzył i zaprosił do stołu twojego życia. Św. Augustyn napisał kiedyś: *Boję się Pana, który może przejść obok mnie z daleka... nie zauważony. Jezus zaprasza mnie,*

bym z Nim wieczęrał. Wierzę, że to symbol bliskości i przyjaźni. Jezusowe wołanie jest bardzo delikatne, On nas zaprasza. Nie ma tu nic z przymusu. Jeśli chcesz...

Trzeba, byśmy otwierali nasze serca na słowa Jezusa zapisane w Ewangelii: *Błogosławieni ci, albowiem oni na własność posiadają ziemię; błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (por. Mt 5,1–12). W tych słowach streszcza się całe piękno drogi, którą proponuje nam Pan.

Nasze pierwsze i podstawowe chrześcijańskie powołanie to być na tej ewangelicznej drodze z Jezusem. To powołanie jest bardzo osobiste, dlatego w wypełnianiu go nikt nie może nas zastą-

List apostolski „Tertio millenio adveniente” Duch świata czy Duch Boży?

W liście apostolskim „Tertio millenio adveniente” Ojciec Święty Jan Paweł II stwierdza, że „każdy Jubileusz jest przygotowany w dziejach Kościoła przez Opatrzność Bożą” (nr 17). Jubileusz dwu tysięcy lat od narodzenia Zbawiciela będziemy przeżywać na koniec wieku, który okazał się najbardziej nieludzki i okrutny w całej historii ludzkości. Nigdy wcześniej tyranie, kłamstwa i ludobójstwa nie dotknęły tej ziemi bardziej niż w wieku dwóch wojen światowych, w wieku masowych zsyłek, łagrów i obozów koncentracyjnych. Z bólem i zdumieniem odkrywamy, że mimo cierpień i milionów ofiar, **nie wyciągamy wniosków** z tej okrutnej lekcji historii. Jesteśmy świadkami nowych barbarzyńskich wojen i cynizmu narodów silniejszych wobec słabszych. U schyłku XX wieku jesteśmy również świadkami kryzysu poszczególnych osób, rodzin i środowisk w ramach danego narodu.

Kryzys człowieka nie omija także Polski. Jego przejawy są znane nam wszystkim: szerzące się postawy cynizmu i okrucieństwa, narastający alkoholizm i narkomania, przestępczość i bezkarność na niespotykaną dotąd skalę, zabijanie nienarodzonych, propagowanie życia na luzie: bez Boga, bez zasad moralnych. Konsekwencją jest ogromne cierpienie setek tysięcy dzieci, młodzieży i dorosłych, niezdolność wielu ludzi do miłości i wierności, rozpad rodzin, coraz częstsze choroby psychiczne, dziesięciokrotny wzrost liczby samobójstw w ostatnich latach.

Co za gorzka lekcja prawdy o człowieku! Potrafi on poznawać i przemieniać świat, w którym żyje, a **nie potrafi poznawać i przemieniać samego siebie**. Potrafi osiągnąć bogactwo materialne, a **pozostaje ubogi duchowo**. Rozwija technikę,

a następnie używa jej do niszczenia samego siebie. Im więc bardziej człowiek uważa się za pana świata i historii, tym bardziej czyni z tej ziemi dolinę łez i cierpienia.

Skąd bierze się to wszystko? Jest to **wynik kierowania się duchem świata**. Już pierwszy człowiek uległ duchowi tego świata idąc za głosem pokusy. Dlaczego jednak po tylu tysiącach lat cierpienia wielu ludzi nadal ulega temu duchowi? Bo jest to **duch, który potrafi oszu-**

przychodzi **rozczarowanie** i cierpienie. Tak było już po grzechu pierworodnym: pierwsi ludzie próbowali ukrywać się przed Bogiem i odkryli, że wbrew zapewnieniom węża, nie stali się jak bogowie ani nie nauczyli się odróżniać dobra od zła. Nauczyli się natomiast czynić zło. Skutkiem była utrata raju, utrata więzi przyjaźni z Bogiem, z samym sobą i z drugim człowiekiem.

Tak bardzo czytelnym symbolem człowieka, który

talności, w narzucanej obyczajowości. Skutkiem jest krzywda, grzech i zniewolenie tysięcy ludzi. Najdotkliwiej cierpią najślabi: dzieci i młodzież. Tak wielu ludzi końca XX wieku próbuje za

wszelką cenę **przekonać samych siebie i innych o własnej sile i niezależności wobec Boga**. Konsekwencją jest przerażająca

Ciąg dalszy na str. 9

Kryzys człowieka nie omija także Polski. Jego przejawy są znane nam wszystkim: szerzące się postawy cynizmu i okrucieństwa, narastający alkoholizm i narkomania, przestępczość i bezkarność na niespotykaną dotąd skalę, zabijanie nienarodzonych, propagowanie życia na luzie: bez Boga, bez zasad moralnych. Konsekwencją jest ogromne cierpienie setek tysięcy dzieci, młodzieży i dorosłych, niezdolność wielu ludzi do miłości i wierności, rozpad rodzin, coraz częstsze choroby psychiczne, dziesięciokrotny wzrost liczby samobójstw w ostatnich latach.

kiwać: obiecuje szczęście, za którym wszyscy tęsknimy. Ale przecież Bóg też obiecuje szczęście radość i pokój, którego ten świat dać nie może. Dlaczego więc trudniej kierować się Duchem Bożym niż duchem świata? Dzieje się tak dlatego, że duch tego świata obiecuje nam **szczęście łatwe i szybkie**, szczęście bez stawiania sobie wymagań, podczas gdy Bóg nie zwodzi nas, lecz stawia jasne warunki: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie miej żadnych bożków, zło zwyciężaj dobrem, kochaj nawet nieprzyjaciół.

Łatwiej jest słuchać tych, którzy obiecują szczęście bez stawiania wymagań, bez odróżniania dobra od zła. Łatwiej jest być egoistą i tolerować zło niż je przezwyciężać. Ale po **oczarowaniu** pokusą szybkiego szczęścia

kieruje się duchem świata, jest zabójstwo Abela i wieża Babel. Oto ostateczna konsekwencja ulegania duchowi tego świata: pomieszanie języków, dobra i zła, pomieszanie prawdy i kłamstwa, pomieszanie życia i śmierci. Ulegając duchowi tej ziemi, doszliśmy do sytuacji okrutnego paradoksu: intymne zbliżenie mężczyzny i kobiety, które w zamyśle Bożym ma wyrażać miłość i zaufanie oraz być miejscem przekazywania życia, staje się w wieku AIDS coraz częściej **miejscem lęku, wzajemnej nieufności i sposobem przekazywania śmierci**.

Mimo ogromu zła i cierpień, duch tego świata kusi obecnie z nową siłą. Z przebiegłością węża przemawia w środkach masowego przekazu, w czasopiśmie i książkach, w modnej men-

5 pytań nr 18

Czy Mnie miłujesz?

Po swym Zmartwychwstaniu Jezus wielokrotnie ukazywał się swoim uczniom. Potem dawali oni o tym świadectwo, choć im surowo zakazywano.

Pytanie 86: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, przybyszy do krzyża. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów...” (Dz 5,29-31)

Kto wypowiedział te zdania, zaczynające się od słów „Trzeba bardziej słuchać Boga”?

- a. św. Jan Apostoł
- b. św. Paweł
- c. św. Piotr

Pytanie 87: „...ujrzałem i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, mówiących głosem donośnym: «Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość...»” (Ap 5,11-12)

Kto jest autorem Apokalipsy, z której pochodzą powyższe słowa?

- a. św. Jan
- b. św. Łukasz
- c. św. Piotr

Pytanie 88: „Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: byli razem Szymon Piotr, ... zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebede-

usza oraz dwaj inni z Jego uczniów...” (J 21,1-2)

Który z Dwunastu Apostołów nosił przydomek Didymos (to znaczy bliźniak)?

- a. św. Jakub
- b. św. Tomasz
- c. św. Juda

Pytanie 89: „A gdy spożyli śniadanie, Jezus rzekł do Szymona Piotra: «Szymonie synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej, aniżeli ci?» Odpowiedział mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje»” (J 21,15)

Ile razy Jezus zadał Piotrowi pytanie: „Czy Mnie miłujesz?” nad Morzem Tyberiadzkim?

- a. 7 razy
- b. 1 raz
- c. 3 razy

Pytanie 90: „...ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili!»” (J 21,9-10)

Ile ryb złowili uczniowie w Morzu Tyberiadzkim, gdy zmartwychwstały Jezus im się ukazał?

- a. 212
- b. 139
- c. 153

Odpowiedzi można znaleźć w Piśmie Świętym Starożytności i Nowego Testamentu. Czytelnicy, którzy do 16 maja br. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe odpowiedzi na wydrukowane powyżej pytania wezmą udział w losowaniu 3 nagród książkowych. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, koniecznie z dopiskiem „5 pytań nr 18”. Prosimy o numerowanie odpowiedzi zgodnie z numeracją pytań.

Rozwiązanie „Pięciu pytań nr 14”

pytanie 66: c. Morze Czerwone (por. Wj 13,18)

pytanie 67: a. jako słup obłoku (por. Wj 13,21)

pytanie 68: b. na Górze Oliwnej (por. np. J 8,1)

pytanie 69: a. ukamienować ją (por. J 8,5)

pytanie 70: b. ani jedna (por. J 8,11)

Nagrody za prawidłowe odpowiedzi wylosowali PP.: Bronisława Maśluch z Ostrowca Świętokrzyskiego, Anna Kutyla z Radomia oraz Janina Semla ze Stężycy.

Gratulujemy, nagrody prześlemy pocztą.

pięć. Oznacza to nasz codzienny trud w odszukiwaniu Jezusa na nowo. W tym szukaniu Jezusa pomaga nam Maryja. Gdy z czystą intencją szukamy Boga i Jego królestwa wtedy łatwiej nam będzie odnaleźć Jezusa. On po prostu szuka chwały swego Ojca.

Tylko pozostając „wszczepieni” w Chrystusa możemy w naszym chrześcijańskim życiu owocować. To bycie „z Nim” owocuje w nas hojnością serca i miłością. Jezus odwołuje się do naszego wnętrza, do naszej ludzkiej hojności. Trzeba, abyśmy postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliśmy wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w mi-

łości (Ef 4,1). Żeby odpowiedzieć na powołanie dane nam przez Jezusa, trzeba unieść samego siebie, przyjmując tak jak On „postać sługi”.

Jezus zaprasza każdego z nas, byśmy „tracili swoje życie” ze względu na Niego. Prośmy Go, byśmy pozbyli się wszelkich ziemskich „podpórek”, które nie pozwalają nam całkowicie powierzyć się Bogu i otwierać się na ludzi w postawie służby.

Propozycja medytacji:

Uświadomić sobie, że także ja jestem powołany, by wybierać to, co Jezus. Mam trudzić się z Nim w królestwie Jego Ojca szukając świętości i łaski, sprawiedliwości i pokoju. Czy rodzi się we mnie potrzeba większej

bliskości z Jezusem, by lepiej spełniać misję budowania królestwa Boga, choćby przez moje codzienne świadectwo i trudy?

Panie Jezus, Ty każdego dnia zapraszasz mnie, bym przezwyciężał moją słabość, zniechęcenie, brak nadziei. Ty uwalniasz mnie od moich ambicji i od nieautentyczności, sprawiając, że oczyszczają się motywacje mojej wiary. Dlatego modlę się: Jezus, spraw, bym był bardziej ofiarny i bym umiał zapominąć o sobie.

Pomyśl, może ktoś oczekuje od ciebie pomocy? Panie Jezus, Ty wiesz, że tylko wtedy, gdy zapominam o sobie wewnątrz, wzrastam i staję się radosnym. W dalszej rozmowie z Jezusem bę-

dę pytał, co w najbliższym czasie mogę uczynić dla Niego oraz dla moich braci i siostr.

Modl się słowami modlitwy brata Rogera z Taizé: Jezus, nasza radości, kiedy rozumiemy, że nas kochasz, coś się w naszym życiu uspokaja, a nawet przemienia. Pytamy Cię: czego ode mnie oczekujesz? I wiemy, że zawsze odpowiadasz: niech Cię nic nie niepokoi, to ja modlę się w tobie, odważ się na dar ze swojego życia.

Wszystkie dobre postanowienia powierz Maryi, która prowadzi nas zawsze do Jezusa, odmawiając „Pod Twoją obronę”.

O. MAREK WÓJTOWICZ SJ

Ziemia – dobro zagrożone

List Episkopatu Polski o roli katolików w procesie przekształceń polskiego rolnictwa i przeobrażeń społecznych wsi i małych miast

Bracia i Siostry w Chrystusie!

Widok Zmartwychwstałego Mistrza dal Jego uczniom duchową siłę do zwycięstwa dobra nad złem, prawdy nad fałszem, nadziei nad zwątpieniem. Nie przeraziły ich później prześladowania, więzienia i męki. I naszemu narodowi, który przez wiarę doznał mocy zmartwychwstania, ciągle towarzyszy Chrystus wśród problemów dośczesności. Były nawet lata, kiedy jedynie od ołtarza szło donośne wołanie o sprawiedliwość w imieniu wszystkich cierpiących w milczeniu. Kościół śledzi z uwagą zmiany społeczne, kulturalne i gospodarcze, bo pragnie tak głosić orędzie Chrystusa, by ułatwiało ono rozwój osoby ludzkiej i całego społeczeństwa. Od kilku lat obserwuje pozytywne zmiany co do podmiotowości obywateli, ale nie może milczeć, gdy ich dobro jest zagrożone. Pastarze Kościoła zwracają dziś uwagę na zmiany, jakie władze państwowe przewidują w środowisku wiejskim i na to, że ich skutki mogą rzutować na cały kraj – i to na pokolenia. Ziemia jest skarbem całego narodu i wszyscy mają prawo karmić się jej owocami. Warto więc przypomnieć niektóre zasady katolickiej nauki społecznej w tej dziedzinie.

Najpierw należy się wdzięczność rolnikom za to, że utrzymali własność prywatną, uratowali ziemię przed kolektywizacją i są wierni Kościołowi. Bronią swojej własności, walczyli o suwerenność Polski, co ułatwiło zmiany ustrojowe w 1989 r. Ponoszą oni wysokie koszty przekształceń gospodarczych. Duszpasterze boją się o los wielu rodzin, zwłaszcza tych, co do niedawna pracowały w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Spójrzmy więc z zainteresowaniem na warunki życia naszych braci i siostr, dzieci tej samej matki Ojczyzny.

W starciu z wolnym rynkiem

Pierwsze doświadczenia rolników w nowym ustroju gospodarczym nie były pomyślne. Kiedy bowiem ceny produktów i usług poddano prawom wolnego rynku liczni konsumenci, zwłaszcza w nieście, nawet i kosztem zdrowia, zmniejszali kupowanie żywności i szukali tańszych produktów rolnych z zagranicy. W ten sposób Polska, póki nie wprowadzono barier celnych, stała się rynkiem zbytu dla Zachodu, a na nasze wyroby nie było nabywców. Polscy rolnicy musieli przegrywać z dotowanym rolnictwem zachod-

nim. Ta konkurencja wpłynęła na ograniczenie produkcji żywności. Były i pozytywne skutki, bo producenci, nie zawsze dbający u nas o jakość towarów, ich opakowanie i reklamę, szybko nauczyli się wypuszczać na rynek towary w pełni konkurencyjne. Mniejszy jednak dopływ kapitału na wieś – często z powodu pośredników – przyczynił się do tego, że rolnicy, widząc, iż ceny produktów przemysłowych wzrastają szybciej niż tych, co sami wytwarzają, ograniczali zakupy. Wywołało to zastój w przemyśle obsługującym rolnictwo. W miastach wzrastało już wtedy bezrobocie. Na wsi zaś sporo gospodarstw doprowadzonych zostało do zubożenia, a nawet do ruiny. Ponury obraz widać w dawnych PGR-ach, z których wiele było tak źle zarządzanych, że gdy brakło dotacji, zaraz upadło. Nie może nam być obojętne, że los niektórych naszych braci i siostr graniczy tam niemal z nędzą, co z kolei wpływa na niefrasobliwe traktowanie przez nich mienia publicznego, bo za wszelką cenę chcą utrzymać rodzinę. A tak głośno o rolnikach, którzy na skutek zmiennej stopy procentowej, popadli w dług! Doraźne interwencje państwa, choć potrzebne, nie mogą rozwiązać dotąd istotnego problemu wsi, jakim jest godziwy poziom życia jej mieszkańców. Widać też, jak rolnictwo jest powiązane z całą gospodarką. Powinno też rozwijać się razem z przemysłem, nauką i usługami. Tylko sprawna gospodarka, bez priorytetów politycznych, może ułatwić rozwój całego kraju, w tym również rolnictwa.

U progu Unii Europejskiej

I choć widać zmęczenie u wielu mieszkańców wsi i miast, to jednak prawdą jest to, że trzeba mieć jeszcze siły na drogę do dalszych przemian. Naród wybrany, po wyjściu z niewoli egipskiej, nie pozostał na pustyni, ale szedł dalej. I nam potrzeba wytrwałości, by w procesie przeprowadzanej od kilku lat przebudowy gospodarki ciągle przenikać Ewangelią problemy społeczne i moralne, by nie brać z Zachodu bezkrytycznie tego, co tam najgorsze. Jeśli nie chcemy pozostać krajem ekonomicznie zacofanym, to – bez względu na orientację polityczną zmieniających się rządów – trzeba podjąć wyzwanie, jakie stało się przed nami i innymi państwami. Unikajmy jednak awansu gospodarczego za cenę obniżenia poziomu moralnego. Prawdziwy rozwój możliwy jest tylko w „blasku prawdy”. Wiadomo też, że nikt nie będzie

czekał, aż polskie rolnictwo dojdzie do poziomu zachodnioeuropejskiego. Świat pójdzie dalej w rozwoju. Potrzeba więc nam duchowej siły i jedności, bo przede wszystkim sami musimy sobie pomóc, zanim w ramach Unii będziemy mieli prawo skoryzystać z większych dotacji przewidzianych dla regionów wymagających wyrównania poziomu gospodarczego.

„Wiele zniekształceń życia wiejskiego znajduje źródło w podrzędnym statusie rolnika jako pracownika i jako obywatela – mówił Ojciec Święty w Tarnowie w 1987 r. – Dlatego też model chłop lub chłop-robotnika, pracującego z małym skutkiem a ponad siły, powinien być zastąpiony modelem wydaj-

każdego regionu – czego do tej pory jeszcze w terenie nie widać – by ci, którzy wycofają się z produkcji rolnej, mając mieszkanie na wsi, już wcześniej, bez lęku o przyszłość, mogli podjąć decyzję o pracy w otoczeniu rolnictwa lub gdzie indziej. Potrzeba większej aktywności osób poszukujących pracy, bo samo rozdawnictwo rodzi często zaniedbanie własnego warsztatu.

Biskupi polscy, znając przywiązanie rolników do ojczystego zagonu, widzą, że może być wiele ludzkich dramatów, bo „ziemia – warsztat pracy rolnika, ziemia, która rodzi i karmi staje się jakimś podobieństwem matki – powiedział Ojciec Święty w Łomży 1991 r. – Matka-

pojmowania państwa jako instytucji opiekuńczej do utrwalenia przekonania u obywateli, że rzeczywistość są podmiotem praw i obowiązków. Państwo jest silne nie dominacją polityki nad gospodarką, ale samodzielnością obywateli na polu inicjatyw, również gospodarczych. A do tego potrzeba poszanowania prawa własności. II Sobór Watykański uczy, że „własność prywatna lub pewne dysponowanie dobrami zewnętrznymi dają każdemu przestrzeń konieczną dla autonomii osobistej i rodzinnej” (KDK 71). Bez rzetelnego traktowania prawa własności nie skłoni się rolników i innych obywateli do zmian gospodarczych. Kto będzie do nich chętny,



nego i niezależnego producenta, świadomego i umiejącego korzystać, nie gorzej niż inni, z dóbr kultury i zdolnego do jej pomnażania”. Chodzi tu o gospodarstwo specjalistyczne. Starając się też trzeba, by cenione u nas wysoko gospodarstwo rodzinne „dawało dochody wystarczające rodzinie na utrzymanie przyzwoitego poziomu życia” – uczył Jan XXIII (MM nr 143). W przeciwnym wypadku upadnie. Rolnicy nie powinni być w niewiedzy, w jakich warunkach mogą się znaleźć za kilka lat. Może dla niektórych rzeczywiście będzie korzystne przejście z bezpośredniej produkcji rolnej do pracy w otoczeniu rolnictwa i do innych działów gospodarki, ale ta decyzja niech należy do nich, bo przecież to ich ziemia zostanie wycofana z produkcji, zalesiona, odłogowana lub zmniejszona do jakiejś działki przystagrodowej. Konieczny jest program gospodarczy dostosowany do

„Ziemia. O żadnym warsztacie pracy niepodobna tak się wyrazić”. Ta miłość do ziemi – to cenna wartość. Należy ją pielęgnować i rozszerzyć na całą Ojczyznę, również wtedy, gdy utrzymanie rodziny będzie zależne też od innego źródła. Wieś to nie tylko miejsce pracy, ale i mieszkania dla milionów ludzi, to środowisko życia całych rodzin i pokoleń o bogatej kulturze i duchowości, to korzenie Narodu. Przy zmianach na wsi trzeba przede wszystkim widzieć człowieka. Nie wolno też niszczyć wartości, które dają nam duchową siłę i stanowią o naszej tożsamości w Europie. „A rolnicy – powiedział Ojciec Święty w Tarnowie w 1987 r. – to nie tylko ci, którzy karmią, ale także ci, którzy stanowią element stałości i trwania”.

Poszanowanie prawa własności

Najpierw trzeba zmienić myślenie, czyli przejść od

jeśli nie widzi naprawy wyrażonych krzywd? Bez prywatyzacji nie będziemy wśród krajów, co szanują prawo własności. Trzeba je zagwarantować, jeśli się chce, by ktoś inwestował tu swój kapitał. Przed wejściem do Unii Europejskiej należy też zadbać o uwłaszczenie polskich obywateli. Uznanie należy się właścicielom ziemskim, którzy oświadczyli, że nie będą odbierać chłopom ziemi przyznanej im w reformie rolnej, ale trzeba też dostrzec przemoc i grabież. Gdzie jest to możliwe, powinno się zwrócić ziemię jej właścicielom, a innym dać odpowiednią satysfakcję. Nie można popełniać nowych krzywd, ale ludzie dzisiejsi i następne pokolenia niech wiedzą, że szanować trzeba cudzą własność i że naruszanie tego prawa spotka się z potępieniem.

Biskupi polscy, widząc sytuację wsi w kontekście całej gospodarki narodowej, wołają o takie przekształcenia

Duch świata czy Duch Boży?

Ciąg dalszy ze str. 7

własnościowe, które zapewnią obywatelom polskim bezpieczną przyszłość. Nie wolno dokonywać ich skrycie. Społeczeństwo ma prawo do rzetelnych informacji co do samego procesu przekształceń i ich skutków bliższych i dalszych. Niewiedza czy bezzadanie obywateli nie powinna być wykorzystywana. Obróci się to kiedyś przeciwko sprawcom takich przemian. Niech rolnicy nie będą też biernym przedmiotem przetargów partii politycznych, ale sami budują nowoczesną wieś, tworząc samorząd gospodarczy i dobrze rozumianą spółdzielczość, bo inaczej nie ostaną się na rynku. Niech domagają się potrzebnych ustaw i w duchu apostołstwa świeckich wpływają na zmiany zgodne z Ewangelią.

Mając na uwadze te zagrożenia, Kościół w Polsce, w miarę możliwości, stara się wyjść im naprzeciw, czego dowodem są fundacje wspierające mieszkańców wsi w ich inicjatywach gospodarczych. Dzięki temu tysiące gospodarstw zostało zaopatrzone w wodę. Prowadzone są również uniwersytety ludowe, w których młodzi ludzie uczą się języków obcych i poszerzają nie tylko wiadomości rolnicze, ale poznają przepisy prawa, zasady operacji bankowych, uczą się pielęgnować zwyczaje ludowe i lepiej rozumieć swoje miejsce w Ojczyźnie i w Kościele. Temu też służą różne grupy duszpasterskie, zespoły synodalne, Akcja Katolicka i inne organizacje, a zwłaszcza Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Rodzin oraz Katolickie Stowarzyszenie Mieszkańców Wsi i Małych Miast.

Bracia i Siostry!

Biskupi polscy, z wielką troską spoglądający na wiernych Kościołowi mieszkańców wsi, pamiętają o słowach Chrystusa: „Żal mi ludu” (Mk 8,2) i pragną tym listem, modlitwą i błogosławieństwem zaznaczyć stałą, solidarną obecność wśród nich i wlać w ich serca dużo rezurekcyjnej nadziei. Polecając też całą polską wieś opiece Matki Bożej, Królowej Polski, zachęcając wszystkich do gorącej modlitwy w intencji Ojczyzny, zwłaszcza w ciągu majowych nabożeństw, zarówno w kościołach, jak i przy figurach i krzyżach przydrożnych.

Warszawa, 17 marca 1995

Podpisali: Kardynałowie,
Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 275 Konferencji
Episkopatu

czasem słabość i zależność od ludzi, od rzeczy materialnych czy od substancji takich, jak alkohol, nikotyna, narkotyki, leki przeciwbólowe. Statystyki są bardzo wymowne: ogromna większość polskiej młodzieży, która nie uczestniczy w Eucharystii i w życiu sakramentalnym, sięga po środki uzależniające. Uleganie duchowi tego świata rodzi niepokój i ból, a chęć ucieczki od takich przeżyć i od prawdy o sobie prowadzi do uzależnień.

W tej sytuacji Ojciec Święty zachęca nas do przygotowania „nowej wiosny życia chrześcijańskiego, która powinna rozkwitnąć w Wielkim Jubileuszu, jeśli tylko chrześcijanie będą posłusznymi działaniami Ducha Świętego” (nr 18). XXI wiek będzie lepszy dla nas i dla naszych bliskich pod warunkiem, że nie będziemy kierować się duchem świata, lecz Duchem Bożym, Duchem Jezusa Chrystusa. Wzorem jest dla nas Maryja, która w ca-

łym życiu pozwoliła się prowadzić Duchowi Świętemu. Powinniśmy naśladować Ją „jako Niewiastę posłuszną głosowi Ducha Świętego, jako Niewiastę, która milczy i słucha, Niewiastę nadziei, która potrafiła, jak Abraham, przyjąć wolę Bożą, wierząc nadziei wbrew nadziei” (nr 48).

Duch Boży nie jest duchem tej ziemi, duchem ciała czy emocji, duchem mody czy ludzkiej tylko mentalności. Nie jest też głosem większości. W życiu bowiem nie chodzi o to, kto ma więcej zwolenników, lecz o to, kto ma rację i kto potrafi kochać. Doświadczenie upewnia nas, że większość ludzi nie stawia sobie wystarczających wymagań i nie osiąga pełni radości. Dlatego głos większości nie może być kryterium postępowania. **Mistrzowie życia zawsze stanowili mniejszość.** A ostatecznym wzorcem jest już tylko **ktos jeden: Jezus Chrystus.** Jeśli chcemy naśladować

Maryję i kierować się Duchem Jej Syna, to musimy troszczyć się o naszą sferę duchową i ją rozwijać. „Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuję tego, co jest z Bożego Ducha” (1 Kor 2,14). Co więcej, **tylko w sferze duchowej człowiek może zrozumieć samego siebie!** Bo przecież „kto z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku?” (1 Kor 2,11).

Czym jest ludzka duchowość, skoro umożliwia ona człowiekowi zrozumienie własnej tajemnicy i kierowanie się Duchem Bożym? Otóż duchowość to coś znacznie więcej niż tylko sfera wzruszeń, estetyki czy kultury. To przede wszystkim sfera, w której **pytamy o to, kim jesteśmy i po co żyjemy.** Kto nie rozwija tej sfery, ten nie posiada centralnego systemu kierowania życiem. Ryzykuje wtedy, że będzie ulegał dyktaturze ciała, emocji czy środowiska, stając się lub pozostając niewol-

nikiem tego świata. „Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha – do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju” (Rz 8,5–6).

Każdy z nas stoi nieustannie **wobec wyboru między duchem świata a Duchem Bożym.** Jeśli chcemy być wierni Duchowi prawdy i miłości, Duchowi sprawiedliwości i pokoju, to musimy karmić własną sferę duchową, bo tylko **człowiek duchowy może usłyszeć głos Boży.** A głównym **pokarmem sfery duchowej** jest cięsza, modlitwa, zasłuchanie, odważne konfrontowanie siebie z Ewangelią, życie sakramentalne, a także ufność wobec Boga większa niż wobec ludzi i samego siebie.

KS. MAREK
DZIEWIECKI

Komentarz „Newsweeka”

Najważniejsza encyklika

Świąteczny numer amerykańskiego tygodnika „Newsweek” przyniósł zaskakująco pozytywny (jak na amerykańskie zwyczaje) komentarz i omówienie najnowszej encykliki Jana Pawła II „Evangeliū vitae”. Autor tekstu, Kenneth L. Woodward, swój komentarz opatrzył tytułem „Życie, śmierć i papież” i napisał, że najnowsza encyklika Papieża z Polski jest jego najważniejszym dziełem, które będzie charakterystyczne dla pontyfikatu Jana Pawła II. Woodward napisał, że tak jak Jana XXIII zawsze będzie się kojarzyło z encykliką „Pacem in terris”, która była wyraźnym głosem za pokojem i wezwaniem do jego wprowadzenia zamiast wojny i zbrojeń, a Paweł VI pozostanie papieżem encykliki „Humanae vitae” potępiającej antykoncepcję, tak Jan Paweł II będzie postrzegany przez przyzmat encykliki „Evangeliū vitae”, która stała się jego odpowiedzią na kulturę śmierci we współczesnym świecie (nb. na okładce tego tygodnika redakcja umieściła zdjęcie Papieża opatrzone podpisem „Atak Jana Pawła II na «kulturę śmierci»”).

Kenneth L. Woodward przypomniał, że chociaż Papież z Polski jest autorem 10 encyklik, to ostatnia jest „najklarowniejszą, najgorętszą i najbardziej wymagającą encykliką 16-letniego pontyfikatu”. Papież przypomniał, pisze amerykański komentator, zapominane przez współczesny świat prawdy przeciwstawiając

się aborcji, eutanazji, używaniu embrionów do eksperymentów medycznych i karze śmierci. We wszystkich tych zjawiskach dostrzeganych we współczesnym świecie Papież dostrzega przejawy „kultury śmierci”. Amerykański publicysta nie tylko wymienia zjawiska budzące zaniepokojenie Papieża, ale zauważa, że Jan Paweł II krytykuje „kulturę śmierci” proponując coś nowego, niosącą nadzieję „wierność przesłaniu Ewangelii, która powinna służyć zbudowaniu alternatywnej «kultury życia»”.

Tekst z amerykańskiego, lewicowego tygodnika nie ogranicza się jedynie do podkreślania i przypominania przez Papieża tradycyjnych zasad i wymagań, ale ukazuje również nowe spojrzenie na niektóre zagadnienia moralne, takie jak problem kary śmierci. Cytując obficie fragmenty encykliki Woodward zauważa, że usprawiedliwienie dla stosowania kary śmierci występuje w encyklice bardzo rzadko. Obszerny tekst jest nie tylko omówieniem treści encykliki i jej znaczenia, ale jednocześnie próbą podsumowania pierwszych reakcji na pojawienie się tego dokumentu. Nietrudno się domyślić, że środowiska „politycznie poprawne” amerykańskich uniwersytetów, Partii Demokratycznej i organizacji antyreligijnych uznały encyklikę „Evangeliū vitae” za „polityczny i społeczny dokument idący na przekór rozwojowi świata”. Natomiast słynny amerykański kaznodzieja tele-

wizyjny, pastor Billy Graham, wygłosił publicznie pochwałę encykliki za „obronę świętości ludzkiego życia wobec tendencji współczesnego świata, zmierzającego ku przemocy i niepotrzebnej śmierci”. Przestrogi Papieża kierowane do współczesnego świata mogą być zignorowane, pisze K.L. Woodward, ale problemy poruszone w „Evangeliū vitae” są zbyt naglące, aby przejść nad nimi bez zastanowienia i po prostu je przemilczeć udając, że nie istnieją.

Autor artykułu pisze, że nie bez znaczenia jest też czas pojawienia się encykliki. „Papież przejawia niezwykle natężenie intelektualnej aktywności” pisze Woodward i przypomina światowy bestseller, jakim była książka „Przekroczyć próg nadziei”, której w samych Stanach Zjednoczonych sprzedano ponad 1,6 mln egzemplarzy. Jeśli do tego dodamy, ironizuje komentator „Newsweeka”, blisko 3 mln sprzedanych

egzemplarzy „Katechizmu” i zamówienie na prawie 200 tys. ostatniej encykliki, może się okazać, że Papież jest jednym z najbardziej poczytnych współczesnych autorów, a historia jego życia wciąż budzi zainteresowanie i fascynuje Amerykę. Wystarczy przypomnieć komercyjny sukces „Listu do mojego przyjaciela Żyda” Gian Franco Svidercoschiego, czy zamówienia księgarzy na nową biografię Papieża autorstwa Tada Szulca.

Przypadek pozytywnego komentarza do treści encykliki Jana Pawła II jest, być może, zwiastunem nowego podejścia do osoby i nauczania Papieża, szczególnie w pismach lewicujących. Szkoda, że nasi rodzeni autorzy z „Polityki” (artykuł „Krucjata XXI wieku”), czy pan Zbigniew Mikołajko z „Gazety Wyborczej” jeszcze tego nie dostrzegli.

KS. KAZIMIERZ SOWA

PODZIĘKOWANIE

Gorące podziękowanie za udział w uroczystościach pogrzebowych ukochanego męża

ŚP. PAWŁA ZOGATY

kierownika szkoły

ks. prałatowi Stanisławowi Sierli, ks. dziekanowi Krystianowi Bujakowi i ks. kanonikowi Wilhelmowi Kopcowi oraz wszystkim krewnym, nauczycielom, byłym uczennicom i uczniom, znajomym, sąsiadom, a także za przesłanie kondolencji ks. biskupowi Czesławowi Dominowi, Bóg zapłać

składa ŻONA Z RODZINĄ

Rachunek otwarcia – prawica

Polska prawica głosi sporo słusznych haseł społecznych i politycznych, podkreśla wartości religijne i patriotyczne, ale nie potrafi w pełni zaistnieć na politycznej scenie. Przede wszystkim z powodu rozbicia i wewnętrznego skłócenia, paraliżujących wszelkie inicjatywy.

Jednym z najważniejszych problemów przed kampanią prezydencką powinno być więc uporządkowanie szczytów i doprowadzenie do radykalnej selekcji potencjalnych kandydatów. Jest coś kuriozalnego w życiu polskiej prawicy: zdając sobie sprawę, iż przyczyną serii jej niepowodzeń politycznych i obecnej marginalizacji jest rozbicie – tak niewiele robi, aby ten stan wreszcie zmienić. A przecież wysunięcie wspólnego kandydata na prezydenta powinno być stosunkowo łatwiejszym zadaniem aniżeli tworzenie wspólnej listy wyborczej. W tej sytuacji, decyzja prof. Adama Strzembosza, aby startować jako kandydat ponadpartyjny, odwołujący się do elektoratu szerszego niż zaplecze przeróżnych partii prawicowych, wydaje się słusznym posunięciem. Formalnie kandydaturę prof. Strzembosza poparły obie partie liberalno-konserwatywne: Aleksandra Halla i Kazimierza Ujazdowskiego oraz Porozumienie Centrum.

Prof. Strzembosz ma niewątpliwie wiele zalet pre-dysponujących go do odegrania poważnej roli w najbliższych wyborach. Ma także piękny, czysty życiorys, który powinien być jego ważnym atutem wyborczym. To jednak stanowiło za mało, aby wygrać wybory, a przynajmniej dostać się do ich drugiej rundy, gdzie sytuacja powinna już być, przynajmniej teoretycznie, łatwiejsza. Prof. Strzembosz nie przedstawił jeszcze żadnego zwartego planu swej prezydentury. Kilka ogólnikowych, aczkolwiek niewątpliwie słusznych, haseł na temat rodziny i jej miejsca w życiu publicznym nie zastąpi wypowiedzi na temat zasadniczych dla Polski kwestii. Jego sztab musi sobie także uświadomić, że ten kandydat nie jest specjalnie popularny. Fakt, że tak szybko awansował na trzecie miejsce w różnych przedwyborczych rankingach opinii publicznej jest sygnałem pozytywnym, ale nie powinien uspokajać. Dla szerokiego rzesz Polaków, Kwaśniewski, Kuroń czy Wałęsa znacznie bardziej wyraziście kojarzą się z określonym typem zachowań i poglądów aniżeli prof. Strzembosz. Musi on (oraz jego sztab) odpowiedzieć sobie na pytanie, z czym pojechać na polską wieś, tak dramatycznie przechodzącą obecny okres transformacji systemowej i gospodarczej.

Musi przekonać robotników, którym zapewne bliższy będzie Wałęsa czy Kuroń, wreszcie trafić do mieszkańców małych miast i miasteczek. W ogóle do szeregu ludzi mających wątpliwości, czy uczestniczyć w tych wyborach, zważywszy, że i tak mogą one nie wpłynąć istotnie na ich życie i problemy.

Prof. Strzembosz podkreśla swe związki z Kościołem. Może dlatego na afiszach zapowiadających jego publiczne spotkania tzw. nieznanymi sprawcy dopisali „kandydat kleru”. Jak rozumiem, w intencji denuncjatorów, nie miała to być okoliczność podnosząca szansę kandydata. Obawiam się, że mają oni rację. Obecnie, gdy opinii publicznej, niestety dość skutecznie, wmówiono, że każde odezwanie się duchownego na tematy publiczne stanowi przejaw „chomeinizacji życia społecznego”, bardzo łatwo będzie zdyskredytować osobę odwołującą się w polityce do wartości chrześcijańskich i nauczania Kościoła. Nie chcę przy tym napisać, że byłoby rzeczą pożądaną, aby prof. Strzembosz wypierał się swych deklaracji wyznaniowych. Musi to jednak czynić roztropnie, mając na uwadze nie tylko tych, dla których te deklaracje są oczywiste, lecz również uwzględniając cały ładunek niechęci czy po prostu głęboką niewiedzę i zagubienie towarzyszące hałaśliwej, lecz mało rzetelnej dyskusji o Kościele.

Niewątpliwie największą siłą społeczną antykomunistycznego obozu jest nadal „Solidarność”. Problem jednak w tym, że antykomunizm to głównie program negatywny, skierowany przeciwko pozostałościom starego systemu w naszym życiu publicznym. „Solidarność” jest znacznie mniej twórcza jeżeli chodzi o nowe rozwiązania społeczne czy gospodarcze. Przedstawiony przez nią projekt Konstytucji nie odzwierciedla tradycyjnych wartości prawicowych. Słaba władza wykonawcza, marionetkowy prezydent, rozbudowana nieraz do absurdu rola związków zawodowych w życiu społecznym, które, niczym piąta władza – obok wykonawczej, ustawodawczej, sądowniczej i mediów – wpisane mają być w konstytucyjny ustrój państwa, to tylko niektóre z bardzo dyskusyjnych proponowanych rozwiązań tego projektu. Nie można jednak prze-



oczyć pozytywnych rozwiązań solidarnościowej propozycji: wstępu odnoszącego się do tradycji i Opatrzności Bożej, klarownego zapisu na temat miejsca Kościoła w społeczeństwie, wielu rozwiązań kwestii społecznych. Zakończona sukcesem akcja zebrania ponad miliona podpisów pod tym dokumentem dobrze świadczy zarówno o możliwościach organizacyjnych związku, jak również społecznym poparciu dla jego aktywnej roli także na scenie politycznej. Kwestia politycznego zaangażowania „Solidarności” jest zresztą ciągle powracającym problemem, który, być może, zostanie kiedyś rozwiązany przez powołanie związkowej partii. Wbrew tym działaczom, którzy jak np. senator Zbigniew Romaszewski chcą doprowadzić do takiego rozwiązania, nie sądzę, aby mogło ono przynieść związkowi korzyści. Historyczna rola „Solidarności”, jako wielkiego społecznego tarana, rozbijającego system komunistyczny już się skończyła. Nadal jednak aktualne pozostaje nie mniej ważne zadanie, jak przeprowadzić Polskę przez trudny okres transformacji gospodarki, gdy pogarsza się poziom życia licznych grup społecznych, zle chronione są interesy grup najsłabszych, a jednostki, korzystając ze słabości instytucji państwowych, zawłaszczają część majątku narodowego. W tych zadaniach nikt „Solidarności” nie wyręczy i zapewne jeszcze długo będzie ona niezastąpionym

składnikiem polskich reform. Natomiast angażowanie się w doraźne działania polityczne, jak dotychczas, wielu sukcesów związkowi nie przyniosło, strat natomiast sporo. „Solidarność” roztrwonila swój duży potencjał, jaki posiadała w prasie, część jej posunięć podyktowana była chęcią zyskania funduszy na kolejne (nieudane, jak się okazało) kampanie wyborcze. Czy w tej sytuacji związek zawodowy powinien formalnie popierać jakiegoś kandydata, czy raczej przyglądać się rozgrywce i wystawić rachunek, zgodnie z interesem ludzi, których reprezentuje, każdemu z potencjalnych kandydatów? Jak dotąd, władze związkowe odwlekały zaangażowanie się w tę kampanię. Działanie to nawet rozsądne, zwiększające związkowcom pole manewru, w pewnym jednak momencie jakaś decyzja zapewne nastąpi i byłoby dobrze, aby wzmacniała ona siły jednego kandydata obozu antykomunistycznego, a nie tworzyła „nowych bytów”.

Jeżeli „Solidarność” jest najsilniejszym ruchem społecznym spośród wszystkich ugrupowań powstałych po 1989 r. to Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe jest jedną z najsilniejszych partii polskiej prawicy. Wydaje się także, że potrafiło wyciągnąć wnioski z nieudanej kampanii wyborczej w 1993 r. Liczne lokalne inicjatywy z udziałem działaczy ZChN odniosły sukces w wyborach samorządo-

wych. Partia, nie tracąc ze swej wyrazistości ideowej, więcej niż dawniej uwagi zdaje się przywiązywać do kwestii gospodarczych i rozwiązań społecznych. Dzięki osobowości prof. Wiesława Chrzanowskiego udało się także Zjednoczeniu przejść przez trudny okres zmiany lidera, a nowe kierownictwo, pod przewodnictwem działacza młodego pokolenia – Ryszarda Czarneckiego, może stanowić ważny ośrodek dla działań integracyjnych pozostałych ugrupowań o rodowodzie chadeckim, jak np. Partia Chrześcijańskich Demokratów – Pawła Łączkowskiego, Ruch dla Rzeczypospolitej – Romualda Szeremietiewa czy Porozumienie Centrum – Jarosława Kaczyńskiego. Zjednoczenie nie zamierza wystawiać własnego kandydata na prezydenta i chwala mu za to. Poparcie ZChN otrzyma prawdopodobnie prezydent Wałęsa lub prof. Strzembosz.

Kolejnym ośrodkiem prawicowym jest Sekretariat Ugrupowań Centroprawicowych, skupiający różne ugrupowania tzw. centroprawicy. Trudno oceniać wpływ tego środowiska, gdyż obok organizacji dysponujących, jeżeli nie rozgałęzionymi strukturami to przynajmniej znanymi liderami, jak Jan Olszewski, Antoni Macierewicz czy Jan Parys, skupione tam są „byty” polityczne o wpływach i programach bliżej nieokreślonych, co jest wyrażeniem ogólnym. Od pewnego czasu środowisko powyższe

50. rocznica wyzwolenia Dachau Ocalało 818...

stara się pracować wyne-gocjować procedurę wyla-niania swego przedstawicie-la do wyborów prezyden-ckich. Tak zwany konwent św. Katarzyny – nazwa po-chodzi od jednej z war-szawskich parafii, gdzie li-derzy centroprawicy zbierają się na obradach, ostat-nio zasilili także Konfede-racja Polski Niepodległej. Jak wiadomo, Leszek Mo-czułski deklaruje gotowość ponownego ubiegania się o urząd prezydenta, sędzę jednak, że raczej Jan Ol-szewski otrzyma nominację tego środowiska. Niestety, nie wierzę, aby udzieliło ono poparcia prof. Adamowi Strzemboszewi.

Na koniec wspomnieć trzeba również urzędującego prezydenta – Lecha Wałęsę. Wbrew sondażom, bardzo dla niego obecnie niekorzystnym, sędzę, że jest on nadal poważnym, a być może najpoważniej-szym kandydatem prawej strony. Trudno byłoby teraz dokonywać bilansu jego pierwszej kadencji. Nie wy-pierdnie on jednoznacznie, obok niewątpliwych osią-gnięć, ciąży na kadencji Wałęsy wiele zaniedbań, działań dla opinii publicznej niezrozumiałych, nieraz fatalny styl sprawowania urzędu, (styl ów wielu kojarzy się z ustawiczną walką polityczną, jatrzeniem, na-wet ze skandalami). Spo-łeczność katolicka powinna zapamiętać skuteczne „ve-to” prezydenta w obronie ustawy o ochronie życia po-czętego, jak i wysiłki na rzecz ratyfikacji Konkordatu. Konsekwentnie także bronił reform gospodarki rynkowej oraz kursu obli-czonego na integrację z Za-chodem i wejście Polski do NATO. Jednak szeroki elektorat prawicy nie zapo-mni mu również wielu życzliwych gestów wobec „lewej nogi”, aktywnego współdziałania w obaleniu rządu Olszewskiego w związku z lustracją, a także tolerowania w bliskim oto-czeniu osób, delikatnie mó-wiąc, o niejasnej przeszło-ści. Tak czy owak myślę, że rację mają analitycy belwe-derscy, zakładający, że sta-ły elektorat Wałęsy umożli-wi mu wejście do drugiej rundy. Wówczas, przyjmując, że jego przeciwnikiem będzie reprezentant lewicy i tak elektorat prawicy bę-dzie na niego zmuszony glosować.

Kandydatów, jak widać u nas dostatek, a przecież li-sta zgłoszeń będzie zapew-ne znacznie dłuższa. Oby ta ilość zamieniła się w ja-kość, a styl kampanii prezy-denckiej pozwalał na po-ważną debatę o wielu naj-ważniejszych kwestiach pu-blicznych.

ANDRZEJ
GRAJEWSKI

Było to w niedzielę, 29 kwietnia 1945 roku o go-dzinie 17.00. Można było przypuszczać, że koniec jest bliski – otrzymywaliśmy ga-zety niemieckie i mogliśmy się orientować, jaka jest sy-tuacja na frontach. Nie wy-ruszały już „Arbeits-Kom-manda” do pracy poza teren obozu. W ostatnim dniu wy-wieszono na „Jourhausie” białą chorągiew, co mogło oznaczać, że obóz nie będzie zbrojnie broniony... Ale mi-mo to nie wiedzieliśmy, jaki będzie koniec. W drutach płynął prąd wysokiego na-pięcia, co było oznaczone czerwonym światłem lamp za rowem, który stanowił granicę obozu. Tej nie wol-no było absolutnie przekra-czać – strzegły jej bowiem dodatkowo wieże wartowni-cze. Obsadzone były nor-malną załogą do ostatniej chwili.

Obowiązywał rozkaz: „Alles in die Baraken!”. Nie wolno było chodzić po tere-nie obozu, najwyżej chył-kiem z narażeniem się na straż z wieży. Około piątej rozległ się nagle krzyk: „Amerikaner sind da!”. Po-wtórzony po wielokroć wy-rwał z baraków wszystko co żyło! Pod „Jourhausem” na placu apelowym zebrał się tłum heftlingów rozradowa-nych, krzyczących, rzucają-cych się sobie w ramiona: Jesteśmy wolni! Wiadomość nie do wiary, a przecież prawdziwa! Amerykanie – jak Amerykanie – mieli apa-raturę ze sobą – mikrofony, megafony – zaaranżowali audycję wyjaśniającą naszą sytuację. Z ich słów wynika-ło, że w tej chwili z obozu nas wypuścić jeszcze nie mogą, że względu na epi-demię tyfusu. Boją się, by epi-demia nie rozpowszechniła się poza obozem i dlatego musimy przejść kwarantan-nę. Obiecali, że gdyby sytu-acja na froncie miała się po-gorszyć i oni musieliby się wycofać, wtedy nas będą ewakuowali niezależnie od tego, że tyfus w obozie pa-nuje. Dowiedzieliśmy się też, że oddział, który nas uwolnił jest mały, że główne siły idą na Monachium i że tam spodziewają się jeszcze oporu wojsk niemieckich.

Wszystko skończyło się szczęśliwie, wieczorem i w nocy słychać było jeszcze strzały armatnie od strony Monachium, ale noc w obo-zie przeszła spokojnie. Za-czął urządować Obozowy Samorząd Międzynarodowy – on stanowił teraz naszą władzę. W większości wy-padków dotychczasowy sa-morząd heftlingowski odpo-wiadał za porządek admini-stracyjny, a więc „Schreib-sztuba”, blokowi, sztabowi i pisarze bloków, odpowie-dzialni np. za skład na blo-ku, ze względu choćby na rozdział żywności czy inne sprawy porządkowe. Do tego byliśmy przyzwyczajeni.

Na wiele dni przedtem na

bloku księży rzucono hasło oddania się św. Józefowi w szczególną opiekę. Inicja-tywa wyszła z szeregow księży diecezji włocław-skiej, na terenie której znaj-dował się wtedy Kalisz, po-siadający obraz św. Józefa, łaskami słynący i odbierają-cy tam wielką cześć. Był to jedyny, jak nam mówiono, koronowany obraz św. Józefa w Polsce. W środę po Niedzieli Białej obchodzono wtedy święto Opieki św. Józefa i dlatego rzucono pro-jekt zyskał powszechne po-parcie. Przygotowano odpo-wiedni tekst ślubowania św. Józefowi, w którym znajdowało się zobowiązanie do pielgrzymowania do Kali-sza, do szerzenia kultu św. Józefa i do przyczynienia się do powstania dzieła miło-sierdzia – oczywiście, jeśli św. Józef nas wyprowadzi „z ziemi egipskiej – z domu niewoli”. Ślubowanie złoży-liśmy w uroczysty sposób – św. Józef z niewoli nas wy-prowadził i teraz chodziło o wywiązanie się ze złożo-nych zobowiązań. Nie uda-wało się to natychmiast. Nie wszyscy do kraju wrócili. Nie dla wszystkich było możliwe zjechać do Kalisza. Wróciliśmy do kraju, w któ-rym władze na jakiegokolwiek inicjatywy kościelne patrzy-ły „z ukosa”. Najłatwiej jed-nak poszło z pielgrzymowa-niem do cudownego obrazu św. Józefa. Na pierwszym spotkaniu utrwaliła się wieść, że przygotowany był plan zniszczenia obozu wraz ze wszystkimi więźniami, których wobec straszliwego przepełnienia obozu było p r z e s z ł o 20 000. A chodziło o zatar-cie śladów popełnianych tam zbrodni. Przygotowana była do tego dywizja SS-Wi-king i miała zniszczyć obóz, po dostrzeżeniu ognia, jaki miał na skutek prowokacji w obozie wybuchnąć i to w niedzielę wieczorem, 29 kwietnia. Amerykanie przy-szli popołudniu tego samego dnia! Uznaliśmy to za wy-raźny cud św. Józefa, które-mu oddaliśmy się pod szcze-gólną opiekę. Zobowiązali-smy się wobec tego, by sze-rzyć Jego kult i co pięć lat odbywać do Kalisza uroczy-stą pielgrzymkę, na którą winni przybywać wszyscy, którzy tylko mogą przyje-chać. Tak odtąd, od 1950 ro-ku co pięć lat 29 kwietnia zjeżdżali się księża więźnio-wie do Kalisza, a wraz z ni-mi również więźniowie świeccy. Zaczęliśmy też za-praszać Księża Biskupów z całej Polski, a znalazłszy pełne zrozumienie u Pry-masa Kardynała Wyszyńskiego dla naszej inicjatywy, mogli-smy się cieszyć naprawdę nie tylko jego, ale i wszyst-kich innych biskupów po-parciem, co zaznaczyło się ich udziałem w tym akcie kultu dla św. Józefa. Miesz-kańcy Kalisza zjawiali się bardzo licznie jako uczestni-



Dachau, pomnik u wejścia do byłego obozu

cy procesji z obrazem św. Józefa, a później Mszy św. i powtórzenia tekstu naszego ślubowania z Dachau, jak również uroczystego prze-niesienia obrazu z powrotem do kościoła.

Najtrudniej było z wyko-naniem ostatniego naszego zobowiązania, złożonego w akcie ślubowania św. Józefowi – z dziełem miłosier-dzia. Po utworzeniu Komite-tu Polskich Księżów byłych więźniów obozów koncen-tracyjnych rozpoczęliśmy starania o podjęcie tego dzieła. Władze ówczesnej Polski, mimo pozornie przy-chylnego ustosunkowania się do księży byłych wię-zniów, mimo iż w szeregach zjawili się kilku księża bi-skupów, utracali wszelką inicjatywę zgłaszaną w tym kierunku. Myśleliśmy i przedstawialiśmy kilka propozycji czy domu sierot, czy domu spokojnej starości, wszystko na nic – w dobie gdy Kościołowi zabrano Ca-ritas i podporządkowano wszystkie tego rodzaju in-stytucje państwu, nie było mowy o uzyskaniu pozwole-nia na utworzenie podobnej instytucji, nawet gdy chodzi-ło o księży byłych wię-zniów! Nie rezygnujemy do ostatniej chwili, chociaż sy-tuacja dzisiaj jest w tej mate-rii niesłychanie trudna.

Z obozu ocalało (jak po-

daje ks. Jacewicz w swoim 5-tomowym dziele pt.: „Martyrologium duchowień-stwa polskiego pod okupacją hitlerowską) 818 księży, zgi-nęło tam 860. Dzisiaj żyje nas około 100 w kraju, na ogół starszankowie zniszcze-ni warunkami pobytu w obozie i schorowani. Trudno już myśleć o podję-ciu się jakiegokolwiek dzieła miłosierdzia w pełnym te-go słowa znaczeniu. Można myśleć tylko o przyjęciu w zamian jakiegoś dzieła za-stępczego. Ogłosimy to w Kaliszu w sobotę, 29 kwietnia 1995 roku w cza-sie Mszy św. uroczystie od-prawianej przed obrazem św. Józefa, o godzinie 12.00 w południe przez księży byłych więźniów obozu kon-centracyjnego w Dachau, przy udziale Episkopatu Pol-ski. Mamy obietnicę Księdza Kardynała Machar-skiego, że będzie przewod-niczył tej koncelebrze oraz obietnicę Księdza Kardynała Prymasa, że wygłosi w cza-sie tej Mszy św. homilię, a Arcybiskup Majdański po-wtórzy słowa naszego ślubo-wania z Dachau, dokładnie w 50 lat od momentu nasze-go uwolnienia z tego miej-sca kaźni.

BISKUP IGNACY JEŻ
b. więzień obozu
w Dachau – nr 37196

Rekolekcje ignacjańskie dla kleryków i kapłanów

Dom Rekolekcyjny Księżów Pallotyńskich zaprasza kleryków i kapłanów na „klasyczne” ośmiodniowe rekolekcje z prowa-dzeniem indywidualnym i z pełnym milczeniem. Rekolekcje poprowadzą księża, którzy udzielali ich wielokrotnie w in-nych domach rekolekcyjnych: ks. Józef Augustyn, jezuita oraz ojcowie duchowni seminarium warszawskiego: ks. Ta-deusz Huk oraz ks. Mirosław Cholewa.

Na rekolekcje mogą się zgłaszać zarówno klerycy i księża, którzy będą po raz pierwszy brać udział w rekolekcjach igna-cjańskich, jak też i ci, którzy odprawili już tzw. pierwszy ty-dzień w innych domach rekolekcyjnych. Oto proponowane terminy rekolekcji:

- 1) od 10 VIII (godz. 15.00) do 18 VIII (godz. 9.00) 1995
- 2) od 21 VIII (godz. 15.00) do 29 VIII (godz. 9.00) 1995

Dom Rekolekcyjny przesyła bardziej szczegółowe infor-macje o rekolekcjach, jak również o warunkach uczestnicze-nia w nich.

Klerycy i kapłani zainteresowani tymi rekolekcjami mogą przysłać zgłoszenia pod adresem: Pallotyński Dom Rekolek-cyjny; ul. Leśna 15-17; 05-510 Konstancin-Jeziorna.

I Komunia Święta dziecka Wielkie święto rodziny

To wydarzenie było ukoronowaniem długiego oczekiwania i przygotowania na przyjście Jezusa Chrystusa pod postacią chleba, na pierwsze pełne uczestnictwo we Mszy św. Było też początkiem dalszej pracy duchowej w katechezie i rodzinie, by być gotowym często przyjmować Komunię Świętą. Ten dzień I Komunii św., niewątpliwie najpiękniejszy i niezwykle ważny pozostaje w pamięci dziecka na całe życie. W gruncie rzeczy bowiem, coś dla wierzącego katolika może być ważniejsze niż Eucharystia – Sakrament Nowego Przymierza, największy z sakramentów, w którym Pan Jezus pod postaciami chleba i wina staje się pokarmem naszych dusz?

Jan Paweł II w swoim *Liście do dzieci* wspomina swój dzień I Komunii jako najważniejszy i najpiękniejszy. „Komunia Święta jest wielkim świętem rodziny. W tym dniu razem z dzieckiem przyjmują zazwyczaj Eucharystię także jego rodzice, rodzeństwo, dalsza rodzina i chrzestni, a niekiedy także nauczyciele i wychowawcy. Dzień I Komunii św. jest też wielką uroczystością w parafii. Mam jeszcze w pamięci ten dzień – mówi Papież – kiedy w gronie swoich rówieśników przyjmowałem po raz pierwszy Eucharystię w moim parafialnym kościele”.

Co stało się z dniem I Komunii Świętej?

Czy każde dziecko dziś przeżywające dzień I Komunii św. będzie mogło wspominać go podobnie jak Ojciec Święty? Czy na rzeczywiste przeżycie spotkania z Jezusem Chrystusem nakładają się zbyt mocno wrażenia drugorzędne, związane z prezentami, kreacjami sukienek i garniturów dziecięcych, liczbą gości i błysków aparatów fotograficznych. A może często te, drugorzędne przecież, sprawy tak się rozbudowały, że uniemożliwiają dziećmiolatkowi przeżycie tego co najważniejsze? Nieraz słyszę te pytania stawiane z obawą i sam przeżywam lęk przed odpowiedzialnością za to, co się stało z I Komunią Świętą w rodzinach i parafiach. Czy w wielu wypadkach jest to jeszcze rodzinna uroczystość religijna?

Przygotowanie do I Komunii

Nie dzieci są tu winne. Jeśli coś trzeba naprawić, to jest to zadanie rodziców, chrzestnych, nauczycieli, katechetów i wspólnot parafialnych. Każdy z wymienionych ma coś do zrobienia dla odnowy I Komunii świętej. Wiele spraw muszą podjąć wspólnie.

Podstawowym warunkiem religijnego i głębokiego przeżycia pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy św. przez dziecko jest atmosfera wiary, w jakiej dziecko żyje w rodzinie i parafii. Każde „posyłanie” do I Komunii Świętej i przeżywanie tego dnia z innych motywów niż spo-

tkanie z Chrystusem w sakramencie pokuty i Eucharystii musi prowadzić do nieporozumienia i w konsekwencji krzywdy wyrządzonej dziecku. To nieprawda, że obojętni religijnie rodzice, sami niepraktykujący i nie przystępujący do Komunii św., z miłości do dziecka posyłają je do I Komunii Świętej. Wątpliwa to miłość, w imię której nakazuje się dziecku to, czego sami nie czynią i nie wyznają od wielu lat. A zatem wiara i życie z wiary w rodzinie to pierwszy i podstawowy warunek dobrego przygotowania do I Komunii Świętej. To się zaczyna bardzo wcześnie, właściwie od urodzenia dziecka. Dziecko żyje atmosferą religijną w domu, uczestniczy w modlitwie rodziców, widzi ich podczas Mszy św., widzi ich przyjmujących Komunię św. – „coś” bardzo świętego dla człowieka. Często stawia pytanie – co to jest i kiedy ja będę mogło też przyjmować Komunię Świętą? Tak narasta pragnienie Eucharystii, wzmagają się oczekiwania na I Komunię św. I to jest normalne. Właściwie nic innego poza tym codziennym świadectwem rodziny i później współpracą z katechetą, nie potrzeba do dobrego przygotowania I Komunii św. W rodzinie wszystko jest naturalne i zwyczajne i wszystko służy przygotowaniu do pierwszej spowiedzi i Komunii. Służy także wtedy, gdy o tym nie wiemy i nawet sobie z tego sprawy nie zdajemy.

Stół rodzinny i ołtarz Eucharystii

Jeśli rodzina przynajmniej w niektóre dni tygodnia siada razem do wspólnego posiłku, ten wspólny stół staje się przygotowaniem do stołu Eucharystii. Dzieci przeżywają przy stole domowym radość wspólnego bycia, radość rozmowy i szczęście bycia blisko tych, którzy kochają naprawdę. W takiej atmosferze spożywa się codzienne posiłki. Łatwiej im więc zrozumieć stół Eucharystii, przy którym większa rodzina – parafia – spotyka się w niedzielę. Tym, który zaprasza, gospodarzem, jest Jezus Chrystus. Zastępuje Go widzialnie kapłan. Wszyscy są radosni, śpiewają, modlą się wspólnie.



W pewnym momencie wszyscy są zaproszeni do stołu Eucharystii, by przyjąć ciało Chrystusa. Nie wszyscy jednak korzystają z tego zaproszenia. Najczęściej dlatego, że nie są godni tej komunijnej łączności z Chrystusem i braćmi z powodu grzechu.

Dziecku, które przeżywa wspólny stół rodzinny w domu, łatwiej to wytłumaczyć. Ono wie, że kiedy dzieci się pokłócą między sobą lub obrażą rodziców, to w tym stanie nie można siadać do stołu, bo będzie smutno i przykro. Najpierw trzeba przeprosić rodziców i tych, którzy razem siadają do stołu. Przy stole Eucharystii też tak bywa, że droga do stołu Uczyty Chrystusa prowadzi często przez konfesjonał i pojednanie z ludźmi – akt pokuty na początku każdej Mszy św. i znak pokoju tuż przed Komunią Świętą.

Tego wszystkiego naturalnie uczy rodzina i to jest najlepsze przygotowanie do I Komunii. Jeśli przygotowania przez wiarę i świadectwo życia religijnego zabraknie między chrztem a I Komunią, nie da się go nadrobić w ostatnich miesiącach lub zastąpić liczbą gości albo ilością prezentów.

Szkoda, że pewne zwyczaje rodzinne przy okazji I Komunii nie są utrzymane, jak chociażby zwyczaj przeproszenia rodziców i dziadków przed pójściem dziecka do pierwszej spowiedzi. Nie można miłować Boga, którego się nie widzi, jeśli się nie miłuje bliźniego, z którym spotykamy się na co dzień, powiedział św. Jan.

Współpraca z parafią

Dopiero w ostatnim okresie przygotowania do I Komunii Świętej z pomocą przychodzi katecheza szkol-

na i parafia. Katecheta zaczyna pomagać rodzicom od klasy zerowej, a czasem w przedszkolu, natomiast parafia służy pomocą rodzinie szczególnie w ostatnim roku przygotowania. Pomoc ta polega z jednej strony na wprowadzeniu dziecka w świat elementarnych pojęć religijnych, z którymi czasem rodzice mogą mieć kłopoty. Katecheci próbują też pomóc rodzicom w ukształtowaniu niezbędnych do przeżywania spowiedzi i Eucharystii postaw religijnych i moralnych. W jednej i drugiej sprawie niezbędna jest ścisła współpraca z rodzicami. Katecheta pozostawiony sam sobie, a często niesłusznie napiętnowany za to, że za dużo wymaga, niewiele potrafi zrobić, gdyż rodziców nie da się nigdy do końca zastąpić. Najczęściej zaś tymi, którzy zarzucają katechetom zbyt wysokie wymagania, są ci rodzice, którym zależy nie na przeżyciu I Komunii św. przez dziecko, lecz na odbyciu tej galowej uroczystości rodzinnej.

Ważnym elementem przygotowania do I Komunii Świętej, jakby słabnącym po powrocie katechezy do szkoły, są liturgiczne spotkania z dziećmi komunijnymi przy parafii oraz katecheza rodziców. Ojciec Święty wspomina dzień, gdy w kościele parafialnym przyjmował I Komunię Świętą. Dziś wiele dzieci przyjmuje I Komunię poza parafią, w miejscu szkoły. Wielka to szkoda dla ucznia dziecka życia w rodzinie parafialnej. Jeszcze większą szkoda jest, gdy dziecko, bez katechezy przygotowującej w parafii, jest prowadzone do I Komunii, niejako z marszu, do obcego i nieznanego sobie kościoła.

W nowej sytuacji katechezy, parafie, księża proboszczowie i katecheci mu-

szą wychodzić z licznymi propozycjami katechezy komunijnej przy parafii. Będą to propozycje nabożeństw w ciągu roku, uroczystości wręczenia świecy, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, wręczenie różańca czy książeczek. Będą to propozycje spotkań z rodzicami na tematy związane z wychowaniem, a nie tylko z zewnętrznym przygotowaniem uroczystości.

Rodziny dzieci komunijnych wniosą w te parafialne formy swoje pomysły i zaangażują się w tę wspólną sprawę. Tylko wtedy ochronimy dzień I Komunii św. przed tymi niebezpieczeństwami, o których wspominałem.

Jest o czym rozmawiać?

Wiele jest tematów do wspólnej rozmowy rodziców między sobą, rodziców i katechetów. Przedmiotem takiej rozmowy w naszych parafiach powinny stać się sprawy w sumie drobne, ale w konsekwencji wypaczające sens tego wspaniałego dnia. Nie jestem przeciw prezentom z okazji I Komunii Świętej, ale może by rodzice i chrzestni wspólnie pomyśleli i nie czynili w tym dniu gieldy prezentów o astronomicznych wręcz cenach, wywołujących zazdrość u dzieci z biedniejszych rodzin. A jeśli już prezenty muszą być, może by je dać dwa miesiące wcześniej, a wtedy dziecko w dniu I Komunii świętej będzie czekało tylko na Pana Jezusa. To nieprawda, że nie wypada tego rozwiązanie podsunąć chrzestnym, skoro coraz częściej ustala się jakoś prezentu. Tu naprawdę chodzi o dziecko i dobro jego wychowania.

Może bieda, która większości ludziom zagląda

Do przyjaciela Żyda

„Gdybym był Polakiem nie napisałbym tej książki”. Takie wyznanie złożył podczas prezentacji „Listu do przyjaciela Żyda” jej autor, Włoch polskiego pochodzenia, Gian Franco Svidercoschi. Przemaszając w obecności kard. Franciszka Macharskiego do zebrań w Domu Arcybiskupów Krakowskich 6 kwietnia, przepraszał za brak znajomości języka, choć polskie nosi nazwisko i zapewniał, że również takie jest jego serce i uczucia. I chyba faktycznie taka książka nie powstałaby w Polsce, mimo że jednym z bohaterów jest obecny Ojciec Święty, a jej walory: fenomen przyjaźni, wierności, niezapominanie o człowieku, o których mówił prof. Władysław Stróżewski, w odniesieniu do osoby Papieża traktowane są przez jego rodaków jako coś oczywistego. Dopowiedział to później ks. Adam Boniecki „świadek przerażony” – tak określił swój udział w całym przedsięwzięciu – przeciwny temu, aby fakty historyczne beletryzować, czyniąc z nich opowieść. Jednak – co rów-

nież zaznaczył – sprawa okazała się ważniejsza od formy skoro książkę tę uwiarygodnił Ojciec Święty, a przetłumaczona na 19 języków dotarła do ponad 50 różnych krajów.

W Polsce książka „List do przyjaciela Żyda” ukazała się nakładem wydawnictwa „M”; ono również zorganizowało jej prezentację, w tłumaczeniu Ewy Karpińskiej, ze wstępem nuncjusza apostolskiego abpa Józefa Kowalczyka, Hanny Krall i Jerzego Szperkowicza. Jest to opowieść o koleżeństwie i przyjaźni Karola Wojtyły i Jerzego Klugera. „Jest to równocześnie – pisze autor w zakończeniu – historia przyjaźni, która nabiera symbolicznego znaczenia w kontekście zmiennej i usankcjonowanej przez II Sobór Watykański – postawy Kościoła katolickiego wobec narodu żydowskiego. Jeden z przyjaciół, katolik, jest zarazem pierwszym papieżem od dwóch tysięcy lat, który przekroczył próg świątyni żydowskiej, wchodząc do synagogi w Rzymie. Tam też, stojąc przed drugim Żydem, znajdującym się wte-

dy również w świątyni, powtarza słowa Soboru piętnujące każdą formę antysemityzmu, nazywając Żydów starszymi braćmi”.

List od Papieża do Jerzego Klugera z 30 marca 1989 roku, który stał się pretekstem do przedstawienia tej historii, odczytała w czasie spotkania wraz z innym fragmentem książki, wspominana w niej także prof. Halina Kwiatkowska. Sprawił on, że po 50 latach od chwili opuszczenia kraju, Jerzy Kluger przyjeżdża do Polski, by wziąć udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej, wmurowanej w miejscu zburzonej przez Niemców w pierwszych dniach wojny synagogi w Wadowicach.

Prezentacja książki G. F. Svidercoschiego w Krakowie zakończyła się dyskusją panelową, w czasie której m.in. odwoływano się do innej książki uznanej światowym bestsellerem „Przekroczyć próg nadziei”. Istnieje nadal potrzeba, aby bogactwo jej treści rozpaść na wiele tematów podobnych spotkań.

A. O.

w oczy pomoże rozwiązać problem jednakowych, prostych, tanich, a nawet wypożyczanych przez parafie strojów komunijnych. Proszę sobie wyobrazić samopoczucie małej dziewczynki, której ubogich rodziców po prostu nie stać na wykwintną suknię, gdy stoi obok bogato przystrojonych koleżanek. A takich dzieci, niestety jest wiele. Do takich rozwiązań zwyczajnie roztropnych i chrześcijańskich zarazem, trzeba dochodzić w rozmowach z rodzicami, często żmudnych rozmowach. Tego nie da się zarządzić dekretem księdza proboszcza. Wiele już parafii w sposób rozsądny poradziło sobie z tym małym problemem.

Wreszcie sprawa fotografii. Zdjęcia komunijne, robiono już bardzo dawno (Ojciec Święty wspomina o nich w *Liście do dzieci*). I problem nie w tym by nie robić zdjęć lub nie kręcić filmów. Znowu chodzi o roztropność, pozwalającą dziecku przeżyć ten dzień w skupieniu. Najnowsza instrukcja Komisji Liturgicznej podaje zasady pracy fotografów i kamerzystów podczas uroczystości religijnych. Generalnie instrukcja proponuje ograniczenie liczby fotografów do jednego, przygotowanego do tej pracy, to znaczy wiedzącego, w których momentach uroczystości i w których przestrzeniach kościoła

można robić zdjęcia, czy filmować.

Celem tych zarządzeń Kościoła nie jest, broń Boże, popieranie monopolu fotografów, czy utrudnianie dokumentacji rodzinnej takich uroczystości, jak I Komunia Święta. Chodzi o świętość Kościoła i sakramentów, o sakralny charakter Mszy św. oraz o umożliwienie dzieciom przeżywania tego, co w tym dniu najważniejsze.

Trzeba na tematy związane z przygotowaniem dzieci do I Komunii Świętej zacząć rozmawiać w rodzinach i parafiach. Trzeba mówić przede wszystkim o religijnej formacji dzieci i rodziców przy okazji I Komunii.

Z pewnością uda się zahamować tendencje do laicyzowania się tej, ze wszech miar religijnej, uroczystości. Być może od nowo przygotowania I Komunii św. w rodzinach i parafiach rozpocznie się w Kościele w Polsce konieczna katecheza rodziców i dorosłych, i większa współpraca katolików świeckich z kapłanami. Tego nam w tej nowej sytuacji tak bardzo potrzeba.

Z pewnością zaś pomożemy dzieciom tak wspominać dzień I Komunii Świętej, jak czyni to Ojciec Święty w *Liście do dzieci*, „jako niezapomniane i najpiękniejsze spotkanie z Panem Jezusem”.

BP KAZIMIERZ NYCZ

List do redakcji

Warte śmiechu czy zastanowienia?

Kilka miesięcy temu w popularnej, niedzielnej audycji telewizyjnej „Śmiechu warte” pierwszą nagrodę otrzymał film dotyczący dnia pierwszej Komunii Świętej. Do śmiechu pobudził filmujących (skoro film przesłali do programu „Śmiechu warte”) oraz jurorów wyłonionych wśród widzów w studiu telewizyjnym chłopczyk, który stojąc w kościele w grupie podobnie jak on „komunijnie ubranych” dzieci, całą uwagę skupił na błyszczącym na jego ręczce nowym zegarku. W pierwszej chwili sytuacja ta może wydawać się śmieszna. Ale czy rzeczywiście? A może warto się zastanowić, dlaczego w podobno (wg statystyk 98%) katolickim społeczeństwie dziecko podczas Mszy Świętej, w której po raz pierwszy w pełni uczestniczy nie myśli o Panu Jezusie, którego ma przyjąć, lecz o zegarku, będącym najprawdopodobniej komunijnym prezentem od rodziców lub chrzestnych. Czy ofiarodawcy nie pomyśleli o tym, że sami spowodowali zarejestrowaną na filmie sytuację? Przecież na prezenty był czas po powrocie z kościoła. To od dorosłych, a szczególnie od najbliższej rodziny zależy, jak drugoklasista przeżyje ten dzień, na pewno jeden z najważniejszych w życiu katolika. Niestety, atmosfera przygotowań do uroczystości pierwszkomunijnej w wielu rodzinach przepełniona jest wyłącznie planowaniem najpiękniejszej sukienki czy ubranka, ustalaniem listy gości i potraw, które uświetnią przyjęcie. A przecież wśród przygotowań musi znaleźć się czas

na rozmowę z dzieckiem o tym, co najważniejsze – o dobrze odbytej spowiedzi, o przygotowaniu duszy na to pierwsze spotkanie z Panem Jezusem w Komunii Świętej. Dziecko powinno od rodziców dowiedzieć się, że biała sukienka to symbol czystej, niewinnej duszy i nie jest ważna ilość falbanek czy koronek.

Mimo narzekań na biedę, zapracowane, zabiegane matki i ojcowie znajdują czas i pieniądze na organizowanie bogatych przyjęć pierwszkomunijnych, nawet w lokalach. Często brak jednak czasu na pójście z dzieckiem do kościoła. „Posyłam” dziecko na Mszę św., nabożeństwo czy kazanie, mówi matka czy ojciec. Jakże więc może porozmawiać z córką lub synem o treści czytań, Ewangelii czy homilii, skoro sam tego nie słyszał?

Do kościoła, na religię, czy do sakramentów świętych „posyłają” dzieci nierzadko ci, którzy od wielu lat przestali praktykować, bo nie ma czasu ani miejsca na Boga w ich życiu. Nasuwa się pytanie: skoro Bóg nie jest im potrzebny, po co go posyłają do Niego swe dzieci? Asekurując się „na wszelki wypadek”, czy dla pozorów – co ludzie powiedzą. Niedawno byłam świadkiem takiej rozmowy: Dlaczego – pyta sąsiadkę, zdecydowaną ateistkę, wierzącą matkę, której dziecko ma przystąpić do I Komunii św. – przygotowuje Pani Gabryś do spowiedzi i Komunii? Przecież Pani nie chodzi do kościoła? Widzi Pani – odpowiada ateistka – to taka ładna uroczystość. Wszystkie

dziewczynki już marzą o pięknych sukienkach, wianuszkach, prezentach, nie mogą tego zrobić dziecku, żeby ją tego pozbawić.

Boję się, że w wielu, zgodnie ze statystyką, katolickich rodzinach uroczystość pierwszkomunijna także została pozbawiona religijnego charakteru. Bywa i tak, że w ten najważniejszy dzień, dziecko, w którego sercu po raz pierwszy zagościł Chrystus pod postacią chleba, jest spychane przez rodzinę i gości na dalszy plan. Ile narzekań słyszy się na „wymysły księży”, którzy każą dzieciom przyjść po obiedzie na nieszpory. Jakże niechętnie odchodzi się od biesiadnego stołu. Znowu do kościoła, czy nie za dużo tego? Czasem dziecko idzie samo do kościoła, bo rodzice z gośćmi świętują nie przy Pańskim Stole. A dziecko widząc takie nastawienie dorosłych, czy zawsze przyjdzie do kościoła? Przecież ciekawiej jest pochwalić się kolegom na podwórku nowym zegarkiem, rowerem, a może komputerem. Bo prezenty, które powinny być pamiątką religijnego przeżycia dziecka, najczęściej nie mają charakteru religijnego. A szkoda! Można podarować piękne wydanie Pisma Świętego czy żywot świętego patrona.

Jeżeli planujemy filmowanie, to nie po to, by robić z dziecka pośmiewisko. Można mieć zdjęcia lub filmy, które będą stanowić po latach wzruszającą pamiątkę religijnych przeżyć. I chyba nikomu nie będzie żal, że nie będą śmiechu warte.

W. S.



Zdjęcia: Marek Dworaczyk

**WIZY EMIGRACYJNE
DO NOWEJ ZELANDII**

Tychy, ul. Edukacji 11
tel. 127-15-87, 127-50-24
Racibórz 0335/28-57
Jaworzno 35/633-55 wewn. 24

27/10/95

**Osuszanie kościołów.
domów**

„BACATJ” 45-221 Opole
skryt. poczt. 16-29
141/95 telefax (0-77) 558-002

**FRANCISZKANIE
ZAPRASZAJĄ
NA PIELGRZYMKĘ DO
ZIEMI ŚWIĘTEJ**

Możliwość wyjazdu w
różnych terminach w
czasie całego roku.
Informacje
KLASZTOR FRANCISZKANÓW
CHORZÓW
ul. FRANCISZKAŃSKA 1
tel. (032) 413-337

100/R/95

**KOWALSTWO
OZDOBNE
ŚLUSARSTWO
BUDOWLANE**

R. i E. Dolibóg
Rok założenia 1958

Wykonawstwo i projektowanie:

- krat, balustrad, ogrodzeń,
bram, konstrukcji
schodowych, rusztów,
osprzętu kominkowego,
lekkich konstrukcji
stalowych
- renowacja i odtwarzanie
zabytkowych wyrobów
kowalskich
- zabezpieczanie obiektów
sakrałnych
- elementy zewnętrzne
zabezpieczamy metodą
cynkowania ogniowego

1/AS/95

41-922 Bytom-Radzionków
ul. Św. Wojciecha 41
tel./fax 186-63-81

Bytom
ul. Strzelców Bytomskich 100
tel. 189-82-19

**MIRRĘ
DO
KADZIDŁA**

NA NATURALNYCH
PACHNĄCYCH ŻYWICACH
Z AZJI I AFRYKI

POLECA PRODUCENT:

KSIEGARNIA ŚW. JACKA

KATOWICE, UL. WARSZAWSKA 58

TEL. 599-221-2

FAX 597-825



CZŁONEK
POLSKIEJ IZBY TURYSTYKI

„REGO - TOUR”

40-089 Katowice, ul. Młyńska 21
tel./fax (03) 106-88-16, 1539-409
wieczorem 1500-054.

Oddział Żywiec, Dworzec PKS, tel. 29-40

ZAPRASZA NA ATRAKCYJNE I TANIE IMPREZY:

Paryż - Zamki
nad Loarą -
LOURDES -
LA SALETTE -
Mont Blanc -
Szwajcaria -
26.06-03.07
12.08-21.08

oferujemy: sprzedaż korespondencyjną -
napisz lub zadzwoń

EGIPT - IZRAEL

zwiedzanie północnego Egiptu
i całej Ziemi Świętej
Terminy: 04-18.08, 13-27.10

FATIMA-PORTUGALIA

ze zwiedzaniem całej Hiszpanii
i przepłynięciem przez Gibraltar
do Ceuty (Afryka)
Terminy: 07-25.06, 07-25.08, 07-25.09

MAROKO-GÓRY ATLAS-SAHARA

-Hiszpania-Francja-Włochy
Terminy: 10.07-29.07, 11.09-30.09

Przewozy -
cała Europa
tanie bilety lotnicze,
sympozja,
wycieczki, wczasy,
pielgrzymki,
imprezy
na zamówienie,
ubezpieczenia,
wynajem
autokarów

Przyjmujemy zamówienia
na imprezy grupowe i indywidualne

Dogodne raty!

AUSTRALIA
terminy
do uzgodnienia
(od 2 osób)

WŁOCHY -
Rzym, Capri
28.07-06.08
22.09-01.10

HISZPANIA,
IZRAEL,
FRANCJA,
WŁOCHY,
CHORWACJA
- wczasy,
wycieczki

KOLONIE
WCZASY



Punkt przyjęć „Rego-Tour”

PEŁNY ZAKRES USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
BONIFIKATY, KONKURSY
SPRZEDAŻ FILMOW
Z BEZPŁATNYM WYKONANIEM

23/95

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY PARAFIE, STOWARZYSZENIA, BIURA PODRÓŻY I SZKOŁY.
Dla grup zorganizowanych i dla rodzin preferencyjne zniżki.

**SUPERPOL Katowice
zaprasza**

do korzystania z przewozów autokarowych na koncesjono-
wanej linii do następujących miast niemieckich:

PADERBORN, BIELEFELD
HAMM, DORTMUND
BOCHUM, ESSEN
DUISBURG, DÜSSELDORF
KÖLN, BONN, TRIER



Przewozy prowadzimy autokarami produkcji zachodniej
wyposażonymi w WC, video, klimatyzację, minibar.

Nasz adres:

Katowice
Plac Oddziałów Młodzieży Powstańczej 5/3
(dawny Plac Andrzejka)
Tel. 517-220, 1539-534

155/95

DUSZPASTERSTWO PIELGRZYMKOWE

NA SZLAKU PIELGRZYMOWYM BUDUJEMY WSPÓLNOTĘ POPRZEC CODZIENNĄ EUCHARYSTIĘ
50/95

SZLAKIEM ŚW. PAWŁA
Grecja
25.09-09.10 (15) 1010 DM
(zobowiąz do 31.08 - wtył)

SANKTUARIA MARYJNE
Fatima-Lourdes
03.09-23.09 (21) 1145 DM

SANKTUARIA ALPEJSKIE
La Salette, Mariazell
Annecy, Einsiedeln
15.07-23.07 (9) 515 DM

KIK - Włochy
San Giovanni Rotondo,
Loreto, Capri, Pompeje
22.07-05.08.95 (15) 880 DM
Bez nocnych przejazdów

PARAFIA ŚW. MIKOŁAJA
Lourdes, La Salette
04.07-14.07 (11)
900 FF + 310 DM



ul. M. Obłatów NMP 11
40-129 Katowice
tel./fax (032) 586-694

ciekawe i bogate
programy, niskie ceny

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA
GRUP PARAFIALNYCH,
WSPÓLNOT, STOWARZYSZEŃ
TRASA, WARUNKI
NOCLEGOWE, ŻYWIENIOWE,
TRANSPORTOWE
DO USTALENIA

PROSIMY O KONTAKT
ANIMATORÓW
MUZYCZNYCH
(OFERTA SŁUŻBY NA SZLAKU
PIELGRZYMOWYM)

Włochy
26.05-07.06 (13) 655 DM
08.09-18.09 (11) 555 DM

REKOLEKCJE
dla grup
Odnowy w Duchu św.
LISIEUX
20-30.07

REKOLEKCJE
Taizé + wypoczynek
w Alpach i nad morzem dla
młodzieży, pod namioty
05.07-20.07 170 DM + 185 FF

spotkanie z
Ojcem Świętym
OŁOMUNIEC
20.05.20 zł, 20-21.05 (2) 35 zł
SKOCZÓW 22.05 6 zł

zapisy już! ➡ Zapraszamy na szlak pielgrzymkowy ⬅ już zapisy!

Ogłoszenia drobne**KUPNO-SPRZEDAŻ**

WYSŁAMY drzewa i krzewy owocujące:
jabłonie letnie - 4 zł; jabłonie jesienne
- 4 zł; jabłonie zimowe - 4 zł; grusze
6 zł; śliwy 5 zł; czereśnie - 6 zł; wiśnie -
4 zł; orzechy włoskie - 5 zł; leszczyna
4 zł; truskawki pnące 120 cm - 6 zł.
Nowy KATALOG 200 gatunków. Drzewa,
krzewy, pnącza, byliny. Ogrodnictwo SU-
SCY, 38-300 Gorlice, skrytka 95.

75/R/95

PIECE piekarnicze używane, (032)
51-28-11.

59/R/95

„MARMUR” oferuje łom, grys, płytki,
parapety. Mysłowice-Larysz, ul. Jaworo-
wa 28, tel. 1-222-081 wew. 446; Kato-
wice, ul. Poniatowskiego 34, tel.
515-058, fax 519-488.

58/R/95

PAWIE królewskie ptaki. Dodadzą
splendoru Twojemu otoczeniu. Tel.
(035) 122-105.

98/95

PARAFIA licencjonowana baza danych
- bezpłatnie, tel. 1226-537.

133/95

USŁUGI

SZTANDARY kościelne, świeckie haftu-
ję. Kraków, Gersona 10a/37, 36-50-19.

332/94

SZATY liturgiczne, chorągwie, baldachi-
my wykonuje Hafciarstwo, ul. Mickiewi-
cza 1, Chorzów-Batory, tel. 465-576.

37/95

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin,
Katowice, tel. 150-33-80.

82/95

RENOWACJA nagrobków, usługi kamie-
niarskie, Katowice, tel. 150-33-80.

83/95

ZŁOCENIE, srebrzenie. 44-200 Rybnik,
ul. Hallera (targowisko), tel. grzeczni.
(036) 22-136.

1/PAR/95

ORGANOWE głosy metalowe, solidnie
wykonuje. 05-230 Kobyłka, ul. Ponia-
towskiego 17.

127/95

URZĄDZANIE ogródków, płoty, bru-
karstwo. Dla parafii upusty (030)
55-28-84.

3/W/95

NIEMIECKI: tłumaczenia pisemne,
ustne, przysięgi, tel. (0-32) 428-021
do 9, wew. 375.

137/95

USŁUGI wysokościowe metodą alpin-
styczną, antykorozja, malowanie da-
chów. Katowice (03) 1-501-557.

102/R/95

ZEGARY stare, naprawa z zachowaniem
tradycyjnej technologii - dorabianie

części. Firma zegarmistrzowska
„ENJOT” - z 30-letnią tradycją. Pszów,
tel. (036) 55-89-58.

1/W/95

ZEGARY wieżowe - naprawa,
dorabianie naciągów elektrycznych
(bezobsługowych) w miejsce korbowych.
„ENJOT” - firma z 30-letnią tradycją.
Tel. (036) 55-89-58.

2/W/95

ZABEZPIECZANIE kominów rurami ze
stali nierdzewnej kwasoodpornej. Kato-
wice (03) 1-501-557.

103/R/95

KAMIEŃ naturalny wszelkie wyroby.
Wypożyczenie kościołów, ołtarze,
nagrobki, posadzki, schody, parapety,
meble, kolumny i inne na zlecenie.
Kamrex, telefax 074 371 811.

152/95

ZDROWIE

PSYCHOLOG. Nerwice, jękanie, mocze-
nie nocne, problemy rodzinne, alkoholi-
zm. Psychoterapia-hipnoza. Tel.
127-59-97, 117-39-14.

28/95

VIPSOGAL na łuszczycę, Katowice
106-14-37.

40/R/95

SPECJALISTYCZNE usługi lekarskie dla
starszych osób. Informacja od 9.00 do
12.00. Tel. 155-23-24. Lek. geriatra Ja-
rosław Derejczyk.

45/95

„COMFORT-DENT” - kompleksowe
usługi stomatologiczne! Najnowsze za-
chodnie materiały! Protezowanie na-
tychmiastowe! Możliwość odpłatności
w ratach! Tel. 153-81-03, Katowice,
pl. Wilhelma Szewczyka 5, obok Dwor-
ca PKP (estakada) czynne: po-
niedziałek - piątek 8.00-20.00, sobota
8.00-14.00.

77/R/95

TURYSTYKA

PIELGRZYMKO-Wycieczki, Francja
-Hiszpania-Portugalia 17.06-
03.07.95, 30.08-15.09.95, 21.09-
07.10.95. Cena: 970 DM. WISTOUR
187-19-57.

91/R/95

RÓŻNE

POTRZEBNA gospodyni na parafię. Kro-
śnica 24, Gmina Izbicko k. Strzelec
Opolskich.

151/95

Jan Sarkander – zwycięstwo nad przemocą

Spowiedź kanonizacji okoliczności

to jedno z ostatnich internowanego już biskupa Ołomuńca, ks. Józefa Matochy, ze klerykami, z kandydaturą do kapłaństwa. Był w 1950 roku, drugi już po tzw. przełomie lutowym 1948, kiedy w Czechosłowacji komuniści przejęli władzę. Rewolucyjna marksistowska zmiana życia publicznego i wrogów klasowych. W ówczesnej republikańskiej Czechosłowacji naprzeciwko brutalnie wzniesionego frontu znalazł się pierwszy linii Kościoła, duchowieństwo, także chrześcijańscy, wszyscy, którzy przyłączyli się do kapła-

wsze uderzenie miało służyć szkole teologicznej i seminariach duchownych. Podczas jednej z wizyt w kwietniu 1950 roku – miało być wszystkie klasztorów i mieszkańców gwałtownie wysiedlano i zabierano do obozów pracy. Właśnie część duchowieństwa zaciągnięto do karnej służby wojskowej. Przełożeni Kościoła – biskupów i zakonników – winę za sfalszowane procesy i oskarżenia o tzw. „głębokość na rzecz Watykanu” dłużej wię-

niem to wszystko nastąpiło. Arcybiskup Ołomuńca, który od kilku miesięcy pod domową inwigilacją, pewnego czasu mógł być – w towarzystwie policjantów – przetransportowany raz w miesiącu do seminarium duchownego, którego w ołomuńskim gmachu przy placu Zerotinowo namiesztowano do kilku miesięcy. Rozpędzeniem kleryków. Naokoło rozciągał się złowrogi klimat antykościelnego wojowania. Nie było to jednak młodzieńcza pogoda panującej w klerykowskich

to niezapomniane spotkanie z arcybiskupem Matochą. Był do seminarium w marcu 1950 r., by uczcić rocznicę męczeńskiej śmierci Jana Sarkandra, która miała ponad trzydzieści lat – 17 marca 1620 roku – po tygodniu okrutnych cierpień, zmarła jego ziemskie życie. Wspomniany Jan Sarkander jest tym księdzem, którego teraz, 21 maja 1995, w Ołomuńcu, niedaleko miejsca jego śmierci, Papież Paweł II wyniesie na oł-

kanonizację tę przed 45 laty zapowiadał właśnie arcybiskup Matocha. Padły wówczas doniosłe słowa, że ołomuński Arcybiskup kierował do zebranych kleryków seminarialnej kaplicy. Jeszcze dzisiaj pamiętam tamto jego stanow-



Obraz z parafii w Skoczowie

cze wezwanie chrześcijan do zdrowej rywalizacji z idącą nawałnicą materializmu. „Skonkurujmy waląc się na nas bezbożnictwo, ale nie róbmy tego na noże. Przywdziejmy zbroję ducha. Bo wiem tylko silniejsza, rzetelniejsza myśl zwycięży, a moc w słabościach się udoskonali”.

Słowa te były wypowiedziane w kaplicy seminarialnej, która w niedługim czasie miała zamienić się w salę taneczną, zaś sam kaznodzieja, Arcybiskup, miał nadchodzących jedenaście lat pozostać w domowym więzieniu. Aż do czasu, kiedy po jego śmierci w roku 1961, nocą, przewieziono Jego doczesne szczątki do rodzinnej miejscowości położonej na południowych Morawach.

Co wspólnego ma to wydarzenie ze zbliżającą się kanonizacją Sarkandra?

Właśnie w tamtych szczególnych okolicznościach 1950 roku Arcybiskup ołomuński przywoływał postać czczonego już wtedy szeroko bł. Jana Sarkandra. Wobec podstępów i grozy zbliżającego się czasu, Arcybiskup Ołomuńca z pamięci dziejów wydobywał dla współczesnych wypróbowa-

przedwojennych w katolicyzmie czeskim przekonanie, które jako moralny obowiązek ponagla Kościół do dokończenia rozpoczętego dzieła – doprowadzenia do kanonizacji Jana Sarkandra beatyfikowanego uroczyscie w Bazylice św. Piotra 6 maja 1860 r. Mało tego – abp Matocha z nadzieją wyrażał silne przekonanie, iż ewentualna próba zbliżających się wtedy prześladowań tylko przyspieszy wielki moment, kiedy ten bohaterski kapłan dostąpi chwały ołtarzy.

Kim był?

Urodził się w Skoczowie, „w miasteczku na dłoni”, jak mawiał o nim Gustaw Morcinek, gdzie w latach międzywojennych pisarza odwiedzała Zofia Kossak-Szczucka, zamieszkała w pobliskich Górkach.

Kiedy rodził się Sarkander – 20 grudnia 1576 r. – granice narodowościowe nie miały dzisiejszej ostrości. Dlatego po śmierci ojca w 1589 r. jego matka, wywodząca się z polskiej rodziny Góreckich, przeprowadziła się wraz z czwórką synów do morawskiego miasta Przybor, gdzie mieszkał jej piąty syn z poprzedniego małżeństwa.

Na dość barwny życiorys Sarkandra składa się najpierw pobieranie nauki w miejscowej szkole parafialnej, a następnie od 1597 roku studium filozofii na jezuickiej akademii w Ołomuńcu, które przerwała jakaś epidemia. 22 października 1600 roku Jan Sarkander

figuruje już wśród studentów na akademii filozoficznej w Pradze, gdzie 9 marca 1603 roku dostępuje promocji w zakresie sztuk wyzwolonych i filozofii. Udokumentowana jest następnie jego immatrykulacja na studia teologiczne w austriackim Grazu, na akademii prowadzonej w ramach ówczesnej kontrreformacji przez Jezuitów. Po dwuletnim pobycie w Grazu wraca do swego brata, który był wówczas proboszczem na Morawach. I znów przemawia świadectwo dokumentu: 3 września 1608 r. spisano w Wielkim Międzyrzeczcu na Morawach akt o zrękowinach i mającym się odbyć ślubie Sarkandra z Anną Plachecką, która – jak można się domyśleć – stanęła na przeszkodzie ku kapłańskiej drodze. Historycy raczej nie wątpią, że doszło do małżeństwa, ale rychła śmierć Sarkandrowej wybranki pomogła przesądzić o ostatecznym przyłgnięciu Jana Sarkandra do Boga. Dowodzą tego nie tylko dokumenty o przyjmowanych po kolei święceniach, ale przede wszystkim świadectwa jego gorliwej duszpasterskiej pracy i niepospolitej duchowości, uwieńczonej męczeńską śmiercią.

Jan Sarkander przyjmuje w Kromierzu niższe święcenia 22 grudnia 1607 r. Udziela mu ich kardynał ołomuński Dietrichstein. Subdiakonatu otrzymuje 20 grudnia 1608 r. z rąk biskupa sufragana, diakonatu udziela mu 19 marca 1609 r. znów sam kardynał u Jezuitów w Brnie. Wreszcie latem tegoż roku wraz z wymienionymi w zapisie współkandydatami przyjmuje święcenia kapłańskie.

W tym nieschematycznym przygotowaniu do kapłaństwa potrafimy sobie wyobrazić nie tylko przeprowadzkę Sarkandra z rodzinnego Skoczowa, zamieszkanie w Przyborze, studia i stopnie naukowe w Ołomuńcu i Pradze, ale i początki alumnatu w Grazu, przerwane krótkotrwałym małżeństwem. Śmierć ukochanej żony prowadzi go już w całej pełni i oddaniu do służby Bogu i ludziom.

Jeszcze burzliwsze są epizody jego kapłańskiego życia – przystanki na siedmiu parafiach znajdujących się na drodze wiodącej przez Opawę, Unczów, wreszcie kromierzyskie więzienie, potem Chorwaty, Zdunki, Boskowitz, a w końcu diekańską parafię w Holeszowie, w której jak w soczewce skupiły się wówczas skutki jezuickich misji, procesu rekatolizacji z protestantyzmu, ale i następstwa przewalających się przez kraj przeobrażeń, husyckich najazdów i religijnych wojen.

Dopiero jednak pod groźbą utraty życia podjęta przez Jana Sarkandra ucieczka z Holeszowa, wyprawa do Krakowa, pielgrzymka na Jasną Górę, pobyt w Rybn-

ku oraz zażądany przez zwierzchników powrót do Holeszowa miały Janowi przynieść tym razem już śmiertelne, zagrożenie. Skuteczna osłona zarządzanej przezeń parafii przed najazdem przybywających z Polski kozackich lisowczyków wywołała wokół niego tyle wrzawy, że zmusiło to Sarkandra do ucieczki z Holeszowa, przyniosło tułaczkę przez zamek towarzyski i wreszcie uwięzienie w Troubkach, które zaprowadziło go do ołomuńskiego więzienia na straszliwe przesłuchania i sądy oraz niechybną męczeńską śmierć.

O co poszło? Podejrzewano go niesłusznie o zdradę, której podczas ciężkich, dokładnie opisanych przesłuchań i męczarni nie wahał się odrzucić – odmawiając krzywoprzysięstwa, jak i ujawnienia tajemnicy spowiedzi.

Wyprawa do Polski i pielgrzymka do Częstochowy rzuciły na Sarkandra cień złośliwego podejrzenia o udział w sprowadzeniu z Polski kozackiej jazdy konnej Aleksandra Lisowskiego, którą król Zygmunt III Waza wysłał na pomoc katolickiemu cesarzowi Austrii przeciwko pospolitemu ruszeniu oddziałów protestanckich. Jakkolwiek chodziło o zbieg okoliczności – już samo życiowe potraktowanie przez lisowczyków holeszowskiej parafii i uratowanie jej przed najazdem zaostriżyło nienawiść protestantów wobec Sarkandra. Nie wystarczyło tłumaczenie, że Jan Sarkander, zgodnie ze zwyczajem, wychodząc naprzeciwko najeźdźcom z monstrancją w ręku, przekonał ich o katolicyzmie, a więc przyjaznym, charakterze miejscowości, co w wojnach religijnych ratowało przed atakiem.

Znaczenie obecnej kanonizacji

Komplet sędziowski, złożony z rządzącej szlachty protestanckiej, która w wojnie religijnej pokonała katolików, w procesie sądowym od 13 do 17 lutego 1620 r. sprzątnął się przeciwko Sarkandrowi. Podczas poczwórnego przesłuchania okropne wymuszanie, łamanie kołem i przypalanie ciała miały go skłonić do zdrady spowiedzi i przyznania słuszności fałszywemu oskarżeniu, że to on, Jan Sarkander, przywołał polskich lisowczyków przeciw zwyciężającym protestantom.

Jednak szczegółowo spisane świadectwo ołomuńskiego sędziego Jana Scintylli, który jako jedyny katolik uczestniczył w całym przewodzie sądowym, dowodzi, że nie wzięły w nim góry sprawy polityczne. Jan Sarkander niewysłownym cierpieniem, umęczeniem aż na śmierć, poświadczył przywiązanie do kapłaństwa,

ciąg dalszy na str. 26

Fundowanie dobra

Osoby, które pierwszy raz zetkną się w placówkach fundacji „Bonum” z księdzem Andrzejem Jaczewskim nie chcą wierzyć, że jest on kapłanem. Zazwyczaj bowiem nie nosi sutanny i nie reaguje, gdy jakiś nieogolony brudny człowiek o oddechu świadczącym, że pije denaturat, wali mu na ty. Ten kipiący energią, liczący 31 lat ksiądz, stara się być jak najbliższym biednych ludzi i nie odgania nikogo. Najpierw w Parczewie powołał Fundację Ochrony Osób Uzależnionych i ich Rodzin, a później uruchomił w Białej Podlaskiej Fundację Pomocy Potrzebującym „Bonum”.

Obserwując pracę obu tych instytucji aż wierzyć się nie chce, że startowały niemal od zera. Ich kapitał założycielski stanowiły bowiem wynoszące 10 mln złotych prywatne oszczędności księdza Jaczewskiego i błogosławieństwo siedleckiego ordynariusza bp. Jana Mazura. Błogosławieństwo było jednak skuteczne. Obie stworzone przez ks. Jaczewskiego fundacje to potężne charytatywne kombinaty, pomagające tysiącom ludzi. Fundacja Ochrony Osób Uzależnionych i ich Rodzin dorobiła się w Dołdze k. Międzyrzecza ośrodka terapeutyczno-szkoleniowego dla alkoholików, który rocznie odwiedza 1200 osób. Fundacja „Bonum” natomiast ma dwie duże placówki charytatywne. Pierwsza z nich im. bł. Honorata funkcjonuje w Radzynie, a druga im. św. Michała w Białej Podlaskiej. Łącznie wydają one codziennie 550 gorących posiłków. Sama wartość zużywanych do ich sporządzania surowców wynosi rocznie 2 mld starych złotych. Ośrodek w Radzynie prowadzi ponadto punkt wydawania leków i sprzętu rehabilitacyjnego. Rocznie rozdaje też biednym około 20 ton używanej odzieży. Funkcjonuje w nim również poradnia konsultacyjna dla uzależnionych i ośrodek terapeutycznych dla alkoholików. Niedawno uruchomiona została tam też świetlica środowiskowa dla dzieci z rodzin „trudnych”. Ponadto w ośrodku są organizowane kolonie dla dzieci z rodzin najuboższych i obozy edukacyjno-wypoczynkowe dla dzieci polskich ze Lwowa. Podkreślić też trzeba, że na sam remont i adaptację obiektu „Bonum” wydało dotychczas 500 mln starych złotych.

Ośrodek w Białej Podlaskiej również nie ogranicza swojej działalności do wydawania posiłków. Świadczy swoim podopiecznym pomoc finansową, konieczną np. na zakup leków, zaopatruje ich w paczki żywnościowe oraz uruchomił dla nich biuro prawne, pomagające im w rozwiązywaniu najtrudniejszych spraw życiowych. W jego

ramach funkcjonuje też „Hospicjum dla chorych w domu”. Osiągnięcia obu fundacji są godne podkreślenia, tym bardziej że nie prowadzą one żadnej działalności gospodarczej i wszystkie środki na bieżące funkcjonowanie pozyskują z zewnątrz.

Powód ich sukcesu jest prosty. Tworząc je ks. Jaczewski postawił na profesjonalizm, wychodząc z założenia, że amatorszczyzna i improwizacja w działalności charytatywnej przynosi więcej szkody niż pożytku. Starał się też od samego początku skupić wokół idei fundacji wszystkich ludzi, którzy mogli im pomóc w codziennym funkcjonowaniu. W radzie „Bonum” jest więc np. siedlecki ordynariusz bp Jan Mazur oraz dyrektor szpitala wojewódzkiego w Białej Podlaskiej. Dzięki jej otwartości – fundacji tej łatwiej pozyskiwać środki. Może bowiem pukać do drzwi wielu donatorów. Organizując ośrodek w Radzynie, ks. Jaczewski poruszył niemal niebo i ziemię. Od ZOZ-u uzyskał niszczone obiekty po zlikwidowanej kolumnie transportu sanitarnego. Wyremontował je przy pomocy miejscowej parafii i Wspólnej Komisji ds. Pomocy Humanitarnej Amerykańsko-Polskiej. Kuchnię i jadalnię wyposażył z pieniędzy Funduszu na Rzecz Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych. Utworzył w niej bowiem kilka miejsc pracy dla jego podopiecznych. Środki na urządzenie świetlicy dla dzieci z rodzin „trudnych” przyznała mu natomiast fundacja francuska. W jej bieżącym utrzymaniu pomaga mu Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej. Lek, sprzęt rehabilitacyjny i używaną odzież uzyskuje natomiast od Komitetów Pomocy Polsce w Paryżu oraz od działającego również w tym mieście stowarzyszenia św. Wincentego Kadłubka. Surowce do kuchni zdobywa poprzez zbiórki w parafiach oraz kwestę wśród hurtowników artykułów spożywczych i właścicieli zakładów mięsnych. Na pensje dla pracowników, czynsz i

światło przeznaczył dotacje z funduszu PHARE wspierającego organizacje pozarządowe. Gdy się skończyła, poprosił o pomoc samorządy. Podobnie postępował przy uruchamianiu ośrodka

w Białej Podlaskiej.

– Oczywiście, pozyskiwanie funduszy od rozmaitych donatorów nie jest sprawą łatwą – mówi. – Trzeba być wiarygodnym partnerem, który umie się

wykazać i mieć konkretną koncepcję działania. po przeanalizowaniu kontrahent uzna, że jej zacja przyniesie należowe. Inaczej nie da się

Ks. Jaczewski nie wadza działalności swojej fundacji do udzielania pomocy. Stara się poprzez tworzyć ruch kształtując społeczność w duchułości bliźniego, osiągając znaczące rezultaty. Umu się zmobilizować szeroką rzeszę wolontariuszy pomagających na dzień funkcjonowanie fundacji. Rekrutują się z białskiej filii Akademii Wychowania Fizycznego organizacji katolickich Zespołów Charytatywnych istniejących przy parafiach.

– Poprzez nich mogą cierać do najróżniejszych środowisk, z którymi, kapłan, nie miałbym kontaktu – mówi ks. Jaczewski – bo najczęściej niechętnie odnoszą się do Kościoła. Gdy zaś zetkną się z fundacjami i skorzystają z ich pomocy – zmienia o nim zdanie. Dobro wiem ewangelizuje sam. Nie trzeba mu pomagać.



Zdjęcie: Szczepan Kalinowski

Foliografie Wacława Błażejewskiego Gra skojarzeń

W Wielki Czwartek w gliwickiej Galerii Ratusza Miejskiego odbył się kolejny wernisaż. Jego bohaterem był Wacław Błażejewski, artysta urodzony 75 lat temu w Katowicach. Błażejewski należy do twórców bardzo aktywnych. Na co dzień pozostaje malarzem i grafikiem. Bywał również scenografem teatralnym. Zajmował się plastycznym komponowaniem wystaw. Nie obce jest mu ponadto malarstwo sakralne. Jego obrazy można spotkać m.in. w katedrze wrocławskiej. Na Dolnym Śląsku, gdzie przez wiele lat mieszkał, zaprojektował wnętrza kilku domów kultury oraz innych budynków publicznej użyteczności.

Na gliwickiej wystawie twórca prezentuje prace graficzne. Grafiki Błażejewskiego nierozdzielnie związane są z jego malarstwem. Obrazy malarskie wyszły natomiast z kolorystyki postimpresjonistycznej. Malarstwo studiował bowiem w pracowniach profesorów Jerzego Fedkowicza i Zbigniewa Pronaszkę. Tajniki twórczości graficznej poznawał pod okiem Andrzeja Jurkiewicza i Konrada Średni-ckiego. Grafiki Bła-

żejewskiego są krokiem naprzód w stosunku do malarstwa. Pejzaże czy portrety, stanowiące treść obrazów, są już tylko swobodną improwizacją w jego grafikach.

Błażejewski nazywa swoje prace graficzne foliografiami. Odbiorca poznaje tylko efekt końcowy zjawiska nazwanego foliografią. Polega ona na przeniesieniu grafiki na papier fotograficzny. Sposób, w jaki artysta dokonuje tej sztuki, jest jemu tylko znana tajemnicą. Efekt, jaki Błażejewski uzyskuje dzięki temu jest zdumiewający. Przed oczami odbiorców jawią się swoistego rodzaju dokumenty. Kontrapunktem dla owego dokumentaryzmu jest sposób przedstawienia tematu. Gra skojarzeń – oto jak najprościej można te graficzne wizje określić.

Grafiki Błażejewskiego tak naprawdę ożywają dopiero w kontakcie z publicznością. Artysta czasem sugeruje treść swojego dzieła, nadając mu tytuł. Często jednak pozostawia foliografie bez tytułów, dając odbiorcy możliwość swobodnego ich odczytania. Jego grafiki cechuje jednolitość formy. Także ich treść oscy-

luje zawsze wokół odwiecznych praw natury. Krytycy określają świat przedstawiony w graficznej twórczości artysty, światem czterech żywiołów: ognia, ziemi, powietrza i wody.

Dodać jednak trzeba, że jest to świat widziany oczyma poety. Poetyckość bowiem jest cechą dominującą w grafikach pokazanych w gliwickim Ratuszu Miejskim. I jeszcze jeden element wysuwa się na pierwszy plan w tych pracach. Jest nim ruch. Zdecydowana większość prezentowanych dzieł stanowi studium ruchu i światła. Dynamizm zawarty w niektórych z nich budzi niepokój i porusza głębi odbiorcę.

Gliwicki wernisaż uświetniła swoim występem skrzypaczka Iwona Boesche. Jest ona asystentką Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie profesor Kai Danczowskiej. Dźwięk skrzypiec wprowadził oglądających w atmosferę ułatwiającą poddanie się poetyckim grze skojarzeń zawartych w grafikach bohatera wystawy.

MAREK KOPOROWSKI

Gość Telewizyjny

Niedziela
30.04.1995
– Sobota
06.05.1995

Don Camillo i dzisiejsza młodzież

Śmierć Fernandela, który występował w cyklu komedii zrealizowanych na podstawie opowiadań Giovanniego Guareschiego w roli proboszcza Don Camilla nie zniechęciła producentów do adaptacji jeszcze jednego opowiadania pisarza. W nakręconym w 1972 roku filmie „Don Camillo i dzisiejsza młodzież”, który okazał się ostatnim w cyklu, Fernandela zastąpił Gastone Moschin, jednak brak wielkiego komika dał się wyraźnie odczuć na ekranie. Tym razem Don Camillo i Peppone usiłują doprowadzić do małżeństwa siostrzenicy proboszcza z synem wójta, co okaże się zadaniem nad wyraz trudnym.

Reż.: Mario Camerini; wyk. Gastone Moschin, Lionel Stander, Carole André, Paolo Giusti; Włochy 1972; TVP 1, godz. 10.10.

Szanghaj Ekspres

Osadzony w realiach Dalekiego Wschodu sensacyjny melodramat nakręcony przez autora „Błękitnego anioła”, filmu, w którym odkrył talent Marleny Dietrich, „Szanghaj Ekspres”, czwarty z kolei film Sternberga z udziałem gwiazdy, był ich największym sukcesem kasowym. Podobnie jak inne obrazy reżysera również i ten ozacza się wyszukaną stroną plastyczną oraz znakomicie uchwyconą atmosferą niepokoju i zagrożenia.

Reż.: Josef von Sternberg; wyk.: Marlena Dietrich, Anna May Wong, Warner Oland, Clive Brook; USA 1932; TVP 2, godz. 12.00.

Gorączka

Scenariusz został oparty na motywach powieści Andrzeja Struga „Dzieje jednego pocisku”, w której autor zawarł wiele osobistych doświadczeń z okresu pracy wśród konspiratorów Organizacji Bojowej PPS. Losy bohaterów wiąże ze sobą przechodzący z rąk do rąk pocisk, wyprodukowany w tajnej pracowni chemicznej. Film otrzymał Grand Prix na festiwalu w Gdańsku.

Reż.: Agnieszka Holland; wyk.: Barbara Grabowska, Adam Ferency, Bogusław Linda, Olgierd Łukaszewicz; TVP 1, godz. 23.35.

TVPI	2	POLSAT
7.00 Rolnictwo na świecie - Holandia	7.00 Echa tygodnia /dla niesłyszących/	8.00 Historie biblijne, odc. 13 (ostatni) - serial animowany dla dzieci
7.15 Tydzień	7.25 Film dla niesłyszących - „Chanel - samotna” /3-ost/ - serial prod. USA-franc.	8.30 W drodze - program katolicki
8.00 Notowania	8.05 Słowo na niedzielę /dla niesłyszących/	9.00 Kuba zaprasza
8.30 „Niebezpieczna zatoka” „Morderstwo w akwarium” - serial prod. kanadyjskiej	8.10 Giovanni Pierluigi da Palestrina „Offertorium”	9.30 Talia gwiazd
9.10 Tut Turu Company	8.15 Powitanie - Ale za to niedziela	10.00 Disco Relax
9.40 Teleranek	8.30 Programy lokalne	11.00 Daktari, odc. 17 - serial dla dzieci i młodzieży
10.10 W Starym Kinie „Don Camillo i dzisiejsza młodzież” - film fab. prod. włoskiej*	9.30 Ale za to niedziela...	12.00 Noce i dnie, cz. 2/4; reż. Jerzy Antczak,
12.00 Anioł Pański - transmisja z Watykanu modlitwy Ojca Świętego	9.35 Wydarzenie tygodnia	13.30 GRA!MY oraz Pepsi Riff
12.15 Z kamerą wśród zwierząt - „Odstraszanie”	10.00 Ojczyzna polszczyzna - „Zupa rybna, kasza manna”	14.00 Jesteśmy - program katolicki
12.30 Koncert życzeń	10.15 Godzina z Hanna Barbera - filmy animowane dla dzieci	14.30 Fashion TV
13.00 Wiadomości	11.15 „Się kręci” - program Jurka Owsiaka	15.00 FILM TYGODNIA: Działą Navarony; USA 1961; reż. Jack LeeThompson
13.10 Morze	12.00 Perły z lamusa „Szanghaj Ekspres” - film fab. prod. USA*	18.00 Klub babysitters, odc. 4/13
13.30 On, czyli kto?	13.30 Halo Dwójka	18.30 Informacje
13.55 Seriale wszechczasów Komiks i historia	13.40 Ale za to niedziela.....	19.00 Powrót do młodości, cz. 2/6; USA 1992; reż. Sandy Smolan
14.05 „Stawka większa niż życie” [8/18] - „Wielka wyspa” - serial prod. TVP	14.00 Bogusław Kaczyński zaprasza	19.00 Informacje
15.00 Film dokumentalny	14.10 II Międzynarodowy Konkurs Wokalny im. Stanisława Moniuszki - Główny Koncert Finałowy /1/ - retransmisja	20.00 Kobra, odc. 4/20; w gł. roli Michael Dudikoff. Serial akcji. Główny bohater otrzymuje od przełożonych zadanie, które skazuje go na pewną śmierć. Jednakże jego wybawcą okazuje się piękna kobieta, która załatwia mu operację plastyczną i prowadzi przed oblicze ekstrawaganckiego milionera. Ten zaś proponuje mu dowodzenie grupą, której głównym zadaniem ma być walka z przestępczością i stawanie w obronie sprawiedliwości. Z inną twarzą rozpoczyna nowe życie i otrzymuje pseudonim „Kobra”.
16.10 Antena	15.00 Podróże w czasie i przestrzeni - „Wielkie imperium Mongołów” /2/ - „Czyngis Chan - potomek Szarego Wilka” - serial dok. prod. japońskiej	21.00 KINO SATELITARNE: Wzgórze złamanych serc; USA 1986; reż. Clint Eastwood wyk.: Clint Eastwood, Marsha Mason, Moses Gunn
16.25 Kultura duchowa narodu - Janusz Szpotański	16.00 „Radio Romans” /9/ „Debiut” - serial TVP	23.20 Na każdy temat - Talk Show
17.00 Teleexpress	16.30 Familiada - teleturniej	0.20 Noce i dnie, cz. 2/4 Polska 1975; reż. Jerzy Antczak
17.25 Śmiechu warte	17.00 Ale za to niedziela	1.35 Pożegnanie
17.50 Dziennik telewizyjny - program Jacka Fedorowicza	17.10 Przegląd kabaretów amatorskich - Paka '95	
18.10 „Dr Quinn” /19/ - serial prod. USA /emisja z teletekstem/	18.00 Gustaw Holoubek nie tylko o teatrze	
19.00 Wieczorynka - „Przygody Myszkę Miki i Kaczora Donalda”	18.10 Ale za to niedziela	
19.30 Wiadomości	18.25 Dystans - magazyn sportowy	
20.10 „Chanel - samotna” /3-ost/ - serial prod. amerykańsko-franc.	18.50 Program lokalny	
21.00 Wieczór z Alicją	19.00 Gra - teleturniej	
22.00 „Towarzysz Szmaciak” /1/ - program kabaretowy	19.35 „Przygody Animków” - serial anim. prod. USA	
22.15 Racja stanu	19.56 Szalone liczby - Zagadka bobra	
22.45 Sportowa niedziela	20.00 Godzina szczerości	
23.25 „Gorączka” - film fab. prod. polskiej reż. Agnieszka Holland*	20.50 Ale za to niedziela	
1.15 „Wielkie tańczenie” - film dok. prod. angielskiej	21.00 Panorama	
2.15 Zakończenie programu	21.30 Przepraszam - żartowałem	
	22.25 „Shehaweh” /2/ - serial prod. kanadyjskiej	
	23.15 Teatr Sensacji - premiera Leslie Sands - „Szach-Mat”	
	0.25 Panorama	

* Pozycje oznaczone gwiazdką - omówienia na tej samej stronie

TV POLONIA

8.00 Powitanie	15.05 Spotkania z profesorem Wiktolem Zinem
8.05 Studio Kontakt	15.25 „Za kulisami »Róży«” - film o zespole Muanam
8.50 Jerzy Waldorff - „Polo- wy na rzece wspomnień”, odc. 8	15.55 Powitanie
9.20 „Skarbiec”	16.00 BIOGRAFIE: „Sabala” - film dok.
10.00 „A la carte”	17.00 Teleexpress
10.30 „Port zaginionych okrętów” - film dok.	17.15 „Denver ostatni dinozaur”
11.00 PORANEK MUZY- CZNY: fragmenty Koncertu Sylwestrowego w Filharmonii Narodowej	17.40 WSPOMNIENIE CZAR: „Dziewczeta z Nowolipki” - film fab.*
11.30 RÓDY POLSKIE	19.20 Dobranocka: „Porwanie Baltazara Gąbki”
12.00 „Na polską nutę”	19.30 Wiadomości
12.45 Piraci - teleturniej	20.00 „Kabaret Starszych Panów”
13.15 „Arabella” odc. 3 (26)	21.15 „Matka Królów” - film
13.45 „Tata, a Marcin powie- dział...”	23.05 Program na poniedziałek
13.55 Opowieści Wajraka	23.10 Sportowy weekend
14.00 KOMEDIANCI	23.25 Bezludna wyspa
14.30 Ojczyzna polszczyzna	0.15 „Adam Makowicz gra Cole Portera” cz. I
14.45 Maciej Niesiołowski - Z batutą i z humo- rem	1.05 Zakończenie progra- mu

Dziewczeta z Nowolipki

Adaptacja powieści Poli Gojawczyńskiej należy do czołowych osiągnięć kine- matografii dwudziestolecia międzywojennego. Scena- riusz powstał przy ścisłej współpracy Lejtesa i Stanisława Urbanowicza z autorką książki. Ze względu na objętość powieści, jej wielo- wążkowość i skomplikowa- ną, mozaikową konstrukcję niezbędne okazały się skróty i kondensacja akcji. Osią dramaturgiczną akcji stało się podwórko podmiejskiej kamienicy, które urosło do symbolu świata mieszkają- cych tu dziewcząt.

Bohaterkami filmu są cztery mieszkanki domu przy ul. Nowolipki, które ra- zem chodzą do szkoły i ra-

zem spędzają wolny czas. Dorastają w robotniczej dzielnicy Warszawy i wśród dramatycznych powikłań przebijają się przez życie. Sylwetki dziewcząt nakre- ślone zostały z ciepłem, a ta- kże zróżnicowane psycholo- gicznie.

Film zyskał uznanie kry- tyki, a publiczność przyjęła go bardzo dobrze. Przez pra- wie dziesięć tygodni utrzy- mywał się na ekranie kina premierowego, co w tamtym czasie było wydarzeniem. Sama autorka powieści stwierdziła z satysfakcją, że „film wiernie oddaje nastrój powieści”, a Julian Krzyża- nowski dodał, że „film prze- rósł powieść, jest od powie- ści bardziej zwarty i bardziej

syntetyczny”. „Dziewczę- ta...” potwierdziły rangę Lej- tesa jako najbardziej obiec- ującego reżysera w polskiej kinematografii przed wybu- chem II wojny światowej.

Reż.: Józef Lejtes; wyk.: Elżbieta Barszczewska, Ta- mara Wiszniewska, Anna Jaraczówna, Jadwiga An- drzejewska, Mieczysława Ćwiklińska; Polska 1937; TV Polonia, godz. 17.40.

Informacje o programach wg: PAT, PAP. Za zamiany w programie redakcja nie odpowiada.

TVPI	2	POLSAT
7.00 Program dnia	7.00 „Kto tak pięknie gra” - reportaż z IV Międzynarodowych Spotkań Muzycznych Orkiestr Wojaskowych	8.00 Klub babysitters, odc. 4/13 - kanadyjski serial dla młodzieży
7.05 „Orawa, Orawa...” - reportaż	7.25 Program folklorystyczny	8.30 Szczęśliwy rzut - program rozrywkowy
7.30 „Długi lot” - reportaż J. Kopaczewskiego	7.55 Tercet egzotyczny - program rozrywkowy	9.00 As, dama, walet - program rozrywkowy
8.00 „Dr Quinn” /19/ - serial prod. USA	8.30 Programy lokalne	10.00 Szpital miejski, odc. 72 - amerykański serial obyczajowy
8.45 „Gwiazda Polarna i rozśpiewani piraci”, reż. Stanisław Mąderk	9.30 Powitanie	10.50 KINO SATELITARNE: Wzgórze złamanych serc; reż. Clint Eastwood
9.20 „Świat Królika Piotrusia i jego przyjaciół” - film anim. prod. angielskiej	9.40 Komuno wróc - program publicystyczny	13.00 Oblicza wojny, odc. 12;
9.45 „Śpiewanki rodzinne” - Majówka z Laurą i Filonem	10.10 „Aladyn” - film anim. prod. USA /opowieść o chłopcu z Bagdadu, który znalazł tajemniczą lampę/	14.00 Twój lekarz - magazyn medyczny
10.15 W Starym Kinie „Fantomas wraca” - komedia sensacyjna prod. francusko-włoskiej	11.00 Europejski koncert Filharmoników Berlińskich 1995 - transmisja z Florencji wyk. Orkiestra Filharmoników Berlińskich pod dyr. Zubina Mehty, solistka Sarah Chang /skrzypaczka/	14.30 Talia gwiazd
12.00 Wiadomości	13.00 Duchy, zamki, upiory - Upiory z Dembna	15.10 Kobra, odc. 4/20; w gł. roli Michael Dudikoff. Amerykański serial akcji
12.10 „Jak żyć” - fabularyzowany dok. Marcela Łozińskiego	13.35 „Najwyższy hold” - film fab. prod. USA, reż. Jack Bender*	16.00 Czas na naturę - magazyn medycyny naturalnej
13.35 „Żywa piramida” - film dok. Jerzego Szwertni	15.00 Władysław Pietrawski „Album rycerski”	16.30 GRA!MY
14.00 Aukcja	15.15 Film dok. prod. belgijskiej /życie i obyczaje bociana czarnego/	16.55 Ritchie Rich, odc. 5 - amerykański serial animowany
14.20 „W cieniu Czarnobyli” - film dok. Wojciecha Wiktorskiego	16.20 Zawód pisarz - „Jan Józef Szczepański” - film dokumentalny	17.25 Szczęśliwy rzut - program rozrywkowy
14.45 Eurowizja - przed finałem	17.00 Zrób to z OT.TO	17.55 Sąsiedzi, odc. 335 - australijski serial obyczajowy
15.15 „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” - komedia prod. polskiej	17.45 Jak pisać listy, czyli Nowy Sekretarz Polski - widowisko artystyczne	18.30 Informacje
17.00 Teleexpress	18.15 „I. J. Paderewski - zarys biografii” /1/ Droga do sławy - film biograficzny Andrzeja Chiczewskiego	18.55 Gliniarz i prokurator, odc. 5/26; USA, serial sensacyjny
17.25 „Rejs” - komedia satyryczna prod. polskiej*	18.50 Programy lokalne	19.55 Informacje
18.30 Wywiad z Prezydentem RP Lechem Wałęsą	19.00 Koło fortuny - teleturniej	20.00 FILM NA TELEFON: Oczekujemy potwierdzenia; reż. Paolo Barzman wyk.: Patrick Dempsey, Kelly Lynch, Gerald Rinaldi, Marion Peterson, Steve Kalfa, Catherine Alcover. Robert i Catherine zamierzają się pobrać. Marząc o hucznym weselu, panna młoda wysyła setki zaproszeń, jedno z nich trafia do Papięza. Niewinny żart staje się rzeczywistością - Jego Świątobliwość zamierza przyjechać na ceremonię.
19.00 Wieczorynka - filmy przyrodnicze dla dzieci	19.35 „O ucziwym złodzieju i mądrym królu” - bajki nie tylko dla dzieci głuchych	Na oślep; reż. Phillip Dunne, wyk.: Rock Hudson, Guy Stockwell, Claudia Cardinale, Jack Warden, Anne Seymour
19.30 Wiadomości	20.00 Retrospekcja - live - koncert Stanisława Sojki	21.45 Generał - film dokumentalny Bolesława Sulika
20.10 „Scarlett” /1/ - pilot serialu prod. USA, reż. John Erman	21.00 Panorama	23.15 Noce i dnie, cz. 2/4; reż. Jerzy Antczak
21.40 Towarysz Szmaciak /2/ - program kabaretowy	21.40 „Fletch” /Fletch/ - komedia kryminalna prod. USA /1985 r./ reż. Michael Ritchie*	0.30 Pożegnanie
22.05 „1 Maja - Święto ZOMO - jeden rok później” - program publicystyczny	23.15 De Mono - Abrasax - koncert zespołu	
22.30 Wiosenna sesja Kabaretu Pod Egidą /1/	24.00 Panorama	
23.15 Kronika niefilmowa mecenasa Witolda Bayera /1/ - „Porwanie i śledztwo” - film dok. Witolda Zadrowskiego*	0.05 „Na ulicy Kazika” - program muzyczny o Kaziku Staszewskim	
23.45 „Dreszcze” - film fab. prod. polskiej, reż. Wojciech Marczewski	1.00 Zakończenie programu	
1.25 Przestroje Bogusława Kaczyńskiego		
2.20 Program rozrywkowy /powt./		
3.00 Zakończenie programu		



Zdj. PAT

Komedia kryminalna z udziałem Chevy Chase'a (na zdj.) popularnego komika amerykańskiego znanego również w Polsce z szeregu zwariowanych komedii. Tym razem wystąpił w roli reportera jednej z gazet w Los Angeles, który na własną rękę podejmuje śledztwo w nietypowej sprawie.

FLETCH Reż.: Michael Ritchie; wyk. Chevy Chase, Joe Don Baker, Dana Wheeler-Nicholson, Richard Libertini; USA 1985; TVP 2, godz. 21.40.

Buleczka

Adaptacja popularnej powieści Jadwigi Korczakowskiej pod tym samym tytułem adresowana jest dla najmłodszej widowni. Żywa, prosta akcja filmu wykorzystuje pewne typowe elementy baśniowe (motyw „kopciuszka”), ale rozgrywa się w świecie jak najbardziej realnym.

Reż.: Anna Sokołowska; wyk. Katarzyna Dąbrowska, Dorothea Orkiszewska, Jacek Bohdanowicz, Barbara Wrzesińska; Polska 1970; TV Polonia, godz. 12.45.

Najwyższy hold

Akcja filmu rozgrywa się w czasie wojny secesyjnej, a jej bohater, 12-letni Ben, usiłuje dotrzeć przez ogarnięty wojenną zawieruchą kraj do umierającego brata, który dostał się do niewoli po bitwie pod Gettysburgiem.

Reż. Jack Bender; wyk.: Jason Robards, Lukas Haase, Katherine Helmond, Ed Flanders; USA 1991; TVP 2, godz. 13.35.

Kronika niefilmowa mecenasa Witolda Bayera

Trzyczęściowy dokument filmowy o losach adwokata Witolda Bayera, który w 1946 roku został aresztowany przez UB. Postawiono mu zarzut przynależności do organizacji podziemnej opartej na wymuszonym zeznaniu jednego z dawnych kolegów mecenasa. W czasie śledztwa nie szczędzono mu wymyślnych tortur. Dramatyczne wspomnienia z tego okresu reżyser zarejestrował w czasie spotkania z mecenasem w styczniu 1992 roku.

Reż.: Witold Zadrowski; Polska 1995; TVP 1, emisja 1, 2, 3 maja o godz. 23.15.

TV POLONIA

8.00 Powitanie, program dnia	16.05 „Czterej pancerni i pies”:
8.05 „Król puszczy - Żubr”	„Zaloga” - serial TVP
8.50 „Życie na medal” - film dokumentalny	17.00 Teleexpress
9.10 „Narodowe biegi przelajowe”	17.15 „Urwisy z Doliny Młynów” odc. 8 i 9
9.50 Sylwetki: „Jestem ostatnia” - film dok. A. Titkova	17.50 Tadeusz Kantor /3/
10.20 Przeź Patagonię i Ziemię Ognistą: „Wyspa mgieł i sztormów”	18.00 „W labiryncie” odc. 65 - „Pościg” - serial TVP
10.45 Mistrzowskie kreacje Jerzego Maksymiuka	18.30 Disco Polo Live
11.30 Skarbiec - magazyn historyczny	19.00 Tadeusz Kantor /4/
12.00 Program dla dzieci	19.20 Dobranocka
12.45 „Buleczka” - film fab.*	19.30 Wiadomości
14.05 Tadeusz Kantor /1/	20.00 Program publicystyczny
14.25 Tadeusz Kantor /2/	20.30 Rockus pocus
15.10 Disco Polo Live	21.00 Panorama
15.40 Powitanie, program dnia	21.30 „Popiół i diament” - film fabularny produkcji polskiej
15.45 „Czterej pancerni i pies, czyli jak zdobywano Dziki Zachód”	23.20 Program na wtorek
	23.25 Tadeusz Kantor /5/
	23.35 Tadeusz Kantor /6/
	0.25 Jacek Wójcicki
	1.15 Filmy baletowe Grzegorza Lasoty - „Balet”

Rejs

„Rejs” Marka Piwowskiego był wyzwaniem rzuconym nie tylko ówczesnej władzy, ale także dotychczasowym tradycjom rodzimej komedii, co odnosiło się również do oryginalnej metody realizacji filmu. Na wynajętym statku wycieczkowym MS „Dzierżyński” odbywającym niedzielne rejsy po Wiśle, reżyser zaokrętował ekipę aktorów zawodowych i „naturszczyków” wybranych z wielotyśkowego tłumu statystów. Znaleźli się obok siebie ludzie najrozmaitszych profesji i biografii, dobrani nieprzypadkowo. Podobnie jak w swoich dokumentach Piwowski starał się wydobyć

najbarwniejsze cechy miejskiego folkloru.

W czasie rejsu na statku odbywa się swoisty rodzaj happeningu. Wczasowicze dokonują wyboru rady rejsu, głowią się nad urządzeniem zebrania, wieczorku i turystycznego relaksu, prowadzą dochodzenie w sprawie osobnika, który napisał obraźliwy dla władzy napis, żyją wśród przepisów i recept starannie je omijając. Pamflet Piwowskiego na urzędową nowomowę, biurokratyczny, totalizujący język zastępczy, zabrzmiał bardzo ostro, bo w głębszej warstwie dotyczył całego systemu politycznego, a także mentalności społecz-

nej, sprzyjającej systemowi przez bierność, rutynę i oportunizm.

Mimo że administracja starała się utrudnić dostęp filmu do widza kierując go do wąskiego rozpowszechniania, jego powodzenie było ogromne. Do dzisiaj film otacza legenda, istnieje liczne grono jego wielbicieli, a nawet fan-club, którego członkowie znają go niemal na pamięć.

Reż.: Marek Piwowski; wyk.: Stanisław Tym, Zdzisław Maklakiewicz, Jan Himmelsbach, Jolanta Lothe; Polska 1970; TVP 1, godz. 17.25.

TVP1

2

POLSAT

7.00 Oprawa
7.05 „Na Orawie dobrze” - reportaż
7.30 „Powrót do Paszyna”
8.05 „Muzyczna maszyna”
„Przygoda w Agapelandzie” /1/ - film anim. prod. USA
8.30 Śpiewanki rodzinne - „Przybyli ulani...”
9.00 Wiadomości
9.10 „Skutki noszenia kapelusza w maju” - film fab. prod. polskiej*
10.35 Eurowizja przed finałem
10.45 Studio 1
10.50 „Lekcja Stalinogrodu” - film dok.*
11.20 Okruchy codzienności, czyli krótka historia grupy „Pod Budą” /1/
12.00 Wiadomości
12.10 „Czyja, jaka, dla kogo polska prasa?” - reportaż
12.54 Studio 1
13.00 „Nauka na całe życie” - biografia prof. Ryszarda Grylewskiego
13.40 „Gorlice” - film dok.
14.08 Studio 1
14.10 „Podziemne palace” - film dok. prod. ang.
14.36 Studio 1
14.40 Teatr TV: Włodzimierz Perzyński - „Aszantka”
16.20 Kultura duchowa narodu - „Działania i zaniechania - Jerzy Łojek”
16.51 Studio 1
17.00 Teleexpress
17.20 „Bank nie z tej ziemi” - serial prod. TVP
18.15 Randka w ciemno - zabawa quizowa
19.00 Wieczorynka - „Pszczółka Maja”
19.30 Wiadomości
20.10 „Droga na sąd ostateczny” - film sensac. prod. USA
21.48 Studio 1 - Jutro w programie
21.55 „Towarzysz Szmaciak” /3/ - program rozrywkowy
22.10 Kabaret Sześćdziesiątka przedstawia widowisko satyryczne pióra Marcina Wolskiego „Kraina Antybaśni”
23.05 Wiadomości
23.15 „Kronika niefilmowa mecenasa Witolda Bayera” /2/ - „Wyrok - kara”
23.45 Eurowizja - przed finałem
0.05 „Duch” - horror prod. USA
1.55 Okruchy codzienności, czyli krótka historia grupy „Pod Budą” /powt./
2.35 Zakończenie programu

7.00 Szanty
7.30 „Muzyka życia” - film dok. T. Pałki
7.55 „Gdzie majówki z tamtych lat...”
8.15 Album rycerski - Stanisław Tarnawski
8.30 Program lokalny
9.30 Fryderyki '94 „Hey” - koncert
10.10 Duchy, zamki, upiory - „Tajemnice Baranowa Sandomierskiego”
10.45 „Piękna i bestia” - film anim. prod. USA
11.30 „Katechizm rycerski” - film dok. Z. Kowalewskiego o „Katechizmie rycerskim” Adama Kazimierza Czartoryskiego
12.00 „To jest rozrywka” /2/ - film montażowy prod. USA*
14.10 „Gdzie majówki z tamtych lat...”
14.30 Rody polskie
15.00 Galowy Koncert Finałowy II Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Moniuszki /2/
16.00 „Jaś Fasola i samochody” - angielski program rozrywkowy*
17.00 Spotkanie z balladą /1/ - „Ciężko pierwszy”
17.55 „Jak pisać listy” - „Nowy Sekretarz Polski” /2/ - widowisko artystyczne
18.20 „I. J. Paderewski - zarys biografii” - „O Niepodległą” - film dok. Andrzeja Chiczewskiego /2/
18.50 Programy lokalne
19.00 Koło fortuny - teleturniej
19.35 „Hrabia Kaczula” /33/ - serial anim. prod. angielskiej
20.00 Godzina szczerości - prezydent Ryszard Kaczorowski
20.50 Sport - telegram
21.00 Panorama
21.30 „Gdzie majówki z tamtych lat...”
21.50 „Morderstwo w Orient Ekspresie” - film kryminalny prod. angielskiej, wyk. Albert Finney, Lauren Bacall, Martin Balsam*
24.00 Panorama
0.05 Fryderyki '94 - koncert autorski Grzegorza Turnaua - „Pod światło”
1.00 Zakończenie programu

8.00 Ritchie Rich, odc. 5 - serial animowany dla dzieci
8.30 Szczęśliwy rzut - program rozrywkowy
9.00 Sąsiedzi, odc. 335 - australijski serial obyczajowy
9.30 Jesteśmy - program katolicki
10.00 Szpital miejski, odc. 73 - amerykański serial obyczajowy
10.50 FILM NA TELEFON - powtórzenie wybranego filmu przez widzów
12.30 Polscy operatorzy w Los Angeles - reportaż Pawła Hanczakowskiego
13.05 Reportaż
13.30 Kuba zaprasza
14.00 Tylko dla dam
14.30 Link Journal - magazyn mody
15.10 Gliniarz i prokurator, odc. 5/26; amerykański serial sensacyjny.
16.00 Pamiętnik nastolatki - magazyn młodzieżowy
16.30 GRA!MY
16.55 Alwin i wiewiórki, odc. 30 - serial animowany dla dzieci
17.25 Szczęśliwy rzut - program rozrywkowy
17.55 Sąsiedzi, odc. 336 - australijski serial obyczajowy
18.30 Informacje
18.55 Skrzydła, odc. 82 - amerykański serial komediowy
19.20 Webster 7/22 - amerykański serial komediowy
19.55 Informacje
20.00 Syreny, odc. 8, wyk. Lynn Stanton, Molly Whellan, Jassie Jaworski.
21.00 Na każdy temat - Talk Show
22.00 Polsat dookoła świata - reportaż Pawła Maciąga
22.45 Mecz żużlowy
23.45 Milczenie; reż. Kazimierz Kutz, wyk. Kazimierz Fabisiak, Mirosław Kobierzyński, Elżbieta Czyżewska
1.20 Pożegnanie



Zdj: PAT

Clint Eastwood (na zdj.) jako sierżant Thomas Highway, weteran wojny koreańskiej i wietnamskiej szkoli rekrutów, którzy wkrótce wezmą udział w desancie na Grenadę. Zadanie ma bardzo trudne, gdyż w jednostce panuje kompletny chaos, a żołnierze niechętnie przyjmują nowego szefa. Film cieszył się znacznym powodzeniem w kinach, ale nie uniknął oskarżeń o tendencje militarystyczne.

Wzgórze Złamanych Serc

Reż.: Clint Eastwood; wyk.: Clint Eastwood, Marsha Mason, Moses Gunn, Everett McGill; USA 1986; Polsat, 30.04, godz. 21.00.

Skutki noszenia kapelusza w maju

Film z gatunku kina rodzinnego będący opowieścią o pewnym starszym panu, który od śmierci żony wiódł samotne, monotonne życie. Dopiero pewna majowa wyprawa do parku i perypetie związane z utratą kapelusza spowodowały, że spokojne dotychczas życie nabrało nowych barw i uległo całkowitej zmianie.

Reż.: Krystyna Krupska-Wysocka; wyk. Wiesław Michnikowski, Barbara Krafftówna, Sławomira Łozińska, Katarzyna Chrzanowska; Polska 1993; TVP 1, godz. 9.10.

Lekcja Stalinogrodu

Dokumentalna opowieść o pewnym procesie z 1953 roku, w którym jako podsądne wystąpiły trzy ówczesne uczennice chorzowskiego liceum. Zaprotestowały publicznie przeciwko zmianie nazwy Katowic na Stalinogród, a po trzech miesiącach ciężkiego śledztwa skazano je na 4 lata więzienia bądź domu poprawczego. Opowiada o tym jedna z bohaterek wydarzeń, Natalia Piekarska-Poneta.

Autor Henryk Urbanek; TVP 1, godz. 10.50.

Jaś Fasola i samochody

Rowan Atkinson, popularny angielski komik opowie o swojej wielkiej pasji, jaką są samochody. W filmie na pytania Atkinsona odpowiadają m.in. sprzedawcy starych samochodów, którzy zdradzają tajemnice, jak sprzedać auto klientowi bez uruchamiania silnika, policjanci, psychologowie, przedstawiciele ochrony środowiska i inni.

Reż.: Marc Chapman, Wlk. Brytania 1991, TVP 2, godz. 16.00.

TV POLONIA

8.00 Powitanie, program dnia
8.05 „Tajemnice naszych kwiatów” - film przyrodniczy
8.35 „Urwisy z Doliny Młynów”
9.10 „W labiryncie” odc. 65
9.40 Dzień emigracji w TV Polonia
9.50 Film dokumentalny
10.10 „Tońko, czyli legenda o ostatnich baciach”
11.00 Dzień emigracji w TV
11.30 „Dopóki starczy sił...” - film dok.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Zielone kasztany” - film fabularny dla dzieci
14.30 Uroczysty koncert z okazji jubileuszu TV Polonia
15.15 Dzień emigracji w TV Polonia
15.30 Znaki czasu - program redakcji katolickiej
15.55 Powitanie, program dnia
16.00 „Cztery pancerni i pies”: „Psi pazur” - serial TVP
17.00 Teleexpress
17.15 Na polską nutę - program dla dzieci
18.00 „Fortuna” - film fabularny produkcji polskiej
18.55 Dzień emigracji w TV Polonia
19.20 Dobranocka: Mały Pingwin Pik Pok
19.30 Wiadomości
20.00 Studio Kontakt
20.30 Z cyklu „Kultura duchowa narodu”: „Czapscy” - film dok. H. Terleckiej
21.00 Panorama
21.30 „Barwy ochronne” - film fabularny produkcji polskiej
23.05 Program na środek
23.10 „Wieczór z Perfectem” cz. I
0.10 Teatr w kadrze: „Sierniężna muza - wokół teatru socrealizmu”, autor: Renata Czarnowska - Listoś
0.50 „W rytmie kół w rytmie łez” - program rozrywkowy

To jest rozrywka

Dokument montażowy, na który składają się najciekawsze fragmenty znanych musicali, filmów komediowych oraz melodramatów słynnej wytwórni MGM. Gospodarzami są gwiazdorzycy amerykańskiego show businessu Fred Astaire i Gene Kelly, którzy jako roztąnczeni i rozśpiewani konferansjerzy jeszcze raz potwierdzili swój wielki talent. Motywem przewodnim jest tytułowa piosenka „To jest rozrywka” autorstwa Arthura Schwartz i Howarda Dietza z filmu „Wszyscy na scenę”. Widzowie mają okazję jeszcze raz zobaczyć niezapomniane kreacje filmowe samych mistrzów Astaire'a i Kellego

oraz innych czołowych gwiazdorów świata rozrywki, jak m.in. Judy Garland, Bing Crosby, Maurice Chevalier, Doris Day, którzy przypomniały swoje największe szlagiery. W dokumencie znajdują się zabawne gagi z komedii z braćmi Marx, Flipem i Flapem oraz romantyczne sceny z udziałem Clarka Gable'a i fragmenty melodramatów z Gretą Garbo. Zobaczmy również migawki z filmów słynnej pary gwiazdorskiej wytwórni MGM lat 30. i 40. Katherine Hepburn i Spencera Tracy.

Reż.: Gene Kelly; USA 1976; TVP 2, godz. 12.00.

Morderstwo w Orient Ekspresie

Zrealizowana w okresie mody na styl „retro” superprodukcja będąca adaptacją powieści Agathy Christie. Producentom udało się zgromadzić przed kamerami zestaw gwiazd pierwszej wielkości, a także zapewnić filmowi staranną oprawę. Premiera odbyła się z udziałem rodziny królewskiej w Londynie, a występująca w filmie Ingrid Bergman otrzymała Oscara za rolę drugoplanową.

Reż.: Sidney Lumet; Wlk. Brytania 1974; TVP 2, godz. 21.50

TVPI	2	POLSAT
7.00 Program dnia	7.00 Program folklorystyczny	8.00 Alwin i wiewiórki, odc. 30 - serial animowany dla dzieci
7.10 „Nasz dom” - reportaż W. Frackiewicz	7.30 Koncert wawelski	8.30 Szczęśliwy rzut - program rozrywkowy
7.40 „Leć nasz orle” - reportaż Z. Haloty i J. Ziolkowskiej	7.50 Wokół wiatraków - widowisko folklorystyczne	9.00 Sąsiedzi, odc. 336 - australijski serial obyczajowy
8.05 „Muzyczna maszyna” - „Jak Benny nauczył się walczyć sam ze sobą” - film animowany prod. USA	8.25 Powitanie	9.30 Skrzydła, odc. 82 - amerykański serial komediowy
8.30 Młodzi artyści w Operze Bałtyckiej	8.30 Program lokalny	10.00 Szpital miejski, odc. 74 - amerykański serial obyczajowy
8.55 Niezwykłe muzea - Muzeum Hymnu Narodowego	9.30 Giovanni Paisiello: „Te Deum” - utwór skomponowany dla uczczenia Konstytucji 3 Maja	10.50 Milczenie; reż. Kazimierz Kutz
9.15 „Świat Królika Piotrusia i jego przyjaciół”: „Opowieść o Samuelu Baczko i jego roladzie” - serial anim. prod. angielskiej	10.35 Ulica Sezamkowa /1/ - program dla dzieci	12.30 Mecz żużlowy
9.40 Spotkanie u króla - teleturniej dla dzieci	11.40 Opowieści Collegium Maius	13.30 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny
10.15 W Starym Kinie: „Wielka droga” - melodramat prod. polskiej	12.00 „Szatan z 7 klasy” - film fab. prod. polskiej*	14.00 Jesteśmy - program katolicki
12.00 Transmisja uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji Święta Narodowego 3 Maja	13.45 „Nekropol - rzecz o Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie”	14.30 Talia gwiazd
13.20 Andrzej Lipiński, Grzegorz Królikiewicz - „3 Maja” - widowisko artystyczne	14.15 Dopóki śpiewam - Alicja Majewska - recital	15.10 Syreny, odc. 8 - amerykański serial sensacyjny
14.50 Okruchy codzienności, czyli historia grupy „Pod Budą”/2/	14.50 Album rycerski - Franciszek Skiba	16.00 Link Journal - magazyn mody
15.30 Oko w oko	15.00 „Zofia Kucówna - 40 lat na scenie” od „Opowieści zimowej w 1955” do „Zimowej opowieści w 1995 roku” - film dok. Krystyny Piasecznej	16.30 GRA!MY
16.00 Eurowizja - przed finałem	15.45 Jan Sztudynger	16.55 He Man, odc. 101 - serial animowany dla dzieci
16.15 Kultura duchowa narodu „Sztuka i naród” - film dokumentalny	16.30 „Zajazd” - koncert zespołu	17.25 Szczęśliwy rzut - program rozrywkowy
17.00 Teleexpress	17.00 Spotkanie z balladą /2/ - „Ciężko pierwszy”	17.55 Sąsiedzi, odc. 337 - australijski serial obyczajowy
17.20 „Oni to przeżyli” - film przygodowy prod. USA	17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego	18.30 Informacje
19.00 Wieczorynka - „Bajki z dnia”	17.58 „Jak pisać listy” - Nowy Sekretarz Polski /3/ - widowisko artystyczne	18.55 Grace w opałach, odc. 5; wyk.: Brett Butler, Dave Thomas, Julie White, Casey Sandoer, Kaitlin Cullum. Zabawne perypetie Grace Kelly, która po rozwodzie sama wychowuje dzieci, ale troskliwi przyjaciele próbują znaleźć jej towarzysza życia.
19.30 Wiadomości	18.20 „Ignacy Jan Paderewski” /3/ - film dok. Andrzeja Chiczewskiego	19.20 Webster 8/22 - amerykański serial komediowy
20.10 „Hrabina Cosel” - film kostiumowy prod. polskiej*	18.50 Programy lokalne	19.55 Informacje
22.45 Towarzysz Szmaciak /4/ - program kabaretowy	19.00 Koło fortuny - teleturniej	20.00 Dallas, odc. 66 - amerykański serial obyczajowy
23.00 Wiosenna sesja kabaretu „Pod Egidą”	19.35 Po rozum do głowy - program dla dzieci	21.00 Airwolf, odc. 31 - amerykański serial sensacyjny
23.35 „Kronika niefilmowa mecenasa Witolda Bayera” /3/ - „Pod nadzorem bezpieczeństwa”	20.00 Teraz Polska /1/ - koncert	22.00 Plus Minus - wydanie specjalne - debata konstytucyjna
0.10 „Męska sprawa” - film fab. prod. francuskiej, reż. Nicolas Ribowski, wyk. Claude Brasseur, Jean-Louis Trintignant	21.00 Panorama	22.45 Sztuka sprawiedliwości - magazyn prawniczy
1.45 „Leć nasz orle” - reportaż /powt./	21.30 Studio Sport: Finał Pucharu UEFA i kronika ME w podnoszeniu ciężarów	23.15 Oskar - magazyn filmowy
2.10 Zakończenie programu	22.40 „Pod czułą kontrolą” - film fab. prod. USA, reż. Bruce Beresford, wyk. Robert Duvall, Tess Harper, Allan Hubbard*	23.45 Ostatni dzień lata; reż. Tadeusz Konwicki, Jan Laskowski, wyk.: Irena Laskowska, Jan Machulski.
	0.10 Panorama	0.55 Pożegnanie
	0.15 Fryderyki '94: „Sen” - Edyta Bartosiewicz	
	0.40 Zakończenie programu	



Zdj. PAT

Pierwszy amerykański film australijskiego reżysera Bruce'a Beresforda przyniósł Robertowi Duvallowi (na zdj.) statuetkę Oscara w roku 1983. Oscara otrzymał również scenarzysta filmu, Horton Foote. Duvall wystąpił w roli popularnego niegdyś piosenkarza country, którego karierę zniszczył alkohol. Usiłuje podnieść się z upadku i wrócić do normalnego życia. Film powstał niejako w opozycji do głównych nurtów ówczesnej hollywoodzkiej produkcji, rezygnując z dominujących w niej atrybutów, jakimi były seks, gwałt czy brutalna przemoc.

„**POD CZUŁĄ KONTROLĄ**”: reż. Bruce Beresford; wyk.: Robert Duvall, Tess Harper, Allan Hubbard, Ellen Barkin; USA 1983; TVP 2, godz. 22.40.

Szatan z siódmej klasy

Prawie wszystkie adresowane do młodzieży powieści Makuszyńskiego doczekały się ekranizacji. Również wydany po raz pierwszy w 1937 roku „Szatan z siódmej klasy” będący historią domorosłego detektywa, poszukującego skarbu z okresu wojen napoleońskich został przeniesiony na ekran i cieszył się niezwykłą popularnością, otrzymał nawet nagrodę na XIII MFF dla Dzieci w Wenecji w roku 1961.

Reż.: Maria Kaniewska; wyk.: Józef Skwark, Stanisław Miński, Pola Raksa, Kazimierz Wichniarz; Polska 1960, TVP 2, godz. 12.00.

Hrabina Cosel

Debiut kinowy Jerzego Antczaka był adaptacją powieści Kraszewskiego zrealizowaną skromnymi środkami, co wyraźnie widać na ekranie. Autorzy przedstawili historię dworskiej intrygi w konwencji filmu „płaszcz i szpada” na tle ważnych dla kraju i państwa wydarzeń, jednak ten drugi wątek nie wypadł przekonująco. Zdziwienie budziło obsadzenie w roli głównej Jadwigi Barańskiej, która swoją aktorską klasę udowodniła w późniejszych „Nocach i dniach”. Równoległe z wersją kinową nakręcono trzyodcinkowy serial telewizyjny. Tym razem Jedynka przedstawia wersję przeznaczoną dla kin.

Reż. Jerzy Antczak; wyk.: Jadwiga Barańska, Mariusz Dmochowski, Stanisław Jasiukiewicz, Daniel Olbrychski, Polska 1968; TVP 1, godz. 20.10.

TV POLONIA

8.00 Powitanie, program dnia	16.00 „Czterej pancerni i pies, czyli jak zdobywano Dziką Zachód”
8.05 „Stawy Milickie - cz. 1: wiosna” - film krajoznawczy R. Czerwińskiego	16.15 „Czterej pancerni i pies”: Rozstajne drogi” - serial TVP
8.40 Program dla dzieci	17.00 Teleexpress
9.15 „Złota kaczka” - film dla młodych widzów	17.15 Denver - ostatni dinozaur - serial dla dzieci
10.00 „Order Orła Białego” - film dok. E. Z. Szaniawskiego	17.55 Transmisja Mszy św. z archikatedry św. Jana w Warszawie
10.45 Poranek muzyczny: Spotkania baletowe: „Krzesany” - film K. Drzewieckiego do muzyki W. Kilara	19.30 Wiadomości
11.05 Virtuti Militari 1792 - 1992	19.55 „Piłsudski” - film dok. W. Zadrowskiego
12.00 Transmisja uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza	21.00 Panorama
13.30 Teatr dla dzieci: „Trzewiki szczęścia”, autor: Benedykt Hertz	21.30 „Perła w koronie” - film fabularny produkcji polskiej*
14.40 „Wielka Karta” - film dok.	23.10 Program na czwartek
14.55 „Spotkanie z balladą” - „Paw Story” cz.1	23.20 „Spotkanie z balladą” - „Paw Story” cz.2
15.55 Powitanie, program dnia	0.20 „Z batutą przez życie” - Jubileusz Karola Stryi
	1.10 Zakończenie programu

Perła w koronie

Dzięki filmom Kazimierza Kutza Śląsk po raz pierwszy zaistniał na ekranie w sposób całkowicie oryginalny i wyjątkowy, przełamując stereotypy stworzone przez lata fałszerstw i propagandy, uporczywie przywołującej obraz górnika, składającego władzom meldunki o wykonaniu i przekroczeniu planów wydobywania. Oryginalność filmów dotyczy nie tylko języka, zróżnicowanego w kolejnych obrazach cyklu, ale również przejawia się w wyborze bohaterów, w tym, że filmy Kutza środowisko to przedstawiają od wewnątrz.

„Perła w koronie” to dru-

ga, a zarazem najpiękniejsza wizualnie część śląskiego cyklu. Akcja filmu rozgrywa się w latach trzydziestych, a jej głównym wątkiem jest walka o utrzymanie kopalni. Ludzie, którzy w powstaniach śląskich walczyli o powrót Śląska do Polski, wyobrażając ją sobie jako kraj sprawiedliwy pod każdym względem, kraj, który każdemu z nich zapewni prawo do pracy, teraz strajkują nie o kolejną podwyżkę zarobków, ale o własną godność i niezależność. Walczą, jak powiedział reżyser w jednym z wywiadów, „o pewne zasady, których żadna władza nie ma prawa przekraczać

i ponieważ została przekroczona granica, na przekroczenie której człowiek nie powinien się godzić...”.

Większość scen do filmu nakręcono w katowickiej kopalni „Wieczorek”, w scenach zbiorowych wzięło udział prawie 4 tysiące osób, a główną rolę kobiecą zagrała Łucja Kowolik, nie będąca zawodową aktorką.

Reż.: Kazimierz Kutz; wyk.: Olgierd Łukaszewicz, Łucja Kowolik, Franciszek Pieczka, Jan Englert, Bernard Krawczyk; Polska 1971; TV Polonia, godz. 21.30.

TVP1

2

POLSAT

6.00 Kawa czy herbata?
7.45 V.I.P. - rozmowa Jedyńki
8.00 „Bezpieczna przystań” - serial prod. nowozel.
8.30 Tutu - quiz dla dzieci
8.45 Gimnastyka
8.50 „Pomysłowy Dobromir”
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Dobre przedświatko
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
9.55 Muzzy /24/ - język angielski dla dzieci
10.05 „Niebezpieczne ujęcia”
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Gotowanie na ekranie
11.20 To jest łatwe - oczko w prawo, oczko w lewo
11.30 Kwadrans na kawę
11.45 Życie bezpiecznie
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15-14.50 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.40 Czwartkowe spotkania z przyrodą: Klinika zdrowego człowieka
13.05 W rajskim ogrodzie
13.20 „Zwierzęta świata” /1/
13.55 Eko-Lego
14.10 Przez łądy i morza Kanioning
14.30 Całkiem serio o ... /zdardzie/
14.50 Program dnia
15.00 Czad komando
15.30 Dla młodych widzów: Wkoło natury - teleturniej
16.00 „Bezpieczna przystań”
16.25 „Cro” - serial prod. USA
17.00 Teleexpress
17.20 „Filmidło”
17.40 „Między Orłem a Pogonią” - reportaż L. Wieliczko
18.05 „Doogie Howser, lekarz medycyny”
18.30 Magazyn katolicki - Dekalog VII
19.00 Wieczorynka Wszystko gra - Gitara
19.15 „Porwanie Baltazara Gąbki”
19.30 Wiadomości
20.10 „Niebezpieczne ujęcia”
21.00 Tylko w Jedynce
21.40 Oprawa
21.50 Magazynio
22.00 Dziennik
22.10 Znaki czasu /1/ - program red. katolickiej
22.30 Pegaz
22.55 Jutro w programie
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.15 „Spadł, umarł, utonął” - reportaż K. Krauze*
0.10 Teatr Telewizji Adam Mickiewicz „Dziady” /2/
1.45 Zakończenie programu

7.00 Panorama
7.10 Sport - telegram
7.20 Czwartkowe rozmowy
7.30 Nauka języka angielskiego /89/ - Kurs BBC
7.40 Dziennik krajowy
8.00 Program lokalny
8.30 „Więzy rodzinne” /13/ - serial prod. USA
9.00 Świat kobiet
9.30 Wymarzony szlak przez Anatolię - film dok. prod. niem.
10.00 „W krainie dinozaurów” /23/ „Zemsta Kevina” - serial prod. USA
12.10 Clipol
13.00 Panorama
13.20 „Ostatni sezon” - film fab. prod. francuskiej
15.05 „W krainie dinozaurów” /23/ „Zemsta Kevina” - serial prod. USA
15.30 Powitanie
15.35 Studio Sport. 7 dni polskiego sportu
16.00 Animals
16.30 Być Mozartem - Młode talenty
16.55 „Oskar, Oskar” - film dok.*
17.30 „Zmierzch emigracji - rozmowy paryskie” /1/ - film dok.
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
19.00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19.35 Klub Pana Rysia
20.00 Studio sport - Za metą
20.25 Gol - mag. piłkarski
20.50 Sport - telegram
21.00 Panorama
21.35 Sto na sto, czyli sto filmów na stulecie kina „Komedianci” /1/ - „Ulica Złoczyńców” - film obycz. prod. francuskiej, reż. Marcel Carné, wyk. Jean-Louis Barrault, Arletty, Maria Casares*
23.15 Przegląd szkół teatralnych
23.15 Studio Sport - M.E. w podnoszeniu ciężarów
24.00 Panorama
0.05 Art noc - wydarzenie specjalne Festiwal WRO '95 - koncert trzech kompozytorów
1.30 Zakończenie programu

8.00 He Man, odc. 101 - serial animowany dla dzieci
8.30 Szczęśliwy rzut - program rozrywkowy
9.00 Sąsiedzi, odc. 337 - australijski serial obyczajowy
9.30 Grace w opałach, odc. 5 - amerykański serial komediowy
10.00 Dallas, odc. 66 - amerykański serial obyczajowy
10.50 Ostatni dzień lata; reż. Tadeusz Konwicki, Jan Laskowski
12.00 Amerykańskie Koło Fortuny - reportaż Pawła Hanczakowskiego
12.30 W drodze - program katolicki
13.00 Czas na naturę - magazyn medycyny naturalnej
13.30 Sztuka sprawiedliwości - magazyn prawniczy
14.00 Polsat dookoła świata - reportaż Pawła Maciaga
15.10 Airwolf, odc. 31 - amerykański serial sensacyjny
16.00 Tylko dla dam
16.30 Informacje
16.40 GRA!MY
16.55 Jonny Quest, odc. 31 - serial animowany dla dzieci
17.25 Szczęśliwy rzut - program rozrywkowy
17.55 Sąsiedzi, odc. 338 - australijski serial obyczajowy
18.30 Informacje
18.55 Więźniarki, odc. 78 - australijski serial obyczajowy
19.55 Informacje
20.00 Ostry dyżur, odc. 5/24; wyk.: Elliott Gould, Mary McDonnell, Conchata Ferrell, Lynne Moody
21.00 Statek miłości, odc. 31 - amerykański serial obyczajowy
22.00 Informacje i biznes informacyjny
22.20 Plus Minus - program publicystyczny
22.45 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny
23.15 Link Journal - magazyn mody
23.45 FilMOTEKA Narodowa: Biały Murzyn; reż. Leonard Buczkowski*
1.10 Pożegnanie



Zdł. PAT

W cyklu „Sto na sto” na polecenie zasługują klasycy „Komedianci” (na zdjęciu), czyli największe osiągnięcie francuskiego kina poetyckiego.

Oskar, Oskar

To film dokumentalny nawiązujący do „Listy Schindlera” Stevena Spielberga, a zrealizowany przez krakowskiego dziennikarza Krzysztofa Miklaszewskiego. Jego bohaterem jest Oskar Schindler, który dla Miklaszewskiego okazuje się bardziej kontrowersyjny. Mieszkańcy Krakowa przypominają o jego słabości do pięknych kobiet i alkoholu, o mistrzostwie we wręczaniu łapówek, ale także o szacunku, z jakim odnosił się do swoich pracowników. Próba odbrązowienia bohatera filmu Spielberga.

Reż. Krzysztof Miklaszewski; Polska 1995; TVP 2, godz. 16.55.

Spadł, umarł, utonął

Film dokumentalny o zamordowaniu Stanisława Pyjasa, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego i działacza Komitetu Obrony Robotników. Jego zwłoki znaleziono 7 maja 1977 roku w sieni kamienicy przy ulicy Szewskiej w Krakowie. To głośne w swoim czasie morderstwo polityczne opisał na łamach „Życia Warszawy” Jerzy Morawski, a jego reportaż zainspirował reżysera Krzysztofa Krauze. Obaj autorzy dotarli nie tylko do rodziny i przyjaciół bohatera, lecz również do prokuratorów, milicjantów i funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Natrafili na nowe zagadki, w tym na tajemnicze wypadki i zgony wśród osób mających związek ze sprawą.

Reż. Krzysztof Krauze, Jerzy Morawski; Polska 1994; TVP 1, godz. 23.15.

Biały Murzyn

Melodramat oparty na powieści Michała Bałuckiego przeobrażonej przez pisarza i scenarzystę Tadeusza Dołęgę-Mostowicza. Historia pochodzącego ze wsi studenta medycyny, który zakochuje się beznadziejnie w pięknej hrabiance. Dopiero po wielu perypetiach i śmierci jej narzeczonego, może się spełnić zaplanowane przez autorów filmu szczęśliwe zakończenie. Jeden z ostatnich filmów fabularnych z okresu II Rzeczypospolitej.

Reż. Leonard Buczkowski; wyk.: Tamara Wiszniewska, Jerzy Pichelski, Aleksander Żabczyński, Barbara Orwid, Mieczysława Ćwiklińska, Józef Węgrzyn; Polska 1939; Polsat, godz. 23.45.

TV POLONIA

Konserwacja do godz. 14.55
14.55 Powitanie, program dnia
15.00 Moje książki - Andrzej Żuławski
15.20 Niedokończony rozdział
15.30 „Jeden z dziesięciu” - teleturniej
16.00 Magazyn katolicki
16.30 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.15 „Zegnaj Rockefeller” odc. 2 /13/ - serial dla młodzieży
17.45 Filmy animowane
18.00 „Pogranicze w ogniu” 4 /24/ - serial TVP (napisy w jęz. angielskim)
19.00 „Auto - Moto - Klub” - magazyn sportów motorowych
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Studio Kontakt
20.45 Dziennik TV - program satyryczny Jacka Fedorowicza
21.00 Panorama
21.30 Spektakl, który warto zapamiętać: „Kwartet”, autor: Michał Komar, Tomasz Zygadło, reż. Tomasz Zygadło, wyk. Michał Pawlicki, Aleksandra Koneczna, Piotr Kozłowski, Aleksander Trąbczyński i inni
23.50 Program na piątek
23.55 „A tam Polska właśnie” - film dokumentalny Józefa Gębskiego
0.25 Za metą - program sportowy
0.50 Zakończenie programu

Komedianci

Jeden z najświetniejszych filmów francuskich. Jego autorzy, reżyser Marcel Carné i scenarzysta Jacques Prévert, stworzyli wcześniej tak sławne dzieła, jak „Ludzie za mgłą”, „Hotel du Nord” i „Brzask”, które zaliczane są dzisiaj do klasyki czarnego realizmu z końca lat trzydziestych. Współpracowali także w okresie wojny, tworząc najpierw „Wieczornych gości”, a następnie „Komediantów”, filmy nawracające scenarią do przeszłości.

Dwie części „Komediantów” („Ulica złoczyńców” i „Romans pajaca”) rozgrywają się w połowie XIX wieku w środowisku teatralnym, co podkreśla już początkowa

sekwencja z teatralną kurtyną, która unosi się, odsłaniając gapiów paryskiej ulicy i kuglarzy demonstrujących przed nimi swoje sztuczki. Fabuła opiera się na konkurencji mima Jeana-Baptysty Debureau z tragicznym Frederickiem Lemaitre, pomiędzy którymi pojawia się piękna Garance, czyli romantyczna femme fatale w interpretacji Arletty. To historia miłosna, nastrojowa i wzruszająca. Jej siła polega na perfekcyjnej reżyserii i wprost muzycznej konstrukcji akcji.

Historia nieszczęśliwej miłości rozgrywa się na tle paryskich teatrów i środowiska ludzi teatru, zarysowanego przez autorów z wielką zna-

jomością rzeczy. Zarazem to portret Paryża z połowy XIX stulecia z jego salonami i życiem codziennym ulicy. A wszystko to rozgrywa się w poetyckiej aurze, w której Carné i Prévert czuli się doskonale. Dzieło wysmakowane, niesłychanie precyzyjne i z precyzją wykonane przez plejadę świetnych aktorów, którzy przez wiele lat decydowali o kształcie kina francuskiego (JFL).

Reż. Marcel Carné; wyk.: Arletty, Jean-Louis Barrault, Pierre Brasseur, Maria Casares, Marcel Herrand, Louis Salou, Pierre Renoir, Gaston Modot, Jane Marken, Marcel Pérès, Fabien Loris; Francja 1945; TVP 2, godz. 21.35

TVPI

2

POLSAT

6.00 Kawa czy herbata?
7.45 V.I.P. - rozmowa Jedyńki
8.00 „Moda na sukces” /99/- serial prod. USA
8.30 Wszystko gra - Gitara
8.45 Zjedź to sam /9/- „M”
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe Przedszkole: Przedszkolny koncert życzeń
10.00 „Katts i jego pies” [3/11]: „Kodeks honorowy” - „Wierni przyjaciele” - serial prod. kanadyjskiej
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Mały i duży człowiek - Nie mam przyjaciół
11.15 Zrób to razem z nami /14/
11.30 U siebie
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 Magazyn Notowań
12.40-14.50 Telewizja Rumuńska gościem Telewizji Edukacyjnej
14.50 Program dnia
15.00 Mistrzostwa Zawodowych Par Tanecznych - Grand Prix /3/
15.30 Kraina łagodności - program rozrywkowy
15.55 Muzyczna Jedynka - Gorąca dziesiątka
16.00 „Moda na sukces” /99/- serial prod. USA
16.25 Dla dzieci - Ciuchcia
17.00 Teleexpress
17.20 Tata, a Marcin powiedział
17.30 Goniec - tygodnik kulturalny
17.45 Test - magazyn konsumenta
18.05 Randka w ciemno - zabawa quizowa
18.50 Zulu Gula, Miedziana 13 - program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Wieczorynka: „Muminki”
19.30 Wiadomości
20.10 Sto na sto, czyli sto filmów na stulecie kina: „Asfaltowa dżungla” - film fab. prod. USA*
22.10 Puls dnia
22.30 W.C. kwadrans
22.50 Eurowizja - przed finałem
23.00 Wiadomości
23.20 „Kontrwywiad” - film dok. K. Krauzego
23.50 „Czas licealistów” /2-ost./ „Niebezpieczna młodość - 1975” - film fab. prod. francuskiej
1.30 Mistrzostwa Zawodowych Par Tanecznych - Grand Prix /3/ /powt./
2.00 Zakończenie programu

7.00 Panorama
7.10 Sport - telegram
7.20 Gość poranny
7.30 Nauka języka angielskiego /90/- kurs BBC
7.40 Dziennik krajowy
8.00 Program lokalny
8.30 „Zasady Davisa” /18/- serial prod. USA
9.00 Świat kobiet
9.30 „W górach świata” - „Sanitariusz z gór Atlasu” - film dok. prod. francuskiej
10.00 „Szaleństwo koszykówki” /4/- „Reportaż” - serial anim. prod. USA
13.00 Panorama
13.20 „Poza planem” /Hors Pistes/ - film fab. prod. francuskiej, reż. Alain Baudy
14.35 Clipol
14.55 Powitanie
15.00 Studio Sport - Koszykówka zawodowa NBA
16.00 30 ton! Lista, lista - lista przebojów
16.30 „Witaj klaso” [4/6] - serial prod. angielskiej
17.00 Biografie: „Oliver Stone” - film dok. prod. USA*
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19.35 Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów
20.00 Dossier
20.50 Sport - telegram
21.00 Panorama
21.30 Halo weekend
21.40 „KY TV - twoja stacja”, „Dzień dobry Calais” - program rozrywkowy prod. angielskiej
22.15 „Dotyk śmierci” /1/- film fab. prod. USA, reż. Piernico Solinas, wyk. Renee Estevez, Martin Sheen, David Birney*
23.50 Studio Sport - Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów
0.10 Panorama
0.15 Natura /2/- Golden Life
1.05 Zakończenie programu

8.00 Jonny Quest, odc. 31 - serial animowany dla dzieci
8.30 Szczęśliwy rzut - program rozrywkowy
9.00 Sąsiedzi, odc. 338 - australijski serial obyczajowy
9.30 W drodze - program katolicki
10.00 Więźniarki, odc. 78 - australijski serial obyczajowy
10.50 FilMOTEKA Narodowa: Biały Murzyn; reż. Leonard Buczkowski
12.30 Sztuka sprawiedliwości - magazyn prawniczy
13.00 Mecz żużlowy
14.00 Pamiętnik nastolatki - magazyn młodzieżowy
14.30 Tyłko dla dam
15.10 Statek miłości, odc. 31 - amerykański serial obyczajowy
16.00 Kuba zaprasza
16.30 Informacje
16.40 GRA!MY
16.55 Moto - myszy z Marsa, odc. 5/65
17.25 Szczęśliwy rzut - program rozrywkowy
17.55 Sąsiedzi, odc. 339 - australijski serial obyczajowy
18.30 Informacje
18.55 Rajska plaża, odc. 59/60 - amerykański serial dla młodzieży
19.55 Informacje
20.00 Z ostatniej chwili, odc. 12 - amerykański serial obyczajowy
21.00 Strażnik Teksasu, odc. 10/22 - amerykański serial sensacyjny
22.00 Biznes Tydzień
22.15 Zagadka zła; reż. Paul de Lussanet, wyk.: Rutger Hauer, Sylvia Kristel. Uwodzicielka, będąca legendą miasteczka spotyka nieznajomego przybysza i dochodzi do wniosku, że jest on jej przeznaczeniem.
23.55 Gillette World Sport Special
0.25 Disco Relax
1.25 Pożegnanie



Zdj. PAT

Marylin Monroe i Louis Calhern (na zdjęciu) w klasycznej „Asfaltowej dżungli” Johna Hustona. To dramat gangsterski o napadzie na sklep z biżuterią, zrealizowany z nastawieniem na psychologię przestępców, którzy z różnych powodów podejmują się ryzykownego skoku. Jednemu z nich zdaje się nawet, że świat przestępczy rządzi się jasnymi kryteriami postępowania, lecz wiara ta będzie go wiele kosztowała. Dla Marylin Monroe niewielka rola kochanki skorumpowanego prawnika okazała się przełomowa, bo właśnie po niej Darryl Zanuck zaproponował jej siedmioletni kontrakt z wytwórnią Foxa.

Asfaltowa dżungla; reż. John Huston; wyk. Sterling Hayden, Sam Jaffe, Louis Calhern, Jean Hagen, Marilyn Monroe; USA 1950; TVP 1, godz. 20.10.

Dotyk śmierci

Dwuczęściowy telewizyjny film sensacyjny o serii tajemniczych zabójstw, których ofiary pozbawione są dłoni. Sprawą zajmuje się amerykański dziennikarz w Rzymie (w tej roli Martin Sheen). Z czasem wpada on na trop mafii handlarzy bronią i materiałami radioaktywnymi, w czym pomaga mu piękna wysłanniczka z Europejskiej Komisji Atomowej. Dużo sensacyjnej akcji w stylu amerykańskim, lecz w europejskiej scenerii.

Reż. Piernico Solinas. Wyk. Martin Sheen, Veronique Jannot, Horst Buchholz, Renee Estevez, Jacques Perrin, Franco Nero, Paolo Bonacelli; USA 1991; TVP 2, godz. 22.15.

Superwizja

Satyra na współczesne media, lecz z akcją osadzoną w przyszłościowej scenerii XXI stulecia. Superwizja to system telewizji działającej na wszystkie zmysły odbiorcy, zmuszającej do bezwzględnej akceptacji tego, co jest nadawane. Bohater filmu ulega superwizyjnym mirażom tak dalece, że trafia na kurację odwykową. Ale potem buntuje się przeciwko władzy kontrolującej superwizję, w czym dostrzec można refleksy „1984” Orwella.

Reż. Waldemar Krzystek wyk.: Jan Nowicki, Małgorzata Piorun, Marzena Trybała, Joanna Żółkowska, Jerzy Bińczyski, Jan Englert, Marian Opania; Polska 1990; TV Polonia, godz. 23.45.

TV POLONIA

6.55 Dzień dobry z Polski
7.00 Panorama
7.10 Dzień dobry z Polski cd.
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 „Zegnaj Rockefeller” - serial
9.45 „Auto - Moto - Klub”
10.00 „Pogranicze w ogniu” 4 /24/- serial TVP (powt.)
10.50 „Moje książki - Andrzej Żuławski” (powt.)
11.10 „Dziennik TV” - program satyryczny J. Fedorowicza
11.20 Wędrowni wielkopolscy
11.35 Magazyn katolicki (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Za metą (powt.)
12.45 „A tam Polska właśnie” - film dok. J. Gębskiego
13.15 Biografie: „Sabała” - film dok. L. Smolińskiej i M. Sroki
14.15 Dziennik - magazyn rządowy
14.25 Studio Kontakt (powt.)
15.10 Powitanie, program dnia
15.15 Sylwetki: „Duduś - Adam Pawlikowski”
15.55 „I żeby nie wrócili” - film dok. A. Soroczyńskiego
16.20 Zaproszenie
16.40 „Czy nas jeszcze pamiętasz?”
17.00 Teleexpress
17.15 „5 - 10 - 15”
18.00 „Trzy misie” - serial anim.
18.30 „Kawalerki” - serial TVP
19.00 Hity satelity
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 „Pod Egidą kabaretu” cz.2
20.45 Magazyn kulturalny
21.00 Panorama
21.30 „Z biegiem lat, z biegiem dni” - „Kraków 1898” - serial
22.50 Program na sobotę
23.00 Paler
23.45 Kino nocą: „Superwizja” - film fab. prod. polskiej*
1.15 „Mała antologia kabaretu”

Oliver Stone

Portret dokumentalny jednego z najślawniejszych dzisiaj reżyserów amerykańskich, którego film „Urodzeni mordercy” wyświetlany jest właśnie z powodzeniem w polskich kinach.

Pochodzący z Nowego Jorku Stone (ur. w 1946 roku) wychowywał się pod wpływem kultury francuskiej (jego matka jest Francuzką) i nawet języka francuskiego nauczył się wcześniej niż angielskiego. Najważniejszym przeżyciem młodości była dla niego wojna w Wietnamie, w której uczestniczył jako ochotnik. Swe doświadczenia zapisał w „Plutonie”, lecz potem długo szukał producenta. Dzisiaj ma na koncie reżyserskim 11

filmów, w tym aż 3 wietnamskie („Pluton”, „Urodzony 4 lipca”, „Niebo i ziemia”). Jest także wziętym scenarzystą, w tym tak głośnych filmów, jak „Nocny ekspres” Alana Parkera i „Człowiek z blizną” Briana De Palmy. Pierwszego Oscara dostał właśnie za scenariusz „Nocnego ekspresu”.

Jako reżyser debiutował wprawdzie na początku lat siedemdziesiątych, lecz dopiero po sukcesie „Plutonu” (1987) zaczęła się jego kariera. Zaraz nakręcił „Wall Street”, z akcją w scenerii giełdy na Manhattanie. A potem „JFK”, film nawracający do zamordowania prezydenta Kennedy’ego. To wtedy dostrzeżono, że jego filmy wy-

rażają się namiętną tendencją, ale także niesłuchaną perfekcją warsztatową. Podobnie w „Urodzonych mordercach”, gdzie Stone obnaża kulturę przemocy zakodowaną w amerykańskich mass mediach.

Autorzy filmu zajmują się w równej mierze biografią reżysera i jego twórczością, posługując się jego zwierzeniami oraz opowieściami jego współpracowników, które przeplatają się z fragmentami filmów. Daje to pełny portret filmowego moralisty, może największego krytyka współczesnej Ameryki (JFL).

Reż. Steven Fischer, Joel Sucher; USA 1992; TVP 2, godz. 17.00.

TVP1	2	POLSAT
7.00 Proszę o odpowiedź 7.20 Z Polski 7.30 Wszystko o działce i ogrodzie 7.55 Agrolinia 8.30 „Skarb Templariuszy” /12/: „Tajemnicze groty” - serial prod. franc. 9.00 Wiadomości 9.10 „Ziarno” - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców 9.35 5-10-15 10.30 Kwant - magazyn popularnonaukowy /w tym „Encyklopedia Galactica”/ 11.00 „Koty i psy” /2/: „Psy” - film dok. prod. USA 11.45 Swojskie klimaty 12.00 Wiadomości 12.10 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TVP 12.35 Fronda - magazyn 13.00 Swojskie klimaty 13.30 Walt Disney przedstawia - „Mała Syrenka” - emisja z teletekstem/ 14.45 Swojskie klimaty 15.35 Znaki czasu /2/ - program red. katolickiej 16.00 Zwierzęta świata „Relikty zaginionego świata” /1/ - film przyrodniczy prod. nowozel. /emisja z teletekstem/ 16.30 „Bill Cosby show” - serial prod. USA 17.00 Teleexpress 17.25 Mdm, czyli Mann do Materny, Materna do Manna 17.50 Swojskie klimaty 18.10 „Beverly Hills 90210” [42/49] - serial prod. USA 19.00 Wieczorynka - „Dinusia” 19.30 Wiadomości 20.10 „Tobruk” - dramat wojenny prod. USA 22.00 W oparach absurdu /4/ - program rozrywkowy 23.00 Wiadomości 23.10 Sportowa Sobota - M.S. w hokeju na lodzie [1/2 finału] 0.15 „Grzech pierworodny” - film fab. prod. USA 1.50 „Policyjny rock and roll” [1/5] - serial policyjny prod. USA /1990 r./ 3.25 Zakończenie programu	7.00 Panorama 7.10 Muzyczne nowości Dwójki 7.30 Tacy sami - W świecie ciszy 7.50 Spotkania z językiem migowym 8.00 „Opowieści Alfa”: „Król Midas, czyli w poszukiwaniu zaginionego kubka” - serial anim. prod. USA 8.25 Powitanie 8.30 Programy lokalne 9.30 Komentarz polityczny 10.00 „Monumenty” - reportaż 10.30 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci 11.30 Małe Ojczyzny - W stronę Słońca 12.00 Akademia Filmu Polskiego: „Mazepa” - film z 1975 r., reż. Gustaw Holoubek 14.05 KOC - Komiczny Odcinek Cykliczny - program satyryczny 14.30 „Życie obok nas”: „Dziśkie horyzonty” /5/ - „Arribada” - serial przyrodniczy prod. angielskiej 14.55 „Opowieść o Józefie Szwejku i jego Najjaśniejszej Epoce” - widowisko teatralne 15.35 „Sequest” /2/ - serial prod. USA 16.20 Powitanie 16.30 Familiada - teleturniej 17.00 Wielka gra - teleturniej 17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego 18.00 Panorama 18.10 Programy lokalne 18.30 7 dni świat 19.00 Gra - teleturniej 19.35 „Szalone liczby” - program dla dzieci 20.00 Program rozrywkowy 21.00 Panorama 21.30 Słowo na niedzielę 21.35 Studio Sport M.E. w podnoszeniu ciężarów 22.10 Rewolwerowcy „Pojedynki rewolwerowców” - western prod. USA* 23.40 WRO '95 - relacja z festiwalu Nowych Technologii w Sztuce 0.05 Panorama 0.10 Pogaduchy do poduchy 1.05 Zakończenie programu	8.00 Moto - myszy z Marsa, odc. 5/65 - serial animowany dla dzieci 8.30 Pamiętnik nastolatki - magazyn młodzieżowy 9.00 Sąsiedzi, odc. 339 - australijski serial obyczajowy 9.30 Moda znaki rock 'n' rolla 10.00 Rajska plaża, odc. 61/62 - amerykański serial dla młodzieży 11.00 Z ostatniej chwili, odc. 12 - amerykański serial obyczajowy 12.00 Noce i dnie, cz.3/4; reż. Jerzy Antczak 13.15 Oskar - magazyn filmowy 13.45 Być wśród ludzi, reż. Lech Kujawski. Film poświęcony osobom niepełnosprawnym, ukazujący je na tle życia społecznego. 14.30 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny 15.00 Daktari, odc. 18 - serial dla dzieci i młodzieży 16.00 Hullabaloo, odc. 1 - angielski serial dla dzieci 16.30 Przeżyć, odc. 6/7 17.00 As, dama, walet - program rozrywkowy 18.00 Odyseja, odc. 6/26, wyk.: Illya Woloshyn, Ashley Rogers, Tony Sampson, Janet Hodgkinson 18.30 Informacje 19.00 Biedna bogata dziewczynka, cz. 4/6, reż. Charles Jarrott, Herbert Wise, wyk.: Farrah Fawcett, Kevin McCarthy, Nicholas Clay, Amadeus August, James Read 19.55 Informacje 20.00 Wieczór filmowy - film tygodnia - I kto to mówi!; reż. Amy Heckerling, wyk.: John Travolta, Kirstie Alley, Olympia Dukakis, George Segal 22.00 Kolor purpury; reż. Steven Spielberg, wyk.: Whoopi Goldberg, Oprah Winfrey, Margaret Avery, Danny Glover* 0.30 Prosto z Hollywood - magazyn filmowy 1.00 GRA!MY 1.30 Program rozrywkowy 2.30 Pożegnanie



Zdj. PAT

Bohaterami pięcioodcinkowego serialu „Policyjny rock and roll” są policjanci pewnego posterunku w Los Angeles, którzy nie tylko wykonują swoje zwykłe obowiązki, lecz również tańczą i śpiewają. Nowością serialu są właśnie akcenty musicalowe, od rocka i rapu po gospel i ballady. Jego producentem jest Steven Bochco, twórca „Posterunku przy Hill Street”, a piosenki nawiązujące do sensacyjnej fabuły napisał Randy Newman.

Policyjny rock and roll; wyk.: Ronny Cox, Larry Joshua, Peter Onorati, Barbara Bosson, Anne Bobby; USA 1990; TVP 1, godz. 1.50.

Pojedynki rewolwerowców

Western. Dwaj sławni niegdyś rewolwerowcy spotykają się po latach w pewnym miasteczku, i chociaż nie wchodzi o nich rywalizacja, co kończy się widowiskowym pojedynkiem za pieniądze. A stanęli naprzeciwko siebie weteran westernu Kirk Douglas i Johnny Cash, znany raczej jako kompozytor i piosenkarz w stylu country. Western nietypowy, bo pesymistyczny i obnażający mitologię gatunku.

Reż. Lamont Johnson; wyk. Kirk Douglas, Johnny Cash, Jane Alexander, Raf Vallone, Karen Black, Eric Douglas, Keith Carradine; USA 1971; TVP 2, godz. 22.10.

I kto to mówi!

Komedia rodzinna, która stała się niespodziewanie jednym z największych sukcesów kasowych kina amerykańskiego. To historia młodej kobiety, która decyduje się urodzić i wychowywać samotnie dziecko, lecz opowiedziana właśnie z perspektywy niemowlaka. A z kojca w życiu dorosłych wiadać wiele absurdów. To one są istotą tego spektaklu. Film ma wprawdzie gwiazdorską obsadę, lecz prawdziwą gwiazdą jest tu dziecko obdarzone głosem Bruce'a Willisa, zagrane przez trzech chłopców w różnym wieku. Zabawa bezpretensjonalna, choć może nieco przesadnie naiwna.

Reż. Amy Heckerling; wyk. John Travolta, Kirstie Alley, Olympia Dukakis, George Segal; USA 1989; Polsat, godz. 20.00.

TV POLONIA

8.00 Powitanie, program dnia 8.05 Hity Satelity (powt.) 8.25 Brawo! Bis! 8.45 Zaproszenie (powt.) 9.10 „Ziarno” - program katolicki 9.35 Brawo! Bis! 12.00 Wiadomości 12.10 Znajomi z Zoo 12.35 Teatr dla dzieci: „Baśń o pięknej Pulcheryi i szpetnej Bestyi”, autor: Jan Ośnica 13.35 „Mała księżniczka” odc. 30 /46/ - serial animowany dla dzieci 14.00 Wojenka, wojenka: „Kierunek Berlin” - film fabularny produkcji polskiej 15.25 TV Katowice na antenie TV Polonia 15.50 Listy od widzów 16.00 Sport z satelity	17.00 Teleexpress 17.15 Sport z satelity 17.45 Mrożek bez granic: „Indyk” 19.15 Dobranocka: „Przygody Misia Colargola” 19.30 Wiadomości 20.00 Cztery czwarte 20.40 „Sceny domowe” cz.2 21.00 Panorama 21.30 „Zwolnieni z życia” - film fabularny produkcji polskiej 23.00 Program na niedzielę 23.10 Słowo na niedzielę 23.15 Program artystyczny 0.05 Program rozrywkowy 0.55 „Z biegiem lat, z biegiem dni” odc. 3 /8/ - serial TVP (powt.) 2.15 Zakończenie programu
--	--

Kolor purpury

Murzyński melodramat Stevena Spielberga. Jego akcja rozgrywa się w pierwszej połowie naszego stulecia na głębokim Południu USA i opowiada o losach pewnej murzyńskiej rodziny. Dzieło mitologizujące tradycję Południa, lecz z murzyńskiej perspektywy.

Podstawą dla Spielberga była powieść murzyńskiej pisarki Alice Walker, która w 1982 roku uzyskała nagrodę Pulitzera. To właśnie Alice Walker wyszukała Spielbergowi czarnoskórą Whoopi Goldberg i przekonała reżysera, że będzie ona idealną odtwórczynią głównej roli. Wprawdzie Whoopi poszła później drogą raczej kome-

diową, lecz zadebiutowała u Spielberga dramatycznie, przyczyniając się w największej mierze do sukcesu tego sentymentalnego widowiska. To opowieść o przyjaźni i miłości dwóch siostr, które zostały rozdzielone w dzieciństwie. Jednak najważniejszą bohaterką jest tu Celia (Whoopi Goldberg), która stopniowo odkrywa smak szczęścia, uczucia i samodzielności, a przede wszystkim dochodzi do poczucia własnej godności. Zmuszona do małżeństwa w wieku 14 lat, znosi mężnie wiele upokorzeń, których nie szczędzi jej życie. I mimo wszystko zachowuje pogodę ducha. Ale ważne są także inne historie, które dają w su-

mie panoramę murzyńskiej społeczności USA w pierwszej połowie naszego stulecia.

Nie sposób pominąć muzykę Quincy Jonesa, która tworzy atmosferę filmu. Jego kompozycje to właściwie antologia murzyńskiej muzyki Południa. Wartością filmu jest wreszcie doborowe grono murzyńskich aktorów. Dzieło Spielberga to w pewien sposób murzyńska replika „Przebiegło z wiatrem”, rozegrana w tym samym regionie (Georgia), lecz w późniejszym okresie.

Reż. Steven Spielberg; wyk. Whoopi Goldberg, Margaret Avery, Oprah Winfrey, Danny Glover; USA 1985; Polsat, godz. 22.00.

Kino domowe

Ernest idzie do szkoły

Szkolnictwo niełatwo podaje się reformom, czego dowodem są długie dyskusje toczące również w naszym kraju na temat jego rozwoju i przystosowania do zmieniających się potrzeb społecznych. Dotyczy to zresztą systemu oświaty na całym świecie, o czym świadczą wybuchające tu i ówdzie protesty zwolenników i przeciwników reformy. Każda chybiona decyzja w tej materii może mieć nieobliczalne, długofalowe skutki dla wszystkich związanych zawodowo z oświatą, ale jej konsekwencje poniesie przede wszystkim szkolna młodzież. Problem niedociągnięć systemu szkolnego stanowi wdzięczny temat dla twórców filmowych, którzy bez pardonu rozprawiali się z tradycyjnym pojęciem szkoły, jako instytucji nie tylko niezdolnej do rozwoju osobowości ucznia, ale często tłamszącej i niszczącej jego indywidualność. „If” Lindsay’a Andersona czy „Stowarzyszenie umarłych poetów” Petera Weira należą do najgłośniejszych przykładów z tego kręgu.

Film Samsa „Ernest idzie do szkoły” nie rości sobie żadnych pretensji do poważnych analiz systemu oświatowego, ani też nie jest jeszcze jednym głosem w poważnej dyskusji, lecz tylko i wyłącznie komedią z gatunku kina rodzinnego. Jej bohater, Ernest, który do tej pory spokojnie pracował w szkole jako „złota rączka”, czyli człowiek do wszystkiego, pewnego dnia stanął w obliczu redukcji. Dyrekcja szkoły otrzymała polecenie władz nadrzędnych podniesienia kwalifikacji wszystkich pracowników nie posiadających średniego wykształcenia. Głupota tej decyzji w przypadku człowieka przez całe życie zajmującego się sprzątniem, naprawą odkurzaczy i urządzeń sanitarnych była dla każdego oczywista, lecz z poleceniami się nie dyskutuje. Ernest, człowiek w sile wieku, nie odznaczający się średnią nawet inteligencją ani chęcią do nauki, w obawie przed utratą pracy przystąpił oczywiście do uzupełniania wykształcenia, ale rezultaty jego wysiłków były mizerne. Na szczęście dla Ernesta para szalonych naukowców, w tajemnicy przed resztą grona pedagogicznego, opracowała metodę uzupełniania inteligencji u osób jej pozbawionych. Obejrzenie filmu skłania do wniosku, że metoda ta z pewnością nie zaszkodziłaby jego autorom.

Reż.: Coke Sams; wyk. Jim Varney, Bill Byrge, Corrine

Koslo, Kevin McNulty; USA 1993, 90 min.; dystr.: New Power.

Debiutant roku

Sympatyczna, bezpretensjonalna opowieść dla młodszych i starszych dzieci, a przede wszystkim entuzjastów sportu. Henry, bohater filmu, zawsze marzył, by wystąpić w szkolnej drużynie baseballowej i z uporem, choć bez znaczących osiągnięć uczęszczał na treningi drużyny. Jego występy na boisku budziły rozbawienie kolegów, a trenera doprowadzały do rozpacz. Chłopak w końcu prawdopodobnie zrezygnowałby z uprawiania tej najbardziej popularnej w Stanach dyscypliny sportu, gdyby nie fatalna kontuzja, jaką odniósł w czasie meczu. Naderwanie prawego barku zmusiło go do noszenia gipsu przez całe cztery miesiące, lecz rezultat tej kuracji przeszedł wszelkie oczekiwania. Po zdjęciu gipsu okazało się, że jego prawa ręka nabrała niesamowitej siły, co w baseballowych ryzykach jest atutem każdego dobrego zawodnika. Motyw ten znamy z wielu innych filmów o cudownych dzieciach, które dzięki niezwykłym wydarzeniom z powodzeniem konkurują z dorosłymi. Również w „Debiutancie roku” chłopak rozpoczyna grę w drużynie zawodowców, pomagając zdobyć jej mistrzowskie trofeum. Komplikuje to jego życie osobiste i rodzinne, jednak wysiłki scenarzystów w wymyśleniu coraz to nowych perypetii nie przyniosły spodziewanych rezultatów.

Reż.: David Stren; wyk.: Thomas Ian Nichols, Gary Busey, Albert Hall, Amy Morton; USA 1993, 103 min; dystr.: Imperial.

EDWARD KABIESZ

Wielka droga

Niezwykła była historia tego filmu. Powstał na emigracji w roku 1945/46, a jego producentem był Referat Filmowy Oddziału Kultury i Prasy II Korpusu Polskiego. W głównych rolach wystąpili m.in. Jadwiga Andrzejewska, Renata Bogdańska (żona gen. Andersa), Albin Ossowski oraz członkowie teatralnych zespołów frontowych II Korpusu. Reżyserii podjął się Michał Waszyński, a muzykę skomponował Henryk Wars. Zamierzeniem realizatorów było ukazanie losów pary narzeczonych rozdzielonych wojną. Akcja obejmuje okres od obłężenia Warszawy w 1939 roku, do formowania Armii Andersa w ZSRR, walki w Ira-

Stare jak kino
Pod wodą

Zastanawiające, że kino schodzi ostatnio pod wodę, jakby nie wystarczały mu przestrzenie kosmiczne. Amerykański serial „Sequest” z Royem Scheiderem nie jest tu żadnym wyjątkiem, a raczej jednym z przykładów podwodnej penetracji. Zanurzmy się zatem pod wodę...

Zobaczmy wtedy okręty podwodne, które fascynowały filmowców już dawno. Ale dawniejsze filmy opowiadały głównie historie wojenne, by wspomnieć niemieckie filmy o U-bootach w czasach III Rzeszy. Na premierze „Jutrzenki” w reżyserii Gustawa Ucickiego w 1933 roku zjawili się nawet Adolf Hitler, a była to pierwsza premiera, w której uczestniczył jako nowy kanclerz Rzeszy. Tę wizytę w kinie można było potraktować zresztą jako przestrożę, zważywszy, że treścią filmu są akcje U-bootów przeciwko marynarce brytyjskiej podczas I wojny światowej.

Na szczęście U-booty nie wygrały także II wojny światowej, co dało szansę perfekcjonistom z Hollywoodu. Przed laty Amerykanie nakręcili „Pojedynkę na Atlantyku” z Robertem Mitchumem dowodzącym amerykańskim niszczycielem i Curtem Jürgensem w roli dowódcy niemieckiego

U-boota. Staczają oni walkę zakończoną remisem – wzajemnym zniszczeniem okrętów. W Polsce ekranizacji doczekała się epopeja ORP „Orzeł” w pamiętnym filmie Leonarda Buczkowskiego. Niemcy powrócili do śliskiego dla nich tematu dopiero w 1981 roku w sławnym „Okręcie” Wolfganga Petersena według powieści Lothara-Günthera Buchheima, przedstawiającej dzieje pewnego U-boota, najpierw zwycięskiego, a potem tropionego przez brytyjskie niszczyciele. Znalazły się w nim nastroje pirackiego triumfu i totalnej klęski.

Dzisiaj nie kręci się już filmów wojennych i przebrzmiały także podwodne eskapady, zimnowojenne, jak w filmie „Polowanie na Czerwony Październik”, gdzie Sean Connery jako zbuntowany Litwin wprowadza sowiecki okręt podwodny „Krasnyj Oktjabr” z bazy w Murmańsku do Ameryki. W pamięci pozostaje znacznie starszy „Ostatni brzeg” Stanley’a Kramera (jeszcze z 1959 roku), gdzie załoga amerykańskiego okrętu podwodnego tuła się po Pacyfiku po wojnie atomowej. Dzisiaj filmowe okręty podwodne służą częściej badaniom tego, co nieznane. Albo ewentualnie opanowują je międzynarodowi terroryści.

Już dawniej zdarzały się podwodne wyprawy w nieznaną, by wspomnieć adaptację klasycznej powieści Julesa Verne’a „20 tysięcy mil podwodnej żeglugi” w reżyserii Richarda Fleischera, z Jamesem Masonem w roli kapitana Nemo. Ale rewolucję zrobiła dopiero perfekcyjna „Głębia” Jamesa Camerona (w 1989 roku), mylona czasem ze wcześniejszą „Ochłanią” Petera Yatesa.

Niezwykle widowiskowa historia ratowania zatopionego okrętu podwodnego „Montana” (gdzieś na Morzu Karaibskim) wyróżniła się nie tylko pełną napięcia fabułą, ale i zagadkowością tytułowej głębi. Kino znalazło sobie nową tajemnicę i schodzi teraz chętnie pod wodę, jak w amerykańskim serialu „Sequest”, który niewątpliwie korzysta z odkrycia „Głębi”. Trudno nie zauważyć, że w gruncie rzeczy kino dopiero dzisiaj posiada możliwości techniczne, by sięgnąć w prawdziwe głębiny. A te okazują się nie mniej frapujące niż wojny gwiazdne w międzyplanetarnej przestrzeni. Wygląda na to, że czeka nas wiele podwodnych podróży i wiele oceanicznej, słonej wody.

JAN F.
LEWANDOWSKI

Order Orła Białego
Virtuti Militari
1792–1992

Dwa dokumentalne filmy Zbigniewa Szaniawskiego przedstawiają historię najstarszego polskiego orderu ustanowionego przez króla Augusta II w 1705 roku oraz najstarszego polskiego orderu przyznawanego za męstwo w czasie wojny, ustanowionego przez Stanisława Augusta Poniatowskiego po zwycięskiej bitwie pod Zielenkami, w czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1792 roku.

Order Orła Białego przyznawał po rozbiorach również car rosyjski, który po

upadku powstania listopadowego włączył go do orderów rosyjskich. Order Virtuti Militari po roku 1945 przyznawała Kapituła na obczyźnie w Londynie, jak również władze PRL, ale bez dewizy „Honor i Ojczyzna” i oczywiście, z orłem bez korony. Koleje obu orderów były równie dramatyczne jak historia naszego kraju w czasie ostatnich 200 lat.

Autor: Edmund Zbigniew Szaniawski; TV Polonia, 03.05. godz. 10.00, 11.05.

Bacowskie świętowanie

W Polsce południowej, a zwłaszcza na Podhalu, pasterze obrali św. Wojciecha za swojego patrona. Po dniu św. Wojciecha wyruszają w góry ze stadami owiec; dzie wiosenny redyk.

Jeszcze na początku naszego stulecia hodowla owiec stanowiła podstawę gospodarki w wielu rejonach Karpat Zachodnich. Rozpoczęcie sezonu wypasowego było ważną uroczystością w pasterskiej społeczności wsi podkarpackich, pełną różnych zabiegów, mających zapewnić pomyślny przebieg wypasu.

W dniu św. Wojciecha bacowie i pasterze uczestniczyli we Mszy św. Święcili wtedy wodę, a po nabożeństwie płonącego przed kościołem ogniska zabierali żarzące się węgielki do glinianych kaganków, by potem na hali, w szałasie, od nich zapalić ogień – wiatrę, podtrzymywany troskliwie przez cały sezon. Dopiero wtedy można było bezpiecznie wyruszyć w góry ze stadem.

Pierwszy szedł baca, za nim stado, po bokach juhasi, honielnicy i psy, z tyłu jechał

wóz z pasterskim dobytkiem. Juhasom nie wolno było podpieścić się, ciupagami, by owce nie łamały nóg, baca na mijanych rozstajach kreślił na ziemi ciupagą znak krzyża, żeby złe nie miało przystępu do idących. Po przybyciu na halę zakładano koszar dla owiec, baca zaś porządkował szafas i zapalał w nim ogień, który płonął przez całe lato. Gdy już urządzono pasterskie gospodarstwo, odprawiano wspólnie przed szafasem pacierz.

Obecnie sezonowy wypas owiec w górach to tylko niewielki epizod karpackiej gospodarki. Zmieniły się warunki, „na szafas” nierzadko można dojechać samochodem, a jego wyposażenie często uzupełnia tranzystorowe radio i telewizor. Szereg tradycyjnych zwyczajów zanikło, wiele uległo zmianom. Została tradycja świętowania dnia św. Wojciecha jako granicznej daty wiosennego redyku.

Od paru lat w podhalańskim sanktuarium Matki Bożej w Ludźmierzu obchodzone jest Święto Bacowskie – zgodnie z dawną tradycją

święto karpackich pasterzy. Przyjeżdżają na nie nie tylko mieszkańcy Podhala, ale także pobliskiej Orawy i Spisza. Odbywa się ono w jedną z niedziel przed lub po uroczystości św. Wojciecha. Sprzed Domu Związku Podhalań wyrusza do kościoła procesja. Po drodze mężczyźni nabierają do cebrów wodę z ludźmierskiego źródła. Podczas Mszy św. kapłan poświęca ją wraz ze smolnymi szczapami drewna, tzw. sajami zabieranymi potem, jak dawniej węgielki z ogniska, na halę, by zapalić nimi wiatrę w szałasie. Święci się też owcze wędzone sercy – oscypki – symbol pasterskiego życia i trudu. Po nabożeństwie bacowie i juhasi obchodzą na kolanach ołtarz z cudowną figurą Matki Bożej Ludźmierskiej. Następnie wszyscy spotykają się przed kościołem, gdzie w zagrodzie pasie się niewielkie stadko owiec; kapłan kropi je wodą święconą. Pasterze zabierają do domów święconą wodę, sajy i oscypki; wędrują potem z nimi na wypas, by chronić stada i ludzi od złego.

URSZULA
JANICKA-KRZYWDA

Święto organów

Organizowany przez Filharmonię Krakowską jeden z wielkich krajowych festiwali muzyki religijnej „Dni Muzyki Organowej” odbywał się w tym roku już po raz trzydziesty.

Podczas poprzednich edycji festiwalu w krakowskich świątyniach grali najwybitniejsi organiści polscy i zagraniczni. Dbałość księży proboszczów o zapewnienie słuchaczom festiwalowych recitali możliwości słuchania utworów organowych wykonywanych na instrumentach dobrej jakości spowodowała, że wiele krakowskich instrumentów organowych zostało gruntownie wyremontowanych, a niektóre nowo wznoszone świątynie zostały wyposażone w dobrze zharmonizowane organy.

„Dni Muzyki Organowej” rozpoczęło 21 kwietnia koncertem w kościele Ojców Karmelitów „Na Piasku”. Orkiestra Filharmonii Krakowskiej wykonała jedno z wielkich współczesnych dzieł muzycznych o inspiracji religijnej, III Symfonię „Liturgiczną” Artura Honegera.

Podczas krakowskiego festiwalu po raz pierwszy w Polsce koncertował Anglik

Simon Preston, uznawany za najwybitniejszego organistę XX wieku. Jako wirtuoz i dyrygent współpracuje on z najlepszymi orkiestrami świata. Motywem przewodnim jego recitalu w Bazylice Mariackiej oraz recitali: Josefa Büchera ze Szwajcarii w kościele Ojców Paulinów na Skałce, Hansa van Nieuwkoop z Holandii w salezjańskiej świątyni w Dębnie, Hedwig Bilgram z Niemiec w Bazylice Mariackiej, Petera Planyawskiego z Austrii w kościele Ojców Karmelitów oraz Istvana Elli z Węgier w Bazylice Mariackiej były próby pokazania religijnej wielkości organowych dzieł Jana Sebastiana Bacha.

Melomani oklaskiwali również znaną śpiewaczkę operową Helen Donath, która 22 kwietnia wykonała pieśń Gustawa Mahlera.

Kulminacją 11-dniowego festiwalu będącego corocznym świętem organów, było wykonanie przez orkiestrę i chór Filharmonii Krakowskiej pod dyktando Rolanda Badera potężnego, 42-częściowego utworu religijnego „Eliasz” Feliksa Mendelssohna.

B. G.

Rzeźby sakralne Macieja Manowieckiego

Mają Myślenice utalentowanego rzeźbiarza, pracownika, pełnego inwencji i ciągle nowych, zaskakujących pomysłów twórczych. Jest nim Maciej Manowiecki. Na jego dzień jego prace można oglądać w krakowskich Sukiennicach, w galerii przy ul. Floriańskiej oraz w Galerii Sztuki Współczesnej w Myślenicach.

Trwa obecnie wystawa rzeźby sakralnej Macieja Manowieckiego. Około pół tony rzeźb zachęca do refleksji nad obecnością religii w świecie nadprzyrodzonego w życiu człowieka. Rozmowa odbiorcy z dziełem nie jest łatwa i prosta, gdyż rzeźby myślenickiego artysty nie opatruje tytułami, pozostawia je domysłowi, każdemu jakoś ustawić w długim szeregu świętych idących do nieba, do wieczności... Miejsca dla każdego jest sporo.

Anioły, Madonny, prorocy z pewnością posuną się, ustąpią zajmowanego placu. Każdy ma szansę świętości. Takie jest przesłanie wystawy w myślenickiej galerii zorganizowanej pod znakiem Zmartwychwstania.

Maciej Manowiecki nazywa swe rzeźby „zbijakami”. Taka jest ich rzeźbiarska konstrukcja. Ostre kształty, złagodzone motywami kolorami, głęboko zapadają w wyobraźnię.

Szczególnie fascynujące są rzeźby z cyklu „Katedry”. To prawie gotowe projekty architektoniczne: Maciej Manowiecki w tym wypadku czerpał inspirację ze świata roślinnego.

Przebywając w Myślenicach warto zobaczyć sakralne „zbijaki” Manowieckiego.

EMIL BIELA

O katechezie u Kapucynów

Wyższe Seminarium Duchowne Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie zorganizowało 24 i 25 marca br. sympozjum pt.: „Katecheza w szkole problemy po pięciu latach”. Jego celem było szukanie odpowiedzi na pytanie, czy po pięciu latach obecności w szkole Kościół potrafił ocalić katechezę, czy też stała się ona nauczaniem o religii i o moralności. Pomoc w tym miały szczegółowe pytania, sprecyzowane przez ks. bpa Kazimierza Nycz: Co dziś, po pięciu latach, możemy powiedzieć o powrocie katechez do szkoły? Jakie obawy się sprawdziły, a jakie nie? Co katecheza dała uczniom i szkole, co szkoła dała katechezie? Większość wystąpień koncentrowała się wokół tych problemów.

W trakcie obrad sporo miejsca poświęcono omówieniu obecnej sytuacji dzieci i młodzieży. Prof. M. Śnieżyński (WSP Kraków) przypomniał niepokojące zjawiska: brak wychowania w rodzinie i szkole, konsumpcjonizm, narastające ilościowo i jakościowo patologie społeczne oraz niekorzystne oddziaływanie środków masowej komunikacji. Stwierdził również, że z katechezą wiąże się wielkie nadzieje. Chodzi o włączenie jej w proces wychowania, a właściwie sprawienie, by stała się inicjatorem procesu wychowania w szkole. Ks. bp Nycz zwrócił uwagę, że Kościół nie ma

wypracowanych metod by dotrzeć do dzieci zagrożonych patologią. Szkolna katecheza gromadzi je w jednym miejscu.

Wszyscy uczestnicy sympozjum byli zgodni, że wychowanie w pierwszym rzędzie należy do rodziców. Piotr Boroń (Społeczne Towarzystwo Oświatowe, Kraków) przypomniał kan. 798 Kodeksu Prawa Kanonicznego, zobowiązujący katolickich rodziców do wybierania dla swoich dzieci takiej szkoły, która gwarantuje katolickie wychowanie. Pora zaprzestać dyskusji nad zasadnością powrotu religii do szkoły. Trzeba zająć się katechezą szkolną od strony merytorycznej i metodycznej, aby uatrakcyjnić ją, a przez to poprawić skuteczność jej oddziaływania na młode pokolenie – mówiła dr Danuta Topa z WSP.

Według danych ks. Marianna Rapacza, dyrektora Wydziału Katechetycznego w Krakowie, w szkołach podstawowych na katechezę uczęszcza 98 proc. dzieci, a w szkołach średnich 89,9 proc. Znacznie gorzej jest w innych rejonach Polski, o czym mówili katecheci obecni na sali. Jest to dowód, że udział w katechezie jest dobrowolny – podsumował Ksiądz Biskup problem postawiony przez red. R. Graczyka z „Gazety Wyborczej”. Przyszło, że obawy o nietolerancję katolików nie potwierdziły się. Dzieci są to-

lerancyjne. Dla nich problemy takie w ogóle nie istnieją – powiedział Jerzy Lackowski. Podkreślił też, że oczekiwania wobec katechetów przewyższają i przewyższają oczekiwania wobec nauczycieli innych przedmiotów. Zwykle przekraczają też kompetencje katechetów. Spodziewano się, że katecheta będzie pełnił rolę rozjemcy, powiernika, pedagoga szkolnego i psychologa, że załatwi sprawę wychowania w szkole. Zaprezentowane przez ks. dr. Tadeusza Panusia (PAT Kraków) wyniki sondażu, przeprowadzonego wśród nauczycieli, dotyczącego współpracy katechetów z nauczycielami, wykazały, że tylko 10 proc. pytanym nie widzi możliwości żadnej współpracy. Pozostali mówili o współpracy skupionej wokół trzech spraw: wspólnej troski o ucznia, szkoły jako instytucji, nauczyciela jako kolegi z pracy. Zauważono też, że katecheci izolują się od środowiska nauczycielskiego i nie zawsze biorą udział w posiedzeniach Rad Pedagogicznych. Innym problemem, zauważonym przez nauczycieli, jest brak kontaktu katechetów z rodzicami.

Uczestnicy sympozjum wysoko ocenili jego przygotowanie i przebieg. Wyrazili zainteresowanie następnymi spotkaniami, oraz zaproponowali tematy, które należałoby podjąć.

ŁUCJA BOGACZ

MINA WOJCIECHOWSKA

Otwórz serce

Otwórz serce
wysp szczęśliwych uśmiechów
wszędobylski wiatr
przyniesie

Małemu Księciu
marysuj baranka
ogłaskaj oswojonego liska
pomnożysz przyjaciół

Wierń zaczerwieni róża
wyspy szczęśliwe
tak odnalezioną perłę
uczynisz darem

Jan Sarkander – zwycięstwo nad przemocą

Ciąg dalszy ze str. 15

sumienność i wierność wobec Kościoła, przede wszystkim zaś niepospolitą miarę poświęcenia Bogu. Po zastraszeniach i mękach, obezwładniony i wycieńczony, z wyłamanymi rękami i nogami, przez cztery tygodnie konania trwał w modlitwie i oddaniu woli Bożej.

Jego śmierć 17 marca 1620 roku nie pozostała w ukryciu. Wieść o świętości tego człowieka spotkała się z szerokim zainteresowaniem i podziwem. Pojawiły się życiorysy, opisy męki, malowidła i pomniki – wzrastał kult. Sięgał od Śląska i Moraw przez Austrię do Rzymu, był znany w Niemczech i Francji. O dość wczesnym kulcie w Polsce tego „morawskiego męczennika” świadczy kazanie Fabiana Birkowskiego, wydane

drukiem w Krakowie już w 1629 r.

Mimo przejściowych zahamowań w dobie Oświecenia, beatyfikacja Sarkandra (papieskie breve – 11 września 1859 r.) roku, otoczona już rozległą ikonografią i kultem, budziła szczególnie po pierwszej wojnie światowej wśród katolików w Czechach dążenia zmierzające do Sarkandrowej kanonizacji. Podkreślano, że bez wielkiej wiary, nadziei i miłości skatowany więzieniem nie zdobędzie się na tak wielką cierpliwość, na zagrożone w modlitwie czterotygodniowe umieranie.

Do niezwyklej próby tego Sarkandrowego wzoru sięgano w szczególnych okolicznościach – odrodzenia Czechosłowacji – po upadku katolickich Habsburgów,

których dzieje nie zawsze korzystnie spletały się z katolicyzmem czeskim. Wówczas to antykatolickie i liberalne koła usiłowały oderwać chrześcijaństwo czeskie od Stolicy Apostolskiej. Wraz z powstawaniem narodowych, tzw. czesko-braterskich odłamów religijnych, antykatolickie resentymenty kazały podnosić hasło – precz od Rzymu.

W odpowiedzi wzmogło się katolickie wołanie o kanonizację Sarkandra. Ukazywano przykład jego wierności, sumienności, konsekwentnego charakteru. Wśród licznych odezw biskupich tamtego czasu, poświęconych wielkości Jana Sarkandra, na uwagę zasługuje również list pasterski wydany w marcu 1920 r. przez ówczesnego arcybiskupa wrocławskiego kard.

A. Bertrama. Ostatnio – od 1980 r. z żądaniem do Stolicy Apostolskiej o kanonizację (litterae postulatoe) występowali zarówno arcybiskupi ołomunieccy (Vaniak i Graubner), jak też katolicy (Bednorz i Zimoń). Zarówno ci z miejsca kaźni, jak i ci z miejsca urodzin. Wśród uzasadnień widnieją motywy ekumeniczne, proewangeliczne.

Co oznacza to przypieczętowanie męczeństwem bohaterstwa wiary, co owo sumienne dochowanie wierności i zobowiązania wobec sakramentu, co przejrzyście klarowność postawy w sytuacji granicznej – w obliczu największego zagrożenia?

Tylokrotnie można tego świata występowali brutalnie wobec bezbronnego

człowieka, stosowali dyktando, usiłowali łamać jego godność. Chcąc nikczemnie zgnębić ludzki honor wymuszali fałszywe zeznania. Zwykły człowiek nie potrafił przeciwstawić się przemocy niczym innym, jak prawości sumienia, wiarą w Boga. Nie każdy znajduje tyle odwagi. Wykazał ją Jan Sarkander. Wraz z Papieżem Janem Pawłem II w Ołomuńcu 21 maja 1995 r. Kościół wyniesie go do chwały ołtarzy. W rodzinnym Skoczowie 22 maja br. razem z Ojcem Świętym uszanujemy wielkość Jana Sarkandra przed Bogiem i ludźmi.

KS. JAN KRUCINA

Boguszowice

Głodnych nakarmić

Trzydziestego pierwszego marca Fundacja Pomocy Dzieciom z Rybnika-Boguszowic skończyła trzy lata. Od początku prowadzi ją ks. Rudolf Myszor z parafii Świętej Barbary. Teren działalności fundacji to boguszowickie osiedle, gdzie rodzin biednych, wielodzietnych i niepełnych jest wyjątkowo wiele. „Władze miasta tego nie powiedzą głośno – mówi ksiądz Myszor – ale ta dzielnica jest śmietnikiem Rybnika. Tutaj się kieruje rodziny trudne moralnie i materialnie. Pijaństwo jest tu wielkie. Niedawno dyrektorka przedszkola powiedziała mi: »Kiedy pracowałam na osiedlu Nowiny, to myślałam, że gorsze miejsca już nie ma, ale okazało się, że tu jest gorzej«. Potrzeby są więc duże, bo wielkie jest nagromadzenie problemów. Często jest nawet tak, że pod względem zarobków rodzina stoi nawet nieźle, ale wszystkie pieniądze się przepija. W takich przypadkach opieka społeczna nie pomaga, bo dochody przeciętne są. Najczęściej zajmujemy się właśnie rodzinami alkoholików. Mamy ich strasznie dużo. Zresztą wystarczy, powiedzić, że na osiedlu jest bodajże szesnaście punktów sprzedaży alkoholu». Fundacja zajmuje się dożywianiem uczniów podstawówki, wykupując obiady w szkolnej stołówce dla czterdziestorga czwórka dzieci z osiedla i dla dwanaściorga dzieciaków z Boguszowic Starych. W 1994 roku obiady kosztowały sto dwadzieścia milionów złotych. „W ten sposób mamy pewność, że nasi podopieczni dostają przynajmniej jeden porządną posiłek w ciągu dnia” – stwierdza ksiądz Myszor.

Latem wyjeżdżają na kolonie. Rok temu były to dwa turnusy, z których skorzystała prawie setka dzieci. Jeżdżą dzieci, które na koloniach nie były, i prawdopodobnie już nie będą, jak mówi ksiądz Rudolf. Pojadą też w tym roku. Jeżdżą do Chłopów, do zaprzyjaźnionego ośrodka. Jego właściciela bardzo życzliwie traktuje fundację i jej duchownego szefa, mimo że sama jest świadkiem Jehowy. Letnie wyjazdy są możliwe także dzięki temu, że Piotr Kozok, dyrektor firmy „Hal-Rek”, człowiek szczególnie obfity w życzliwość i dobroć, jak mówi ksiądz, udsotępnia autokar. Autobus pożyczony przez tę firmę dowiózł też małych boguszowiczów na spotkanie ze świętym Mikołajem, który w grudniu przywiózł podarki dla biednych rodzin do Teatru Ziemi Rybnickiej.

W ubiegłym roku było także dofinansowanie „zielonej szkoły”. Myślano o założeniu ochronki, izby dziecka. Póki co daleko do realizacji tych planów, bo potrzebny jest odpowiedni lokal, pracownicy, a przede wszystkim pewność, że na długo wystarczy środków. „Jeśli zaczniemy to prowadzić, może się okazać, że zabraknie pieniędzy na dożywianie – mówi boguszowicki duszpasterz. – Dla mnie najważniejsze jest jedzenie dla dzieci i godziwy odpoczynek w czasie wakacji, a na więcej nas po prostu nie stać”.

Podopiecznych typuje szkoła, ośrodek opieki społecznej, a także parafialny zespół charytatywny, który zajmuje się również starymi, chorymi parafianami. Mimo że jest to blokowisko, sąsiedzi sporo wiedzą o sobie, przez cienkie ścianki

„nowego budownictwa” wiele słychać. „Mamy bardzo dokładny obraz sytuacji materialnej i moralnej na osiedlu” – mówi proboszcz Myszor. Nie wszyscy wypuszczają księdza po koledzie, ale dzieci uczęszczają przecież do szkoły. Wielu nie chodzi do kościoła, za to często przychodzą po pomoc. „Mówią: Niech mi ksiądz pożycz. A ja nie pożyczam nikomu. Nie wierzę też w dawanie bonów na jedzenie, tak jak to robi opieka społeczna, bo takie bony często się sprzedaje, żeby kupić wódkę. Panie z naszego zespołu charytatywnego idą do domów, robią rozpoznanie i kupują dla tych ludzi żywność. I oni mi zawsze za to dziękują”.

Często pomagamy nie tym najbardziej, bo najbardziej pomagają wszyscy, i w efekcie ich dzieci na przykład wyjeżdżają latem dwa, nawet trzy razy. Zajmujemy się ubogimi rodzinami, w których rodzice są bezrobotni albo są rencistami i nikt inny im nie pomaga”.

Skąd ta organizacja charytatywna bierze pieniądze? Jej założyciele to kopalnia „Jankowice”, Przedsiębiorstwo Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem z Kłokocina, „Hal-Rek” i oczywiście parafia. Ale w ubiegłym roku Przedsiębiorstwo Transportu Kolejowego nie dało ani grosza. Na początku działalności proboszcz wysłał do różnych instytucji pięćdziesiąt pism z prośbą o pomoc. Odpowiedziała tylko rybnicka elektrownia, która do dziś wspomaga fundację. Co miesiąc można liczyć na pół miliona od firmy „Marko” i to są najpewniejsze wpływy. Pomagają też firmy „Cyprem”, „REGEZ”,

„Becker-Warkop”, a także osoby prywatne – Eugeniusz Wolek z Wodzisławia, Ewa Wantoła z Rybnika. Sponsorem „nagania” dobry duch fundacji, Marian Kowalski, inżynier z kopalni. „Miasto dało symboliczną ofiarę, zaledwie dwa miliony” – mówią działacze fundacji. Kilka osób z wyższego dozoru kopalni ofiarowuje na dożywianie dzieci swój ekwiwalent za zupełną regeneracyjną. Są to produkty z kopalnianego sklepu spożywczego. Co jakiś czas kierowniczka sklepu dzwoni na plebanie, by ktoś odebrał towar. Jedzenie trafia do ośrodka kuratorskiego przy boguszowickim domu kultury. Młodzież, która weszła już w konflikt z prawem, dostaje tam jedzenie i opiekę.

W nowych Boguszowicach mieszka ponad szesnaście tysięcy ludzi, piętnaście tysięcy utrzymuje związek z Kościołem. Ale niewielu z nich wie o istnieniu fun-

dacji. Proboszcz jest tym trochę rozgoryczony. „Owsiak potrafi się reklamować, my nie – stwierdza. – A tak często się słyszy, że Kościół nic nie robi dla biednych. Ale my działamy w myśl zasady: Niech nie wie lewica, co czyni prawica”.

Ale fundacji niewątpliwie towarzyszy życzliwość kilku firm, a także osób prywatnych. Środki na kolonie i na obiady do końca roku są zagwarantowane. „Czasem ktoś nam mówi: Popieracie pijaków – opowiada ks. Rudolf Myszor. – Nie, my pijaków nie popieramy. My dajemy jedzenie tym dzieciom, które go od rodziców nie dostaną. Nie pytam, czy chodzą do kościoła, bo to jest biedne, potrzebujące dziecko, i trzeba mu dać jeść. Głodnych nakarmić, to nasz chrześcijański obowiązek”.

KLAUDIA MICHALAK

Hildegarda Filas-Gutkowska

Milczenie

Zatęsknisz jeszcze do pełnego wymowy milczenia serdeczności rodzącej życzliwość

Twardość kamienia nie oskarża ale niemięśniane drażnią uszy

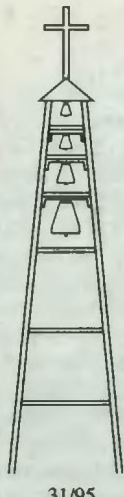
Przyzwyczajeni do krzyku nie umiemy słuchać ciszy co tak wiele mówi o życiu milczeniu

- FOTO CERAMIKA -

Fotografie
nagrobkowe
na porcelanie,
kolorowe
i czarno-białe

STANISŁAW TWARDOWSKI
76-200 Słupsk
ul. Wiejska 8
tel. 245-58
Zamówienia realizujemy
drogą pocztową

90/R/95



Firma „HEWA”
ul. Gliwicka 41
44-171 Taciszów
(0-3) 130-55-36,
(0-32) 38-29-86

- Projektowanie,
wykonawstwo,
montaż wież
i stanowisk
dzwonowych
oraz
krzyży z powłoką
nierdzewną
- Renowacja
zawieszek
dzwonowych

31/95

**Jeśli pragniesz za przykładem
św. Franciszka z Asyżu,
oddać swoje siły
jako siostra zakonna,
zwróć się pod adresem:**

Instytut Sióstr Tercjarek Franciszkańskich
„Córki św. Franciszka z Florencji”
ul. Sosnowiecka 12
31-344 Kraków, tel. (012) 37-84-35

87/95

PRACOWNIA WITRAŻY

ul. Główna 29, 42-620 NAKŁO ŚL.
tel. 184-38-78, dom. 184-31-57

Oferuje kompleksowe
wykonanie zleceń

- od projektu do montażu witraży
- renowacje witraży
- szklenie zewnętrzne
- lampy „Tiffany”

PROJEKTY GRATIS

1/HZ/95

Instytut Sióstr Tercjarek Franciszkańskich
**organizuje dni skupienia
dla młodzieży żeńskiej**

w następującym terminie:
13-14 maja

Bliższe informacje otrzymasz
pisząc pod adresem:

„Córki św. Franciszka z Florencji”
ul. Sosnowiecka 12
31-345 Kraków, tel. (012) 37-84-35

88/95

„...dlatego zgromadziliście się w jedno, byście jednomyślnie
mieszkali w domu, i mieli jednego ducha i jedno serce
skierowane ku Bogu”.

(św. Augustyn - Reguła I, 3)

AUGUSTIANIE

Zakon, któremu patronuje św. Augustyn przyjmuje
kandydatów:

- po maturze lub studiach (na kapłanów)
- co najmniej po szkole zawodowej i ukończonym 18 roku
życia (na braci zakonnych)

Po informacje prosimy się zgłaszać:

Promotor Powołań, Klasztor Augustianów
05-092 ŁOMIANKI
ul. Baczyńskiego 1
tel. (022) 51-10-53

120/95

HURTOWNIA KSIĘGARNI ŚWIĘTEGO JACKA

**ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY
DOSTAWCÓW I ODBIORCÓW**

POLEGAMY:

**DUŻY WYBÓR KSIĄŻEK KATOLICKICH,
DEWOCJONALIÓW, ŚWIEC,
WYROBÓW PAPETERYJNYCH,
KARTEK OKOLICZNOŚCIOWYCH,
KASET VIDEO I MAGNETOFONOWYCH**

**HURTOWNIA CZYNNA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
w GODZINACH 8.00-17.00**

**KATOWICE, UL. WARSZAWSKA 58
TEL. (0-32) 599-221-2. FAX (0-32) 597-825**

**Katolicki,
polski,
kolorowy
tygodnik dla młodzieży
„DROGA”**

146/95

**a w nim oprócz tematyki religijnej:
sport, moda, dział komputerowy,
rozrywka, poezja, plakaty**

**„DROGĘ” redagują młodzi dla młodych.
Do nabycia w parafiach archidiecezji
krakowskiej, diecezji bielsko-żywieckiej,
rzeszowskiej, sosnowieckiej!**

**ZAPRASZAMY DO NASZYCH PUNKTÓW,
w których udziela Państwu konkretnych informacji
oraz
przyjma zamówienie na reklamę w naszym tygodniku:**

• **Ars Catholica**

KATOWICE, Rynek 13, tel. (0-3) 153-87-93

• **Księgarnia św. Jacka**

BIELSKO-BIAŁA, ul. Traugutta 13, tel. (0-30) 202-41

• **Księgarnia św. Jacka**

WODZISŁAW ŚL., Rynek 21a, tel. (036) 55-31-22

• **Księgarnia św. Jacka**

RYBNIK, ul. Powstańców Śl. 22, tel. (0-36) 263-30

• **Usługi Reklamowe i Imprezowe**

RACIBÓRZ, ul. Katowicka 7/28, tel. (0-32) 15-57-29
(w godz. 8.00-10.00, 20.00-22.00)

• **Agencja Reklamowa „LOJAL”**

OPOLE, ul. Strzelców Bytomskich 8,
tel. (0-77) 376-64, tel./fax (0-77) 303-30

• **Agencja Reklamowa „PROMOCJA”**

POZNAN, ul. Szamarzewskiego 17,
tel./fax (0-61) 480-499

**A TAKŻE W REDAKCJI PISMA
DZIAŁ REKLAMY**

- KATOWICE, ul. Wita Stwosza 11
tel. (0-32) 511-807; 511-555; 515-006 wew. 25
tel./fax (0-32) 515-021

**JAK RÓWNIEŻ
AKWIZYTORZY, KTÓRZY DOTRĄ DO PAŃSTWA
PO SKONTAKTOWANIU SIĘ Z DZIAŁEM REKLAMY
W REDAKCJI**

Podróż do Utrechtu

Nie bój się, nie będę nazywała cię „matką”, choć dla naszej wzajemnej relacji nie ma żadnego innego określenia. Nikt dotąd nie oskarżył cię za to, co zrobiłaś. Teraz zrobię to ja! Nie stać cię było na mnie, wiem, tę odpowiedź miałaś zawsze w pogotowiu na wypadek, gdyby cię ktoś o mnie zapytał. „Tego nie było po prostu w środku”, tak się wyrażasz, kiedy rozmawiasz ze sobą. Przeze mnie ponosiłabyś koszty i przeróżne niewygody, codziennie, rok po roku, dlatego zdecydowałaś się na ten „mały” medyczny zabieg. Trzysta sześćdziesiąt pięć marek, gotówką, do tego bilet do Utrechtu i powrotny. Więcej nie byłam warta.

A tak – à propos – czy mój ojciec (inaczej przecież nie mogę go nazwać) nie powinien partycypować w kosztach? W końcu byłam również jego sprawą. To dla niego poświęciłaś mnie. Dawniej mężczyzna musiał płacić alimenty, jeżeli nie mógł lub nie chciał żenić się z kobietą, która zaszła z nim w ciążę. W ostatnich dziesięcioleciach wy, kobiety, zdobyłyście bardzo wiele, mężczyźni zaś w momencie, gdy postanowiłyście przejąć na siebie – jak to nazywacie – całą odpowiedzialność, zostali ubezwłasnowolnieni. Poniżyłyście ich do roli dostarczycieli rozkoszy i zapładniaczy. Nie chciałaś obciążyć waszych, do niczego nie zobowiązujących, stosunków? Co to właściwie było? Względ na niego, ostrożność? O wszystkim rozmawiacie w sposób otwarty, tylko o mnie nie mówiliście. Zamiast do niego, z kłopotem poszłaś do swojej matki. Brakowało ci pieniędzy. Nagle przypomniałaś sobie o matce. Ona pomoże! Choć w ostatnich latach robiłaś wszystko, aby do końca odciąć łączącą was pępowinę. A tak na marginesie, mój pępek też już można było zobaczyć, choć tylko pod mikroskopem. My obie, ty i ja, byłyśmy powiązane niteczką. Na tej nitce wisiało moje życie. Wszystko to trzeba ci powiedzieć! Uważasz siebie nadal za subtelną? Nie mylisz subtelności z drażliwością?

Matka o nic nie pytała, wiedziała prawdopodobnie od razu, a ponieważ bała się dyskusji z tobą, wahała się przez moment, czy ci nie powiedzieć: „Ach, dziecko, czegoś przy tobie nie próbowali. Stale uważaliśmy, jak to twój ojciec nazywał. Nie rozmawiał po tym przez całe dni ze mną”. Nigdy nie zastanawiałaś się nad własnym istnieniem? Wyobrażasz sobie, że akurat ty jesteś dzieckiem pożądanym, dzieckiem miłości? Tęsknie wyczekiwany przez matkę i ojca? Twój rodzice pogodzili się po prostu z faktem urodzenia jeszcze jednego, czwartego dziecka. Gdyby przedsięwzięli coś przeciwko tobie,

nie żyłabyś. Dopiero, gdy twoja matka poczuła w brzuchu silne ruchy, obudziło się w niej coś w rodzaju radości i oczekiwania. Ja byłam jeszcze za małą, aby zwrócić na siebie uwagę i w ten sposób zaprotestować.

Poza tym nie byłaś ani czarującym dzieckiem, ani później kochającą córką, sporo natomiast kosztowałaś. Rodzice finansują twoje studia, matka zapłaciła podróż do Utrechtu, mówiąc: „Muszę ci przecież pomóc, dziecko”. Nawet i to zdanie odebrałaś jako wtrącanie się w twoje sprawy. Utrechcki lekarz potem także mówił o „pomocy”, „medycznej pomocy”.

Na pewno istnieje gdzieś istota rodzaju męskiego, która powiedziałaby do mnie, istoty rodzaju żeńskiego: „Nie mogę żyć bez ciebie”. Co się z nią stanie? Kto jej mnie zastąpi? Naprawdę ani kawaleczek dalej nie pomyślałaś jak tylko: Utrecht, tam i z powrotem?

Mój ojciec – albo mam mówić Hans Martin – ma lekką rękę do rysunku, ty studiujesz historię sztuki, wiele więc wskazuje na to, że mogłabym zostać utalentowaną malarką. Z dumą pokazywałabyś wszystkim dokoła moje dziełeczko rysunki. Już w przedszkolu zwrócono by na mnie uwagę, później moje obrazy wisiałyby na szkolnych korytarzach, aż wreszcie, pewnego dnia ty, były naukowiec z dziedziny historii sztuki, dokonałabyś otwarcia wernisażu swojej własnej córki. Twoje pragnienie, aby móc malować, znalazłoby we mnie realizację. Obaj moi dziadkowie są nauczycielami, po nich odziedziczyłabym zapewne talent pedagogiczny, zostałabym docentem, a potem profesorem rysunku anatomicznego w Karlsruhe. Może jednak nie chciałabyś, aby twoja córka się prześcignęła?

Przypuszczalnie byłabym piękną kobietą. Niebieskie oczy ojca, twoje ciemne włosy, jego mocne zęby, twoja linia karku, którą podczas waszej podróży włoskiej wielokrotnie porównywał z liniami kobiet na freskach Pierro della Francesca.

Może przeczuwając, jak źle wyglądały moje szanse życia, byłabym miłym dzieckiem, które rzadko płacze, nie sprawia kłopotów, uśmiecha się do matki często i bez powodu, jest czule i przywiązane. Być może.

Mogłoby się, oczywiście, równie dobrze zdarzyć, że nie dziękowałabym ci za życie. Nie wykluczam, że mogłabym zgłaszać pretensję za to, że mnie wydałaś na świat, nie pytając mnie o zgodę.

– Dlaczego nie zostawiłaś mnie tam, gdzie byłam, to znaczy w nicości? Poznajesz to zdanie? To ty je wypowiedziałaś w swoje ostatnie urodziny matce w czasie sprzeczki. Nie, nie powiedziałaś, wykrzyczałaś!

Ty byłaś jedyną, która mogła mi zapewnić jakąkolwiek szansę życiową. Ja nie jestem do powtórzenia, jak chciałaś sobie wmówić. Może się, oczywiście, zdarzyć, że jakieś dziecko da się któregoś dnia zharmonizować z twoimi planami. Dla uzupełnienia osobowości, samorealizacji. Mnie jednak usunęłaś! To drugie będzie już całkiem innym dzieckiem, z całkowicie innymi chromosomami i genami. Może będzie miało innego ojca. No tak, ale w tym momencie byłam dla ciebie przeszkodą, przysporzyłam ci kłopotów. Mam cię za to przeprosić? Egzamin mogłaś przenieść na inny termin, mnie nie. Zatrudnienia też wkrótce nie otrzymasz. Ja nadałabym twojemu życiu sens, że wyrażę się staroświecko.

Czujesz się często bardzo osamotniona, prawda? Nawet w ramionach swojego ukochanego nie możesz się tego do końca pozbyć. My byłbyśmy razem, całe miesiące razem, tylko my obie. A może ojciec mój uratowałby mi życie, mówiąc – to dziecko jest naszym wspólnym obowiązkiem, dla którego warto żyć. – On przecież często wypowiada takie zdania jak: „Czy warto to mieć?” lub „Kto ma później płacić nasze emerytury?”.

W Utrechcie poznałaś tylko poczekalnie: lekarską i dworcową, gdzie wypilaś kawę i zjadłaś ciastko... Potem w pociągu od razu zasnęłaś. Kiedy konduktor dotknął twojego ramienia, po raz pierwszy i jedyny się przestraszyłaś. Dotknięcia konduktora pociągu! Miałaś poczucie wyrządzonej krzywdy? Zrozumiałaś Utrecht? (Nieprzetłumaczalna gra słów: Utrecht – Utrecht – krzywda. Przyp. tłum.) Słowa te są do siebie podobne. Ilekroć później usłyszysz słowo krzywda, pomyślisz „Utrecht”, i na odwrót. Bilet był w porządku i konduktor odszedł, ale ponownie zasnąć już nie potrafiłaś. Nigdy nie pomyślałaś, że takie istoty jak ja są

rejestrowane? Paragraf 218 już nie posiada mocy. To, co zrobiłaś, nie jest żadnym bohaterstwem, zabiegiem niewiele ryzykowałam, choć tak dumna jesteś ze swojej samodzielności. Kobiecie nie grozi już kara więzienia za usunięcie owocu swego łona. Jeszcze parę lat temu próba taka była karalna, więc zmiana ustawy okazała się konieczna, oczywiście! Dla mnie jednakowoż okazała się śmiertelnością. Dawniej ty miałabyś pecha ze mną, teraz ja mam z tobą. Czyż nie trzeba też czasem i o mnie pomyśleć? „Paragrafy” – drwiłaś „Przyswoiłaś sobie ironiczny śmiech, nie ma to związku z Utrechtem?” „Mój brzuch należy do mnie” – z tym hasłem demonstrowały kobiety na ulicach miast. Hasło jest fałszywe, dziewięć miesięcy brzuch należałby do mnie, nie do ciebie, to było moje mieszkanie. Mężczyźni interesują się tylko parę minut waszymi brzuchami, no powiedzmy godzinę. Czy twój chłopiec naprawdę niczego nie zauważył? Nigdy nie zapytał, czy coś się nie zgadza? Jedno trzeba ci przyznać, nie dorabiałaś do tego żadnej ideologii, nie powiązałaś mojej egzystencji z grożącą wojną atomową lub bezsensowną przyszłością.

Nie palisz, mało pijesz, partnerów także często nie zmieniasz, wszystko zatem wyglądało na to, że mi się z tobą poszczęści. Rozmawialiście nawet kiedyś o małżeństwie, nie, nie w związku ze mną, ale tam we Włoszech, w kraju Pierro della Francesca. Tam też w cieniu pinii zostałam splodzona, w pobliżu jeziora Trasymeńskiego. Nie jestem więc dzieckiem łózka. Przyjechaliście z Arezzo zdążając do Monterchi, gdzie na cmentarzu znajduje się kaplica z obrazem Matki Boskiej Pierro della Francesca. Późnym popołudniem odnaleźliście kaplicę, drzwi otwarła wam dozorkczyni. Staliście oparci o siebie przed obrazem ciężarnej Maryi. Szata na wypukłym brzuchu odpięta, prawa ręka jednocześnie zakrywa i wskazuje łono. Byłaś w radosnym nastroju, zwróciłaś uwagę na mandarynowy błękit szaty, na okragłe czoło, wąskie brwi. Mój ojciec powtórzył coś o linii karku a ty powiedziałaś – jaka ona jest samotna. – Potem mówiłaś o kolorach. Tak, na kolorach znasz się co nieco. Rozmawialiście jeszcze o równości szans, to wasz ulubiony temat. Pierro della Francesca, syn szewca, został rajcą w Arezzo. Przy zawracaniu na polnej drodze wjechałaś do rowu, uszkadzając karoserię. Zaczęliście na siebie krzyżować i ty, płacząc, pobięłaś w stronę winnicy. Przypominasz sobie? Nie zapomniałaś tej sprzeczki? Z po-

wodu uszkodzonego samochodu płakałaś. Za mną nie! Naprawa samochodu kosztowała więcej niż podróż do Utrechtu. Przenocowaliście we Florencji, w hali dworcowej, w swoich śpiworach. Kiedy zrobiło się jasno przegnała was policja. Plecakowi turyści! Ty jesteś uparta, do domu chciałaś wracać sama, pociągami. Mój ojciec jest bardziej uступliwy niż ty. Pogodziliście się i w drodze powrotnej zaplanowaliście podróż do Amsterdamu, chciałaś koniecznie zobaczyć Rijksmuseum. Kiedy się wybieracie, w Zielone Świątki? Może na rozwidleniu dróg zapyta o Utrecht? Warto zrobić skok do Utrechtu, jest tam coś godnego zobaczenia? Zaczzerwienisz się i zdradzisz ze mną. Być może, do tego momentu zapomniałaś o mnie. Powiem ci coś: ja się nie pozwolę wymazać. Będę ci się ukazywała nie tylko w snach, także za dnia. Wystarczy, że potrzebując chusteczek higienicznych pójdziesz do apteki. Zmuszona do czekania zauważysz plakat. Rozpoznaś mnie, choć dopiero przy drugim spojrzeniu. Mam 22 tygodnie, więcej nie było mi dane. Wyglądam jak kwiat, trzeba mieć tylko oko na moją urodę.

Wychodząc rzucisz okiem na wózek dziecinny, uśmiech dziecka nie jest jednak przeznaczony dla ciebie. W nocy obudzisz się przerażona, sądząc, że słyszałaś płacz dziecka, ale się okaże, że to tylko miauczenie kota sąsiada. Nawet miauczenie kota zwraca uwagę na mnie. Lubisz strumyki, ich brzegi. Niczego nie przeczuwając pochyliłaś się nad żółtą lilią wodną i znowu w niej rozpoznasz mnie, jestem przecież tak podobna do kwiatu z apteki. Stałam się tylko o jeden tydzień starsza. Zdjąwszy tenisówki siedzisz na trawie z nogami w wodzie strumyka, widzisz kijanki, których od lat nie widziałaś, zachowujesz się jak mała dziewczynka, łapiasz jedną, ona trzepocze się w twojej dłoni, kijanka znajduje się akurat w stadium przeobrażania w żabę, ma jeszcze ogon, ale jednocześnie już przednie łapki. Ponownie rozpoznasz mnie. Ja jestem też w stadium rozwojowym. Dostajesz wstrętu wobec kijanek i lili, który przejdzie na strumienie. Chorobliwy wstręt to będzie następstwo. W przyszłości twój przypadek przeanalizuje psychoterapeuta stwierdzając wczesnodziecięcą fobię. Nawet on nie wpadnie na pomysł, że przyczyną mogą być ja. Czyż nie mam prawa do odważniejszego ci się, ja nie-narodzona z Utrechtu?

Dysponuję wieloma możliwościami, aby uczynić siebie obecną. Czytujesz chętnie wiersze, czasami i jemu jakiś przeczytasz. Na

urodziny otrzymałaś tomik Nelly Sachs, czytasz, początkowo nie przeczuwając, „Chór nienarodzonych”. Słowo „nienarodzony” nie porusza cię zrazu, na takie bezpośrednie ataki jesteś odporna, lecz nagle ostatni wers: „My, nadchodzące światła dla waszego smutku” powoduje, że opuszczasz książkę na kolana. Ogarnia cię smutek, nie wiesz skąd się bierze. Kiedy zaś słuchający pyta, czy nie chciałabyś czytać dalej, odpowiadasz, że nie i odkładasz książkę. Już nigdy po nią nie sięgniesz. Ja nie chcę nic więcej, jak tylko dostarczyć trochę światła twojej podświadomości. Na to musisz mi zezwolić. W poczekalni ginekologa, którego odwiedzasz dwa razy w roku, pojawia ci się ponownie. Twoją uwagę przyciągają obrazy na ścianach. Wpatrując się z bliska w kolorową fotografię dostrzegasz początkowo jedynie jajowaty owal w jasnych barwach. Dopiero po jakimś czasie rozpoznajesz w nim mnie zanurzoną w cieczy. Widzisz kręgosłup, różową głowę, małe skrzydełka zamiast ramion. Zauważyć można, oczywiście, płeć, kolor włosów, kształt ust.

Czytałaś we wczorajszej gazecie? Gdzieś w USA musiano zamknąć laboratorium. Wśród licytowanych przedmiotów znajdowały się tysiące embrionów, przechowywanych w kontenerach dla celów doświadczalnych. Zastanawiano się, czy nie należałoby ich po chrześcijańsku pochować. Informacja znajdowała się na stronie poświęconej kulturze. Czy kiedykolwiek zastanawiałaś się nad losem embrionów z Utrechtu? Dalej niż do Utrechtu twoje myśli już nie sięgały? W poczekalni siedziało was dziewczę, między dwudziestką a czterdziestką, wszystkie mówiące po niemiecku, ale żadna nie mówiła, jakbyście nie miały sobie nic do powiedzenia. Jedna z nich robiła na drutach. Okłamałaś lekarza. Powiedziałaś sześć tygodni. Chciałaś mu wytłumaczyć, że twoja praca magisterska wymaga od ciebie tyle wysiłku, że... ale on zareagował z niechęcią, twoje argumenty były mu zupełnie obojętne, on znalazł we wszystkim. On po prostu „pomaga kobietom”, zna kilka języków, w razie konieczności posługuje się jeszcze łaciną. Zabieg nie trwał długo, kwestia sprawy. Twoje „Dziękuję, panie doktorze” zabrzmiało przekonywająco i szczerze, tak, jakby wyleczył cię z ciężkiej choroby.

Pytam siebie, czy rzeczywiście twoje problemy były ważniejsze ode mnie. Egzamin zdasz z przeciętnym wynikiem, ale nawet ocena doskonała nie pomogłaby ci

w uzyskaniu posady. Rodzice umożliwią ci zrobienie doktoratu kosztem własnych wyrzeczeń, które ty, rzecz jasna, przyjmiesz. To przecież ich obowiązek, umożliwić ci dobry start życiowy. Gdzie jednak znajduje się owo muzeum czekające na twoje umiejętności i kierownictwo? Gdzie wydawnictwo, które zatrudni historyka sztuki ze stopniem doktora? O czym ty marzysz? Jedyną, która na

ciebie czekała, byłam ja. Ja byłam twoim życiowym zadaniem. Potrzebowałam cię parę lat, a ty potrzebowałaś mnie. Nareszcie mogłabyś się zakorzenić. Muszę do domu, czeka na mnie dziecko. Może bym ciebie kochała? Przecież zdarzają się córki kochające swoje matki, pomyślałabyś: jak dobrze, że nie pojechałam wtedy do Utrechtu...

Była jeszcze inna możliwość uratowania mnie, mia-

nowicie przekazując mnie natychmiast po urodzeniu do adopcji. Nie musiałabyś nawet ani razu na mnie spojrzeć. Taka możliwość istnieje. Nie każda kobieta nie cierpi dzieci, niektóre dają się nawet sztucznie zapłodnić, byle je otrzymać. Nie dowiedziałybyś się nigdy, w czyje ręce się dostałam. Jestem przekonana, że ci moi ewentualni rodzice żyją przykładowo i wychowaliby mnie z miłością

i starannie. Poprzez adopcję moje szanse życiowe jeszcze by się polepszyły. Ale mnie, choć o mnie szło, nigdy nie pytano. Ja chciałam żyć! Czy Franciszka nie byłoby dla mnie pięknym imieniem?

CHRISTINE BRÜCKNER, tyt. oryg.

„Die Reise nach Utrecht”
Przekład Mikołaj Hepa
Copyright by Autor and
Wilhelm Heyne Verlag
GmbH & Co. KG, München

Nie tylko dla matek

Kiedy p. Wanda obserwowała przebieg dyskusji obrońców i przeciwników prawnej ochrony życia poczętego, pomyślała, że istotne w tych debatach jest to, by nie stracić z oczu matek z różnych powodów wahających się, czy urodzić dziecko, i tych, które, choć samotne, zdecydowały się urodzić. Napotykających niezrozumienie otoczenia, trudności materialne i mieszkaniowe, pozbawionych zwykłej życzliwości, ciepła, niezbędnego, by wzrastało nowe życie. Wtedy przyszedł jej do głowy pomysł uruchomienia telefonu dla matek spodziewających się dziecka, samotnie wychowujących dzieci, potrzebujących rady. Wspierała ją dr Alicja Włodarzowa – ordynator oddziału noworodków w wojewódzkim szpitalu w Tychach. Dotąd p. Wanda – z wykształcenia prawnik – cały swój czas poświęcała pracom w zarządzie miasta. Ale od początku tego roku, kiedy jej obowiązki przejęli inni, spokojnie zajęła się telefonem. „Ty i Twoje dziecko możecie liczyć na nas!” – zaprojektowała napis na reklamówce telefonu pn. „Matka w potrzebie”. Zapleczeniem do tej pomocy musieli być wypróbowani ludzie. Razem z dr Alicją Włodarzową zwrócili się z prośbą o pomoc do Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przy najstarszej w Tychach parafii pw. św. Marii Magdaleny. Ogłosili, że potrzebni są psychologowie, psychiatrzy, nauczyciele, lekarze, a przede wszystkim ludzie dobrej woli, chętni, by dwa razy w tygodniu udzielać pomocy telefonującym. Zgłosiło się ponad 40 osób. Jedni zadeklarowali chęć do dyżurowania przy telefonie. Inni postanowili, że będą zbierać ofiary materialne dla matek, przygotowywać ubranka dziecięce, a kiedy trzeba, odwiedzać potrzebujących w domach.

Pierwszy telefon zadzwonił 9 lutego i od tej pory linia zwykle jest zajęta.

URODZIĆ BEZ WSTYDU

Na początku dzwoniły niepełnoletnie matki, które urodziły, ale nie mają środków do życia. Jedną, zaniedbaną ciężarną dr Alicja przyjęła

do szpitala, by tu spokojnie doczekała rozwiązania. Zaczęły się zgłaszać samotne matki, po radę jak „po ciu”, z dala od domu urodzić i oddać małeństwo do adopcji. – Na adopcję czeka wielu rodziców – mówi dr Alicja, doświadczona długoletnią praktyką na oddziale noworodków. Potem odwiedzają ją w domu, przyprowadzając swoje szczęśliwe dzieci, bez których, wydaje się, świat nie mógłby istnieć. A przecież ich życie wisiało na włosku. Raz zatelefonował ojciec, dzieląc się radosnym przypuszczeniem, że żona zaszła w ciążę. Prosił o podanie adresu dobrego lekarza, który by ją poprowadził, bo nie ma zaufania do lekarzy rejonowych. Samotne matki proszą o wsparcie finansowe, ubranka dla dzieci. Kiedyś, czuwająca pod telefonem, usłyszała w słuchawce nieśmiały, drżący głos. Telefonowała matka spodziewająca się siódmego dziecka. Wstydziła się iść do przychodni „K”, bojąc się drwin, poniżenia ze strony pielęgniarki i lekarza. Przy kolejnych dzieciach ze śmiechem pytali: po co to pani? Jeszcze jeden kłopot. Pani dr Alicja Włodarzowa zaprosiła ją na osobistą, przyjacielską rozmowę, a potem powierzyła opiece zaufanego ginekologa. Zdarzają się też inne telefony. Od bezradnych rodziców, których dorosły syn traci sens życia, a oni nie potrafią mu pomóc. Od małżonków, z prośbą o wewnątrzrodzinne mediacje, bo pojawiło się widmo rozwodu. Nieradko trzeba odwiedzać dzwoniących, poznawać problemy w czterech ścianach ich mieszkań.

MAPA MIASTA

Pani Wanda mówi, że powoli tworzą mapę potrzebujących w mieście. Znają ulice, numery domów, gdzie trzeba zaglądać częściej. Angażują do pomocy MOPS. Ostatnio wpadli na pomysł stworzenia telefonu pośrednictwa w sprzątaniu mieszkań. Z tych ofert pracy mogłyby korzystać matki samotnie wychowujące dzieci.

Kiedy dr Alicja Włodarzowa występowała w Radiu Katowice i reklamowała tysiaki telefon dla matek, za-

dzwonił słuchacz – rzemieślnik – p. Lucjan. Zadeklarował pomoc finansową samotnym dziewczętom, które zdecydowały się urodzić i wychowywać dzieci. – Nie róbcie krzywdy tym małeństwom. To są nasi mniejsi bracia. Muszą żyć! – apelowali słuchacze.

– W domu cała nasza rodzina żyje telefonem – mówi Olga i Aleksander Koserczykowie, których bardzo mocno wciągnęła ta praca. – Człowiek rozmyśla nad problemami, którymi dzieli się inni, stara się znaleźć jak najlepsze rozwiązanie.

Co jakiś czas odbywają się Msze św. w intencji życia poczętego i zajmujących się telefonicznym poradnictwem. Wtedy do kościoła pw. św. Marii Magdaleny przychodzą wierni z innych tyskich parafii, prosząc w modlitwie, aby żadna matka i ojciec nie powiedzieli życiu „nie”. A jeśli mają wątpliwości, to od czegoż jest numer 117-09-88? Pragną, aby te rozmowy zapewniały poczucie bezpieczeństwa milczącym, jeszcze nie narodzonym, i matkom, lękającym się o przyszłość. – Gdyby nie ustawa antyaborcyjna, tak wiele dzieci by się nie urodziło – twierdzą, słuchając głosów w słuchawce.

GLUPIE WYKRESY

Państwo Olga i Aleksander Koserczykowie pracują w parafialnym poradnictwie rodzinnym od 15 lat. Są przekonani, że tzw. nieplanowane ciąży wynikają z nieświadomości rodziców. Większość przygotowujących się do małżeństwa stwierdza: najpierw będziemy mieć dziecko, a potem zajmujemy się obserwacją rytmu płodności. Nic tak błędnego. Jeśli nastolatka nie nauczy się obserwować swego organizmu i notować obserwacji, to później, w zagonionym, dorosłym życiu nie uda się jej znaleźć na to czasu i motywacji.

Państwo Koserczykowie mają syna i dwie córki. Młodsza z początku narzekała, kiedy mama zaganiała ją do prowadzenia „głupich” wykresów temperatury. Ale kiedy okazało się, że w czwarty dzień podwyższonej temperatury ciała zaczy-

nał ją boleć brzuch – sygnalizując jajeczkowanie – przyznała matce rację i odtąd z własnej woli prowadzi obserwacje. Zachęciła też koleżanki, które chcą być świadome swej kobiecości.

Pani Olga przypomina swoim dzieciom i odwiedzającym poradnię słowa o Karola Meissnera, który podkreśla, że każda kobieta to potencjalna matka. Dlatego musi poznać swój organizm, by z szacunkiem, rozsądnie odnosić się do własnej osoby, do swej płci. Niestety zdarzają się pary, które przed ślubem, bez żenady przyznają, że współżyją przez trzy lata, prowadząc zapisy cyklu dziewczyny... w kalendarzyku. Organizm kobiety nie jest komputerem i zaskakuje różnymi niespodziankami. Najczęściej takim parom „zdarza się” nieplanowana ciąża.

RODZICE I DZIECI

Nieświadomość młodzieży w kwestii naturalnego planowania poczęcia wynika w dużej mierze z błędów rodziców, którzy temat seksu traktują jako tabu – dr Alicja Włodarzowa jest o tym przekonana. – Młodzież rozpoczyna wczesne współżycie z przypadkowymi partnerami. I potem dzieci rodzą dzieci. Często się zdarza, że 15-letnie dziewczynki nie potrafią urodzić swoich niespodziewanych dzieci. Małeństwa przychodzą na świat za pomocą cesarskiego cięcia.

Dlatego wolontariusze tyskiego telefonu zaufania zajmują się też działaniami uświadamiającymi wśród młodzieży. Planują zorganizowanie kursu Recerowskiego, uczącego obserwacji naturalnego rytmu płodności oddzielnie dla dziewcząt i chłopców. Drukują ulotki informacyjne, uruchamiają specjalne skrzynki kontaktowo-informacyjne w najbliższych uczęszczanych punktach – przy parafiach, w szkołach, bibliotekach. Telefon zaczął żyć nowym życiem. A to dopiero początek.

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Podajemy nr konta, na które można wpłacać ofiary na rzecz matek w potrzebie: Bank Śl. O/W Tychy 312783-56137-132.

Musi być lepszy sposób...

Bycie rodzicem wydaje się z jednej strony proste i nieskomplikowane, ale z drugiej strony rodzi wiele problemów i wątpliwości, wobec których często czujemy się bezsilni i samotni. Gdyby przyjrzyć się im bliżej, to można by wyróżnić trzy grupy trudności związanych z wychowaniem w rodzinie.

1. Problemy dziecka związane z przeżywaniem trudnych dla niego uczuć, takich jak niepokój, lęk, żal, rozczarowanie, złość, bunt, gniew.

2. Problemy rodzica z nieakceptowanym przez siebie zachowaniem dziecka i rodzającymi się w związku z tym emocjami (zniecierpliwienie, rozdrażnienie, irytacja, złość, gniew).

3. Konflikty wynikające z różnych potrzeb, dążeń i wartości rodziców i dzieci, stwarzające nierzadko atmosferę napięcia i niezrozumienia we wzajemnych relacjach.

Jak sobie z nimi radzić? Niewątpliwie nie jest możliwe zlikwidowanie kłopotów naszego codziennego życia rodzinnego, ale to, co możemy zrobić, to nauczyć się je rozwiązywać z korzyścią dla nas i dla naszych dzieci. Dla każdej z tych grup problemów potrzebne są inne sposoby radzenia sobie z nimi.

O tym, jak pomóc dziecku w sytuacji, gdy przeżywa ono trudne chwile i związane z nimi rozterki i emocje mogli Państwo przeczytać w artykule pt. „Słuchać inaczej” (Gość Niedzielny nr 7/95). Opisane w nim aktywne słuchanie jest najprostszym sposobem okazania dziecku zrozumienia i akceptacji. Warto do tego tematu dodać kilka słów o tym, kiedy jest ono skuteczne. Otóż wtedy, gdy rodzic jest faktycznie gotowy zaakceptować problem dziecka i przyjąć jego własne rozwiązanie, a także gdy dziecko chce o nim rozmawiać. To z pozoru proste zadanie wymaga od nas wysiłku, aby nie spieszyć się z radą, z własną oceną sytuacji czy pomyśleniem jej rozwiązania, aby nie wypytywać, a raczej skoncentrować się na uważnym słuchaniu i nazwaniu tego, co przeżywa nasze dziecko, własnymi słowami. Przy takiej postawie możemy liczyć na to, że będzie ono chciało dzielić się z nami swoimi troskami i radościami.

Z zupełnie inną sytuacją mamy do czynienia, gdy zachowanie naszej pociechy jest dla nas nie do przyjęcia, sprawia nam kłopot, a także budzi negatywne uczucia. Niewiele jest spraw bardziej wyczerpujących i frustrujących niż nasze codzienne zmagania, aby dziecko zachowywało się w sposób

spółecznie akceptowany, aby brało pod uwagę także nasze potrzeby, uwzględniało uczucia i pragnienia innych ludzi.

Jak to osiągnąć nie pomnażając jednocześnie wzajemnej niechęci i niezrozumienia? Wyobraź sobie taką sytuację. Twoje 4-letnie dziecko podczas zabawy porzuciło zabawkę po całym mieszkaniu. Krzając się ciągle się o nie potykasz. Od czasu do czasu mówisz „nie rozrzucaj zabawek” lub sama podnosisz jedną z nich i odkładasz na półkę, ale jest to bezowocne zajęcie – Twoja pociecha na to miejsce rozrzuca kilka innych. Narastają w Tobie zniecierpliwienie, irytacja, może nawet złość. W końcu nie wytrzymujesz i wybuchasz: „Nie mogę już tego znieść, ile razy mam ci przypominać, że masz pozbierać zabawki? Ty bałaganiarzu – zabieraj je stąd natychmiast, albo je powyrzucam!”.

Na takie postawienie sprawy możliwe są przynajmniej trzy różne reakcje dziecka:

* Z lęku przed utratą ulubionych zabawek pozbiera je, ale pozostanie z uczuciem pokrzywdzenia, być może wewnętrznego buntu: „O co jej chodzi? Nawet nie mogę się pobawić”.

* Rozplacze się przestraszone krzykiem, pozostanie z przekonaniem: „Jestem niedobry, bo mama się gniewa”.

* Zbuntuje się otwarcie: „Nie potrzebuję tych głupich zabawek, możesz je powyrzucić” i pozostanie z uczuciem złości, gniewu na matkę.

Pomimo całkiem słusznej intencji, jaką było zachęcanie dziecka do dbania o porządek, efekt nie został osiągnięty. Tylko w jednym przypadku dziecko pozbierało zabawki, ale motywacją do tego był strach, a towarzyszyło mu poczucie krzywdy – można zatem przypuszczać, że kiedy tylko minie uczucie zagrożenia, a gniewny rodzic zniknie z pola widzenia, dziecko wróci do nawyku rozrzucać zabawki.

Dlaczego tak się dzieje? Kłopot tkwi w tym, jak rodzic przekazał swój zamiar. Jego gniewna reakcja, podniesiony głos, groźba i rozkaz zawarte w wypowiedzi spowodowały, że dziecko poczuło się zaatakowane, przestraszyło się lub rozgniewało na rodzica – słowem, obudziły się w nim trudne emocje, przez co nie możliwe stało się zrozumienie ukrytej pod nimi informacji „mamie przeszkadzają rozrzucone zabawki”.

Czy istnieje inny sposób przekazania dziecku swojej potrzeby ładu i ograniczenia

pola zabaw do pokoju dzieciennego? Można mianowicie:

* Udzielić informacji. „Miejsce zabawek jest w pokoju dzieciennym”.

* Napisać liścik: „Proszę, pozbieraj nas z podłogi i zabierz do naszego pokoiku. Boimy się, że nas ktoś podepcze. Dziękujemy, Twoje zabawki”.

* Opisać to, co widzisz, lub przedstawić problem: „Widzę zabawki porzucane po całym mieszkaniu. Ciągle się o nie potykam”.

* Gdy czujesz narastające w Tobie zniecierpliwienie, czy irytację, powiedz to jednym słowem: „Agata, zabawki”. Unikniesz zbędnych kazań i wyrzutów, które nieodmiennie wzmagają napięcia i nieporozumienia, a rzadko są skuteczne.

* Powiedzieć dziecku o swoich uczuciach: „Nie lubię potykać się o porzucane zabawki”.

* Zastosować wypowiedź „ja”: „Gdy widzę porzucane zabawki (opis sytuacji), to denerwuję się (Twoje uczucia), że ciągle się o nie potykam” (widoczny skutek nieakceptowanego zachowania).

O tym, że nowe sposoby radzenia sobie z nieakceptowanym zachowaniem dziecka są bardziej skuteczne, wyzwalają od napięć i konfliktów, przekonują nas nie tylko własne doświadczenia,

ale również relacje rodziców biorących udział w zajęciach „Szkoły dla rodziców”. Ze zdziwieniem odkrywają oni, ile radości i zabawy może dać im samym oraz ich dzieciom (nie tylko tym najmłodszym) samolot z papieru z dowcipną informacją „Ratunku! Zgubiłyśmy drogę do futerału. Twoje okulary”.

Dzięki nowym umiejętnościom mają większą szansę powodzenia w zachęcaniu swoich pociech do współdziałania, osiągają bliskość, jakiej nie mogli uzyskać wcześniej, stosując wypowiedzi zawierające wyrzuty, ocenę, krytykę, rozkazy lub gotowe rozwiązania problemów.

Różnicę między dawnymi a nowymi sposobami porozumiewania się najlepiej zobrazuje konkretny przykład. Gdy wracasz zmęczona do domu i pragniesz spokoju, a Twoje dziecko chce żebyś się z nim od razu zaczęła bawić, to możesz użyć wypowiedzi: „ty”: „Jesteś uciążliwy, nieznośny”, co zostanie przez dziecko odczytane jako „jestem niedobry”. Poczucie się ono winne, może nawet odrzucone. Ale w tej samej sytuacji możesz zastosować wypowiedź „ja”: „Jestem zmęczona, chcę najpierw przez pół godziny odpocząć”, dając tym samym dziecku informację o swojej potrzebie. Pomyśli

ono: „aha, mama jest zmęczona, chce odpocząć”.

Zaletą takiego sposobu porozumiewania się jest wzrost szczerości we wzajemnych kontaktach, zmniejszenie ilości napięć i nieporozumień. Pozwala on na wyrażanie nawet negatywnych uczuć bez ranienia drugiej osoby, a także daje dziecku szansę na usłyszenie zawartej w wypowiedzi informacji i zdecydowanie, co z nią zrobić (czy uwzględnić potrzeby rodzica, czy też nie). Niewątpliwie nie daje to gwarancji, że dziecko zawsze uwzględni nasze potrzeby czy oczekiwania, ale otwiera na współdziałanie i lepsze zrozumienie.

Na zakończenie chciałabym wspomnieć o jeszcze jednym, bardzo ważnym aspekcie sytuacji, w których zachowanie dziecka sprawia nam kłopot. Otóż każdy rodzic ma przed sobą podwójnie trudne zadanie – trzeba nie tylko poradzić sobie z trudnym dla nas zachowaniem dziecka, ale także z wypełniającą nas irytacją, złością, gniewem w taki sposób, aby nikomu nie stała się krzywda. Temu, jak tego dokonać, będzie poświęcony następny artykuł.

KATARZYNA
ZAWADZKA

Szparagi

Smaczne, niskokaloryczne, wykwintne, o starym rodowodzie, bo znane już w Egipcie (3000 p.n.e.). Do Europy przywędrowały w średniowieczu. Nie mają zbyt wielu witamin, ale nie są pozbawione wartości odżywczych.

Szparagi obiera się od góry, tuż pod główką, odcinając zdrewniałe końce. Części odciętych nie należy wyrzucać, lecz ugotować i wywar zużyć na zupę. Ugotowane szparagi podajemy z rozpuszczonym masłem, zrumienioną bułeczką, dobre są również z sosem vinaigrette. Na zimno smaczne są z sosem tatarskim, nadają się też do sałatek.

Szparagi duszone

1 kg szparagów, 2 dag maki, 4-5 dag masła, 2 łyżeczki cukru, 4 żółtka, 2 szklanki mleka, sól, natka pietruszki.

Szparagi skrobiemy, myjemy, kroimy na 3-centymetrowe kawałeczki, odrzucając części tykowane. Za-

lewamy wrzątkiem, obgotowujemy, odcędzamy na sicie. Przekładamy do rondla, dodajemy masło i dusimy na małym ogniu pod przykryciem. Posypujemy mąką lekko potrzęsając rondlem, wlewamy chłodne mleko, dodajemy cukier, sól i dalej dusimy. Kiedy zmiękną, przekładamy łyżką cedzakową na wygrzany w piekarniku półmisek. Sos w rondlu zaciągamy żółtkami, wysypujemy posiekaną pietruszkę. Szparagi przed podaniem zalewamy sosem.

Zupa szparagowa po flamandzku

1,5 l wywaru z kości i warzyw, 2/3 szklanki śmietany, 400g szparagów, 100 g szynki lub kielbasy szynkowej, 1-2 strąki papryki konserwowej, 50 g orzechów włoskich bez łupin, koperek, sól i pieprz do smaku.

Szparagi obieramy z włókien, odcinamy główki, płuczemy, kroimy na kawałki o długości 2 cm, zalewa-

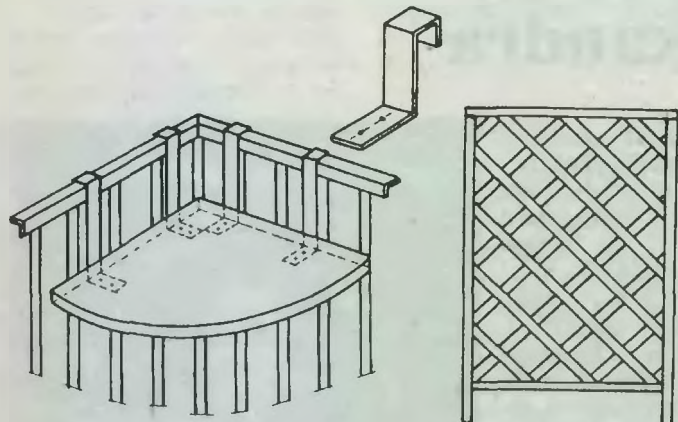
my wywarem pozostawiając główki, gotujemy. Główki dodajemy pod koniec. Orzechy parzymy, obieramy ze skórki, łączymy ze szparagami, śmietaną, szynką pokrojoną w paseczki oraz papryką, a także posiekanym koperkiem. Zagotowujemy i doprawiamy do smaku.

Zupa szparagowa inaczej

Oplukane i oczyszczone szparagi gotujemy w wywarze z kości, aż staną się miękkie, odcinamy główki, a pozostałą część szparagów przecieramy przez sito, przelewając wywarem. Podstawiamy mąką rozmieszaną z zimnym wywarem, dodajemy główki szparagów, zagotowujemy, przyprawiamy cukrem i solą. Po zdjęciu z ognia łączymy ze śmietanką wymieszaną z żółtkami. Podajemy z grzankami lub groszkiem ptysowym.

Majsterkujemy

Wiosenny balkon



Rys. 1

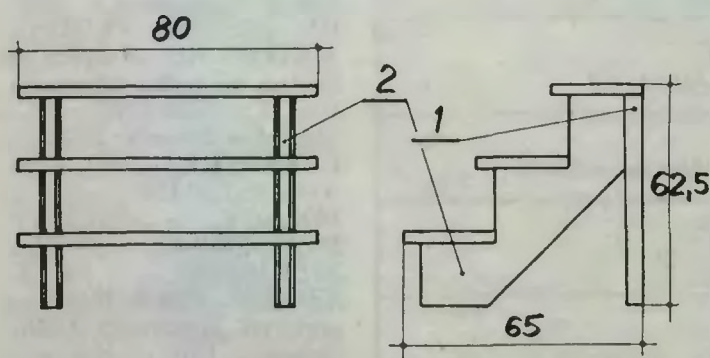
Rys. 2

Mimo kapryśnej pogody trzeba będzie pomyśleć o wiosennym uprzątnięciu i ozdobieniu balkonu oraz okien. Z roku na rok mieszkańcy bloków lub domów jednorodzinnych prześcigają się w pomysłach na balkonowe dekoracje. Niezdecydowanym chciałobyśmy podszepnąć kilka naszych rozwiązań.

Jedną z propozycji jest narożny stolik, przedstawiony na rysunku 1. Można na nim postawić filiżankę herbaty lub szklankę z napojem chłodzącym. Jest on stosunkowo łatwy do wykonania. Nie ma nóg, a blat jest utrzymywany za pomocą stalowych płaskowników, wygiętych odpowiednio do kształtu balustrady balkonowej. Potrzebujemy do tego celu oklejane płytę paździerzową o grubości ok. 2 cm i wymiarach dostosowanych do wielkości miejsca na balkonie, 4 stalowe płaskowniki o grubości 2-3 mm oraz wkręty do

wą, a następnie farbą kryjącą. Po zmontowaniu całego stołu zawieszamy go na balustradzie w rogu balkonu.

Inną propozycją, którą przedstawiamy na rysunku 2, jest rama z kratką wykonaną z drewnianych listew, która posłuży jako tło, a jednocześnie drabinka dla roślin pnących. Jednak nawet jeśli ktoś nie hoduje takich roślin, może ona służyć jako element dekoracyjny, nadający balkonowi „lekkości” i altankowego klimatu. Wielkość jej będzie dostosowana do rozmiarów miejsca, którym dysponujemy. Zaczynamy od przygotowania odpowiedniej ilości cienkich drewnianych listew oraz nieco grubszych deseczek, z których będzie wykonana rama. Listewki przybijamy do siebie gwoździkami na ukos (patrz rysunek 2), tworząc z nich kratkę. Następnie przycinamy ich końce, nadając kratce kształt prostokąta. Do przyciętych końców listewek



Rys. 4

drewna. Na płycie rysujemy najpierw kształt blatu stołu (może to być np. wycinek koła) a następnie za pomocą pilki przecinamy ją dokładnie. Krzywizny najlepiej wycinać pilką „włosową”, specjalnie do tego celu przeznaczoną. Krawędzie cięcia wyrównujemy i przyklejamy na nich za pomocą rozgrzanego żelazka okleinę samoprzylepną. Kolejna czynność to wyprofilowanie stalowych płaskowników do kształtu podobnego jak na rysunku 1. Robimy to posługując się imadłem i młotkiem. W odpowiednich miejscach płaskowników wiercimy następnie otwory, służące do przykręcenia płaskowników do płyty stołu. Płaskowniki przed przykręceniem malujemy najpierw farbą podkładową,

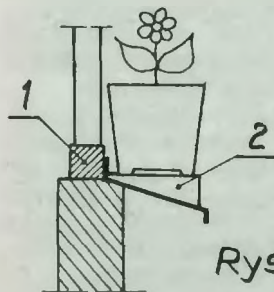
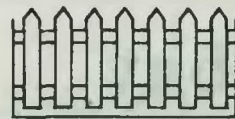
przybijamy uprzednio przycięte deseczki obramowujące. Całość impregnujemy i malujemy lakierem bezbarwnym lub farbą kryjącą.

Skrzynki z kolorowymi kwiatami tradycyjnie zawieszane na balkonowych balustradach możemy umieścić również na zewnętrznych parapetach okiennych. W tym przypadku musimy pamiętać o odpowiednim ich zabezpieczeniu, aby nie spadły. Zabezpieczeniem takim może być ażurowa balustradka, np. w kształcie plotka (rys. 3a). Zewnętrzne parapety najczęściej są skośne, co utrudnia ustawienie skrzynki z kwiatami w pozycji poziomej. Trudność tę można usunąć przykręcając do ramy okiennej (poz. 1 na rys. 3b), za pomocą wygiętych pod kątem

prostym metalowych blaszek i wkrętów, drewniane kliny (poz. 2 na rys. 3b), przycięte pod odpowiednim kątem, na których ustawimy skrzynkę z kwiatami.

Na wiosnę często wynosimy wiele roślin doniczkowych na balkon lub taras. Aby zapewnić im właściwą ekspozycję, proponujemy wykonanie estetycznego i praktycznego „schodkowego” kwietnika, którego projekt przedstawiamy na rysunku 4. Zimą może on z powodzeniem stać w pokoju. Do jego zbudowania potrzeba: ok. 4,5 metra deski o szerokości 25 cm i grubości 2,5 cm, 2 kantówki, każda o długości 60 cm i przekroju 4 cm x 4 cm, ok. 20 kołków drewnianych o średnicy ϕ 8 mm oraz klej Wikol. Rozpoczniemy od przycięcia desek do wymiarów podanych na rysunku 4 i wygładzenia ich powierzchni oraz krawędzi

Rys. 3a



Rys. 3b

cięcia za pomocą papieru ściernego. Kolejnym krokiem jest wywiercenie otworów na połączenia kołkowe, które lepiej znoszą złe warunki pogodowe i deszcze aniżeli wkręty czy gwoździe. Łączone elementy składamy

wstępnie „na sucho”, zaznaczając miejsca połączeń tak, by nie pomylić się przy wierceniu otworów. Kiedy mamy już wyznaczone osie otworów, przystępujemy do wiercenia. Następnie cienką warstwą kleju pokrywamy ścianki otworów, wciskamy w nie kołki, łączymy elementy ze sobą dobijając delikatnie młotkiem i pozostawiamy aż do wyschnięcia kleju. Łączenie rozpoczynamy od nóg (poz. 1 na rys. 4) i elementów nośnych (poz. 2 na rys. 4) kwietnika.

Gotowy kwietnik „schodkowy” najlepiej pomalować wodoodpornym lakierem bezbarwnym, co pozwoli na zachowanie faktury drewna. Przed pokryciem lakierem można drewno nasączyć bejcą, która zmieni jego kolor, zachowując jednak fakturę.

BARTŁOMIEJ

Gałąnkowy kramik
O elegancji

Czym jest elegancja? Trudno jest odpowiedzieć na tak postawione pytanie. O wiele łatwiej powiedzieć, co elegancie nie jest...

Elegancja to sztuka łączenia różnych elementów w harmonijną całość, której już nie można nic dodać, ani nic ująć.

Co zatem należy do podstawowych składników elegancji? Wypada zacząć od udzielenia sobie szczerzej odpowiedzi na kilka prostych pytań: ile mam lat, jaką mam sylwetkę, czy jestem wysoka czy niska, czy jestem osobą zdecydowaną, czy raczej nieśmiałą, jak mówię, jak chodzę, co robię? Takie krytyczne spojrzenie jest potrzebne nie po to, by dojść do wniosku, że jestem do niczego. Wręcz przeciwnie – jest to punkt wyjścia do zaakceptowania, polubienia ewentualnych odstępstw „od normy”. Można w tym miejscu łatwo ulec charakterystycznym błędom: pocieszać się opowieściami o niedoskonałości innych, lub – co chyba zdarza się częściej – zanudzać biadołnictwem na temat własnej tuszy, krzywych nóg czy odstających uszu.

Narzekanie nic nie pomoże, a z całą pewnością może pomóc korzystne „oprawienie” tego, czym natura nas obdarzyła. „Oprawa” to drugi składnik elegancji, tzn. jakość i gatunek tkaniny, krój, wykonanie, a także obuwie i fryzura. Elegancka kobieta nie ma wielu rzeczy, a to, co ma, jest gatunkowo bardzo dobre, zestawione w różny sposób specjalnie dla niej, tak, by wyglądała naturalnie. Kolejna, bardzo ważna sprawa, to ubieranie się stosownie do sytuacji (okoliczność, miejsce, czas). Sprawa jest regulowana niemal od zarania dziejów, a reguły te nazywamy etykietą. Na pewno moda na „luz i nonszalancję” buntowała się przeciw określonym kano-

nom, jednak zasada stosowności jest składnikiem elegancji. Przecież „gołym okiem” widać, że adidasy do garnituru i wydekoltowane plecy u ekspedientki z elegancją nie mają nic wspólnego. Składnikiem elegancji jest również stosunek do mody. „Być modnie ubraną” nie jest jednoznaczne z „byciem elegancką”. Spódnica mini będzie elegancka na zgrabnych nogach. Przewinieniem wobec elegancji jest ukazywanie niedoskonałości nóg. Trzeba umieć zachować równowagę między estetyką a erotyką – siłą napędową mody. Młodość usprawiedliwia krzykliwość, czasem agresywny erotyzm w sposobie ubierania się. Jest to czas, kiedy dziewczyny często bezkrytycznie podporządkowują się modzie, nierzadko szokując swoimi pomysłami. A elegancja to sztuka umiaru, dlatego prawdziwie elegancka może być kobieta dopiero po trzydziestce.

Kolejna część składowa elegancji, to – posiadać własny styl. Nie chodzi tutaj o ściąganie stylu z żurnala, który ma tylko nam posłużyć jako odpowiedź, inspiracja, jako wzorzec. Ma nam wskazać, co należy robić, by wypracować sobie indywidualny, niepowtarzalny, własny styl. Być elegancką i jednocześnie stylową – to umiejętność, której można się nauczyć.

Na estetyczny wygląd ogromny wpływ ma „kształt bryły”, czyli sylwetka. Dzięki odpowiedniemu ubraniu można skorygować nasze kształty i zyskać zamierzoną, korzystną dla nas linię – literę. Tych kilka, poniżej przedstawionych linii można najczęściej spotkać w propozycjach mody.

Linia „X” – uzyskujemy ją poprzez poszerzenie ramion (poduszki, żaboty, duże kołnierze) i bioder (szerokie,

marszczone spódnice). Linia ta wymaga szczupłej talii, dlatego jest dobra dla „patyczaków”. Przydatna jest również dla sylwetki typu „gruszka” (wąskie ramiona, szczupła talia, rozłożyste biodra): zakłady o poszerzonych ramionach, łagodnie wmodelowanej talii (szerokie, mocno ściśnięte paski zabronione!) i zakrywające całe biodra, a u dołu szeroka spódnica, która bardzo skutecznie niweluje kontrast między górą a dołem.

Linia „A” jest przeznaczona dla osób najtęższych. Lekko poszerzone ramiona i rozłożyste jak wachlarz dół mogą sporo ukryć. Zamaszyste dołem bluzki, zakłady, płaszczki nadają się do odkrywania rzeczy prostych i rozkloszowanych dołem.

Linia „H”, zwana inaczej „tubą” z daleka przypomina wydłużony prostokąt. Korzystna jest dla osób mających do ukrycia kilka kilogramów – biodra wyglądają szczupłej przy lekko poszerzonych ramionach. Ubranie wielowarstwowe z cienkich tkanin i dzianin potrafi bardzo skutecznie zamaskować nadmierną szczupłość.

Linia „O” – inaczej „kokon” – nadaje się do ukrywania nadmiaru. Jest również wygodną i praktyczną linią ubiorów sportowych i relaksowych.

Odpowiedzi na poniższe punkty mogą pomóc w poszukiwaniu lub udoskonaleniu własnego, eleganckiego stylu: 1. barwy, które są dla mnie najbardziej a) twarzowe, b) nietwarzowe; 2. korzystna dla mnie linia; 3. moje zalety (do podkreślenia); 4. moje wady (do tuszowania); 5. fasony a) najlepsze, b) niekorzystne; 6. ulubione a) tkaniny, b) desenie, c) motywy; 7. Odpowiednie dla mnie a) rajstopy, b) torebki, c) buty, d) paski.

BASIA

Przeczytaliśmy

Im niepotrzebny

„...nam Konkordat nie jest potrzebny” – stwierdza z rozbrajającą szczerością Danuta Waniek, wiceprzewodnicząca Klubu Parlamentarnego SLD w wywiadzie, udzielonym „Wiadomościom Kulturalnym” z 16 kwietnia. Pani Wiceminister Obrony Narodowej nie przekonał „argument lidera SLD, że jego ustępstwa w sprawie Konkordatu są ukłonem wobec lęków Kościoła, który obawia się powrotu PRL-u”. Być może Pani Poseł nie widzi nic złego w ewentualnym powrocie PRL-u, uważa więc, że nie ma się czego obawiać... Jej zdaniem:

Nam jest potrzebna uniwersalna ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. I to jest ten standard, który nowoczesne państwo powinno zastosować do kwestii uregulowania stosunków z Kościołami i związkami wyznaniowymi, niezależnie od ich liczebności i tradycji. Do tego nas zobowiązuje, i ja to tak rozumiem, konstytucyjna zasada równości wszystkich obywateli, niezależnie od rasy, płci i wyznania. Mnie się wydaje, że problem powinniśmy rozwiązywać nie za pomocą Konkordatu, ale poprzez ustawę...

„Mnie się wydaje”, że Pani Poseł nie rozumie między państwowego znaczenia konkordatu. Kontynuując jej sposób myślenia należałoby zaproponować, by zamiast starań o członkostwo w NATO i Unii Europejskiej, co jak wiadomo wymaga wielu wysiłków i wyrzeczeń, a także zmian w wewnętrznym prawie, po prostu zadekretować ustawowo, że Polska jest bezpieczna i należy do Europy...

Po cóż zatem Kościołowi między państwowe gwarancje? Przedstawicielka „lewicowej opcji na lewicy” tego nie wie, ona tylko „może przypuszczać”:

Możę tylko przypuszczać, że chodzi tutaj o dodatkowe zabezpieczenie przywilejów Kościoła katolickiego. W czasie licznych dyskusji wciąż zadawałam pytanie, na które nikt nie umiał mi sensownie odpowiedzieć: dlaczego o sytuacji Kościoła katolickiego, funkcjonującego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i organizującego życie religijne Polaków, musi decydować umowa międzynarodowa? I na to pytanie nikt, przynajmniej oficjalnie, nie chciał mi rozsądnie odpowiedzieć.

To ciekawe. Zależy kogo się pyta i zależy jaką odpowiedź uznaje się za „rozsądną i sensowną”. Czyżby naprawdę nikt Pani nie wytłumaczył choćby tego, że Konkordat nie jest umową „międzynarodową”, lecz między państwową, bowiem Stolica Apostolska nie jest narodem... Ciekawsze jesz-

cze jest to, że w dalszej części wypowiedzi Pani Poseł sama sobie udzieliła całkiem rozsądnej odpowiedzi:

Na tym, być może, ciąży obustronna nieufność... Przedstawiciele Kościoła katolickiego wciąż wypominają nam minione 50 lat, jakby to był jednolity pod względem politycznym okres, co jest nadużyciem. Wszyscy bowiem wiemy, że w PRL wybudowano więcej kościołów niż bodaj w całej Europie. Nie dziwię się obawom, że oto odtwarzamy à rebours stary porządek ustrojowy, że są takie siły polityczne, które chcą odgrywać rolę siły przewodniej.

Cóż to za „siły polityczne”? Czyżby partie koalicji, obsadzające stanowiska według nomenklatury kłucza? Czyżby grupy posłów wymuszające wymianę wojewodów, a nawet urzędników niższego szczebla? Nie, Pani Danuta Waniek obawia się, że liderzy lewicy godzą się na odgrywanie „roli przewodniej” przez... Kościół katolicki! Niebawem lewica zacznie przypisywać sobie także zasługi za wzmocnienie polskiego Kościoła przez cały okres minionego półwiecza. Prawdą jest bowiem, że wówczas nie tylko budowano kościoły (jak bp Ignacy Tokarczuk: nocami, potajemnie, wbrew ówczesnemu prawu), lecz również tworzono silną wspólnotę wierzących, zjednoczoną przeciw wspólnemu wrogowi – władzom PRL-u. Pani Poseł SLD liczy na to, że dziś, podobnie, społeczeństwo zjednoczy się przeciw nowej „kierowniczej sile”:

Z tą różnicą, że partia miała swoje oparcie w Moskwie, a dzisiaj chodzi o oparcie w Stolicy Apostolskiej. Proszę zwrócić uwagę na projekt konstytucji, gdzie się pojawia sformułowanie o Konkordacie ze Stolicą Apostolską... Pamiętam, że kiedy w 1976 r. do Konstytucji PRL została wpisana przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, to się obudził olbrzymi ruch intelektualny przeciwko temu zapisowi... być może teraz zaczyna się coś podobnego.

Przedstawiciele lewicy doprawdy nie widzą żadnych różnic między totalitarną partią walczącą o władzę a Kościołem, niosącym Dobrą Nowinę. Widzą tylko ich wzajemną wrogość:

Trzeba sobie zadać pytanie, kto będzie reprezentował nasz elektorat, jeśli SLD przejdzie na pozycję przeciwnika. Bo Kościół jest w praktyce naszym przeciwnikiem politycznym.

Przeciwnikiem politycznym i niczym więcej, dla ludzi pokroju Pani Poseł Danuty Waniek... Niestety.

P.W.

Książki nadesłane

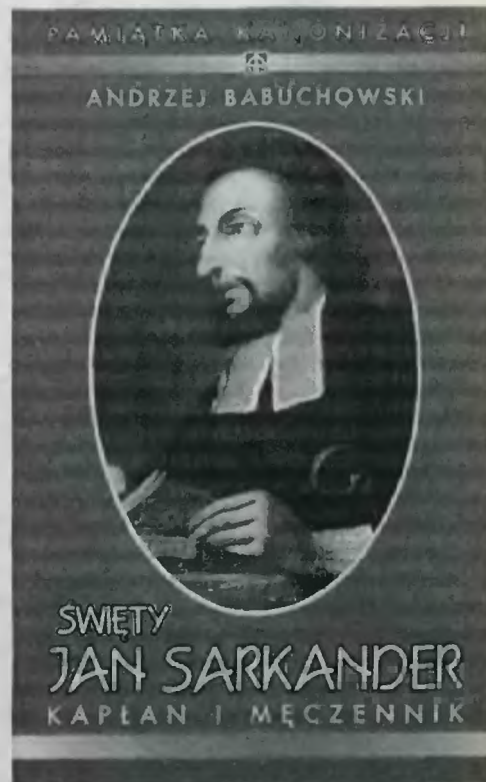
Przed kanonizacją
bł. Jana Sarkandra

Na początku kwietnia nakładem katowickiej Księgarni św. Jacka ukazała się książeczka poświęcona bł. Janowi Sarkandrowi, kapłanowi i męczennikowi, którego kanonizacja odbędzie się niebawem w Ołomuńcu. W przeddzień uroczystości z jego życia, zakończonego męczeńską śmiercią za dochowanie tajemnicy spowiedzi św. Opisano też rozwój kultu, który trwa nieprzerwanie od 1620 roku, czyli od momentu śmierci Sarkandra.

O świadectwie życia przekazanym współczesnym przez moralawskiego męczennika abp Damian Zimoń napisał: „Bł. Jan uczy ludzi naszych trudnych czasów, że terror połączony z brutalną nienawiścią jest mimo wszystko bezradny wobec

chrześcijańskiej miłości”. Zbliżająca się kanonizacja jest zwróceniem uwagi na wzory ekumenizmu, wierności zasadom moralnym, jakimi kierował się w swoim życiu wynoszony na ołtarze bł. Jan Sarkander.

Andrzej Babuchowski:
„ŚWIĘTY JAN SARKANDER, KAPŁAN I MĘCZENNIK”, Księgarnia św. Jacka, 1995 r., 32 s.



Nasze bestsellery

Lista najczęściej sprzedawanych
książek wydawnictw katolickich

Notowanie nr 28, od 04.04.1995 do 18.04.1995 r.

1. „*Evangelium vitae*”, Encyklika Jana Pawła II
2. „*Katechizm Kościoła Katolickiego*”, Wyd. Pallottinum, Poznań (1)
3. „*Przekroczyć próg nadziei*”, Jan Paweł II, Wyd. RW KUL, Lublin, (2)
4. „*Bronię papieża*”, A. Frossard, Wyd. Palabra, Warszawa (5)
5. „*Jezus – Żyd praktykujący*”, Brat Efraim, Wyd. M, Kraków (4)
6. „*Kółka na wodzie*”, B. Ferrero, Wyd. Salezjańskie, Warszawa
7. „*Medjugorje – cudowne uzdrowienia i nawrócenia*”, oprac. ks. R. Uklejka, Wyd. Salezjańskie, Warszawa
8. „*Moja Pierwsza Komunia Święta. Album dzieci i rodziców*”, Wyd. Św. Jacka, Katowice (9)
9. „*Duch i ogień*”, Orygenes, Wyd. M. Kraków
10. „*Sztuka bycia sobą*”, C.G. Valles, Wyd. WAM, Kraków

Lista została sporządzona

na podstawie danych z następujących księgarń

* Księgarni św. Jacka, Katowice, ul. 3 Maja 18

* Księgarni św. Jana Bosko, Warszawa, ul. Kawczyńska 53

* Księgarni „W drodze”, Kraków, ul. Stolarska 10

* Księgarni „W drodze”, Poznań, ul. Półwiejska 13

* Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej

Wrocław, Pl. Katedralny 19

Numery w nawiasach oznaczają miejsce książki

w poprzednim notowaniu „Listy”.

Kolejne wydanie „Listy” za dwa tygodnie.

Maciej Jachowicz: *WIDZIANE Z DRUGIEJ STRONY ODRY. ROZWAŻANIA SOCJOLOGICZNO-FILOZOFICZNE*, Bielsko-Biała 1995, s. 55.

Ks. Władysław Węglarz SDS: *BAZYLKA ŚW. PIOTRA. Przewodnik szczegółowy*, Wyd. Salwatorijskie, Kraków 1994, s. 237.

Alicja Lichtarowicz: *KIEDY JESTEM PŁODNA, A KIEDY NIE*. Książka do użytku nie tylko szkolnego, Unia, Katowice 1995, s. 47.

Stanisław Olejnik: *ETYKA LEKARSKA*, Unia, Katowice 1995, s. 151.

POLACY – NIEMCY. PRZESZŁOŚĆ, TERAZ, ŻYJĄCOŚĆ, PRZYSZŁOŚĆ. Praca zbiorowa pod red. Zygmunta Zielińskiego, Unia, Katowice 1995, s. 285.

Edward Walewander: *WYCHOWANIE CHRZEŚCIJAŃSKIE W NAUCZANIU I PRAKTYCE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA ZIEMIACH POLSKICH W II POŁOWIE XIX*, Towarzystwo naukowe KUL, Lublin 1995, s. 253.

Rawley Myers: *NAWRÓCENI NA KATOLICYZM*. Ateiści, protestanci, żydzi, pastory, dziennikarze, pisarze. Co nimi powodowało? Co czuli, o czym myśleli?, EXTER, Gdańsk 1995, s. 155.

Teiji Yasuda OSV: *AKITA. ŁZY I POSŁANIA MATKI BOSKIEJ*, EXTER, Gdańsk 1995, s. 193.

Martin von Cochem OSFC: *CZTERE SPRAWY OSTATECZNE: ŚMIERĆ, SĄD, PIEKŁO, NIEBO*, EXTER, Gdańsk 1995, s. 209.

Co nas łączy?

Kraków a Górny Śląsk

Temat nie został wymyślony sztucznie. Ma swój długi, naukowy żywot w licznych publikacjach i po prostu historyczne uzasadnienie. O tym, czym na przestrzeni wieków Kraków był dla Śląska, świadczyć może nie tylko napływ studentów na krakowską Alma Mater, ale i późniejszy znak Rodła, przyjęty przez walczących o polskość Ślązaków. Jeśli dodać do tego Księgę Henrykowską, słynącą z pierwszego polskiego zdania, postać królowej Jadwigi, czy wreszcie miejsce powstania Psalterza Floriańskiego, łatwo odnaleźć podstawy do rozwinięcia powyższego zagadnienia. Toteż zostało ono obszernie podjęte na konferencji naukowej, zorganizowanej 7 kwietnia br. w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, pod hasłem: „Kraków a Górny Śląsk – wzajemne relacje”.

Kulturowa integralność

Inicjatorką tego interesującego przedsięwzięcia była mgr Maria Lipa-Kuczyńska, szef działu etnografii bytomskiego Muzeum. Źródła swego pomysłu tak wyjaśniała:

– Zainspirowała mnie przedwojenna koncepcja prof. Kazimierza Dobrowolskiego, wielce zasłużonego dla polskiej etnografii, a podkreślającego integralność kulturową narodu. Stąd, najpierw zorganizowaliśmy przed miesiącami prezentację sztuki łowickiej. Teraz skupiliśmy się na Krakowie, nawiązując współpracę z tamtejszym Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli. Nasze plany dotyczą innych jeszcze regionów. Cel? Ukazanie jedności w różnorodności i wspólnych korzeni.

Konferencja zgromadziła wiele autorytetów naukowych. Ich głosy uzupełniały się tworząc chronologiczno-tematyczną całość. Prof. dr hab. Jan Drabina z Uniwersytetu Jagiellońskiego ogarnął temat w ramach wieków średnich. Do XVIII wieku poprowadził słuchaczy prof. dr hab. Jan Kwak z Uniwersytetu Śląskiego. Wrocławską Alma Mater reprezentował prof. dr hab. Edward Pietraszak, skupiając się na obustronnym zainteresowaniu regionów od początków XIX w. Etnologiczne relacje obu ziem omówiła prof. dr hab. Irena Bukowska-Floreńska z Uniwersytetu Śląskiego (filia w Cieszynie). Na znaczącą rolę środowiska krakowskiego w kształtowaniu śląskiej etnografii muzealnej uwagę zwróciła mgr Maria Lipa-Kuczyńska.

Obok wielu zainteresowanych gości także w Bytomiu przedstawiciele krakowskiego Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli, mając swój spory wkład w zorganizowaniu to-

warzyszącej sesji ekspozycji, zatytułowanej „Krakowiacy”.

Nie tylko żacy

Trudno ze wszystkimi detalami omówić poszczególne referaty, z których każdy miał charakter naukowej rozprawy. Warto jednak zwrócić uwagę na pewne fakty, które wiele mogą przypomnieć i uświadomić.

600 lat, obejmujących wieki średnie, to materiał tak bogaty dla mediewisty, że sam referent, prof. Jan Drabina zmuszony był do poddania się pewnym ograniczeniom. Sięgając w głąb dziejów pamiętać musimy o tym, że aż do czasów – wieńczącej walkę między książętami – decyzji Kazimierza Sprawiedliwego część obecnego Górnego Śląska należała do Małopolski. Od 1138 r. Górny Śląsk mógł artykułować własne racje polityczne, zaś w ramach kolejnych podziałów stawać się coraz bardziej – oczywiście w granicach, w jakich możliwe to było w średniowieczu – autonomicznym. Dalsze dzieje, powodujące oscylowanie tej ziemi między Pragą a Krakowem (hold złożony królowi czeskiemu), nie doprowadziły mimo wszystko do tego, by śląscy Piastowie całkowicie zerwali swe kontakty z Krakowem. Mniej atrakcyjne od politycznych, choć równie ważne, okazały się w wiekach średnich kontakty gospodarcze. Interesującym zagadnieniem są także w materii wzajemnych relacji stosunki kościelne. Otoż, co przypominał prof. J. Drabina, Górny Śląsk – do czasów pruskich obejmowały tylko dwie diecezje: wrocławska i krakowska. Stąd wyjątkowo ścisłe kontakty kościelne czy związki wspólnot zakonnych. Mianem „pięknej karty” referent określił płaszczyznę kontaktów naukowych. Obejmowały one nie tylko napływ studentów ze Śląska do Akademii Krakowskiej, ułatwiony notabene istnieniem licznych fundacji, jak np. ta, założona przez Mikołaja z Gliwic „dla biednych i pilnych”.

– Śląsk miał też wiele do zaoferowania krakowskiej Alma Mater – powiedział prof. J. Drabina. – Wielu Ślązaków stało się jej ozdobą, jak np. Jan z Kluczborka, czy Piotr Gaszowiec. Byli także w tamtych latach rektorzy Akademii, którzy do Krakowa przybyli właśnie ze Śląska.

Czas pokoju i wojny

Na dalszy rozwój stosunków gospodarczych między obu regionami wpływ miała – na co zwrócił uwagę prof. J. Kwak – liberalna polityka Polski. Dochodziło więc do wymiany nie tylko dóbr ma-

terialnych, jak złoże naturalne, wyroby rzemiosła czy rolnictwa, lecz także wymiany rzemieślników, artystów, architektów. Wojna 30-letnia i inne, liczne w wieku XVII konflikty, zubożające społeczeństwo, znacznie osłabiły tę płaszczyznę współpracy, od nowa dane było jej zakwitnąć dopiero po Pokoju Westfalskim.

Ku wyzwoleniu

Ciekawą kartą relacji Górny Śląsk–Kraków okazały się lata Wiosny Ludów, żywej szczególnie na śląskiej ziemi. Jak zauważył prof. E. Pietraszak, początkowo zainteresowanie elit krakowskich sytuacją Śląska było słabe, jeśli nie liczyć inicjatyw jednostkowych, jak np. przybycie Józefa Łepkowskiego (UJ) i jego pomoc w wydawaniu Gazety Górnośląskiej w Bytomiu. W roku 1903 W. Korfanty wyrzucił Galicji obojętność wobec walki narodowej Ślązaków. Krakowscy konserwatyści istotnie nie byli sprawą tą zainteresowani, lewicowcy zaś – zaangażowani w problemy Śląska Cieszyńskiego. Oczy Krakowa zwrócili się ku Śląskowi dopiero w dobie powstań.

Równocześnie ziemia śląska stanowiła teren emigra-

cji zarobkowej. Ślązacy zaś przybywali do Krakowa z pielgrzymkami o charakterze patriotycznym – dla uczczenia 800-lecia śmierci św. Stanisława, czy 400. rocznicy śmierci Jana Długosza. W bytomskim „Katoliku” ukazywały się artykuły poświęcone tematyce krakowskiej, jak np. ten mówiący o 500-leciu grunwaldzkiej victorii. Ślązacy szczególnie kultem otaczali też T. Kościuszkę, będącego dla nich wzorem przywódcy ludowego, a grupa śląskich robotników przybyła podobno do Starego Grodu z taczakami wypełnionymi ziemią na Kopiec wodza Insurekcji...

Badawcze Eldorado

Szczególnie żywe były relacje etnologiczne między obu regionami, na co zwróciła uwagę prof. J. Bukowska-Floreńska. Złotymi literami zapisały się tu liczne nazwiska m.in. L. Malinowskiego, czy O. Kolberga. Osiągnięcia krakowskich uczonych zasługują na osobne, naukowe omówienie.

Powołane w 20-lecie międzywojennym Muzeum Górnośląskie ma w swych dziejach nie tylko bogatą współpracę z wieloma dzielnicami kraju, ale i wkład pracy i wiedzy Seweryna Udzieli.

Śląska placówka, nie mając jeszcze wówczas swego uniwersyteckiego zaplecza, odnajdowała takowe w krakowskiej Alma Mater. Badania etnograficzne, dzięki udziałowi uczonych krakowskich, nie ustały także w czasie okupacji. Współpraca ta trwa do dnia dzisiejszego.

– Pod względem językowym Śląsk okazał się dla krakowskich badaczy istnym Eldoradem – stwierdziła mgr M. Lipa-Kuczyńska.

Wielkie zasługi położyli krakowianie – w tym przede wszystkim prof. Mieczysław Gładysz – w kształtowaniu na Śląsku etnograficznych postaw naukowych, metodologii i typologii badań.

Sesja ujawniła, że więcej łączy niż dzieli nasze dwa, nieodległe przecież regiony. Zaowocowała nowym – podchwyconym przez krakowskich gości – cennym pomysłem: zorganizowaniem w Krakowie imprezy podobnej, zwłaszcza że bytomska uwieńczona była barwną „puentą” – świetnie przygotowaną wystawą „Krakowiacy”.

BARBARA
POREMBWA-WOLKOWA

Krakowiacy i... Ślązacy

Bytomska ekspozycja

7 kwietnia br. w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu otwarto barwną i ciekawą wystawę „Krakowiacy”. Powstała ona przy współudziale i według scenariusza Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie. Wernisaż poprzedziła interesująca konferencja naukowa na temat: „Kraków a Górny Śląsk – wzajemne relacje”, obejmująca czasy od wieków średnich po współczesność.

Dzięki eksponatom, zgromadzonym w kilku salach bytomskiego Muzeum, mieszkańcy Górnego Śląska zyskują okazję obejrzenia wielu malowniczych przedmiotów związanych z kulturą ludową ziemi krakowskiej – kulturą najbardziej popularną, należącą do wyróżniających się malowniczością i budzącą od lat szerokie zainteresowanie.

Scenariusz wystawy zapoznaje widza z regionalnym budownictwem, wyrobami rzemiosła, wyposażeniem krakowskiej chaty, obyczajami ludowymi oraz malarstwem i rzeźbą z końca XIX i początku XX w. Uwagę, swym ciepłem i przytulnością, zwraca krakowskie wnętrze, pełne folklorystycz-

nych akcentów; malowideł na meblach np. kołysce czy półkach. Bujną zdobnością wzrok przyciągają, będące tu ważnym elementem, skrzynie domowe. Izba zainscenizowana podobnie jak te, które znamy z Muzeum Wsi Górnośląskiej, zdaje się być dopiero co opuszczona przez swych mieszkańców. Pozwala też na poznanie bogatego a technicznego domowego przytulności zdobnictwa wnętrza.

Mimo że powszechnie znany, uwagę przyciąga krakowski strój ludowy. Natomiast – w dziedzinie rzemiosła – prócz wyposażenia wnętrza niezwykle dla nas ciekawe okazują się szopki krakowskie związane z obyczajami bożonarodzeniowymi. Dla wielu może być to jedyna okazja poznania owych ciekawych konstrukcji, architektonicznie nawiązujących do zabytkowych budowli Krakowa. Zainicjowane w 1937 r. konkursy szopek wykreowały ich nowy rodzaj zwany konkursowym. Oba rodzaje – i typowo ludowy, i konkursowy – zobaczyć można na bytomskiej ekspozycji, zwracając (być może ze zdziwieniem) uwagę na postacie zamieszkujące ten drugi, a wywodzące się

ze świata dalekiego tradycji bożonarodzeniowej – a więc Lajkonika, Pana Twardowskiego, Stańczyka, fiakra, policjanta... Te obrzędowe cacka naprawdę warte są obejrzenia.

Dla wielu zaskoczeniem mogą być eksponaty związane z obchodami Wielkiej Nocy – w tym m.in. postacie przebierańców np. study baby, cyganów śmigurników i dziadów śmiguśnych, odzianych w strój z plecionej słomy.

W inny nastrój wprowadza zwiedzających sala prezentująca ludową sztukę, a przede wszystkim malarstwo i rzeźbę, o przewadze tematyki religijnej. Sporo więc wizerunków Matki Bożej, Chrystusa i Świętych, jak i rzeźbionych pasyjków, drewnianych Piet, czy kapliczek. Interesująco prezentują się także zbiory grafiki, w głównej mierze, choć nie tylko, dewocyjnej.

Pozostaje pogratulować pomysłodawcom zaprezentowania tego typu wystawy na Śląsku. Twórcom scenariusza – jego czytelności i bogactwa. Mieszkańców zaś naszego regionu zaprosić do obejrzenia ekspozycji.

B.P.W.

Materiały do pracy w zespołach synodalnych

Misja rodziny

I. OPIS SYTUACJI

1. W rodzinie wszyscy wierzący ewangelizują i wszyscy podlegają ewangelizacji. Małżonkowie wierzący mają świadomość odpowiedzialności za siebie nawzajem, za wiarę i zbawienie. Rodzice chrześcijańscy troszczą się o to, by ich dzieci poznały treść wiary i żyły w przyjaźni z Bogiem.

2. Misja rodziny odnosi się nie tylko do jej członków, ale także do innych rodzin i innych ludzi. Małżeństwo żyjące w wierności i trzeźwości, zgodnie z Ewangelią, jest znakiem Chrystusa dla świata. Wiele rodzin podejmuje działalność ewangelizacyjną w parafii, we wspólnotach modlitewnych i apostołskich, wobec biednych i potrzebujących.

3. „W dzisiejszym świecie, który często jest nieprzychylny, a nawet wrogi wierze, rodziny chrześcijańskie mają ogromne znaczenie jako ogniska żywej i promieniującej wiary” (Katechizm Kościoła Katolickiego, p. 1656).

4. „Dom rodzinny jest pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego i szkołą bogatszego człowieczeństwa. W nim dziecko uczy się wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia” (Katechizm..., p. 1658).

5. Misja ewangelizacyjna rodziny jest na różny sposób zagrożona. Dziś często zakłamuje się prawdę o człowieku, o małżeństwie i ro-

dzinie. Człowieka nie traktuje się jako osobę, ale jako przedmiot użycia. U podstaw takiego podejścia jest szereg indywidualizm i konsumpcyjne podejście do życia.

6. Środki przekazu nie zawsze służą dobru rodziny. Często przedstawia się dziś zło jako dobro, zaś dobro jest pomniejszane i relatywizowane, a „ludzka wolność” wydaje się na łup faktycznego zniewolenia” (List do Rodzin, p. 5). Cywilizacja użycia i cywilizacja śmierci zagrażają misji rodziny chrześcijańskiej.

7. Niektóre rodziny chcą przerzucić wychowanie religijne na katechetów. Są rodziny, w których o przekaz wiary bardziej troszczą się dziadkowie niż rodzice. Wiele problemów z realizacją misji ewangelizacyjnej powstaje w rodzinach niepełnych, niesakramentalnych, czy też w rodzinach, w których nadużywany jest alkohol.

8. Przeszkodą w apostolstwie rodziny jest coraz częstsze zjawisko izolacji rodzin, przesadna tolerancja, nie pozwalająca na upominanie, przesadne podkreślanie wolności aż do zaprzeczenia słów Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie...”.

9. Tam, gdzie ustawy przeciwne religii utrudniają przekaz Ewangelii i w środowiskach zlaicyzowanych rodzin „pozostaje jedynym miejscem, gdzie dzieci i młodzież mogą pobierać prawdziwą katechezę” (Familiaris consortio, p. 52).

10. Jak można uzupełnić ten obraz rodziny, która

ewangelizuje siebie i otoczenie? Jakże są źródła i jakie skutki obecnej sytuacji?

II NAUKA OBJAWIONA

1. „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21) – mówi Chrystus do swoich uczniów. Obiecuje Ducha Świętego: „Otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami (Dz 1, 8). W Familiaris consortio Jan Paweł II podkreśla, że „przyszłość ewangelizacji w dużej mierze zależy od Kościoła domowego” (p. 52).

2. Nakaz Chrystusa „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15) znajduje swoje zakorzenienie w łasce chrztu i bierzmowania. „Sakrament małżeństwa, który podejmuje na nowo i nakłada obowiązek wszczepiony na chrzcie świętym i w bierzmowaniu – obrony i szerzenia wiary, czyni małżonków i rodziców chrześcijańskich świadkami Chrystusa” (Familiaris consortio, p. 54).

3. „Małżeństwo i rodzina stanowią pierwszą płaszczyznę społecznego zaangażowania katolików świeckich” (Christifideles laici, p. 40). Rodzina jest nie do zastąpienia w przekazywaniu Ewangelii, w budzeniu wiary i w niesieniu zbawienia bliźniemu.

4. Wiara jest łaską (por. Mt 16, 17), ale jednocześnie decyzyjną i postawą człowieka. Pan Jezus pyta o wiarę (por. Mt 9, 24), wiarę pochwała (por. Łk 7, 9), gani zaś uczniów za niedowiarstwo (por. Mt 14, 31). Przekazywanie Ewangelii jest zawsze współpracą z łaską Bożą, bowiem tylko dzięki działaniu Ducha Świętego człowiek może uwierzyć. Ewangelizacja w rodzinie i posłannictwo rodziny w świecie są współdziałaniem z łaską Boga samego.

5. W małżeństwie i rodzinie chrześcijańskiej, w domowym Kościele, żyje i działa Chrystus. „Małżonkowie i rodzice – pisze Jan Paweł II w Liście do Rodzin – Oblubieniec jest z wami. Wiecie, że On jest Dobrym Pasterzem. Znaćcie Jego głos... Wiecie, jak zмага się z drapieżnymi wilkami” (p. 18). Pan Jezus jest obecny w rodzinie jako nadzieja i siła, jako „źródło wciąż nowego entuzjazmu i jako znak zwycięstwa cywilizacji miłości” (p. 18).

6. „W ludzkim rodzicielstwie sam Bóg jest obecny... Przecież od Niego tylko może pochodzić obraz i podobieństwo, które jest właściwe istotie ludzkiej, tak jak przy stworzeniu. Rodzenie jest kontynuacją stworzenia” – pisze Jan Paweł II w enc. Evangelium vitae (p. 43). W odniesieniu do zagrożenia życia nie narodzonego i życia człowieka chorego, stare-



go, Ojciec Święty przypomina w p. 47: „Zaden człowiek nie może samowolnie decydować o tym, czy ma żyć, czy umrzeć; jedynym i absolutnym Panem, władnym podjąć taką decyzję, jest Stwórca – Ten, w którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz. 17, 28).

7. Przekaz Ewangelii jest zawsze związany z cierpieniem. „Kto chce iść za Mną, niech weźmie krzyż...” (Łk 9, 23). „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was prześladować będą” (J 15, 20). Zarówno ewangelizacja w rodzinie, jak i apostolstwo rodziny „na zewnątrz” wiąże się z cierpieniem, upokorzeniem, odrzuceniem, poczuciem bezradności (por. FC 53).

8. Posługa ewangelizacyjna rodziny wchodzi „w kontekst całego Kościoła jako wspólnoty ewangelizowanej i ewangelizującej. Ponieważ ... jest podporządkowana budowaniu jednego Ciała Chrystusowego, powinna pozostać w wewnętrznej komunii ... z wszystkimi innymi posługami ewangelizacji” (FC 53).

III ZADANIA APOSTOLSKIE

1. „Zależnie od tego, w jakim stopniu rodzina chrześcijańska przyjmie Ewangelię i dojrzeje w wierze, staje się ona wspólnotą ewangelizującą” (FC 52). „Rodzina chrześcijańska jest wezwana do uświęcania siebie i do uświęcania wspólnoty kościelnej i świata” (FC 55).

2. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16) – te słowa św. Pawła odnoszą się najpierw do małżonków. Na mocy sakramentu małżeństwa mąż i żona są odpowiedzialni nawzajem za swoją wiarę i za zbawienie. Nawet gdyby małżonek odszedł, odpowiedzialność pozostaje.

3. „Będziecie mi świadkami” (Dz 1, 8) – rodzice mają prawo i obowiązek wychowania dzieci zgodnie ze swoją wiarą. Rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych. Ojciec i matka ewangelizują słowem, pouczeniem, upomnieniem, ale przede wszystkim przykładem: zgodą, trzeźwością, odwolywaniem się do Boga i Jego woli we wszystkim. Rodzice winni wychowywać do bezinteresownej służby bliźniemu (FC 37), do wolności wobec dóbr materialnych (FC 36), do miłości czystej, wiernej, ofiarnej, do szacunku dla ciała (FC 37).

4. Rodzina winna pomóc (szczególnie rodzice) dzieciom w odczytaniu powołania życiowego. Atmosfera

rodzinną pomaga odczytać i zrealizować powołanie kapłańskie, zakonne i misyjne. Rodzina jest pierwszym „seminarium”, w którym najbliżsi towarzyszą powołaniu do służby Bożej.

5. Szczególne zadanie misyjne obejmuje tych członków rodziny, którzy nie wierzą lub nie żyją według wiary. Te osoby trzeba objąć szczególną modlitwą, postem i cierpliwą miłością.

6. Siłą ewangelizacji jest modlitwa: indywidualna i wspólnotowa. „Trzeba, żeby na modlitwie wszyscy byli obecni, i ci także, którzy mają przyjść na świat” (List do Rodzin, p. 10).

7. Oparciem dla ewangelizacji w rodzinie jest czytanie Pisma św., religijnych pism i książek, korzystanie z programów katolickich w radiu i telewizji. Strzec trzeba rodziny przed złą prasą i złymi filmami.

8. Małżonkowie, rodzice, nigdy nie mogą powiedzieć, że ich życie jest wyłącznie prywatną sprawą. Zawsze są apostołami: albo Chrystusa, albo szatana. Albo pociągają innych ku temu, co dobre, uczciwe, szlachetne, albo są zgorszeniem: usprawiedliwiają grzech innych ludzi, innych rodzin (alkoholizm, niezgoda, zdrady, rozwody).

9. Apostolstwo rodzin znajduje swój wyraz i ożywia się we wspólnotach, organizacjach, stowarzyszeniach modlitewno-apostołskich.

10. „Rodzina może i powinna wymagać od wszystkich, poczynając od władz państwowych, poszanowania tych praw, które chronią rodzinę, chronią społeczeństwo. ... Apostolskie zaangażowanie na rzecz rodziny posiada ogromne znaczenie społeczne. Kościół ze swej strony jest o tym głęboko przekonany, dobrze wiedząc, że przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę” (adh. Christifideles laici, p. 40).

11. Jakie wnioski odnoszą się do mnie osobiście, do mojej rodziny, do wspólnoty rodzin, do parafii? Jakże zadanie ewangelizacyjne stawia przed nami Chrystus?

BP JAN SZKODŃ

Literatura:

- * Jan Paweł II, adh. Christifideles laici, p. 36, 40, 52-53
- * Jan Paweł II, adh. Familiaris consortio, p. 36-41, 49, 56, 59-62
- * Jan Paweł II, enc. Evangelium vitae, p. 44-45
- * Katechizm Kościoła Katolickiego, p. 1643-1658
- * Wychowanie katolickie we współczesnej sytuacji Kościoła w: Drugi Polski Synod Plenarny, s. 209-254
- * W trosce o polską rodzinę (tamże, s. 293-308)

List do redakcji

Wybaczyć, ale nie zapomnieć

„List z Niemiec” (zamieszczony w nr 15 „Gościa Niedzielnego”), w połączeniu z innymi, częstymi dziś publikacjami o potrzebie wybaczenia również zbrodni popełnionych na Wschodzie, budzi szereg refleksji i zmusza do postawienia sobie pytania: jak pojmować dziś sprawiedliwość, w odniesieniu do przeszłości?

„List” mówi o wygasającym w Niemczech dążeniu do ścigania zbrodni nazistowskich, ale zarazem bardzo krytycznie ocenia taką sytuację i postuluje dalsze szukanie i stawianie przed sąd winnych. A tymczasem w innych środkach masowego przekazu, m.in. w TV, sugeruje się, by zbrodnie popełnione na Wschodzie (Katyń, Ostaszków, Starobielsk i inne) – wybaczyć.

Jakże zatem przyjmując kryte-

ria, by zająć postawę potępiającego, albo – wybaczącego? Potępić tych na Zachodzie, a wybaczyć tym na Wschodzie? Dlaczego?

Osobiście jestem za przebaczeniem, ale nie – za zapomnieniem. Uważam nadto, że jeśli już wybaczyć – to wszystkim. Zwłaszcza, że jednak zbrodniarze hitlerowscy zostali częściowo rozliczeni (proces norymberski i szereg innych) a zbrodniarze komunistyczni, na ogół, pozostają bezkarni.

Nie dając sobie rady z własnymi uczuciami i własnym niezaspokojonym poczuciem sprawiedliwości (kogo dalej ścigać, a komu przebaczyć?) oczekuję pomocy w tym rozważaniu – może od Pani K. Jagiełło, autorki „Zbrodni i kary”?

„Stała Czytelniczka”

MOJA PIERWSZA KOMUNIA ŚW.

Album dziecka i rodziców

Najlepsza pamiątka na dzień I Komunii św.
Do nabycia w sieci sklepów
Księgarni św. Jacka
i w sklepach patronackich.

Zamówienia i sprzedaż hurtowa:

40-008 Katowice, ul. Warszawska 58
tel. 599-221-2, fax 597-825

126/95

Komunikat



**Przedsiębiorstwo
Produkcyjno-
Handlowo-Usługowe**
spółka z o.o.
41-707 RUDA ŚL. Kochłowice,
ul. Kalinowa 9

tel./fax 428-891, 427-004
tel. centrala 428-021 do 9

- * Hurtownia Artykułów Spożywczych i Napojów, ul. Warsztatowa 5, tel. wew. 307
- * Wytwórnia Wód Mineralnych, ul. Kalinowa 15, tel. wew. 470
- * Szeroki Asortyment Ryb, Marynaty, Salinaty, Sałatki (bez podatku VAT)
- * Marynaty, Salinaty, Sałatki
- * Konsery rybne tel. 427-004
- * Ekspresowe Usługi Pralnicze dla klientów zbiorowych i indywidualnych, ul. Kalinowa 15, tel. wew. 599.

45/M/95

HURTOWNIA SZKŁA I PORCELANY

ORAZ
Art. Dekoracyjnych i Upominkowych

P.H. „RAFBOL” s.c.

Gliwice-Zernica, ul. Gliwicka 1,
tel./fax (03) 135-22-97
(03) 139-77-77

Oferuje Państwu szeroką gamę
wyrobów 5000 pozycji

KRAJOWYCH

(5% poniżej cen producenta)

- Zakładów Porcelany: Chodzież, Karolina, Wałbrzych, Krzysztof, Lubiana;
- Hut Szkła: Krosno, Tułowice, Lubartów, Piotrków Tryb., Tarnowiec;
- Huty Kryształów Zawiercie, Julia;
- figurki porcelanowe, zegary, szkło i kryształy platynowane, itp.

BEZPOŚREDNI IMPORTER

- mosiądz: INDIE
- porcelana: JAPONIA, CHINY
- figurki: CEJLON, SRI LANKA, CHINY
- szkło żaroodporne: CZECHY (Simax)
- art. dekoracyjne: tacki z laki i metalu, lampki zapachowe, lampki nocne, obrusy itp.

58/M/95



**KONSERWACJA
DACHÓW
OCIEPLANIE
BUDYNKÓW**

A.S. DESIGN tel. 1523-742 po 20.00



**HURTOWNIA
WYROBÓW
STYROPIANOWYCH**

KATOWICE-LIGOTA
ul. Piotrowicka 89 d (k. KINA BAJKA)
TEL. 1527-071 w. 249
HURT-DETAL

CZYNNY 8.00-16.00, S. 8.00-13.00

- * KASETONY SUFITOWE 7,50 zł szt.
- * LISTWY, ROZETY, KLEJE
- * EKRANY ZAGRZEJNIKOWE
- * TAŚMY IZOLACYJNE 3 i 6 mm
- * PŁYTY STYROPIAN. 1m² 935,00 zł
- * PACE, RAJBETKI MURARSKIE itp.

107/R/95



KUPON PREMIOWY
ZAKUP KASETONÓW -
HURTOWNIA
WYROBÓW
STYROPIANOWYCH

**UPUST
3%**

Komunikat

FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ PSALLITE DEO

WSPÓLNOTA SALEZJAŃSKA
w KUTNIE-WOŹNIAKOWIE

zaprasza na

IV FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ

PSALLITE DEO

który odbędzie się 3 i 4 czerwca '95.

W festiwalu mogą brać udział zespoły i soliści zgłoszeni w terminie do 10 maja.

Zgłoszenie winno zawierać:

- kasetę z nagraniami dwóch piosenek konkursowych
 - teksty dwóch utworów z zapisem nutowym (prymka), z zaznaczeniem ich autorów oraz wskazaniem utworów własnych
 - kwestionariusz uczestnika (skład zespołu z wyszczególnieniem: imię i nazwisko, instrument)
 - informacje o zespole (historia zespołu, osiągnięcia, dorobek)
- Organizatorzy zapewniają:
- nagłośnienie estradowe, 2 wzmacniacze instrumentalne, perkusję, pianino elektryczne
 - noclegi (prosimy o zabranie śpiworów)
 - posiłki dla wykonawców (gorąca herbata jest dla wszystkich)
- Dla widzów i osób towarzyszących udostępniamy pole namiotowe.

Bliższych informacji udziela Andrzej Kęsiak SDB, tel. (024) 533-644

Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod adresem: FPR „Psallite Deo”
Woźniaków 56
99-300 KUTNO

Gabinet Psychiatryczny

Katowice, ul. Dworcowa 3/9

Lek. specjalista psychiatra

Wiesława Krupiarz-Kotula.

Depresje, nerwice, choroby

psychiczne, uzależnienia,

problemy małżeńskie

i rodzinne,

psychoterapia

Przyjmuje środy i piątki

od godz. 15.00 do 16.00.

tel. 157-57-71 tel. 104-20-91

praca dom

67/R/95

CARDIOTEST

nowoczesna diagnostyka

i leczenie:

- choroby wieńcowej
- arytmii serca
- nadciśnienia tętniczego

prof. dr hab.

F. PROCHACZEK

Katowice, ul. Szafranka 1

tel. 155-45-45 i 156-34-34

po 16.00 8/AK/95

Zakład Przetwórstwa Mięsnego

T. Marciniuszyn - D. Klonek

44-174 Paczyna-Pniów, ul. Wiejska 1, tel. 133-47-06

poszukuje pracowników:

- doświadczoną główną księgową
- wędzarsza - przeszkolonego na ATMOSACH
- pracownika do obsługi nadziewarki automatycznej typu RISCO

47/M/95



San Antonio

ul. Mikołowska 6, 44-200 RYBNIK, tel./fax (0-36) 21723

**Pielgrzymki do Lourdes, Fatimy, La Salette, Rzymu,
Marizell - oraz wielu innych sanktuariów Europy!**

Dla parafii, wspólnot i grup zorganizowanych
- możliwość zniżek i modyfikacji trasy wyjazdu.

Duży wybór ofert dla pielgrzymów indywidualnych

Najbliższe pielgrzymki:

20-21.05.95 r. Olomuniec - Spotkanie z Ojcem Świętym

22.05.95 r. Skoczów

16-18.06.95 r. Pielgrzymka do Marizell

23.06-04.07.95 r. Pielgrzymka do Włoch

114/95 - Uroczystość świętych Piotra i Pawła w Rzymie!

Szczegółowe informacje o programach, terminach, cenach i standardzie przesyłamy bezpłatnie na życzenie Klientów.

BIURO PODRÓŻY

Bielsko-Biała, ul. Szkolna 1b

tel. 030/149-193, fax 030/222-48

„MARCO”

pragnie zaprosić na PIELGRZYMKĘ DO WŁOCH

TERMIN: 27.05-03.06.95 r.

TRASA: Bielsko-Biała * Wiedeń

* Wenecja * Florencja * Rzym

* Monte Cassino * Asyż

* Padwa * Lido di Jesolo

* Bielsko-Biała

KOSZT: 7 700 000,- (770 zł)

W KOSZCIE ZAPEWNIAMY:

przejazd luksusowym autokarem

* noclegi w hotelach * śniadania

i obiadokolacje * ubezpieczenie

* pilota-przewodnika

Ponadto zapraszamy na wycieczki do:

Londynu - 8 dni

Francji-Włoch - 11 dni

Paryża - 7 dni

Hiszpanii-Portugalii - 19 dni

Biuro prowadzi wszystkie wyjazdy na dogodnych ratach
ŻADNYCH NOCNYCH PRZEJAZDÓW!

1/95

„AUTO DLA WAS”

ul. Dworcowa 2, Katowice, tel. 157-57-07, 106-87-06

poniedziałek-piątek 9.00-17.00

wpłacając 3% wpisowego + 1% kosztów administracyjnych możesz stać się właścicielem samochodu, a pozostałą część spłacić w 50 nieoprocentowanych ratach np:

1. Fiat 126 el
wpisowe 3% + 1% = 344 zł
rat 50 po = 172 zł
2. Fiat Cinquecento 704
wpisowe 3% + 1% = 588 zł
rat 50 po = 294 zł
3. Fiat Cinquecento 899
wpisowe 3% + 1% = 672 zł
rat 50 po = 336 zł
4. Fiat Uno
wpisowe 3% + 1% = 768 zł
rat 50 po = 384 zł
5. Polonez „Caro”
wpisowe 3% + 1% = 608 zł
rat 50 po = 304 zł

„AUTO DLA WAS”, ul. Dworcowa 2, Katowice,
tel. 157-57-07, 106-87-06, pn.-piątek 9.00-17.00

Filie:

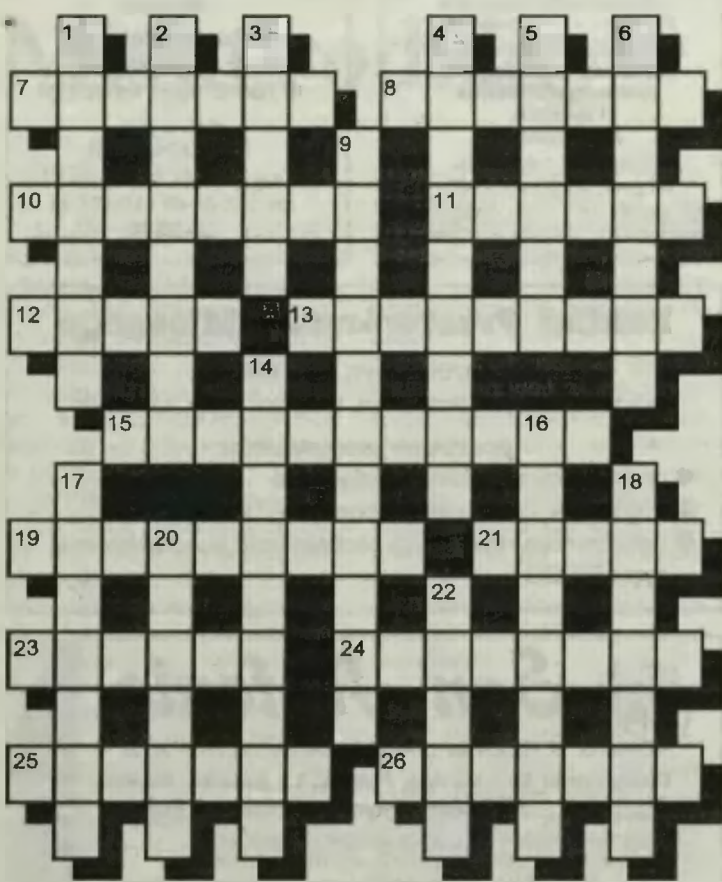
1. 25-509 Kielce, ul. Leśna 3, tel. (041) 423-26, fax (041) 444-60
2. MIRTUR, ul. Cieszyńska 1A/99, 02-716 Warszawa, tel. (022) 25-59-31
3. Sieradz, ul. Ogrodowa 2, tel. 39-64
4. 50-061 Wrocław, pl. Solny 11, tel. (071) 35-735
5. INTERNATIONAL Biuro Podróży, ul. Wita Stwosza 22/23,
50-148 Wrocław, tel. (071) 44-46-83, fax (071) 44-80-58
6. 20-016 Lublin, ul. Narutowicza 35, tel. (081) 296-59, fax (081) 269-86

Filie:

- a) Puławy, ul. Kółkajata 18/29, tel. 796-51 w. 229
- b) Zamość, tel. 61-01
- c) Kraśnik, tel. 550-52

108/R/95

Krzyżówka nr 18



POZIOMO:

7) część czegoś, 8) potocznie – człowiek wyznania niechrześcijańskiego, 10) wyspa koralowa wchodząca w skład Tanzanii, 11) np. 0,5, 12) legendarna córka Kraka, 13) szczególnie dar Boży; przejaw łaski Bożej, 15) głęboka wiara, religijność, 19) Gabriel (Łk 1, 26–38), Michał (Dn 10,13) lub Rafał, 21) prowadzi samolot, 23) herszt dawnych zbójników tatrzańskich, 24) materiał nie przepuszczający ciepła, prądu, 25) tkanina dekoracyjna, 26) drzewko na Boże Narodzenie.

PIONOWO:

1) do majenia (dawniej izby, domów), 2) aromatyczna żywność używana w naszych świątyniach, 3) smaczne lody, 4) ciężkie działo; wysadził je Babinicz pod Jasną Górą, 5) biała broń, 6) pisarz, 9) nauka o przeszłości, opierająca się na wykopaliskach itp., 14) lewar, 16) gonienie, tropienie, 17) właściciel statku, 18) trzecia część różańca, 20) detaliczny, hurtowy, prywatny, 22) dawne narzędzie rolnicze.

Uwaga:

Wśród osób, które do 19 maja br. (dzień losowania) nadesłały pod adresem redakcji: 40-958 Katowice, skr. poczt. 659 – prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym) rozlosowanych zostanie 16 nagród.

I nagroda – wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) fundowany przez Biuro Turystyczne „Mistral” oraz 15 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 13:

Poziomo: komar, flakonik, wieczerza, niuans, Troja, gratulacje, komża, kwasoryt, Honduras, płacz, Siakuntala, lotos, tapeta, lewitacja, modlitwa, nitka.

Pionowo: krwotok, mleko, rozwaga, furtianka, awantura, obłuda, konspekt, córka, manna, wskazówka, husytyzm, ronalit, palatyn, zastawa, kwezal, Tacyt.

I nagrodę – wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) fundowany przez Biuro Turystyczne „Mistral” wylosował Pan Teofil Debija z Kobielic.

Prócz tego wylosowano 15 nagród książkowych, które otrzymują P. P.: Agnieszka Lechowicz – Ruda Śl., Eugeniusz Trembecki – Nysa, Stanisław Twaróg – Limanowa, Krystyna Tarabura – Rybnik, Elżbieta Famulok – Pszczyna, Edyta Figoluska – Kobiór, Helena Neter – Kozy, Stanisław Leks – Rydułtowy, Barbara Wilczyńska – Bydgoszcz, Gabriela Smolke – Dobrzeń Wielki, Joanna Białek – Kielce, Władysław Dilling – Bytom, Jolanta Szczypińska – Zebrzydowice, Zdzisława Rogowska – Czarne, Alina Żędzianowska – Budkowice.

Nagrody książkowe prześlemy pocztą.

Kupon nr 18



Rozrywka i relaks

Na wesoło

– Rzucasz wieczorem buty i skarpety byle gdzie. Anioł Stróż się o nie potknie!

– Mamo, przecież on fruwa.

– Dopiero wczoraj napisałeś tę kartkę do cioci w Chicago? Przecież za trzy dni Wielkanoc, nim dojdzie, będzie już po wesołym Alleluja!

– Wiem mamo, dlatego pomyślałem o następnym święcie i życzyłem cioci wesołego Wniebowstąpienia.

– A kto cię stworzył, Josiu?

– Pan Bóg. Ale jako cał-

kiem małe dziecko. Potem już sama wyrosłam.

– Babciu, czy Pan Bóg jest chory?

– Co?

– Bo w gazecie napisano, że wezwał do siebie doktora Kowalskiego.

– Mamo, czy to prawda, że człowiek po śmierci w proch się obróci?

– Tak, Elżbietko.

– To u mnie pod łóżkiem ktoś umarł.

z książki
K.S. JANA KRACIKA
„Żarty niepoświęcone”

Bajka kałamucka

Pewnego razu

Żyli niegdyś mąż i żona. Pewnego razu mąż poszedł po drzewo. Gdy wracał z drzewem znalazł igłę, a nie wiedząc gdzie ją schować, wsadził między drzewo. Powróciwszy do domu opowiedział o wszystkim żonie. Żona odrzekła:

– Igłę wbija się do czapki, a nie chowa się między drzewo.

Po pewnym czasie mąż znów wyszedł z domu i tym razem znalazł siekiere. Zdjął tedy czapkę, włożył do niej siekiere i w ten sposób przyniósł żonie. Żona znów nie była zadowolona:

– Coś ty zrobił? Czy nie wiesz, że siekiere wkłada się za pas?

Następnym razem mąż wyszedłszy z domu znalazł szczeniaka. Pamiętając pouczenia żony wsadził go za pas i przyniósł do domu. Żona znów musiała mu zwrócić uwagę:

– Na małego pieska woła się kecz! kecz!, żeby siedł za człowiekiem.

Kiedy mąż po raz czwarty wyszedł z domu, napotkał grupę duchownych. Zaczął więc do niech wołać kecz! kecz!, ale ci nie zwracając na niego uwagi poszli w swoją stronę. Tym razem żona zwróciła uwagę, że gdy spotyka się duchownych, należy ich zaprosić do siebie i ugościć. Wyszedłszy z domu, mąż spotkał tym razem siedem wilków. Zgodnie z pouczeniem żony rzekł do nich: – Chodźcie do nas i pożywcie się!

Wilki oczywiście przyszły i zjadły go.

„Głosy z jurty”
przełożył
STANISŁAW
KALUŻYŃSKI

Don Camillo i Peppone Rower (1)

Trudno uwierzyć, że na tym skrawku ziemi między rzeką a główną drogą był taki czas, kiedy nie znano roweru... Bo rzeczywiście na Nizinie rowerami jeżdżą wszyscy, od osiemdziesięcioletnich starców po pięcioletnie brzdące. A dzieciaki są wyjątkowe, bo pedałują z nogą przełożoną pod ramą kołyszając rowerem na boki, ale jakoś jadą. Starzy wieśniacy jeżdżą przeważnie na damkach, a starzy brzuchaci właściciele ziemscy używają wciąż jeszcze wiekowych Triumfów z ramą i wskakują na siodełko stając na dodatkowej ośce przymocowanej do piasty tylnego koła.

To doprawdy śmieszne, kiedy się patrzy na rowery mieszczuchów, te błyszczące urządzenia ze specjalnych metali, z lampami, przerzutką, patentowym bagażnikiem, osłoną na łańcuch, licznikiem kilometrów i innymi głupotami. To nie są rowery, ale zabawki przeznaczone do tego, by dawać uciechę nogom. Prawdziwy rower musi ważyć co najmniej trzydzieści kilo. I być tak obdrapany, że ledwo widać ślady lakieru, nie wspominając już o tym, że musi mieć zaledwie jeden pedał. A z drugiego ma sterceć tylko wyglansowana przez podeszwę buta lśniąca wspinałkę, jedyna błyszcząca część roweru.

Kierownica, pozbawiona uchwyty, nie może być tak beznadziejnie prostopadła w stosunku do koła, ale skrzycona w lewo lub w prawo co najmniej dwanaście stopni. Prawdziwy rower nie ma błotnika z tyłu, tylko z przodu ze zwisającym na końcu kawałkiem gumy wyciętej z opony, najchętniej czerwonej, w charakterze chlapacza.

Biuro Turystyczne w Katowicach



ul. Kochanowskiego 4,
fax (32) 518-911
tel. (32) 514-191, 514-534

Polecamy Państwu następujące wyjazdy:

- ♦ WŁOCHY (27.05.–03.06.95.): Wenecja, Padwa, Florencja, Asyż, San Marino, Rzym (z audiencją generalną u Ojca Świętego)
- ♦ AUSTRIA (26–30.06.95.): Enns, Salzburg, Altdorfing, (Niemcy), Mariazell, Wiedeń
- ♦ PARYŻ – ZAMKI NAD LOARĄ – LOURDES : 30.06.–08.07.95.
- ♦ LOURDES – LA SALETTE (20.07.–29.07.95.): Padwa, Carcassonne, Lourdes, Avignon, La Salette
- ♦ SKANDYNAWIA (18.07.–26.07.95.): Kopenhaga, Göteborg, Oslo, Bergen, Voss, Sognefjord, Lom, Lillehammer (w cenie m.in.: przepawy promowe po fiordach norweskich, przejazd widokową linią kolejową „Flam Line”, przewodnicy licencjonowani po Oslo i Bergen, wjazd kolejką na Górę Floyen w Bergen, bilety wstępów do muzeów). Na terenie Skandynawii wszystkie noclegi z wyżywieniem w luksusowych hotelach – ZADNYCH NOCNYCH PRZEJAZDÓW!
- ♦ SANKTUARIA MARYJNE EUROPY (08.08.–17.08.95.): Altdorfing, Einsiedeln, La Salette, Lourdes, Padwa, Mariazell
- ♦ GRECJA (16.08.–26.08.95): Olimpia, Mistras, Sparta, Argos, Mykeny, Epidauros, Elefsina, Ateny, Delfy, Meteory.

Ponadto polecamy: WŁOCHY (różne wersje programów); LOURDES (różne wersje programów), HISZPANIA Z MAROKIEM, LONDYN Z BRUKSELA I AMSTERDAMEM, SZWAJCARIA, PARYŻ.

Informacji udzielają i zapisy przyjmują:

– Biuro Turystyczne „Mistral” w Katowicach, ul. Kochanowskiego 4, tel. (32) 514-191, (32) 514-534, fax (32) 518-911

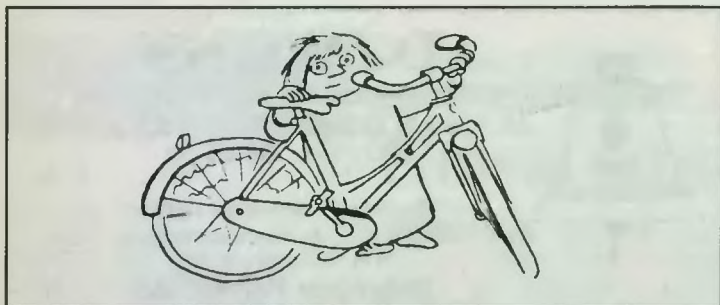
– „Filatelistyka” – Rybnik, ul. Raciborska 1, tel. 215-43

– „Medtur” – Wodzisław Śl., ul. Św. Krzyża 2, tel. 556-463

– „Juvid” – Cieszyń, Korfańskiego 21, tel. 221-11

– „Zakład Usług Projektowych” – Tarnowskie Góry, ul. Sobieskiego 2a, tel. 18-59-490, 18-53-234.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!



Może być również tylny błotnik, jeżeli rowerzysta nie lubi, jak strumień błota ląduje mu na plecach w czasie jazdy na deszczu. Ale w takim przypadku tylny chłapacz musi być rozcięty na sporym kawałku tak aby rowerzysta mógł hamować po amerykańsku, co polega na zablokowaniu tylnego koła siedzeniem.

Prawdziwe rowery, jakich pełno jest na drogach Niziny, nie mają hamulców, za to opony są zdrowo pokiereszowane i polatane kawałkami starych dętek, tak aby na kole tworzyły się wybrzuszenia, które pozwalają fantazyjnie podskakiwać w czasie jazdy. Dopiero wtedy rower staje się naturalnym elementem krajobrazu i nikomu nie przyjdzie do głowy, że mógłby służyć do takich sztuczek, jakie wyczyniają na wyścigówkach, które tak się mają do prawdziwych rowerów, jak mienne baletnice do statecznych gospodyń domowych. Z drugiej strony, mieszcuch nigdy nie zdoła tego pojąć, bo mieszcuch na sprawach tak romantycznych zna się jak kura na pieprzu. Te same mieszcuchy, które na wskroś przesiąknięte są różnymi bezceństwami, mówią „krasula” na krowę, bo według nich słowo krowa jest nieprzyzwoite. I mówią na kibel *toilette* albo

water closet, choć mają go w domu, a na Nizinie mówią kibel, tyle że u wszystkich stoi w przyzwoitej odległości od domu, w głębi podwórza. *Water obok* pokoju, w którym się je albo śpi, to miałby być *postęp*, natomiast kibel na zewnątrz domu to oznaka *cywilizacji*, bo choć mniej wygodne, mniej eleganckie, ale za to czystsze.

Na Nizinie rower jest tak niezbędny jak buty, a może nawet bardziej, bo jak ktoś nie ma butów, ale ma rower, może spokojnie jechać, a tymczasem ten, kto ma buty, ale nie ma roweru, musi chodzić piechotą. Ktoś powie, że coś takiego może zdarzyć się również w mieście, ale w mieście to co innego, bo tam jest tramwaj, a na Nizinie nie ma szyn, są tylko odciski w kurzu proste ślady kół rowerów, dwukółek, motorów poprzecznymi czasami delikatnym zygakiem zostawianym przez węże prześlizgujące się pomiędzy rowami.

Don Camillo nigdy w życiu nie parł się handlem, chyba, że chce się tak nazwać kupno kilograma wołowiny czy dwóch cygar tokańskich i niezbędnego pudełka sztormówek, jak nazywają na Nizinie te przekłete zapalki, które zapalają się

dopiero po potarciu o siedzenie albo o podeszwę.

Don Camillo nigdy nie handlował, ale lubił handel jako widowisko. Kiedy więc miał czas, wsiadał w sobotę na rower i jechał do miasteczka, żeby pokręcić się po jarmarku.

Interesował się bydłem, maszynami rolniczymi, nawozami i środkami grzybobójczymi, a kiedy miał okazję kupić tutkę siarki albo gorzkiej soli dla czterech cielaków, które trzymał za plebanią, był szalenie zadowolony i czuł się rolnikiem na równi z Bidazzim, który miał sześćset morgów. A poza tym na jarmarku były stragany, różne atrakcje, wszystkiego w bród i ten świąteczny nastrój, który podnosi na duchu.

Również tej soboty don Camillo skorzystał z ładnej pogody, wsiadł na swój stary rower i przepełniał z radością dwanaście kilometrów dzielących go od miasteczka. Jarmark udał się wspaniale, przybyło wielu ludzi, więc don Camillo cieszył się jeszcze bardziej, niż gdyby pojechał na targi w Mediolanie.

O wpół do dwunastej poszedł odebrać z przechowalni swój rower i ciągnąc go przez tłum za kierownicę skręcił w małą uliczkę, która miała go wyprowadzić na rozległe pola.

Ale w tym momencie wmieszał się diabeł i don Camillo przechodząc koło sklepiku przypomniał sobie, że musi kupić jakiś drobiazg, oparł więc rower o ścianę i wszedł. Kiedy zaś wyszedł, rower już nie było.

cdn.

GIOVANNI GUARESCHI

tłumaczyła:

Magdalena

Dutkiewicz-Litwiniuk

Kącik dla stęsknionych

Badania opinii publicznej przeprowadzone przez CBOS, „Demoskop” i OBOP wykazały, że ponad połowa Polaków tęskni do czasów PRL. Im właśnie dedykujemy niniejszą rubrykę.

Dziś:

PRL-owska szkoła reportaży

(na podstawie tekstu „Cement sypie się z podartych worków”, „Trybuna Ludu”, nr 154, rok 1976)

ROLNIK I: Kupiłem 2 tony cementu w 6 workach, w każdym brakuje po kilka kilogramów.

ROLNIK II: Czekalem na cement pół roku, teraz dostałem, ale kilka worków było porwanych, będę musiał dokupić...

DZIENNIKARKA: Dlaczego sprzedajecie cement w uszkodzonych workach?

MAGAZYNIER GS: A co mam robić? 800 porwanych worków przepakowaliśmy na nowo. Na przepakowanie mniej uszkodzonych nie ma ani ludzi ani czasu.

ZASTĘPCA DYREKTORA DO SPRAW PRODUKCJI ZAKŁADÓW CEMENTOWO-WAPIENNICZYCH: Nasze automaty pakujące przystosowane są do worków czterowarstwowych, z papieru dostajemy aż 30 proc. worków trójwarstwowych, częściowo także źle wysuszonych. Pękają tak często, że jedna trzecia załogi pakowni zajmuje się tylko sprzątaniem.

SZEF PRODUKCJI ZAKŁADÓW CELULOZOWO-PAPIERNICZYCH: Cementownia otrzymuje trójwarstwowe worki z bardzo dobrego fińskiego papieru, odpowiadają one wytrzymałości i jakością naszym opakowaniom czterowarstwowym. Jeśli zaś pękają przy pakowaniu, uwzględniamy reklamacje.

DZIENNIKARKA: Rychło w czas! Na źle opakowany cement od dawna narzekają rolnicy, GS i cementownie. Tylko przez kiepskie opakowania sporo deficytowego materiału budowlanego niszczy się bezsensownie. Czy w tej sytuacji uznawanie reklamacji można uważać za najlepsze rozwiązanie? Oto pytanie, na które odpowiedzi oczekujemy od resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego, któremu podlegają papiernie. Znany jest deficyt papieru, ale nie może on pogłębiać deficytu cementu.

KONIEC

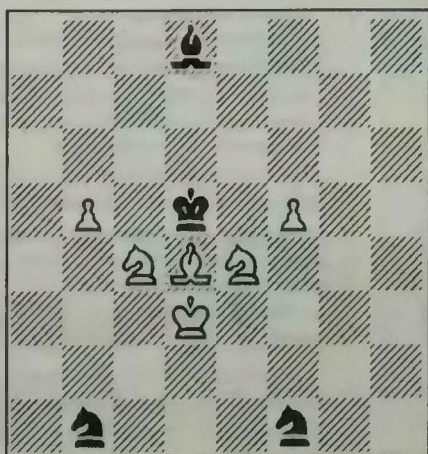
PS W tym samym numerze można przeczytać zbudowany według identycznego niemal wzoru reportaż „Idą zniwa – brakuje części”.



Szach-Mat

Zadanie 115

Łódka do trybularza



Rozwiązanie zadania nr 114

1. Gc3, Kb6;
2. Ga5+!, Kb5;
3. Gd8, Kc5;
4. Gh4, Kb5;
5. Gg5, Kc5;
6. Ge3+, Kd5/Kb5
7. Gd4 i białe wygrywają.

Mat w 4 posunięciach

Tygodnik katolicki

ISSN 0137-7604

Nr indeksu 359424

GOŚĆ
NIEDZIELNY

Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Katowicach

Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice.

Adres dla korespondencji: skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, tel. 511-807, 515-006, 511-555, fax 515-021, modem 518-524.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.

Dział ogłoszeń w redakcji czynny 9.00–14.00, dział ogłoszeń w Salonie Ars Catholica (Katowice, Rynek 13, tel. 1538-793) czynny 10.00–18.00.

Skład, łamanie, montaż komputerowy: Drukarnia Archidiecejalna, 40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11, tel. 513-880.

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Sp. z o.o., Kraków, al. Pokoju 3, tel. 11-11-22.

PRENUMERATA KRAJOWA

PRZEZ POCZTĘ, bez dodatkowych opłat. Przedpłaty na prenumeratę będą przyjmowane przez doręczycieli w mieście i na wsi oraz w urzędach pocztowych właściwych dla miejsca zamieszkania. Wpłaty na III kwartał 1995 r. przyjmowane będą do 25 maja 1995 r.

PRZEZ „RUCH”, wpłacając pieniądze do oddziałów „Ruchu” właściwych dla miejsca zamieszkania prenumeratora. Opłacone egzemplarze prenumerator odbierze w wyznaczonych punktach sprzedaży lub w inny uzgodniony sposób. Termin przyjmowania prenumeraty na III kwartał 1995 r. do 20 maja 1995 r.

PRENUMERATA ZA GRANICĘ

W „Ruchu” S.A., Oddział w Warszawie, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, tel. 20-12-71, po opłaceniu prenumeraty wyższej o 100 proc. od krajowej, na konto PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11.

Na terenie Niemiec prenumeratę przyjmuje firma GEHRKE Versand Service, An der Alten Mühle 6, D-50389 Wesseling, tel. (02232) 42104, fax (02232) 51061.

- PRZEWOZY DO NIEMIEC ● UBEZPIECZENIA
● TURYSTYKA
● WYCIEZKI, WZASY (CAŁA EUROPA)
● WYNAJEM MIKROBUSÓW

EURTRANSIT

Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 10
tel. 185-46-17
Lubliniec, pl. Kopernika 1
tel. 56-47-94
Niemcy, tel. 0511-577094



49/M/95

NOMAD S.C.

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-PRODUKCYJNE

41-945 Piekary Śl.-Kozłowa G.
ul. Grunwaldzka 66
tel. (03) 187-51-78, tel./fax (03) 187-51-23

- ★ PRODUCENT SIATEK WĘDLINIARSKICH
- ★ ZAOPATRZENIE DLA PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
- ★ BEZPOŚREDNI IMPORTER
 - jelit naturalnych
 - przypraw i osłonek
- ★ MASZyny I URZĄDZENIA

35/M/95

CIEPŁO



ELEKTRYCZNE SYSTEMY OGRZEWANIA

NAJTAŃSZE LISTWY
GRZEWCZE 88 W
DO OGRZEWANIA POMIESZCZEŃ

FIRMY „LOGEN”
oryginalne

- energooszczędne
 - świadectwo dopuszczenia B
 - 3 lata gwarancji
 - różne kolory
- W cenie:
z VAT-em 19,50 zł
(195 000 zł starych)

53/M/95

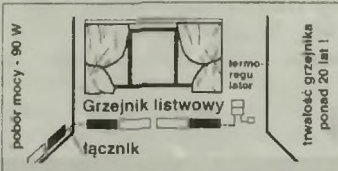
Możliwość instalowania
Chorzów - Batory, ul. Armii Krajowej 127
tel./fax 461-780

ENERGOOSZCZĘDNE ELEKTRYCZNE GRZEJNIKI LISTWOWE

do samodzielnej instalacji

Oszczędność energii

- 30% przy ogrzewaniu C.O. węglem
- 40% przy ogrzewaniu C.O. gazem



P.P.H. „OWEX”
Tychy

ul. Owczarska 9 (os. H6)
tel. 118-29-24

czynne
8.00-16.00

20/95

Ogrzewają i dogrzewają:

- domy, mieszkania, domki letniskowe
- biura, sklepy, garaże, warsztaty
- kościoły, szkoły, hotele itp.

Poszukujemy dystrybutorów regionalnych na terenie całego kraju

69/R/95

ODLEWNIA DZWONÓW

JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka

37-700 Przemyśl, ul. Krasińskiego 49, tel. 70-73-52
rok założenia 1808

spadkobierca w linii prostej firm:

Eugeniusz Felczyński w Przemyślu
Ludwik Felczyński i S-ka w Przemyślu

Bracia Felczyńscy oraz Franciszek Felczyński w Katuszu

Odnaczona najwyższymi medalami na wystawach krajowych i zagranicznych oferuje Czcigodnym Klientom wykonanie najlepszej jakości dzwonów kościelnych, okrętowych i okolicznościowych, w kraju i za granicą, w zespołach 2, 3, 4, 5-głosowych o pięknym harmonicznym brzmieniu, od 10 do 10 000 kg.

SPECJALNOŚĆ FIRMY:

doharmonizowywanie zestawów dzwonów do posiadanych przez Parafie

FIRMA GWARANTUJE:

jakość dzwonów i głosów, idealne zharmonizowanie, minimum 5 tonów pobocznych, trwałość minimum 25 lat

Prosimy o zwrócenie uwagi na nasz adres:

JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka

Przemyśl, ul. Krasińskiego 49, tel. 70-73-52, tel./fax 71-00-23



Tarnowskie Góry
ul. Broniewskiego 11
tel. 185 34 63

Skład Fabryczny



Gliwice, ul. Witkiewicza 16
tel. (032) 38 80 51

Sklep Fabryczny

BOSCH

Siewierz, ul. Bytomska 92
tel. (0376) 418 58

AKUMULATORY
ROZRUCHOWE TRAKCYJNE
STACJONARNE
BATERIE ZASADOWE

Zapraszamy do stacji paliw
Tarnowskie Góry
ul. Równoległa
(boczna ul. Nakielskiej)

30/M/95

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

55/M/95

P.H.U. „TARN-BUD” s.c.
ul. Gliwicka 118
42-600 Tarnowskie Góry
tel. 03/185-29-63
fax 03/185-57-13

Poleca:

- materiały budowlane i izolacyjne w pełnym asortymencie
- farby, lakiery, emulsje
- okna z PCV systemu REHAU i PANORAMA
- drabiny aluminiowe firmy ZARGES
- transport ciężarowy od 0,5 do 18 ton

Czynny

pon.-piątek 8.00-16.00
sobota 7.00-13.00

Fabryka Ceramiki
Budowlanej - Wacław Jopek
Bytom-Sucha Góra
ul. Łokietka 10
tel. 186-52-01-04 wew. 115

zatrudni

1. Dyrektora Finansowego
Fabryki

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

1. Wykształcenie wyższe ekonomiczne
2. Staż pracy minimum 6 lat, w tym co najmniej 3 lata na stanowiskach kierowniczych
3. Wiedza teoretyczna i praktyka w zakresie organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem wielozakładowym, szczególnie w zakresie finansów i rachunkowości

II. Naczelnego Inżyniera

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

1. Wykształcenie wyższe budowlane
2. Uprawnienia budowlane
3. Minimum 3-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych

III. Inżyniera Budowlanego

z uprawnieniami budowlanymi i długoletnią praktyką w zakresie robót ogólnobudowlanych, ze szczególną znajomością robót blacharsko-dekarskich

105/R/95

DZWONY

LUDWISARNIA FELCZYŃSKICH
44-171 TACISZÓW, UL. GLIWICKA 67
TEL. 0-3, 130-55-36



Biuro przyjmowania zleceń
44-100 GLIWICE, ul. Kochanowskiego 31/18
Tel. 0-32/38-29-86

Zbigniew Felczyński

9/95

M&M CARS AUTO SALON

FIAT FSO

SAMOCHOODY
NOWE I UŻYWANE
POLONEZ CARO
FIAT CINQUECENTO
126 EL
RATY, ZAMIANY

40-018 KATOWICE
ul. Graniczna 32 a
TEL. 156-19-84

92/95

Tanie

KSEROKOPIARKI

z pełną
gwarancją!

41-800 Zabrze
ul. Roosevelta 120



tel./fax (03) 171-55-83

Władysław Marzęcki

MATERIAŁY BUDOWLANE

U nas korzystnie
kupisz:

- ✓ cement, wapno, piasek, cegłę, gips
- ✓ lepiki, izolasty, smołę itp.
- ✓ styropian, wełnę mineralną
- ✓ papy, blachy, onduliny
- ✓ PCV kanalizacyjne i dachowe
- ✓ deski, gwoździe, siatkę
- Rabitz i ogrodzeniową

Wykonujemy solidnie
i fachowo

Roboty dekarские -
Firma „MANKA”
41-707 RUDA ŚL. 7

ul. Oddz. Młodzieży Powstańczej 18
(obok Ośrodka Zdrowia
KWK „N. Wirek”)

101/R/95

SKRAWMET

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWY

KOŁNIERZE PŁASKIE

z króćcem spawanym i szybkowe kute

o średnicy Ø 15-150 w gat. St3S na ciśnienie od 0,6-4 MPa
(WIĘKSZE ŚREDNICE - na życzenie Klienta)

oraz

ZAMOCOWANIA do grzejników żeliwnych
KOMPENSATORY, ODMULACZE,
PÓLKOMPENSATORY
KOŁNIERZE ŁUŻNE z pierścieniem
KOŁNIERZE GWINTOWANE

ORZESZE-ZAWADA
ul. Wyzwolenia 34a
tel./fax 1213-246

oferujemy również usługi:

50/M/95

TOKARSKIE • FREZERSKIE • SPAWALNICZE



Korporacja Ubezpieczeniowa

„FILAR” S.A. -

Delegatura w Katowicach

40-203 Katowice,
Al. Roździeńskiego 88a

- dynamicznie rozwijająca się firma ubezpieczeniowa - w związku z rozszerzeniem zakresu działalności poszukuje kandydatów na następujące stanowiska:

➤ Inspektor i specjalista ds. akwizycji

Wymagania: wykształcenie wyższe lub średnie, umiejętność samodzielnej pracy i organizowania zespołów ludzkich, łatwość nawiązywania kontaktów, entuzjazm w pracy i nienaganna aparycja

➤ Inspektor i specjalista ds. likwidacji szkód

Wymagania: wykształcenie wyższe lub średnie techniczne o specjalności budowlanej oraz umiejętność kosztorysowania, zdolności organizatorskie, dyspozycyjność i zaangażowanie w pracę

➤ pracowników do prac biurowych

Wymagania: wykształcenie min. średnie, odpowiedzialne i solidne podejście do pracy, umiejętności organizatorskie i bezkonfliktowy charakter.

Na każdym stanowisku pracy umiejętność obsługi komputera, staż pracy w branży ubezpieczeniowej, własny samochód lub prawo jazdy oraz silna motywacja stanowić będą dodatkowy atut kandydata.

Oferujemy możliwość stałej, etatowej pracy w zgranym zespole oraz atrakcyjne wynagrodzenia i możliwości rozwoju profesjonalnego.

Zainteresowanych ofertą prosimy o składanie lub nadsyłanie c.v. oraz własnoręcznie napisanego listu motywacyjnego wraz ze zdjęciem pod adresem Delegatury Katowickiej Korporacji - w terminie dwóch tygodni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

138/95



Pisał
60 lat temu

Niemcy budują łódzie podwodne

Niemcy rozpoczęły budowę 12-tu łodzi podwodnych, co wywołało ogromne zaniepokojenie w Anglii. Mówią, że Niemcy na najbliższej konferencji morskiej w Londynie zażądają powiększenia swej floty wojennej do 35 proc. obecnego stanu floty brytyjskiej.

Ciekawy artykuł premiera angielskiego

Premier angielski MacDonald ogłosił w jednym z tygodników artykuł, w którym stwierdził, że zbrojeniowa polityka Niemiec musi wywołać niepokój i obawy w umysłach każdego narodu, przeciwko któremu naród niemiecki mógłby się zwrócić. Niemcy dążą do tego, by mieć lotnictwo równe brytyjskiemu, flotę równą francuskiej a wyższą od włoskiej. Niemcy tak postępują, że wielu ich przyjaciół ma obecnie poważne wątpliwości co do ich ostatecznych zamiarów. Artykuł ten wywarł wielkie wrażenie i oznacza, że Anglia poczynna być czujną i zaczyna nie wierzyć Niemcom.

Nuncjusz papieski zakłada protest

Jak donoszą Nuncjusz papieski w Berlinie wniósł protest u rządu berlińskiego przeciwko rozporządzeniu, zawieszającemu całą prasę katolicką w Niemczech, stwierdzając, że rozporządzenie to sprzeciwia się konkordatowi.

Wylew rzek górskich w Małopolsce wschodniej

Rzeki Prut, Stryj, Bystrzyca, Czeremosz wylały wskutek ulewnych deszczów w górach. Na terenie województwa stanisławskiego musiano w pewnych okolicach domy opróżnić z mieszkańców. Obawa rozszerzenia się powodzi minęła.

22 tysiące punktów sprzedaży alkoholu w Polsce

Ministerstwo skarbu ustaliło ogólną liczbę miejsc sprzedaży napojów alkoholowych dla poszczególnych województw. Największą ilość określono dla Śląska, bo 2975, dla Poznańskiego 2940, dla Krakowskiego 2220, dla województwa łódzkiego 2330, dla województwa warszawskiego 1215, dla samej Warszawy 670. Należy się spodziewać, że skutki powiększenia miejsc sprzedaży napojów alkoholowych odbiją się fatalnie na tężyznie społeczeństwa, tembardziej, że zniesiono postanowienia ustawy przeciwko alkoholowej.

Hipotezy robocze

Nowa, lepsza Pani Bóg

Pod koniec kwietnia odbyły się różne ruchy, których celem jest wykazanie zbędności i szkodliwości gatunku ludzkiego, jeżeli nie w Kosmosie, to w każdym razie na trzeciej planecie Słońca. Po dosyć jałowej walce z Panem Bogiem, który wciąż nie chce podpisać zeznania, że Go nie ma, przyszła kolej na człowieka. Ludzie powinni się wstydić za to, co robią Ziemi, przepraszam, Matce Ziemi oraz żyjącym na niej stworzeniom. Część klimatologów rywalizuje w konkursie na najbardziej katastroficzny scenariusz – jest to zresztą działanie nader racjonalne, ponieważ starając się o pieniądze na badania do-

brze jest nastraszyć sponzorów; z lęku i horroru nieźle żyje Hollywood. Mimo woli człek wstrzymuje oddech, żeby nie emitować dwutlenku węgla. Ale to nie koniec. Nie dość, że ludzkość oddycha, to jeszcze gnębi i ciemnieją. Kotka Sigma, która właśnie wchodzi mi na klawiaturę i domaga się porcji pieszczot, nie wygląda co prawda na uciemiężoną, ale kto ją tam wie. Wołałbym kiciu, żebyś jednak nie złapała pchły, bo zabójstwo Siostry Pchły może mnie postawić w konflikt z nowym prawem o ochronie zwierząt. „On by muchy nie skrzywdził” – oto kwintesencja ludzkiej obłudy. Teraz nie skrzywdzi, bo się będzie

bał wymiaru sprawiedliwości.

Oprócz zwierząt są jeszcze rośliny. Wegetarianie poszli na zgniły kompromis, wyrzekając się zjadania mięsa. A skąd wiadomo, co czuje marchewka, albo dlaczego ogórek nie śpiewa? Prawdziwie konsekwentny miłośnik Babci Natury nie powinien pałaszkować Kuzynki Kapusty i Szwagra Ziemniaka tylko dlatego, że jeszcze nie odkryto głębi ich życia psychicznego. Powinien raczej wybrać lapidarianizm, czyli żywienie się kamieniami: jest przecież sól, dolomit, magnez i inne mikroelementy. Można popijać wodą i przypierać ogólną miłością do

całego nie-ludzkiego świata. Jakież to przy tym zdrowe! No właśnie, zdrowe – a jeśli nowa dieta zaszkodzi Ciotce Bakterii? Nie ma wyjścia, prawdziwie konsekwentny wyznawca niższości gatunku ludzkiego powinien przejść na fotosyntezę lub zamienić się w ciało astralne; znałem też kogoś, kto tłumaczył, że tusza jest skutkiem indukowania się Wszechświata w jego komórkach.

A może byśmy tak najmilsi poszli na spacer, w Tomaszowie albo gdzie indziej? Skopali grządkę? Zasadzili kwiatek? Poglaskali kota? Polubili przyrodę nie oddając jej pogańskiej czci?

MACIEJ SABLİK

Bez klucza

Prawa większości

Bezdomni francuscy, w liczbie wielu tysięcy, demonstrowali niedawno domagając się „prawa do dachu nad głową”. Tak to właśnie określili: jako prawo. We Francji powstało również stowarzyszenie o nazwie „Prawo do mieszkania”. A zjawisko bezdomności nazywane bywa „najbardziej haniebnym problemem współczesnej Francji”. Nie jest to żaden przejaw antykapitalistycznej propagandy, typowej dla dawnego ZSRR. Po prostu – fakty, bolesne problemy współczesnego świata i współczesnej Europy Zachodniej.

Czytając o takich problemach – myślę o niektórych Polakach, którzy starają się być jakby bardziej zachodnio-europejscy od mieszkańców Europy Zachodniej. Stąd – z jednej strony – nerwowy wręcz lęk: czy aby jesteśmy

należycie liberalni oraz tolerancyjni, a także czy aby ustawodawstwo w należytych stopniach odpowiada zachodnim normom liberalizmu i tolerancji? Z drugiej strony – jakby niedocenywanie bolesnych polskich problemów społecznych, niezaspokojonych podstawowych potrzeb wcale nie malejącej liczby ludzi. Potrzeba stałego zatrudnienia, zgodnie z kwalifikacjami, potrzeba mieszkania, za które jest się w stanie zapłacić czynsz, potrzeba – bodaj w małym stopniu – bezpieczeństwa socjalnego. I wiele innych potrzeb elementarnych, o których się prawie nie mówi i nie pisze.

Francuskie demonstracje skłaniają do jeszcze innych refleksji. Dla zwykłych ludzi bardzo istotne jest nie tylko samo posiadanie czegoś, ale także prawo do czegoś, zapi-

sane właśnie w odpowiedniej ustawie. Nawet jeśli nie ma szansy natychmiastowej realizacji takiego prawa – liczy się sam fakt jego istnienia. Po prostu ludzie czują się bezpiecznie. Dlatego dziwne wydają mi się niektóre dyskusje nad konstytucją, opory dyskutantów, typu: czy można wpisać w ustawę np. prawo do pracy, skoro nie ma gwarancji zrealizowania tego prawa wobec wszystkich. Odpowiedziałabym: kodeks karny też nie daje gwarancji wykrycia i ukarania przestępstw oraz likwidacji przestępczości. Prawo, nawet będące czasem prawem „na papierze”, liczy się bardzo w kategoriach moralnych, psychologicznych i społecznych, przez to samo, że – jest. Daje pewne oparcie, przynajmniej – formalne. Lekceważenie strony pozornie tylko formalnej

przynosi nieraz ponure skutki, raczej stopniowo, niż od razu. Sejmowi łatwiej jednak dyskutować o prawach mniejszości, niż ogółu, obejmującego zresztą również owe mniejszości. A ponadto: zapisane w ustawach prawa socjalne to nie tylko ewentualny środek nacisku społeczeństwa na władzę, czy punkt wyjścia dla trudnych do zaspokojenia roszczeń. To chyba również – pośrednio – pewien czynnik cywilizacyjny rozwoju, przypominający, że wszelkie działania gospodarcze muszą się jednak liczyć z dobrem ludzkich osób, z potrzebą sprawiedliwości. Inaczej – cywilizacja jest pozorna. A przecież nie o taką chyba cywilizację chodziło społeczeństwu, kiedy w 1989 roku głosowało przeciwko komunistycznemu systemowi.

NATA

Zapiski niewczesnego emeryta

Krótkowzroczny perkusista

Emerytów można dzielić według rozmaitych kryteriów. Np. na tych, którzy są zadowoleni z wysokości swojego świadczenia (bardzo mało jest takich) i na tych, którzy są niezadowoleni. Albo na wczesnych i normalnych, czyli niewczesnych.

Można też podzielić emerytów ze względu na ich stosunek do wiosny. Dla jednych ta pora roku oznacza tzw. wiosenne zmęczenie i pojawienie się w powietrzu rozmaitych pyłków, wywołujących alergię, innym (mimo sklerozy) przypomina się wtedy, że życie jest piękne. Siedziałem sobie na ławeczce przed blokiem, rozmyślałem i właśnie doszedłem do wniosku, że zaliczam się do emerytów tej ostatniej kategorii, kiedy zjawił się

mocno zakatarzony (pyłki?) dr hab.

– Jednym z największych błędów postkomunistycznych rządów była cała polityka kulturalna – zaczął utyskiwać tym swoim ulubionym tonem wieloletniego wykładowcy. – Założenie, że kultura przez duże „K” i sztuka przez duże „S” powinny się samofinansować, wyrzuciło ogromnie dużo złego. A karygodnym wręcz posunięciem było dopuszczenie do upadku wszystkich tygodników kulturalnych. Twórcy, którzy przecież w ogromnej większości zaangażowali się w walkę z komunistycznym reżimem, pozbawieni zostali przez to możliwości prezentowania swoich dokonań, poglądów i promocji rzeczy artystycznie wartościowych.

Rynek został zalany kolorowymi magazynami, których kulturotwórcza rola polega na dostarczaniu publiczności informacji typu: „Perkusista Matt Sorum jest krótkowidzem i ostatnio pokazuje się w okularach optycznych, które wyglądają jak przeciwsłoneczne”.

– Kto to jest „perkusista Matt Sorum”? – zapytałem zaciekawiony.

– A skąd ja to mam wiedzieć? – obraził się dr hab. – Wynotowałem sobie tę wiadomość z „Bravo” dla zilurowania mojego wywodu. A lewica, jak tylko doszła do władzy, zaraz tygodnik kulturalny założyła. I teraz go ma. I jest to pismo profesjonalnie redagowane.

– Nigdzie nie jadę – oświadczył bez żadnych

wstępów były roznosiciel mleka, obecnie biznesmen, dołączając do naszego wiosennego sympozjum. – Ani do Moskwy, ani do Berlina. Nie mam też zamiaru odrabiać poniedziałku w wolną sobotę trzynastego.

W ten sposób nasza do tej pory kulturalna rozmowa przerodziła się w dyskusję polityczną. Zastanawialiśmy się głównie nad tym, czy pod koniec XX wieku w kraju europejskim premier, który nie może się dodzwonić do prezydenta, powinien do niego wysłać listy zwykłe czy polecane.

– Ja tam bym faksował – pochwalił się nasz biznesmen swoim postępem technicznym.

JAROSŁAW STARZYK

Wydawnictwo Księgarni św. Jacka i TVP S.A.
O/Katowice

prezentują kasety video

NA PIELGRZYMIM SZLAKU



Te kasety to doskonałe

UPOMINKI KOMUNIJNE

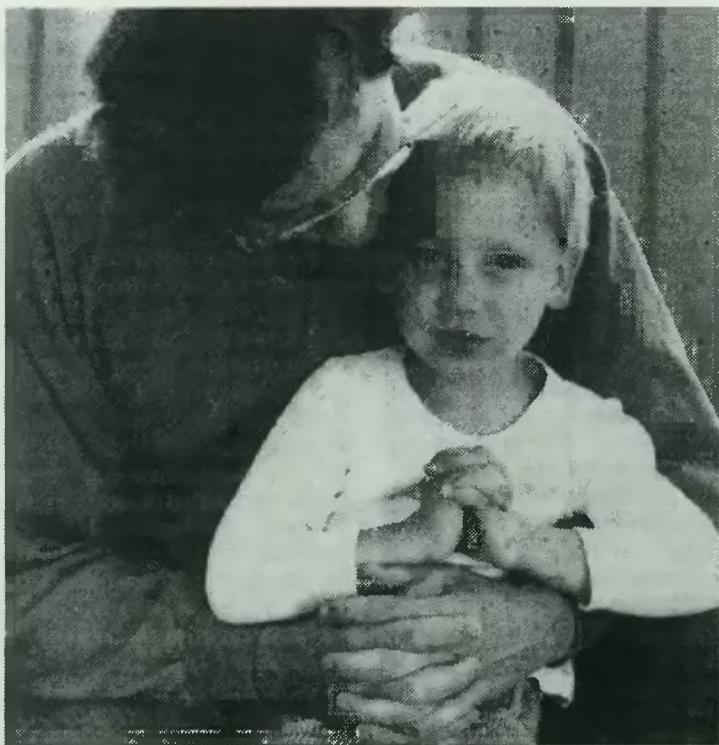
przedstawiające najcenniejsze zabytki i sanktuaria Europy, w tym: Mariaszell (Austria), Lourdes (Francja), Fatima (Portugalia), La Salette (Francja), Rzym, Watykan, Padwę, Sienę, Asyż, Loreto, Monte Cassino oraz wizerunki 54 kościółków drewnianych – unikatowych zabytków sztuki sakralnej.

W ofercie Księgarni św. Jacka – Katowice, ul. Warszawska 58
tel.: 599-221, 599-222, fax: 597-825



Telewizja Polska S. A. w Warszawie, Oddział w Katowicach

Czy znasz modlitwę „Ojcze nasz”?



Jako małe dziecko nauczyłeś się tej modlitwy na pamięć. Później może każdego dnia, rano i wieczorem, powtarzałeś ją jak „wierszyk wyuczony w szkole”. Uczestnicząc w niedzielnej Mszy św. nie raz wypiewałeś Modlitwę Pańską ciesząc się, że słowa te są ci przecież dobrze znane. Ile razy w życiu powtórzyłeś już słowa tej modlitwy? Czy jednak zastanowiłeś się kiedyś nad jej treścią? Czy zadałeś sobie pytanie: dlaczego właśnie tej modlitwy Jezus nauczył Apostołów? Dlaczego nazywa się ją syntezą Ewangelii?

Spróbujmy wspólnie, choć w części, znaleźć odpowiedź na powyższe pytania.

W relacji św. Mateusza Jezus uczy modlitwy „Ojcze nasz” już na początku swej publicznej działalności (por. Mt 6,9-13), według św. Łukasza w środkowej jej fazie (por. Łk 11,2-4), kiedy przybywa nad jezioro Genesaret, obłożony tłumem słuchaczy, w trakcie wielkiej katechezy, tzw. Kazania na Górze. Ucząc jej wyraźnie wskazuje uczniom, że jest to modlitwa, którą sami mają odmawiać: „Wy zatem tak się módlcie...” (w. 8), a w swym „nakazie misyjnym” zapewne zobowiązuje ich do tego, by uczyli jej innych: „Uczcie je (wszystkie narody) zachowywać wszystko, co wam przekazałem. (por. Mt 28,19-20). Modlitwa Pańska według formuły św. Mateusza jest dłuższa i późniejsza od formuły św. Łukasza. Złożona jest z siedmiu próśb (wg Łukasza – z pięciu); trzy pierwsze dotyczą chwały Bożej, zaś cztery pozostałe mają na uwadze dobro człowieka. Wszystkie są krótkie, zwięzłe, łatwe do zapamiętania oraz mówią o tym, co najważniejsze. Pochodzenie oraz treść sprawiają, że modlitwa „Ojcze nasz” jest pewnego rodzaju kanonem – wzorem każdej modlitwy chrześcijańskiej.

W tytule (wstępie) modlitwy „Ojcze nasz, któryś jest w niebie...” zawarta jest podstawowa myśl: każdy modlący się tymi słowami obdarowany jest niezwykłą godnością dziecka Bożego (por. Ga 4,6). Określenie „nasz” podkreśla świadomość powszechnego braterstwa wypowiadających te słowa. Zwrot „któryś jest w niebie” wyznacza kierunek i wytycza cel, tego, co powinno być „przedmiotem” modlitwy chrześcijańskiej: Bóg – Jego królestwo, które jest już blisko (por. Mt 4,17).

„Niech się święci imię Twoje...” – wypowiadając te słowa człowiek uznaje Boga takim, jakim On jest w rzeczywistości – Świętym i Doskonałym (por. Mt 5,48). Człowiek sam, stając się coraz bardziej świętym i doskonałym, może Go lepiej poznać i uczcić.

„Niech przyjdzie królestwo Twoje...” jest prośbą, w której człowiek wyraża

GLIWICKI

GOŚC NIEDZIELNY

18/160/1995

zyczenie, aby jak najszybciej królestwo Boże zaistniało, a Bóg był uznany wszędzie na Ziemi. Wymaga to od człowieka stałej czujności (por. Mt 8,11 i 24,42-44) oraz wolności od grzechu.

„Niech wola Twoja spełnia się na ziemi, tak jak w niebie...” – to prośba, by spełnił się Boży plan zbawienia wobec każdego człowieka i wobec świata. Człowiek musi jednak ten plan dobrze odczytać, przyjąć i wprowadzić w swoje życie (por. Mt 7,21).

Następne cztery próśby mają formę wezwań modlitwy błagalnej i dotyczą najistotniejszych spraw życia ludzkiego.

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...” – człowiek błaga w niej Boga o codzienny pokarm, który wzmacnia i utrzymuje życie doczesne (chleb) i wieczne (Eucharystia).

„I przebac nam nasze winy, jak i my przebacamy...” – to prośba o darowanie przewinień, które każdy człowiek, skażony grzechem pierwotnym, popełnia. Człowiek winien uświadomić sobie własną grzeszność, a jednocześnie, na wzór Ojca niebieskiego, umieć przebaczyć swojemu bratu (por. Mt 18,23-35).

„I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie...” – słowa te nie są prośbą o odsunięcie wszelkich prób i doświadczeń, ale błaganie o łaskę i nowe siły do ich przezwyciężania (por. Mt 4,1-11).

„Ale nas zachowaj od złego...”, zatem od wszelkiego zła moralnego i fizycznego, od wszystkiego, co mogłoby prowadzić do grzechu (por. Mt 24).

Słowo „Amen” które prawie od początku dodawano do powyższych próśb, jest jakby pieczęcią, wyrażeniem zgody i potwierdzeniem całości modlitwy.

Czy znamy modlitwę „Ojcze nasz”? Czyż nie powinniśmy, wypowiadając słowa Modlitwy Pańskiej, rozważać bogactwo ukryte w niej treści? Czyż nie odczytywaliśmy w niej wielu kart Ewangelii? Czyż może być jakaś modlitwa piękniejsza i pełniejsza od tej, której nauczył nas Syn Boży? Jak więc odmawiać modlitwę „Ojcze nasz...”?

Kiedyś spotkałem człowieka, który wyznał mi: „Proszę księdza, staram się przez cały tydzień żyć treścią Modlitwy Pańskiej”.

Modlitwa „Ojcze Nasz” może wypełnić naszą codzienność, może być treścią naszego życia.

KS. JAN KOCHEL

Z życia zgromadzeń zakonnych Siostry w Miasteczku Śląskim

W 1850 roku świecki katolik, kandydat na ołtarze Edmund Bojanowski (1814-1871) założył Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP. Celem tej rodziny zakonnej jest służba dzieciom w chrześcijańskim wychowaniu, młodzieży żeńskiej w nauczaniu i przygotowaniu do obowiązków życia, chorem w szpitalach i domach prywatnych, biednym i najbardziej potrzebującym, Kościołowi w zakresie aktualnych Jego potrzeb.

Duszpasterz Miasteczka Śl. ks. Teodor Christoph dowiedziawszy się o tym nowo powstałym zgromadzeniu wysłał list do przełożonej generalnej, by zechciała przyjąć siostry do jego parafii. Po spełnieniu różnych formalności już 3 marca 1883 roku przybyły owe siostry do Miasteczka Śl. Były to siostry: Łucja Steuer (przełożona), Anna Bohm i Beata Maj.

Początek był niełatwy. Roboty było wiele, a środków do utrzymania mało. Jednakże z Bożą pomocą i dzięki wielkiej życzliwości ks. proboszcza Teodora Christopha (1838-1893) dawały sobie radę. Ks. Teodor postarał się o dom dla sióstr, by miały gdzie mieszkać.

Siostry w Miasteczku Śl. zrazu opiekowały się przede wszystkim chorymi, ubogimi, a także pomagały w pracy parafialnej ks. Christophowi, który – jak czytamy w Kronice Klasztoru – „... do końca był dla nich jak najlepszy ojciec”.

Siostry swój małych rozmiarów dom sprzedały i wybudowały klasztor o większej kubaturze, by w nim mogła znaleźć lepsze miejsce również i ochronka dla dzieci przedszkolnych. Sprawą budowy zajęła się siostra przełożona Róża Wojwod. W 1900 roku klasztor otwarł

swoje podwoje. Poprawiły się znacznie warunki lokalowe tak dla sióstr, jak i dla przedszkolaków. Przedszkole rozwijało się. Toteż w Kronice we wrześniu 1939 roku zapisano: „Z chwilą wybuchu wojny przedszkole, tak pięknie dotąd prowadzone, zamknięto i zlikwidowano”.

W okresie międzywojennym uruchomiono w miasteczkowskim klasztorze stację opieki nad matką i dzieckiem, co było znakiem postępu. Siostry prowadziły też kursy gospodarstwa domowego i prac ręcznych dla dziewcząt pozaszkolnych.

Lata wojny przeżywały siostry w ciężkich warunkach. Niestety, nawet po wojnie klasztor musiał borykać się z różnymi trudnościami.

W 1961 roku otwarto przy klasztorze Ośrodek Zdrowia dla tarnogórskich pracowników PKP, potem punkt ap-

teczny i gabinet dentystyczny. Siostry miały coraz mniej miejsca na swoje potrzeby i cele społeczne. Stąd siostra przełożona Aredia Marek starała się o rozbudowę pomieszczeń klasztornych. Po wielu perypetiach i staraniach w latach 1952-1958 udało się jej zrealizować swe zamiary. Z pomocą przybyli strażacy z Miasteczka – jak czytamy w Kronice klasztornej.

Kiedy 1 lipca 1990 roku wspomniany Ośrodek Zdrowia przeniesiono do Tarnowskich Gór – z nową energią rozpoczęto pracę w cieszącej się wielkim poważaniem rodziców ochronce. Dysponuje ona dzisiaj wyjątkowo bogatą bazą lokalową. Posiada dwa pokoje zabaw, sypialnię z nowoczesnymi łóżeczkami, jadalnię, łazienkę i szatnię. Wszystkie salki są pięknie wystrojone i hojnie wyposażone w pomoce dydaktyczne.

Ochronka ta może śmiało konkurować z innymi tego typu instytucjami. Biedniejsze dzieci otrzymują tutaj obiad i podwieczorek (za darmo) i znajdują się pod czułą opieką dwóch sióstr od godziny 5.30 do 16.00! Z dobrodziejstw tej ochronki korzysta ok. 35 dzieci.

Za przykładem energicznej siostry przełożonej Imeldy Wzientek miasteczkowskie zakonnice pracują nadal niezwykle ofiarnie w kancelarii parafialnej, w zakrystii kościelnej, uczą religii w szkołach, opiekują się chorymi – w tym również starszymi siostrami emerytkami swego zgromadzenia. Siostry Służebniczek w Miasteczku Śl. spełniają przeto „kawał dobrej roboty” i to już przez 112 lat.

KS. HERBERT JEZIORSKI



Historie kościołów Biskupice mają ponad 750 lat

Biskupice są najstarszą dzielnicą Zabrza. Liczą ponad 750 lat i do 1927 roku stanowiły samodzielną jednostkę administracyjną. Znakem dawnej świetności i samodzielnności jest wybudowany w 1925 roku stylowy ratusz. Biskupice położone są we wschodniej części Zabrza, na północnym brzegu rzeczki Bytomki.

Wprawdzie początki Biskupic giną w mrokach histo-

rii, pierwszy udokumentowany ślad, który wzmiankuje istnienie tej wsi, to akt księżnej kaliskiej Violi z 25 marca 1243 roku, który wymienia nazwę Biskupic. W 1305 roku w tzw. Rejestrze Ujazdowskim wspomniano kościół w Biskupicach, należący do biskupów wrocławskich, mimo że podlegały one jurysdykcji biskupów krakowskich aż do roku 1821.

Toczące się w XV wieku

wojny husyckie nie sprzyjały rozwojowi Biskupic. W 1491 roku zbudowano nowy, drewniany kościółek ku czci św. Jana Chrzciciela, już drugi z kolei, który przetrwał do 1845 roku. Parafia biskupicka swoim zasięgiem obejmowała teren Biskupic, Zaborza, Rudy i Kuźnicy zwanej Rudzką. Źródłem utrzymania ludności było rolnictwo, wydobywanie rudy żelaza, jak również młyny na rzece Bytomce. W 1524 roku Biskupice zostały sprzedane przez jednego z biskupów wrocławskich. Miejscowość często zmieniała właścicieli, by w końcu stać się własnością rodu von Ballestrem. Piętno zniszczenia zostawiła na Biskupicach wojna trzydziestoletnia. W 1742 roku w wyniku I wojny śląskiej Biskupice, dotąd należące z całym Górnym Śląskiem do habsburskiej Austrii, znalazły się pod panowaniem królów pruskich. W 1743 roku Biskupice weszły w skład utworzonego powiatu bytomskiego.

Druga połowa XIX wieku, czas gwałtownej industrializacji Śląska, stał się też czasem szybkiego rozwoju Biskupic. Istotnym czynnikiem rozwoju przemysłowego dla okolicy stało się zbudowanie linii kolejowej Bytom-Gliwice przechodzącej przez Biskupice. W tym czasie August Borsig stworzył podwaliny pod wielki kombinat przemysłowy. Rozbudował jedną z dwóch biskupickich kopalń (Jadwiga), zbudował hutę ze stalownią i walcownią oraz gazownię (koksownię). Dla rzeszy ludzi zatrudnionych w kombinacie „Borsigwerk” wybudowano osiedle robotnicze złożone z 60 tzw. famiłek dla prawie 3 tys. pracowników. O ile w 1817 roku Biskupice liczyły 326 mieszkańców, to w 1875 już 6133, w 1910 roku 15 244, by dojść do liczby około 18 tys. ludzi.

W 1845 roku silna burza zniszczyła drewniany kościół św. Jana Chrzciciela. W tym samym roku powódź porządkowała wielkie szkody w parafii, a w parę lat później dwukrotnie epidemia cholery.

8 lat po zniszczeniu drewnianego kościoła, 10 maja 1853 r. wmurowano kamień węgielny pod budowę nowego kościoła w Biskupicach, który poświęcono 27 listopada 1857 roku ku czci św. Jana Chrzciciela. 11 listopada 1863 roku kościół został konsekrowany.

Kościół został zbudowany w stylu neogotyckim. Głównym fundatorem świątyni był ówczesny właściciel Biskupic hrabia Ballestrem. Świątynię wzniesiono na planie krzyża z transeptem i trójboczną absydą. Kościół posiada wieżę z ośmiobocznym hełmem, dominującą nad zabudową dzielnicy. Wieżyczka na dachu posiada sygnaturkę. Kościół ma trzy nawy. Ołtarz główny w stylu neogotyckim posiada obraz Matki Bożej, bo obraz św. Jana Chrzciciela przeniesiono na plebanię. Ołtarz wypełniają m.in. dwa plafony i figury św. Alojzego i św. Stanisława Kostki. Jeden z dwu bocznych ołtarzy został zniszczony i nierozważnie zastąpiony wystrojem nowoczesnym (tzw. kaplica Najświętszego Sakramentu nie pasującym do starego, zabytkowego wystroju kościoła). Cechy stylowe posiada drewniana chrzcielnica i zwieńczenie ambony. Na uwagę zasługują stacje Drogi Krzyżowej wykonane w porcelanie. W podziemiach kościoła znajduje się krypta grobowa rodziny von Ballestrem, fundatorów i dobrodziejów kościoła. Obok kościoła znajduje się duży cmentarz. Jest to stary cmentarz, najstarsze nagrobki pochodzą z 1838 i 1850 roku. Obok kościoła znajdują się grobowce kapłanów od 1865 roku.

W okresie międzywojennym obok Biskupic biegła granica polsko-niemiecka. W tym samym czasie kryzys ekonomiczny doprowadził do likwidacji hutniczo-mechanicznej części Zakładów Borsiga, w wyniku czego pracę straciło 5000 robotników. Po zajęciu Biskupic przez Rosjan w 1945 roku wywieziono stąd wielu męż-

czyzn do Związku Radzieckiego; część z nich nigdy nie wróciła. W 1948 r. kopalni „Jadwiga” przemianowano na „Pstrowski”, a kopalnię „Szczęście Ludwika” w 1945 r. na „Ludwik”. Ta ostatnia w 1958 r. połączyła się z kopalnią „Concordia”, by w 1970 roku wejść w skład kopalni „Rokitnica”, a w 1973 r. ostatecznie w skład kopalni „Pstrowski”.

Po wojnie proboszczami byli tu: ks. prałat Antoni Jokieli (1940–62), ks. Franciszek Biesik (1962–84), ks. Kazimierz Grabowiecki (1984–86), ks. Józef Franik (1986–88) i od roku 1988 ks. Jan Czystoch, któremu pomaga wikary. W ostatnich latach odnowiono witraże, uporządkowano cmentarz, na plebanii zmieniono dach, ponadto plebanię otynkowano, zmieniono instalację elektryczną i wymalowano. W kościele przeprowadzono remont ze względu na szkody górnicze, zmieniono ogrzewanie, a kościół wybielkowano.

W 1867 roku wybudowano klasztor Sióstr Miłosierdzia, tzw. Szarytek, które prowadziły w Biskupicach szkołę dla dziewcząt, potem przytułek i sierociniec, a w końcu Dom Rekolekcyjny. Obecnie, gdy siostry opuściły ten klasztor, mieści się w nim Diecezjalny Dom Rekolekcyjny.

Kościół św. Jana Chrzciciela jest matką dla kilku kościołów w okolicy. Z parafii tej wydzielili się parafie w Rudzie Śl., Porębie, Zabrze i już w okresie międzywojennym parafia Wniebowzięcia NMP w Biskupicach.

Obchody 750-lecia Biskupic w 1993 roku zgromadziły wielu gości, zwłaszcza byłych parafian mieszkających obecnie w RFN. Msza św. odprawiona w niedzielę 20 czerwca 1993 roku w kościele św. Jana Chrzciciela w Biskupicach przez biskupa gliwickiego Jana Wierzbickiego była punktem kulminacyjnym tego jubileuszu.

KS. FRANCISZEK
GRABELUS

Dobroczynność z za kierownicy

Miłość nie jedno ma imię – i niejedną postać! Tę oczywistą prawdę od dwóch lat przypomina także grupa tarnogórskich taksówkarzy stowarzyszonych w spółce „Radio-Taxi «Fenix»”, którzy w swej pracy zawodowej – prócz zarabiania na życie – widzą także drugiego człowieka – często bardzo potrzebującego pomocy i wsparcia ludzkiego.

W Tarnowskich Górach łatwo ich rozpoznać nie tylko przez wyraźne boczne oznakowanie „Radio-Taxi”, umieszczony wewnątrz taksówki identyfikator kierowcy ze zdjęciem, nazwiskiem i imieniem oraz numerem taksówki – co wyklucza anonimowość – ale także dzięki uprzejmej obsłudze, czystości wozu i takiej drobnostce,

iż taksometr wskazuje dokładną cenę przejazdu bez stosowania przeliczników.

Zorganizowali się w marcu 1993 r. z inicjatywy Henryka Graczyka, Andrzeja Pietrali i Rajmunda Polka. Było ich wtedy ośmiu – dziś jest trzynastu, pracujących na pełnych etatach, co nie jest znów tak powszechne w tym zawodzie. Pod numerem telefonu 185-35-99 są do dyspozycji przez całą dobę. W obrębie miasta i sąsiadujących z nim blisko miejscowości (w pierwszej strefie) – na wezwanie – dojeżdżają po klienta za darmo, a poza tym terenem pobierają opłatę według wskazań licznika bez dokonywania przeliczników. Stosują ciekawy system ulgowych opłat – np. dla posiadaczy tzw.

karty stałego klienta. Niejednemu mieszkańcowi ułatwili życie dokonaniem zakupów – też na telefoniczne zamówienie – i dowiezieniem ich do domu tylko za cenę kosztów przejazdu taksówki.

W uroczystości Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny usługiwali ludziom starszym i niepełnosprawnym, dowożąc ich na miejskie cmentarze. Okazały wypadła impreza na św. Mikołaja dla 150 dzieci z Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci prowadzonego przez Siostry Boromeuszki i dla dzieci upośledzonych z internatu szkoły nr 7 w Tarnowskich Górach. Oprócz taksówkarzy „Fenixa” w przygotowaniu uroczystości uczestniczyła Restauracja „California” w Tarnowskich

Górach, Pałac Kawalera w Świerklańcu i wiele firm tarnogórskich, zbroslawicka Stadnina Koni „Hegemonia”, a także dwóch panów z zagranicy. Oprawa muzyczno-wokalna Mikołajowej imprezy była dziełem zespołu „Pod farą” i indywidualnych wykonawców.

Ostatnią Wigilię Bożego Narodzenia taksówkarze „Fenixa” świętowali z bezdomnymi w noclegowni przy ulicy Sienkiewicza. Dowiedzieli oczywiście osoby mające trudności w poruszaniu się – i niejedno na wigilijny stół.

– Radość dzieci i wdzięczność dorosłych – wyznaje jeden z „Fenixa” – stanowi niewątpliwie źródło naszej satysfakcji oraz przekonania, iż podejmowanie takich inicjatyw jest niezbędne. A po-

za tym – każdy z nas może zrobić dobry uczynek. Bezdomni nie oczekiwali, aby każdy dawał ogromne kwoty – wystarczyło przysłówiowych „10 łizaków”, a okazywało się jak wiele osób znalazło radość z dzielenia się z innymi.

Taksówkarze „Fenixa” mają wiele pomysłów charytatywnych na przyszłość. Już teraz między innymi myślą o zorganizowaniu imprez dobroczynnych na Dzień Dziecka. Uważają, że nie ma zawodu, który by nie pozwalał dostrzec drugiego człowieka. Można – i trzeba go widzieć także z za kierownicy własnej taksówki.

PIOTR POLNY

Błogosławieństwo uwarunkowane

„Niech szczęście i Boże błogosławieństwo spoczną na wszystkich czytających tę książkę, w szczególności jednak na Pyskowicach, Toszku i toszeckim powiecie!” A książką tą jest „Historia miast Pyskowice i Toszek”, zaś życzenia te złożył w przedmowie autor Johannes Chrzęszcz.

Książka Chrzęszcza była napisana po niemiecku i wydana w 1927 r. jako druga jej wersja poprawiona i poszerzona. Obecnie publikacja ta sfinansowana przez Urząd Miasta w Pyskowicach, przy dużym zaangażowaniu i wsparciu Zarządu tego miasta, a starannie przygotowana przez wydawnictwo „Wokół nas” w Gliwicach, ukazuje się w języku polskim w doskonałym tłumaczeniu Mikołaja Hepy.

„Historia miast Pyskowice i Toszek” składa się – jak sugeruje tytuł – z dwóch części. Pierwsza to dzieje Pyskowic, druga – znacznie krótsza, mimo że jej współautorem jest Richard Kozubek to „Historia miasta Toszek”. Mimo tego podziału obydwie części

uzupełniają się wzajemnie i stanowią nierozdzielne dzieje pyskowicko-toszeckie.

Johannes Chrzęszcz – urodzony w roku 1857 w okolicach Głogówka – był długoletnim proboszczem pyskowickim. Prócz obowiązków duszpasterskich i wielu innych zajmował się bardzo poważnie pracą naukową, a jej owocem – jednym z wielu – jest właśnie prezentowane dziełko. Zmarł w 1928 r. w Pyskowicach i tu go pochowano na cmentarzu obok kościoła pw. św. Stanisława.

Historię Pyskowic i Toszka stara się Chrzęszcz ukazać od zarania dziejów tych miejscowości, a nawet sięga do ich legendarnych początków, co dodaje jego książce specyficznego posmaku czytelniczego. Najpierw rozpatruje autor najstarsze dzieje obydwu miejscowości aż do wymarcia Piastów opolskich, czyli do 1532 r. Z kolei przygląda się rządowi dynastii habsburskiej trwającym do 1742 roku, w którym Fryderyk II z dynastii Hohenzollernów odebrał Austrii Górny

Śląsk i przyłączył do Prus. W tych ramach czasowych panujących dynastii J. Chrzęszcz przedstawia i charakteryzuje kolejnych pyskowicko-toszeckich panów dziedzicznych lub hipotecznych do ukazania się w 1808 roku w państwie pruskim tzw. ordynacji miejskiej, na mocy której miasta otrzymały prawo do samodzielności pod nadzorem rządu królewskiego, a pan nie miał już nad nimi żadnej władzy.

Prócz wydarzeń politycznych i administracyjnych dużo uwagi poświęcił Chrzęszcz sprawom społecznym, gospodarczym, kulturalnym, obyczajowym, a przede wszystkim religijnym. Píše niemało o administracji kościelnej – katolickiej, a także protestanckiej, o powstałych i powstających kościołach obydwu wyznań, o kolejnych proboszczach i duchownych protestanckich. W sposób uzasadniony wybiega też w historię powszechną – przypomina na przykład kampanię moskiewską Napoleona, zabójstwo cara Mikołaja II i jego rodzi-

ny. „Historia” Johanna Chrzęszcza jest więc znakomitą i pasjonującą lekturą dla zainteresowanych tematem – tym bardziej iż zadziwia czytelnika doskonałą znajomością rzeczy.

Chociaż historyk ten czuje się związany z narodowością i kulturą niemiecką, o słowianstwie, a następnie o Polakach, Polsce i polskości na Śląsku i na ziemi toszecko-pyskowickiej pisze z szacunkiem i dostateczną dozą obiektywizmu. Niemniej jednak doznajemy niemałej przykrości przy lekturze stron, na których J. Chrzęszcz, a tym bardziej jego współautor R. Kozubek piszą nazbyt subiektywnie i krzywdząco o plebiscycie, powstaniach śląskich, ustalaniu granicy polsko-niemieckiej na ziemiach śląskich w 1922 r. W widzeniu i ocenie tych wydarzeń emocja i sympatie proniemieckie obydwu autorów poniosły ich za daleko i nie pozwoliły im zachować wystarczającego obiektywizmu i naukowego dystansu do opisywanych zdarzeń. Czujemy też niedo-

syty prawdy, gdy o osławionej organizacji „Hakata”, znanej z nienawiści do wszystkiego, co polskie, zapisano, że o założeniu jej koła w Toszku w 1903 r.: „Dnia 3 III powołano do istnienia miejscowe koło związku hakatystycznego (...) Działalność związku polegająca na organizowaniu wieczorów dyskusyjnych i innych imprez ma umacniać niemieckość”.

Aby pożytek z czytanej „Historii miast Pyskowice i Toszek” ks. Johanna Chrzęszcza był tym większy i spłynęło na jej czytelnika życzone przez autora w przedmowie „błogosławieństwo”, trzeba koniecznie przed jej lekturą przypomnieć sobie – na przykład na podstawie zwycięgo a mądrego wprowadzenia do książki pióra prof. Marii Wąnatowicz – historyczną prawdę, zwłaszcza o okolicznościach powrotu ziem Górnego Śląska do polskiej Macierzy po pierwszej wojnie światowej.

MACIEJ KRESOWIEC

Na szkłe, płótnie i kartonie Malarstwo Soni

W marcu w siedzibie Mijskiej Charytatywnej Ziemi Tarnogórskiej była prezentowana wystawa prac malarzkich Soni Osieckiej-Babut.

Twórczość artystki cieszy się znaczną popularnością w środowisku osób niepełnosprawnych i nie tylko. Uprawia malarstwo na szkłe. Jej prace cechuje swoista i niepowtarzalna atmosfera. Niczym nie przypominają obrazków tworzonych na Podhalu lub w Beskidach. Pejzaże, portrety i martwe natury są utrzymane w tonie subtel-

nego realizmu. Zdradzają żywe zainteresowanie tematyką marynistyczną. Malarka zaprezentowała również oleje i grafiki.

Z pędzlem, paletą i piórkiem związała się przed kilkunastu laty. Jest członkiem Poznańskiego Stowarzyszenia Plastyków Nieprofesjonalnych. Ma na swym koncie wiele wystaw indywidualnych, liczne nagrody i wyróżnienia – także na imprezach ogólnopolskich.

HENRYK SZCZEPAŃSKI

Spotkanie kobiet

W kościele św. Mikołaja w Pyskowicach 25 marca, w Dniu Świętości Życia spotkało się około 500 kobiet z trzech pyskowickich parafii. Powitane zostały słowami Ojca Świętego o wychowaniu młodego pokolenia do pokój.

Po dwóch krótkich konferencjach – na temat powołania kobiety do współpracy z Bogiem – Dawcą Życia i przygotowania do międzynarodowej konferencji poświęconej kobietom, która ma odbyć się we wrześniu w Pekinie – rozpoczęła się Msza św., którą sprawował ks. dziekan Augustyn Duffek w koncelebrze z ks. Leonardem Stoką z parafii Nawrócenia św. Pawła, ks. Zbigniewem Wnękowiczem z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ksiądz dziekan wygłosił homilię poświęconą „fiat” wypowiedzianemu przez Maryję. Na ołtarzu jako dar ofiary złożonych zostało 500 kolorowych fotogramów „Kochaj i pozwól żyć”.

Na zakończenie wspólnie modlono się za Chiny. Udzielając błogosławieństwa, księża rozesłali kobiety apelując, aby niosły pokój do swoich rodzin, miejsc pracy i działalności społecznej.

Instruktor diecezjalna

Foliografie Wacława Błażewskiego Gra skojarzeń

W Wielki Czwartek w gliwickiej Galerii Ratusza Miejskiego odbył się kolejny wernisaż. Jego bohaterem był Wacław Błażewski, artysta urodzony 75 lat temu w Katowicach. Błażewski

należy do twórców bardzo aktywnych. Na co dzień pozostaje malarzem i grafiką. Bywał również scenografem teatralnym. Zajmował się plastycznym komponowaniem wystaw. Nie obce

jest mu ponadto malarstwo sakralne. Jego obrazy można spotkać m.in. w katedrze wrocławskiej. Na Dolnym Śląsku, gdzie przez wiele lat mieszkał, zaprojektował wnętrza kilku domów kultury oraz innych budynków publicznej użyteczności.

Na gliwickiej wystawie twórca prezentuje prace graficzne. Grafiki Błażewskiego nierozdzielnie związane są z jego malarstwem. Obrazy malarskie wyszły natomiast z koloryzmu postimpresjonistycznego. Malarstwo studiował bowiem w pracowniach profesorów Jerzego Fedkowicza i Zbigniewa Pronaszkę. Tajniki twórczości graficznej poznawał pod okiem Andrzeja Jurkiewicza i Konrada Szrednickiego. Grafiki Błażewskiego są krokiem naprzód w stosunku do malarstwa. Pejzaże czy portrety, stanowiące treść obrazów, są już tylko swobodną improwizacją w jego grafikach.

Błażewski nazywa swoje prace graficzne foliografiami.

Odbiorca poznaje tylko efekt końcowy zjawiska nazywanego foliografią. Polega ona na przeniesieniu grafiki na papier fotograficzny. Sposób, w jaki artysta dokonuje tej sztuki, jest jemu tylko znana tajemnicą. Efekt, jaki Błażewski uzyskuje dzięki temu jest zdumiewający. Przed oczami odbiorców jawią się swoistej rodzaju dokumenty. Kontrapunktem dla owego dokumentaryzmu jest sposób przedstawienia tematu. Gra skojarzeń – oto jak najprościej można te graficzne wizje określić.

Grafiki Błażewskiego tak naprawdę ożywają dopiero w kontakcie z publicznością. Artysta czasem sugeruje treść swojego dzieła, nadając mu tytuł. Często jednak pozostawia foliografie bez tytułów, dając odbiorcy możliwość swobodnego ich odczytania. Jego grafiki cechuje jednolitość formy. Także ich treść oscyluje zawsze wokół odwiecznych praw natury. Krytycy określają świat przedstawiony w graficznej

twórczości artysty, światem czterech żywiołów: ognia, ziemi, powietrza i wody.

Dodać jednak trzeba, że jest to świat widziany oczyma poety. Poetyckość bowiem jest cechą dominującą w grafikach pokazanych w gliwickim Ratuszu Miejskim. I jeszcze jeden element wysuwa się na plan pierwszy w tych pracach. Jest nim ruch. Zdecydowana większość prezentowanych dzieł stanowi studium ruchu, rytmu i światła. Dynamizm, zawarty w niektórych z nich, budzi niepokój i porusza do głębi odbiorcę.

Gliwicki wernisaż uświetniła swoim występem skrzypaczka Iwona Boesche. Jest ona asystentką Akademii Muzycznej w Krakowie, w klasie profesor Kai Daneczowskiej. Dźwięk skrzypiec wprowadził oglądających w atmosferę ułatwiającą podanie się poetyckiej grze skojarzeń zawartej w grafikach bohatera wystawy.

W. T.

Ogłoszenie

SIGNUM – KSIĘGARNIA KATOLICKA

POLECA:

– szeroki wybór literatury religijnej, kasety video i magnetofonowe, kartki okolicznościowe (urodziny, chrzciny, śluby, I Komunie św., bierzmowanie, prymicie), zaproszenia, dodatki do chrztu św. i I Komunii św. (wianki, torebki, chusteczki, rękawiczki, sznury, roze-ty), świece, dewocjonalia, ozdoby świąteczne.

Zapraszamy na zakupy do sklepów w Tamowskich Górach
ul. Gliwicka 16 i ul. Ks. Lewka, codziennie 10.00–17.00, wtorki i piątki 9.00–17.00, soboty „robocze” 10.00–13.00

2/AS/95

Krótko

● Bank Śląski prowadzi rozmowy z Okręgową Izbą Lekarską w Katowicach w sprawie niskooprocentowanych kredytów dla lekarzy. Do tej pory można było uzyskiwać kredyty oprocentowane od 36 do 43 procent. Niestety, te o najniższym oprocentowaniu były trudno osiągalne. Rozmowy Okręgowej Izby Lekarskiej z bankiem mają na celu umożliwienie lekarzom korzystania z najniższej oprocentowanych kredytów zaciąganych na unowocześnienie gabinetów lekarskich.

● „Górny Śląsk. Region pogranicza społeczno-kulturowego. Niemcy” – to tytuł dwudniowej konferencji w siedzibie Fundacji im. Eberta w Gliwicach. Spotkanie to poświęcone związkom i wzajemnym odniesieniom polsko-niemieckim oraz opiniom funkcjonującym w społeczeństwie zgromadziło historyków, socjologów i politologów obu państw. Konferencję tę zorganizował katowicki Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych Towarzystwa Zachęty Kultury.

● Radzionkowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne prowadzi starania o odłączenie Radzionkowa, dzielnicy Bytomia, od miasta i utworzenie samodzielnej gminy. Problem leży w przebiegu granicy pomiędzy nowo utworzoną gminą a Bytomiem. Dokładny jej przebieg ma ustalić przeprowadzone referendum wśród mieszkańców spornych terenów. To oni mają zdecydować, czy wolą dalej mieszkać w Bytomiu czy Radzionkowie.

● W Operze Śląskiej w Bytomiu wystąpili krakowscy artyści. Dochód z koncertu przeznaczony został na potrzeby Fundacji „Dializa”. Przed bytomską publicznością wystąpili między innymi Grzegorz Turnau, Ryszard Rynkowski, Marek Balata, kabaret „Loch Camelot”. Dochód z koncertów, a także sprzedawanych podczas występu cegiełek zostanie przeznaczony na zakup nowoczesnego sprzętu do dializy.

● W gliwickim Salonie Sztuki Współczesnej „Galeria 6” prezentowana jest nowa wystawa malarska. „Szóstka” wystawia prace Aleksandra Żywieckiego.

● Od 14 kwietnia na liniach gliwickiego PKM obowiązują droższe bilety. Ich cena wynosi 80 gr, natomiast w godzinach od 23 do 5 obowiązuje specjalna taryfa nocna – bilety droższe są o 50 procent i zniesione wszystkie ulgi w przejazdach.

Konkurs dla wszystkich

Nie tylko w kuchni

Korzystając w dalszym ciągu z coraz liczniejszych propozycji nadesłanych przez Czytelników w kwietniu proponujemy w „Konkursie dla wszystkich” pytania związane z kuchnią, spiżarnią i dobrym jadem. Mamy w tej dziedzinie wielkie bogactwo zwyczajów znanych wyłącznie na Śląsku. Ponieważ nadeszło sporo listów, tym razem autorami kolejnych pytań będą różni Czytelnicy. Dziś propozycja pani Emy Rygielskiej z Niewiadomia.

5. Co to jest „pecynek”?

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon, dodaj do czterech odpowiedzi i czterech kuponów z poprzednich kwietniowych numerów „Gościa”. Wszystko razem (pięć odpowiedzi i pięć kuponów) włoż do koperty i przyslij do redakcji w ciągu najbliższych 15 dni (to znaczy do 15 maja bieżącego roku). Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich”.

Przypominamy zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc (cztery albo pięć niedziel).

2. Łącznie w jednej turze

będzie tyle pytań, ile niedziel w danym miesiącu (w kwietniu 5 pytań).

3. W każdej turze przewidziana jest jedna bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki organizowanej przez jedno z katowickich biur podróży.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

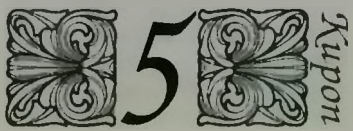
– posiadać wszystkie numery „Gościa Niedzielnego” z danego miesiąca (w kwietniu 5 numerów);

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w kwietniu 5 kuponów z kolejnymi numerami);

– wszystko (kartkę z odpowiedziami i kupony) wysłać pod adresem redakcji, który podajemy razem z ostatnim pytaniem.

Program
Telewizji Regionalnej

NIEDZIELA 30.04.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Muzykus; 7.30 – Dance Club; 8.30 – Biała broń (serial dok.); 9.00 – Rozmowy u Walldorfa; 9.20 – Tajemniczy ogród; 9.55 – Program dnia; 10.00 – Sport; 11.00 – Ostatni kowboje – film dok. USA; 12.05 – Międzynarodowy Dzień Tańca gala baletowa w Operze Śląskiej; 13.00 – Kapitan James Cook; 14.00 – Telefoniada (taleturniej); 15.05 – Program dnia; 15.10 – Pan de Lis; 15.40 – Historie o zwierzętach (film przyrodniczy); 16.30 – Bliźniacy i więcej (teleturniej); 17.20 – Czerwony karzeł; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Kronika Tele-3; 18.25 – Studio Gol; 19.00 – Sacrum w sztuce; 19.30 – Krok za krokiem (serial); 19.50 – Sting (program muzyczny); 20.00 – Wspólny los – włoski film sensacyjno-obyczajowy (odc. 1); 21.45 – Przegląd Wydarzeń Tygodnia; 22.05 Sport; 23.05 – Przegląd polskich filmów komediowych: „Irena do domu”.

PONIEDZIAŁEK 01.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Skrzypek i skrzypkowie; 7.30 – Od Palestriny do Negro Spirituels; 8.00 – Gala baletowa w Operze Śląskiej; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.05 – Różowa Dama; 12.05 – Wspólny los; 13.45 – Sting; 13.50 – Krok za krokiem; 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 – Kleks; 15.10 – Chocky; 15.35 – Życie zwierząt; 16.00 – Miód i pszczoły; 16.35 – Makler; 16.50 – Sport; 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Saturn w likwidacji; 18.25 – Chronimy książki; 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Granice sportu; 19.55 – Sylwetki XX wieku – Donald Cambell (film dok.); 20.00 – Oczekiwanie – komedia obycz.; 21.45 – MTV – teledyski; 23.00 – Viva il canto – G. Puccini „Madama Butterfly”; 1.20 – Wieczór z Tele-3.

WTOREK 02.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Muzyczny duet; 7.30 – Historia piękna; 7.45 – Kącik melomana – obchody jubileuszowe w Filharmonii Śląskiej; 8.00 – Z życia artysty – Kaja Danczowska; 8.30 – Rozmowy z ks. prof. Józefem Tischnerem; 8.45 – Brońmy się sami; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.05 – Ile jest życia? – serial polski odc. 1; 12.05 – Oczekiwanie; 13.40 – Granice sportu; 14.05 – Saturn w likwidacji; 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 – Trzy po 3 (teleturniej); 15.10 – Parasolkiewiczowie; 15.25 – Farma „Niezapominajka”; 15.40 –

W krainie smoków; 16.05 – Jak to zdrowo na sportowo; 16.35 – Dziś w Tele-3; 16.50 – Strych; 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Lipiny teatralne; 18.30 – Jak się sprzedaje; 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Dzieło Sejmu Wielkiego (film dok.); 19.55 – Promocje muzyczne (program muzyczny); 20.00 – Kobieta i kobieta (polski dramat obycz.); 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Ile jest życia?; 23.00 – Rytm przemian; 23.30 – Czysta muzyka; 23.50 – Dzieciństwo (odc. 5); 0.50 – Powroty – film dok.; 1.20 – Wieczór z Tele-3.

ŚRODA 03.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Bazyliki nad Tybrem; 7.30 – Powroty; 8.00 – Czysta muzyka; 8.30 – Planeta zawodowców; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.05 – Różowa Dama; 12.05 – Kobieta i kobieta; 13.40 – Promocje muzyczne (powt.); 13.45 – Dzieło Sejmu Wielkiego; 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 Kleks (dla dzieci); 15.05 – Program dnia; 15.10 – Babaskowo; 15.35 – Pelzaki; 16.00 – Piętnastolatki; 16.35 – Ja klient; 16.50 – Pryzmat (magazyn niepełnosprawnych); 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Henryk Rodakowski (film dok.); 19.00 – Ekspres Reporterów Aktualności; 19.30 – Gniewni Rocka (program muzyczny); 20.00 – Flash (odc. 6); 20.50 – Czas terroru (serial dok.); 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Różowa Dama; 23.00 – Sport; 23.30 – Kino Nocne Tele-3; 1.00 – Ekspres Reporterów Aktualności;

CZWARTEK 04.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.10 i 22.00; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.05 – Ile jest życia? (odc. 2) 12.05 – Flash; 12.50 – Gniewni Rocka; 13.20 – Czas terroru; 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 – Zagadła – teleturniej; 15.10 – Mop and Smiff; 15.25 – Szmaki; 15.35 – Waleczne pingwiny; 16.00 – Miód i pszczoły; 16.35 – Dziś w Tele-3; 16.50 – Daj szansę zdrowiu (magazyn medyczny); 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.20 – Aktualności gospodarcze; 18.40 – Portrety miast; 18.45 – Ciao Italia (teleturniej); 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Wielkie przestępstwa XX wieku; 20.00 – I Cant Get Started (australijska komedia obyczajowa); 21.45 – Muzyczna Tele-3; 22.05 – Ile jest życia? (powt.); 22.55 – Program na piątek; 23.00 Magazyn artystyczny; 23.30 – 70-lecie łowiectwa na Śląsku; 23.45 – Kongres

Polaków w Czechach; 0.15 – Historia żywa; 0.30 – Gaude Mater – Koncert muzyki skandynawskiej; 1.00 – Skrzypce i skrzypkowie – Zenon Płoszaj; 1.30 – Wieczór z Tele-3.

PIĄTEK 05.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.10 i 22.00; 6.55 – Dzień dobry z Polski – retransmisja TV Polonia; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Różowa Dama; 12.05 – I Cant Get Started (powt.); 13.45 – Od średniowiecza do współczesności; 15.05 – Program dnia; 15.10 – Victor i Hugo; 15.30 – Zwierzęta z ginącego lasu; 16.00 – Miód i pszczoły; 16.35 – Rozmowa tygodnia; 16.50 – Wiolonczelistka z Wyspy Św. Ludwika; 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.40 – Studio pod bukiem; 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Ten wspaniały sport (program dok.); 20.00 – Nasze stulecie – 1928/1939 – Wielka iluzja (film dok.); 21.00 – Florida Laddy (odc. 4); „Samotni we dwoje”; 21.45 – Gazeta domowa; 22.05 – Różowa Dama; 22.55 – Program na sobotę; 23.00 – Bielska Starówka; 23.15 – 100% LIVE (program muzyczny); 0.15 – Podróż do wnętrza Innego; 0.45 – Gdzie treść z formą w podróż się wybrały; 1.15 – Wieczór z Tele-3.

SOBOTA 06.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.10 i 22.00; 7.00 – MTV – teledyski; 7.40 – Różowa Dama; 9.55 – Program dnia; 10.00 – Detektywi; 10.30 – Tajemniczy wszechświat (serial popularnonaukowy dla dzieci); 11.00 – Ja, ty, ona; 11.30 – Rowery (serial dok.); 12.05 – Osobliwości; 12.20 – Gość Tele-3; 12.30 – Lala (teleturniej); 13.30 – Gol; 13.45 – W cztery światy strony (magazyn turystyczny); 14.05 – Śląski Klub Jazzowy; 14.40 – Bez zakłóceń; 15.05 – Program dnia; 15.10 – Pan de Lis; 15.40 – Wielkie cyrki świata; 16.30 – Ale kino! (magazyn filmowy); 17.00 – 4 x po 2; 17.20 – Wieczne młodzi (odc. 3); „Nuda”; 18.00 – Gość Tele-3; 18.30 – Sobota w Bytkowie (odc. 7); „Ziółka”; 19.00 – Nie tylko o muzyce; 19.30 – Życie w zagrożeniu (odc. 10); „Żyrafy”; 20.00 – Wysokie sfery – dramat obyczajowy prod. włoskiej (odc. 1); 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Sport; 23.00 – Program na niedzielę; 23.05 – Muzy (magazyn kulturalny); 23.35 – Syndykat zbrodni – amerykański film sensacyjny.

(Redakcja „Gościa” nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

Na Groniu Jana Pawła II

Dobiegają już do szczęśliwego końca prace związane z budową kaplicy na Groniu Jana Pawła II. Zgodnie z zamierzeniami inicjatorów budowy – Danuty i Stefana Jakubowskich z Andrychowa – kaplica na Groniu będzie miejscem modlitewnych spotkań ludzi gór, stanowiąc zarazem szczególny wyraz jedności turystów z Papieżem Janem Pawłem II. Planowana na 20 maja uroczystość wmurowania kamienia węgielnego i poświęcenia kaplicy miała być również okazją uczczenia przypadającej 18 maja 75. rocznicy urodzin Ojca Świętego.

W związku z kanonizacją bł. Jana Sarkandra i odbywającą się w tym samym terminie pielgrzymką Ojca Świętego do Czech oraz do diecezji bielsko-żywieckiej poświęcenie kaplicy przesunięte zostało na późniejszy czas. Jednak nie zmienia to faktu, że w kaplicy na zawsze pozostanie pamiątka związana z tą datą: urodzinowy prezent dla Papieża. Będzie nim umieszczony w ołtarzu wizerunek Matki Bożej, namalowany według projektu Danuty i Stefana Jakubowskich przez Jana Brankę z Andrychowa. Przedstawia Maryję, przyciągającą pielgrzymującego przez świat, a także przez polską ziemię, Ojca Świętego Jana Pawła II. Podobnie jak cała kaplica, tak i ten obraz jest świadectwem nieustannej modlitewnej pamięci o Ojcu Świętym wśród rodaków i ludzi gór, wędrujących ulubionymi niegdyś przez niego górkami szlakami. Jak napisała w jednym ze swoich wierszy Aleksandra Pędziwiatr, na Groniu „kaplica pod swój dach zaprasza na 75. urodziny Ojca Świętego – wzniesiona jako dar serc i rąk ludzi, którzy bardzo kochają Papieża...”.

GÓRSKI CMENTARZ

Z listu nadesłanego na ręce członków Komitetu Budowy Kaplicy na Groniu Jana Pawła II przez dyrektora Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, Edwarda Moskałę, wynika, że bez-

Leskowcu, Mieczysław Mącznyński – prezes Oddziału PTTK w Żywcu, zamordowany w KL Auschwitz, Wiktor Fucik – wiceprezes tegoż Oddziału, zamordowany w Katyniu, Hugo Zapałowicz – budowniczy schroniska



pośrednie otoczenie kaplicy zostało uznane za najlepszą lokalizację dla symbolicznego cmentarza poświęconego ludziom gór.

Podobny do tatrzańskich Osterwy, symboliczny cmentarz utrwałaby pamięć o najznakomitszych postaciach beskidzkiej turystyki górskiej, wśród których wymienić trzeba takie osoby, jak: Kazimierz Sosnowski – „ojciec” beskidzkiej turystyki, Czesław Panczakiewicz – budowniczy schroniska na

PTTK na Markowych Szczawinach pod Babią Górą, pochowany w Kazachstanie, ks. Walenty Gadowski – twórca „Orlej Perci” w Tatrach i „Sokolej Perci” w Pieninach.

Na podstawie przechowywanej w archiwum Ośrodka jedynej w Polsce litografii św. Bernarda – patrona alpinistów i ludzi gór, zostanie wykonana dla kaplicy na Groniu rzeźba przedstawiająca postać tego Świętego.

A.S.

BIELSKO-ŻYWIECKI

GOŚC DZIEDZIELNY

18/155/1995

Noc paschalna w katedrze

„Nie ma wśród ludzi wyzwoliciele, są tylko ludzie, którzy częściowo się wyzwala, a częściowo pogrążają w nową niewolę” – mówił biskup bielsko-żywiecki Tadeusz Rakoczy do wiernych zgromadzonych na Wigilii Paschalnej w katedrze św. Mikołaja. W swojej homilii nawiązał on do czytań Liturgii Słowa, przedstawiających stworzenie, wyzwolenie i zbawienie człowieka przez wiernego Boga. „Wolnością człowieka jest tylko Bóg, który każdego człowieka i każde pokolenie zaprasza do współpracy w wyzwoleniu od wszelkiego zła. Może właśnie dlatego u nas stosunkowo mała i hałaśliwa grupa broni się przed tą myślą i zasłania Bogu drogę do naszej konstytucji, nie chce odniesienia do Niego w naszym życiu publicznym. W duchu Marksa pragną oni zająć

miejsce Boga i stać się «wyzwolicielem» człowieka i naszego narodu. Zapominają o naszej tradycji i historii, o naszym chrzcie i wielkości. My musimy jednak pamiętać – podkreślił jeszcze raz Biskup. – Człowiek nie jest wyzwolicielem, ale wyzwala się on od zła w Zmartwychwstałym Chrystusie, który aż do śmierci doświadczył ludzkiej cywilizacji, sprawiedliwości i polityki”.

W ceremonii obchodów Wigilii Paschalnej pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego mogli w tym roku pośrednio uczestniczyć również ci wierni, którzy nie mieli możliwości przybycia do katedry. Lokalne Radio „Bielsko” nagrało przebieg całych uroczystości i wyemitowało je w wielkanocny poranek.

A. K.

Spotkanie z muzyką gospel

Niewątpliwie do atrakcji tegorocznego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Bielsku-Białej zaliczyć można występ amerykańskiej grupy „The Scotts” z Virginii. Będzie to koncert rzadko wykonywanej u nas muzyki gospel – wywodzącej swój rodowód z murzyńskiej pieśni kościelnej i mimo stopniowego wyodrębniania się z nabożeństw zachowującej swój religijny charakter.

Na zaproszenie Bielskiego Centrum Kultury 3 maja o godz. 18.00 w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego w Aleksandrowicach wystąpią „The Scotts” – rodzinna grupa czarnoskórych Amerykanów. Tworzą ją śpiewające dzieci pastora Jerry’ego Scotta – głównego wokalisty zespołu, od niedawna występującego w towarzystwie gitarzysty. Początkowo wykonywali gospel songs wyłącznie w kościołach lub w domach. Od 1987 r. rozpoczęli swoje pie-

śni nagrywać i prezentować podczas koncertów. Jak podkreśla to Jerry Scott, jest to także szansa, by podzielić się z wieloma osobami z Dobrą Nowiną i spełniać wolę Boga: „...zechciał nam dać tę szansę, by móc szerzyć Ewangelię w słowie i w pieśni. Dzięki Mu za to!”.

W ocenie krytyków „The Scotts” nie są tylko jedną z wielu grup gospel, pojawiających się na amerykańskiej scenie muzycznej. Od reszty odróżnia ich przede wszystkim autentyczne poświęcenie swej muzyki Bogu i oddanie się w jego opiekę. Harold Perkins stwierdził: „The Scotts” mają nie tylko talent. Kiedy są na scenie, słuchacze widzą i talent, i poświęcenie, i uduchowienie”.

Bilety na bielski koncert muzyki gospel i Negro spirituals można nabywać w BCK – Domu Muzyki przy ul. Słowackiego 27.

„Pasja według św. Jana”

Wysłuchanie tej wspaniałej kompozycji Jana Sebastiana Bacha proponują organizatorzy Dni Kultury Chrześcijańskiej we wtorek 2 maja o godz. 18.00 w ewangelickim kościele Jezusowym w Cieszynie. Wykonawcami

będą: Chór i Orkiestra „Cappella Cracoviensis”. Bilety na ten koncert można nabywać w księgarni „Dziedzictwa” w Cieszynie, w cieszyńskiej parafii ewangelicko-augsburskiej oraz w Domu Narodowym.

W ramach Tygodnia Kultury Dzień Sarkandrowski

● Kolejnym etapem przygotowania do kanonizacji bł. Jana Sarkandra będzie „Dzień Sarkandrowski” przygotowany przez parafię pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Muzeum im. G. Morcinka w Skoczowie. Odbędzie się on w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej w Skoczowie, w **poniedziałek 1 maja br.** W jego programie znajdują się spotkania modlitewne, wykłady oraz prezentacje artystyczne poświęcone bł. Janowi.

● O godz. 9.00 w kościele parafialnym pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła sprawowana będzie Msza św. w intencji rozszerzania się kultu św. Jana Sarkandra. Homilię o św. Janie ze Skoczowa wygłosi ks. dr Józef Budniak, natomiast po Mszy św. wykłady na temat historycznych realiów, w których przyszło żyć św. Janowi przedstawia: prof.

Idzi Panic oraz mgr inż. František Valdystyn.

● O godz. 11.00 rozpocznie się nabożeństwo ku czci św. Jana w kościele pw. Znalezienia Krzyża Świętego. Po nabożeństwie zaprezentowane zostaną dzieje „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra”, a także motywacja cudu dokonanego za wstawianictwem św. Jana Sarkandra na osobie ks. Karola Pichy. Tę ostatnią kwestię objaśni Tadeusz Jarosz – lekarz, który operował ks. Pichę i udzielał w tej sprawie wyjaśnień członkom Komisji Medycznej Kongregacji ds. Świętych w Rzymie.

● Nabożeństwo w kaplicy narodzenia św. Jana Sarkandra rozpocznie się o godz. 15.00. Po jej zakończeniu w części muzealnej Sarkandrowski wykład poświęcony motywacji kanonizacji bł. Jana Sarkandra wygłosi ks. prof. Jaroslav Nemec, natomiast mgr Halina Szo-

tek przedstawi informacje na temat najdawniejszych publikacji o Janie Sarkandrze.

● O godz. 17.30 w kościele pw. Znalezienia Krzyża Świętego Zespół Teatralny Parafii pw. św. Elżbiety z Cieszyna przedstawi widowisko sceniczne: „Taka jest prawda” – przygotowane przez Beatę Sabath-Rozmus.

● Poezja Kazimierza J. Węgrzyna – w wykonaniu autora – będzie pełnić rolę dziękczynienia w czasie Mszy św. sprawowanej o godz. 18.30 w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Homilię wygłosi ks. dr Józef Budniak.

● Gościem „Dnia Sarkandrowskiego” będą przedstawiciele Radia „Maryja”, które 1 maja będzie nadawać ze Skoczowa specjalny program poświęcony św. Janowi Sarkandrowi.



Na Sarkandowskim szlaku
w Skoczowie

Kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła

(dokończenie)

W 1972 r. prof. E. Czarnecki z Katowic wykonał trzy malowidła na sklepieniu nawy głównej, które nawiązują do życia i kultu Jana Sarkandra. Przedstawiają one kolejno: wyjazd Jana z matką i rodzeństwem ze Skoczowa po śmierci ojca w 1589 r., pielgrzymkę hołszowskiego proboszcza na Jasną Górę w 1619 r. oraz męczeństwo i chwałę bł. Jana w otoczeniu Chrystusa i Maryi.

Na probostwie parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie przechowywano do niedawna dwa stare obrazy Jana Sarkandra z przełomu XVIII i XIX w. Jeden z nich – kopia znanego obrazu wiedeńskiego artysty Bide-na – był kiedyś obrazem ołtarzowym w kaplicy sarkandrowskiej w Skoczowie. Obecnie oba znajdują się na ekspozycji muzealnej w Sarkandrowie. Trzeci, nowy obraz, przedstawiający Jana Sarkandra wyciągniętego na skrzypcu, jest dziełem E. Czarneckiego z Katowic. Został poświęcony w czasie uroczystości odpustowej na Kaplicówce w 1980 roku. Jego kopia przekazana została do seminarium duchownego w Katowicach.

FIGURA „JAN SARKANDER”

Przy wejściu na plac kościelny od ul. Kościelnej

stoi barokowa rzeźba wykonana z piaskowca w 1794 r. przez Wacława Donaya. Artysta wywodzący się z Moraw, wielkomieszczanin skoczowski, wykonał ją na życzenie ks. Bonczka byłego wikarego w Skoczowie.

Pierwotnie rzeźba stała na rynku obok czyszczalni, ozdobionej figurą Jonasza, także dziełem Wacława Donaya. Przedstawia ona Jana Sarkandra w kapłańskim stroju, a aniołek siedzący u jego stóp trzyma księgę zamkniętą na kłódkę – symbol sakramentalnego milczenia. Na postumencie umieszczono napisy – od frontu: „Pielgrzymie, zatrzymaj się i zwróć pobożne oczy twoje na podobiznę Jana Sarkandra. R. 1794.”, zaś z drugiej strony: „Na cześć Jana Sarkandra pobożni przełożeni i obywatele skoczowscy wzniesli r. 1794.”

W czasie uroczystości pobeatyfikacyjnych obchodzonych w Skoczowie 14 października 1860 r. pod tym posągami – stojącym w sąsiedztwie domu urodzenia Jana Sarkandra – odprawiano główne nabożeństwa. Podobnie było w 1920 roku w trzydziątą rocznicę męczeńskiej śmierci Jana.

Podczas okupacji krzyż kamienny i rzeźbę Jana Sarkandra usunięto z rynku, a w 1960 r. podczas prac porządkujących otoczenie kościoła parafialnego i budowy nowego ogrodzenia,

dzieło Wacława Donaya umieszczono na obecnym miejscu, obok trzech innych figur tego artysty. Na tym postumencie stała pierwotnie podobizna św. Piotra z Alkantary (obecnie przy wejściu od strony ul. Objazdowej), po której pozostał łaciński napis, będący częścią przyczyną pomyłek przy identyfikacji rzeźb otaczających kościół.

RELIKWIARZ

Relikwie św. Jana Sarkandra przechowywane są z wielkim pietyzmem. Parafia posiadała drobne relikwie jeszcze przed beatyfikacją. W czasie uroczystości pobeatyfikacyjnych w Skoczowie 14 października 1860 r. zostały one przeniesione ze Szpitalika do kościoła parafialnego pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła i umieszczone na ołtarzu poświęconym Męczennikowi.

W 1920 roku – przed obchodami trzydziśniej rocznicy śmierci Jana Sarkandra – ówczesny skoczowski proboszcz ks. Jan Ew. Mocko podjął starania w Ołomuńcu o przekazanie rodzinnej parafii bł. Jana większej jego relikwii. Biskup ołomuński kardynał Skrzebiński przychylił się do tej prośby i 16 marca 1920 roku generalny wikariusz ks. prałat J. Kolek umieścił relikwie w nowym relikwiarzu, a następnie wystawił ją do uczczenia wiernym.

Relikwiarz wystawiany jest w święta sarkandrowskie, po Mszach śródoowych w kaplicy piwnicznej w Sarkandrowie, a w czasie odpustu niesiony jest co ro-



Rzeźba i relikwiarz św. Jana Sarkandra

ku w pierwszą niedzielę czerwca w procesji na Kaplicówkę.

Przed beatyfikacją w 1860 r. jeden z ośmiu bocznych ołtarzy poświęcony Janowi Sarkandrowi. Został on potem w 1891 r. odnowiony, podobnie jak ołtarz główny. Kiedy w 1906 r. przeprowadzono renowację skoczowskiej świątyni, ołtarz św. Antoniego z Padwy znajdujący się po prawej stronie ołtarza głównego przebudowano w stylu barokowym i dedykowano Błogosławionemu. W niszy ołtarzowej umieszczono figurę bł. Jana wykonaną na wzór tej z katedry św. Wacława w Ołomuńcu, stojącej na ołtarzu z relikwiarzami Męczennika. Sarkander został tu przedstawiony z kapłańskim brewiarzem w ręku, czym nawiązano do jego wytrwałej modlitwy nawet w chwilach męczeństwa.

Polichromia figury została zmieniona w 1973 roku. W nadstawie ołtarza znajduje się XVII-wieczny obraz św. Jana Kantego, boczne figury przedstawiają św. Franciszka i św. Piotra z Alkantary. Nad mensą ołtarzową umieszczona jest tablica upamiętniająca Rok Święty 1974/75, kiedy to kościół w Skoczowie był kościołem jubileuszowym.

W lewej nawie bocznej stoi obecnie drewniana, polichromowana figura z przełomu XVIII i XIX w., dzieło nieznanego artysty. Przedstawia ona Jana rozciągniętego na skrzypcu w czasie tortur w lochu więziennym. Wykonano ją dla kaplicy sarkandrowskiej na wzgórzu Kaplicówka i dopiero w latach siedemdziesiątych została przeniesiona na obecną miejsce do kościoła farnego.

HALINA SZOTEK

Oby kamienie wołać nie musiały...

W ostatnią sobotę przed Niedzielą Palmową w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach odbył się IV dzień skupienia animatorów Domowego Kościoła naszej diecezji. Domowy Kościół w ramach Ruchu Światło-Życie uczy i pomaga dzielić się Ewangelią w najbliższym otoczeniu, jakie stanowi rodzina.

„Zawsze można na was liczyć” – tymi słowami powitał ponad 150 animatorów Domowego Kościoła w parafialnej kaplicy gospodarz – ks. proboszcz Jerzy Leško. W ustach duszpasterza parafii dźwigającej trud budowy świątyni o powierzchni przekraczającej powierzchnię jednego kilometra kwadratowego nie był to czczy komplement, ale wiarygodne świadectwo autentycznego zaangażowania parafialnych Kręgów Rodzin.

„Słowo Boże w świecie” – to temat kończący roczny cykl formacyjny, podobnie jak poprzednie dni skupienia dający solidny fundament pod zatroskanie o świat i wyjście na przeciw jego współczesnym problemom. Ostatnia tegoż roczna konferencja diecezjalnego animatora – Tadeusza Woźniaka, była okazją do zwrócenia uwagi na zasadniczą cechę apostołstwa, jaką

jest pokora. Ona pozwala pa-trzeć z nadzieją nawet na niepowodzenia. Człowiek Boży wie, że jest „sługą nieużytecznym” i w pokorze oddaje trud swojej pracy Chrystusowi, bo tylko On może sprawić, że ludzkie działanie przyniesie dobry owoc. Pokora wyzwala poczucie wdzięczności za doświadczenie mocy, a niepowodzenia uczą prawdy o ludzkiej kondycji i doprowadzają do źródła siły, którą jest Bóg.

Wokół odrzucenia przez świat Chrystusa i Jego Ewangelii skupiały się rozważania Drogi Krzyżowej przygotowanej przez gospodarzy dnia skupienia – Annę i Tadeusza Dyczkowskich. Był to także główny temat „Namiotu Spotkania”. Jak podkreślił podczas koncelebrowanej Mszy św. ks. Jerzy Musiałek – diecezjalny moderator Domowego Kościoła, wszyscy członkowie tej wspólnoty pragną, „aby to Słowo, które na przestrzeni tego roku i każdego dnia jest kierowane do nas, wydało owoc w naszym życiu, abyśmy to Słowo z odwagą i pokorą nieśli innym”. Mówiąc podczas homilii o znaczeniu Słowa Bożego w życiu ks. Jerzy Musiałek przypomniał, iż w obliczu realizowanej na naszych oczach polityki burzenia sumień, niszczenia rodziny, odcinania

się od chrześcijańskiej tradycji i odbierania Kościołowi prawa głosu, jedynym sposobem przeciwstawienia się jest dawanie świadectwa prawdzie – na wzór Maryi, Apostołów i całej wspólnoty pierwszych chrześcijan. Gdyby zamilkli uczniowie, to – jak napisał św. Łukasz – „kamienie wołać będą”. Chrystus musi więc mieć w Kościele Domowym swoich świadków, aby „kamienie wołać nie musiały”.

Zakończeniem tego roku formacyjnego w Domowym Kościele naszej diecezji będzie uczestnictwo w spotkaniu z Ojcem Świętym w Skoczowie. Jak stwierdził diecezjalny animator Tadeusz Woźniak: „Nie wyobrażam sobie, aby mogło tam zabraknąć nas, członków żywego Kościoła”. Obok zaproszenia do udziału w wakacyjnych rekolekcjach pojawiło się jeszcze jedno: 11 czerwca na Wiktorówkach odbędzie się spotkanie animatorów, stanowiące podsumowanie działalności Domowego Kościoła w archidiecezji krakowskiej. Dzień skupienia zakończyła przygotowana przez kęckie Kręgi Rodzin Domowego Kościoła agapa wprowadzająca w klimat nadchodzących świąt Zmartwychwstania.

ANDRZEJ DŻON

Konsekracja pietrzykowskiej świątyni

Na ścianie parafialnego kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pietrzykowicach od niedawna wisi tablica z napisem: „Na pamiątkę 50-lecia parafii 1944–1994 i konsekracji kościoła 18.03.1995 roku z wyrazami wdzięczności J.E. Ks. Biskupowi Tadeuszowi Rakoczemu oraz pierwszym proboszczom ks. Tomaszowi Wróblowi i ks. Stefanowi Nowakowi – Parafianie z Pietrzykowic”. Długa jest historia, którą uwieńczono tą pamiątkową tablicą.

Malowniczo położone między górami Beskidu Żywieckiego Pietrzykowice sięgają swymi korzeniami XV wieku. Przez stulecia wieś ta należała do parafii w Żywcu. W miarę upływu czasu wśród mieszkańców dojrzewał pomysł budowy własnej świątyni. Pierwsza decyzja o budowie kościoła zapadła w Pietrzykowicach już w 1910 roku. Była już nawet parcela, ofiarowana na potrzeby budowy przez jednego z mieszkańców wsi. Jednak wybuch wojny skutecznie stanął na przeszkodzie realizacji tych planów.

Do pomysłu powrócono po 1918 roku. Inicjatorem budowy pietrzykowskiego kościoła był Ludwik Dobija. Jako wyraz wdzięczności za ocalenie życia podczas wojny zorganizował on komitet budowy i rozpoczął zbórkę pieniędzy na ten cel. 10 maja 1921 roku delegacja z Pietrzykowic została przyjęta w Krakowie przez kardynała

Adama Stefana Sapiechę, który udzielił zgody na budowę kościoła, jak i założenie własnego cmentarza (do tej pory mieszkańcy wsi korzystali z cmentarza w Starym Żywcu). Rok później Kardynał na miejscu mógł już pochwalić szybko posuwające się naprzód prace. Trud budowy ponosili głównie mieszkańcy Pietrzykowic, a wśród możliwych darczyńców można znaleźć arcyksięcia Karola Stefana z Żywca i barona Ottona Klobusa z Łodygowic.

10 września 1922 roku żywiecki proboszcz poświęcił kamień węgielny kościoła, a rok później miejsce pod miejscowy cmentarz. Budowę kościoła ukończono w 1924 roku. 29 czerwca tego roku dokonano poświęcenia pietrzykowskiej świątyni. Rok później mieszkańcy Pietrzykowic po raz pierwszy mogli „u siebie” przeżyć uroczystości odpustowe ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Niedługo po ukończeniu budowy świątyni rozpoczęto stawianie plebanii (poświęcono ją w 1937 roku). Przez 20 lat świątynią w Pietrzykowicach była filia kościoła parafialnego w Żywcu. Dopiero w 1938 roku mieszkańcom przydzielono stałego duszpasterza – ks. Tomasza Wróbla, wcześniejszego wikariusza w Ciężynie. On też został pierwszym proboszczem parafii w Pietrzykowicach, którą erygowano 1 września 1944 roku. We

wsi rozwija się życie religijne: działa ponad 30 różnorodnych, Trzeci Zakon Franciszkański, Cechy św. Józefa i Świętej Trójcy oraz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

Pierwszy proboszcz Pie-

sa. Już podczas pierwszej Mszy Świętej na zgłiszczach kościoła parafianie przyrzekli, że wybudują nową, jeszcze piękniejszą świątynię. Prace ruszyły jeszcze tego samego roku – 1 października 1950 r. kardynał Sapieha



Tak wygląda dziś pietrzykowski kościół

trzykowic ks. Tomasz Wróbel przewodził parafii zaledwie 2 lata. Po jego śmierci 14 października 1946 roku do parafii przybył odwiedzający ją już wcześniej ks. Stefan Nowak.

27 czerwca 1950 roku ogień niemal doszczętnie strawił zbudowany ćwierć wieku wcześniej kościół w Pietrzykowicach. Udało się uratować jedynie drewniany ołtarz, tabernakulum, naczynia i szaty liturgiczne oraz figurę Serca Pana Jezu-

dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół. Nie był to dobry czas na budowę. Większość materiałów budowlanych parafianie musieli zdobywać różnymi fortelami, część wykonywano metodą gospodarczą na miejscu. Nikt z mieszkańców Pietrzykowic nie szczędził jednak wysiłku przy budowie, tak że niedługo później stanął we wsi nowy, murowany kościół. Już od dawna służy on wiernym, choć do dzisiaj trwają prace

przy wykańczaniu i upiększaniu wnętrza świątyni. Przed kościołem postawiono kapliczkę, w której umieszczono uratowaną z pożaru figurę Serca Pana Jezusa. Jednocześnie zdołano zbudować nowy dom parafialny.

Proboszcz Stefan Nowak, który poniósł największy trud budowy nowego kościoła, w 1986 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł pięć lat później – 4 listopada 1991 roku. Trzecim z kolei proboszczem pietrzykowskiej wspólnoty został ks. Jan Goryl, pracujący w tej parafii jako wikariusz od 1977 roku.

Budowa i późniejsze wykańczanie świątyni szły w parze z ożywieniem religijnym w parafii. W 1952 roku w Pietrzykowicach odbywają się pierwsze prymice księdza Stanisława Piel. Do dzisiaj ta parafia, licząca nieco ponad cztery tysiące wiernych, dała łącznie 14 księży oraz jednego brata i 8 siostr zakonnych. Przy kościele działają oazy dziecięce i młodzieżowe, rodzinna grupa modlitewna, zespół charytatywny, kilkanaście różnorodnych. Jest również w Pietrzykowicach ognisko Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, prowadzące m.in. kawiarenkę przy kościele.

Zeszłoroczny jubileusz 50-lecia parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pietrzykowicach uczczono uroczystą Mszą Świętą, którą we wrześniu odprawili księża, pochodzący z tej parafii. Po raz drugi jubileuszowe obchody miały miejsce 18 marca bieżącego roku. Tym razem połączone one zostały z uroczystością konsekracji świątyni, dokonanej przez ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej biskupa Tadeusza Rakoczego. Również w niej wzięli udział księża-rodacy. Parafianie długo i starannie przygotowywali się do tego wydarzenia. Cały rok trwała peregrinacja obrazu Miłosierdzia Bożego po pietrzykowskich domach. Bezpośrednio przed konsekracją odbyły się misje święte, które prowadzili Księża Sercanie.

Proboszcz pietrzykowskiej parafii ks. Jan Goryl nie kryje, że mimo iż świątynia jest już po konsekracji, to pracy jest jeszcze sporo. „W ostatnim czasie udało się nam wykończyć boczne ołtarze w kościele oraz wyasfaltować kościelny parking. Przed nami wykonanie nastawy głównego ołtarza i tynkowanie wieży. Do tego jeszcze trzeba się będzie przymierzyć do ogrodzenia cmentarza i, później, budowy kaplicy cmentarnej. Wierzę, że jeśli zaangażowanie naszych parafian będzie nadal tak wspaniałe, jak do tej pory, to podołamy tym zadaniom”.

ARTUR
KASPRZYKOWSKI

Dwie rocznice Macierzy

W tym roku mija 110 lat od czasu założenia Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego. 100 lat temu powstało pierwsze Polskie Gimnazjum Macierzy Szkolnej. Obie te rocznice skłaniają do dokładniejszego zapoznania się z przeszłością i dniem dzisiejszym organizacji, która obecnie nosi nazwę Macierz Ziemi Cieszyńskiej. „Ruch społeczny w ostatnich latach niewątpliwie przeżywa swój kryzys – mówi prezes MZC Leon Miękina – truizmem jednak jest stwierdzenie, że zapatrzenie się w pieniądź nie sprzyja pracy autentycznie bezinteresownej dla dobra innych”. Działalność Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, która dziś liczy ponad 1300 członków i swoim zasięgiem obejmuje nie tylko Cieszyn i okolice, jest najlepszym dowodem na to, że w nowych warunkach ta bezinteresowna działalność jest możliwa, a co najważniejsze – wciąż potrzebna.

„W szacunku tym, co byli”

To fragment hymnu powstałego z okazji stulecia Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. Prześledzenie całej, bardzo przecież bogatej historii Macierzy, zajęłoby dużo miejsca, więc chociaż

w skrócie powiedzmy, że celem organizacji powstałej jeszcze na długo przed wyzwoleniem była przede wszystkim obrona tak bardzo zagrożonej zwłaszcza na tych terenach polskości. Starano się za wszelką cenę uniknąć czechizacji i germanizacji. Jednym z zadań stało się więc zadbanie o rozwój polskiego szkolnictwa. To zadanie udało się naszym przodkom zrealizować. Sto lat temu powstała pierwsza polska szkoła średnia w Księstwie Cieszyńskim, późniejsze Gimnazjum Klasyczne im. Antoniego Osuchowskiego, a dziś Liceum Ogólnokształcące. Szkoła ta z pewnością przyczyniła się do wykształcenia rodzimej, polskiej inteligencji. Związani z nią byli również znani profesorowie, m.in. poeta Julian Przyboś.

Działalność Oświatowa MZC polegała również na organizowaniu kursów, ochronek, prowadzeniu przedszkoli, burs, szkół zawodowych, świetlic, działalności wydawniczej. To tylko niewielka część zadań, jakie realizowała Macierz. Wiele znanych osób działało w tej organizacji albo było z nią związanych. Jednym z honorowych członków Macierzy Ziemi Cieszyńskiej był Henryk Sienkiewicz.

Z biegiem czasu zmieniały się cele i zadania MZC w zależności od potrzeb. Inaczej było w momencie uzyskania niepodległości, kiedy walka z wynarodowieniem przestała być już aktualna, inaczej w okresie międzywojennym. Inaczej wreszcie po wojnie, kiedy nawet usiłowano zlikwidować organizację. Działalność Macierzy tak charakteryzuje Prezes ZG MZC, Leon Miękina: „O jej żywotności świadczy to, że odnosząc się z szacunkiem do przeszłości starała się jak najwięcej dawać współczesności z myślą o przyszłości”.

„W darze tym, co będą”

Dziś, gdy zmieniły się czasy, zmienia się otaczająca nas rzeczywistość, inne są zadania MZC. W dalszym ciągu jednak prowadzi ona działalność wydawniczą, przygotowuje się teraz do wydania albumów z reprodukcjami obrazów Edwarda Byszorskiego i Bolesława Nitry. Nadal działa założony w 1982 roku Klub Literacki „Nadolzie”. Macierz współpracuje z filią Uniwersytetu Śląskiego, Radą Krajową Regionalnych Towarzystw Kultury, z Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym. Ważnym wydarzeniem było założenie Centrum Wie-

dzy o Regionie, które działa przy Zarządzie Głównym MZC i Książnicy Cieszyńskiej. Jego celem jest ocalenie od zniszczenia i zapomnienia dorobku przeszłości, z myślą o tym, że będzie on służył przyszłości. Aby Centrum Wiedzy o Regionie mogło służyć w przyszłości naukowcom, studentom, historykom, dziennikarzom i w ogóle ludziom zajmującym się kulturą, trzeba było utworzyć ośrodek naukowy, który będzie wykorzystywał nowoczesny, komputerowy sprzęt. Chodzi o to, żeby zachować i udostępnić bogate biblioteki, zbiory ks. Szersznika, ks. Londzina, Regera i inne.

MZC przygotowuje się do rocznicowych obchodów. W maju odbędzie się Walny Zjazd Delegatów MZC. Komitet Organizacyjny kierowany przez Kazimierza Fobra przygotowuje obchody stulecia pierwszego polskiego Gimnazjum Macierzy Szkolnej.

Mimo upływu lat, nadal aktualne pozostają te działania, których celem jest popularyzowanie wiedzy o regionie i ocalenie dorobku wielu pokoleń ludzi, którzy byli związani z ziemią cieszyńską.

JOANNA
JURGAŁA-JURECZKA

Krótko

Bielska Rada dla Ojca Świętego

Rada Miejska Bielska-Białej przyznała Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Obywatela Miasta. Decyzję tę, podjętą poprzez aklamację w trakcie sesji 11 kwietnia, uzasadniono rolą Jana Pawła II w dziejach Ojczyzny i świata, wielkością Jego służby prawdzie i sprawiedliwości oraz związkami z Podbeskidziem. Przypomnijmy, że wcześniej podobne tytuły przyznali Ojcu Świętemu radni Skoczowa i Żywca.

Pamięć Katynia

10 kwietnia w Cieszynie odbyły się uroczystości ku czci Polaków, pomordowanych przed 55 laty w Katyniu i innych miejscach kaźni na Wschodzie. Wzięli w nich udział mieszkańcy i kombatanzi z obu stron Olzy. Po złożeniu kwiatów pod tablicą pamiątkową, upamiętniającą ofiary Katynia, uczestnicy uroczystości wzięli udział w ekumenicznym nabożeństwie w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy. Swoimi refleksjami i wspomnieniami podzielił się ksiądz Leon Musielak – salezjanin, przed laty więzień obozu w Kozielsku. Tego dnia otwarto też w cieszyńskim Domu Narodowym wystawę „Katyn – prawda i pamięć”.

„Odeon '95”

W trakcie II Ogólnopolskiego Otwartego Festiwalu Teatrów Amatorskich „Odeon '95”, odbywającego się na początku kwietnia w Andrychowie, zaprezentowało się 14 zespołów teatralnych. Główną nagrodę – Grand Prix jury przyznało teatrowi „Pakamera” z Opola. Bielski „Teatrzyk na Wieszaku” za widowisko „Po bajce” otrzymał II nagrodę, a ubiegłoroczny laureat Grand Prix, teatr „Filistyn” z Halcnowa zdobył tym razem trzecie miejsce.

Aukcja dla dzieci

8 kwietnia w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu przeprowadzono II Aukcję Obrazów, Rzeźby i WYROBÓW Jubilerskich. 47 pozycji zostało zlicytowanych na łączną kwotę blisko 230 mln starych złotych. Dochód z aukcji przeznaczono dla dzieci niepełnosprawnych z miejscowego Ośrodka Rehabilitacyjnego oraz na Fundusz SOS, służący potrzebującym pomocy.

Kultura Śląska Cieszyńskiego

11 kwietnia w galerii Muzeum Cieszyńskiego otwarto wystawę „Kultura ludowa Śląska Cieszyńskiego”. Można na niej oglądać między innymi oryginalne stroje ludowe, koronki, hafty, ceramikę, stare fotografie oraz tradycyjny wystrój cieszyńskiej izby mieszkalnej.

W Pewli Wielkiej

Kolejna już w Pewli aukcja obrazów, ikon, rzeźby ludowej i wyrobów biżuteryjnych odbędzie się 3 maja w godz. 13.30–16.00 przy biżuteryjnym kościele parafialnym pw. św. Maksymiliana. Podobnie jak w roku ubiegłym dochód z aukcji przeznaczony zostanie na fundusz stypendialny dla najuboższych dzieci. O godz. 16.00 sprawowana będzie w intencji Ojczyzny Msza św., podczas której homilię wygłosi ks. Mieczysław Maliński.

Konkurs dla wszystkich**Jan ze Skoczowa**

Trwa trzecia i ostatnia tura naszego konkursu dla Czytelników bielsko-żywieckiego „Gościa Niedzielnego”. W tym konkursie zapraszamy do wspólnego sprawdzenia wiedzy o patronie naszej diecezji oraz jego drodze do świętości.

Przypominamy zasady konkursu:

1. Tura konkursu „Jan ze Skoczowa” trwa jeden miesiąc i obejmuje tyle pytań, ile w danym miesiącu jest niedziel.

2. Po zakończeniu miesięcznej tury konkursu rozlosowane zostaną nagrody, a wśród nich pielgrzymkowe wyjazdy do miejsc związanych z kultem bł. Jana Sarkandra na Morawach – w tym na uroczystości kanonizacyjne do Ołomuńca.

3. W losowaniu nagród wezmą udział czytelnicy, którzy:

– odpowiedzą na wszystkie pytania konkursowe drukowane w ciągu miesiąca,

– dołączą wycięte z „Gościa” kupony konkursowe,

– kartkę z odpowiedziami i kuponami wysła pod adres redakcji, który podamy wraz z ostatnim pytaniem. Wtedy też określimy termin nadsyłania odpowiedzi.

Oto ostatnie konkursowe pytanie:

5. Gdzie obecnie przechowywany jest drewniany skrzypiec – narzędzie tortur, którym posługiwali się przesłuchujący ks. Jana Sarkandra sędziowie?

Odpowiedzi na to pytanie, wraz z odpowiedziami na cztery poprzednie kwietniowe pytania należy zapisać na kartce i – dołączając wycięte wcześniej kupony konkursowe – wysłać pod adresem: „Bielsko-Żywiecki Gość Niedzielny”, Alina Świeży, ul. Waryńskiego 54, 43-516 Zabrzeg – z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich”. Na odpowiedzi czekamy dwa tygodnie – do 15 maja.

NIEDZIELA 30.04.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Muzykus (powt.); 7.30 – Dance Club (powt.); 8.30 – Biała broń (serial dok.); 9.00 Rozmowy u Waldorffa; 9.20 – Tajemniczy ogród; 9.55 – Program dnia; 10.00 – Sport; 11.00 – Ostatni kowboje – film dok. USA: „Życie i praca ostatnich kowbojów”; 12.05 – Międzynarodowy Dzień Tańca – Gala baletowa w Operze Śląskiej; 13.00 – Kapitan James Cook; 14.00 – Telefoniada (teleturniej); 15.05 – Program dnia; 15.10 – Pan de Lis; 15.40 – Historie o zwierzętach (film przyrodniczy); 16.30 – Bliźniacy i więcej (teleturniej); 17.20 – Czerwony karzeł; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Kronika Tele-3; 18.25 – Studio Gol; 19.00 – Sacrum w sztuce; 19.30 – Krok za krokiem (serial komediowo-obyczajowy); W rodzinie siła; 19.50 – Sting (program muzyczny); 20.00 – Wspólny los – włoski film sensacyjno-obyczajowy (odc. 1); 21.45 – Przegląd wydarzeń tygodnia; 22.05 Sport; 23.00 – Program na poniedziałek; 23.05 – Przegląd polskim filmów komediowych: „Irena do domu”.

PONIEDZIAŁEK 01.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Skrzypek i skrzypkowie (powt.); 7.30 – Od Palestriny do Negro spirituals (powt.); 8.00 – Gala baletowa w Operze Śląskiej (powt.); 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Różowa Dama; 12.05 – Wspólny los (powt.); 13.45 – Sting (powt.); 13.50 – Krok za krokiem (powt.); 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 – Kleks; 15.05 – Program dnia; 15.10 – Chocky; 15.35 – Życie zwierząt; 16.00 – Miód i pszczoły; 16.35 – Makler; 16.50 – Sport; 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Saturn w likwidacji; 18.25 – Chrońmy książki; 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Granice sportu; 19.55 – Sylwetki XX wieku – Donald Cambell (film dok.); 20.00 – Oczekiwanie – komedia obyczajowa; 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Różowa Dama; 22.55 – Program na wtorek; 23.00 – VIVA IL CANTO – G. Puccini „Madama Butterfly”; 1.20 – Wieczór z Tele-3.

WTOREK 02.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Muzyczny duet (powt.); 7.30 – Historia piękna (powt.); 7.45 – Kącik melomana – obchody jubileuszowe w Filharmonii Śląskiej; 8.00 – Z życia artysty – Kaja Danczowska; 8.30 – Rozmowy z ks. prof. Józefem Tischnerem (powt.); 8.45 – Brońmy się sami (powt.); 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Ile jest życia? – serial polski odc. 1: „Już wolni”; 12.05 – Oczekiwanie (powt.); 13.40 – Granice

sportu (powt.); 14.05 – Saturn w likwidacji (powt.); 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 – Trzy po 3 (teleturniej); 15.05 – Program dnia; 15.10 – Parasolkiewiczowie; 15.25 – Farma „Niezapominajka”; 15.40 – W krainie smoków; 16.05 – Jak to zdrowo na sportowo; 16.35 – Dziś w Tele-3; 16.50 – Strych; 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Lipiny teatralne; 18.30 – Jak się sprzedać; 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Dzieło Sejmu Wielkiego (film dok.); 19.55 – Promocje muzyczne (program muzyczny); 20.00 – Kobieta i kobieta (polski dramat obyczajowy); 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Ile jest życia? (powt.); 22.55 – Program na środę; 23.00 – Rytm przemian; 23.30 – Czysta muzyka; 23.50 – Dzieciństwo (odc. 5): „Lekcje życia”; 0.50 – Powroty – film dok.; 1.20 – Wieczór z Tele-3.

ŚRODA 03.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Bazyliki nad Tybrem (powt.); 7.30 – Powroty; 8.00 – Czysta muzyka; 8.30 – Planeta zawodowców; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Różowa Dama; 12.05 – Kobieta i kobieta (powt.); 13.40 – Promocje muzyczne (powt.); 13.45 – Dzieło Sejmu Wielkiego (powt.); 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 – Kleks (dla dzieci); 15.05 – Program dnia; 15.10 – Bobaskowo; 15.35 – Pełzaki; 16.00 – Piętnastolatki; 16.35 – Ja klient; 16.50 – Pryzmat (magazyn niepełnosprawnych); 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Henryk Rodakowski (film dok.); 19.00 – Ekspres Reporterów Aktualności; 19.30 – Gniewni rocka (program muzyczny); 20.00 – Flash (odc. 6): „Dziecinna rozgrywka”; 20.50 – Czas terroru (serial dok.); 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Różowa Dama; 22.55 – Program na czwartek; 23.00 – Sport; 23.30 – Kino Nocne Tele-3; 1.00 – Ekspres Reporterów Aktualności (powt.).

CZWARTEK 04.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.10 i 22.00; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Ile jest życia? (odc. 2): „Sprawa wyboru”; 12.05 – Flash – (powt.); 12.50 – Gniewni rocka (powt.); 13.20 – Czas terroru – (powt.); 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 – Zgadula – teleturniej; 15.05 – Program dnia; 15.10 – Mop and Smiff; 15.25 – Szmacianki; 15.35 – Waleczne pingwiny; 16.00 – Miód i pszczoły; 16.35 – Dziś w Tele-3; 16.50 – Daj szansę zdrowiu (magazyn medyczny); 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.20 – Aktualności gospodarcze; 18.40 – Portrety miast; 18.45 – Ciao Italia (teleturniej); 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Wielkie przestępstwa XX

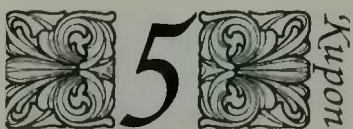
wieku; 20.00 – I Cant Get Started (australijska komedia obyczajowa); 21.45 – Muzyczna Tele-3; 22.05 – Ile jest życia? (powt.); 22.55 – Program na piątek; 23.00 Magazyn artystyczny; 23.30 – 70-lecie łowiectwa na Śląsku; 23.45 – Kongres Polaków w Czechach; 0.15 – Historia żywa; 0.30 – Gaude Mater – Koncert Muzyki Skandynawskiej; 1.00 – Skrzypce i skrzypkowie – Zenon Płoszaj; 1.30 – Wieczór z Tele-3.

PIĄTEK 05.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.10 i 22.00; 6.55 – Dzień dobry z Polski – retransmisja TV Polonia; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Różowa Dama; 12.05 – I Cant Get Started (powt.); 13.45 – Od średniowiecza do współczesności; 15.05 – Program dnia; 15.10 – Victor i Hugo; 15.30 – Zwierzęta z ginącego lasu; 16.00 – Miód i pszczoły; 16.35 – Rozmowa tygodnia; 16.50 – Wiolonczelistka z Wyspy Św. Ludwika; 17.20 Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.40 – Studio pod bukiem; 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Ten wspinał sport (program dok.); 20.00 – Nasze stulecie – 1928/1939 – Wielka iluzja (film dok.); 21.00 – Florida Laddy (odc. 4): „Samotni we dwoje”; 21.45 – Gazeta domowa; 22.05 – Różowa Dama; 22.55 – Program na sobotę; 23.00 – Bielska Starówka; 23.15 – 100% LIVE (program muzyczny); 0.15 – Podróż do wnętrza Innego; 0.45 – Gdzie treść z formą w podróż się wybrały; 1.15 – Wieczór z Tele-3.

SOBOTA 06.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.10 i 22.00; 7.00 – MTV – teledyski; 7.40 – Różowa Dama; 9.55 – Program dnia; 10.00 – Detektywi; 10.30 – Tajemniczy wszechświat (serial popularno-naukowy dla dzieci); 11.00 – Ja, ty, ona; 11.30 – Rowery (serial dok.); 12.05 – Osobliwości; 12.20 – Gość Tele-3; 12.30 – Lala (teleturniej); 13.30 – Gol; 13.45 – W cztery świata strony (magazyn turystyczny); 14.05 – Śląski Klub Jazzowy; 14.40 – Bez zakłóceń; 15.05 – Program dnia; 15.10 – Pan de Lis; 15.40 – Wielkie cyrki świata; 16.30 – Ale kino! (magazyn filmowy); 17.00 – 4 x po 2; 17.20 – Wiecznie młodzi (odc. 3): „Nuda”; 18.00 – Gość Tele-3; 18.30 – Sobota w Bytkowie (odc. 7): „Ziółka”; 19.00 – Nie tylko o muzyce; 19.30 – Życie w zagrożeniu (odc. 10): „Zyrafy”; 20.00 – Wysokie sfery – dramat obyczajowy prod. włoskiej (odc. 1); 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Sport; 23.00 – Program na niedzielę; 23.05 – Muzy (magazyn kulturalny); 23.35 – Syndykat zbrodni – amerykański film sensacyjny. (Redakcja „Gościa” nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)



MADONNY KRESOWE

Obrazy ze stanisławowskiej kolegiaty w kościele MB Bolesnej w Opolu

Stanisławów – największe miasto na Pokuciu i siedziba władz wojewódzkich – założony został w połowie XVII wieku na gruntach wsi Zabłotów. Myśl założenia tam warownego grodu powziął hetman polny koronny, Stanisław Rewera Potocki (1579–1667), właściciel rozległych dóbr na Pokuciu, a zamiar ten zrealizował jego syn, Andrzej (Jędrzej), później także hetman polny. Nazwę miastu nadał on na cześć sławnego ojca i starszego syna, Stanisława, poległego w 1683 roku w bitwie pod Wiedniem. W roku 1662 od króla Jana Kazimierza uzyskał dla grodu prawo magdeburskie i dla ożywienia miejscowości sprowadził Ormian. Jak dalece założenie tego grodu odpowiadało potrzebom strategicznym, gospodarczym i kulturalnym Pokucia, świadczy szybki rozwój miasta.

Pierwotny kościółek rzymskokatolicki w Stanisławowie był drewniany. W 1662 roku Andrzej Potocki, własnym kosztem, rozpoczął budowę świątyni murowanej; dopomógł też w budowie kościoła ormiańskiego i niedaleko niego postawił cerkiew. Wzniósł ratusz i zamek, a Żydom zezwolił na zbudowanie bożnicy. Kościół rzymskokatolicki w 1669 roku podniesiony został do godności kolegiaty, a w 1703 roku konsekrowany.

Kolegiata pw. Niepokalanego Poczęcia NMP zbudowana została na planie krzyża, z trzema wieżami. Wielki ołtarz oraz dwa boczne rzeźbione były w marmurze. W prawym ramieniu transeptu był ołtarz św. Wincentego, z trumną – także z marmuru – zawierającą jego relikwie, część z nich znajdowała się w srebrnym kulistym relikwiarzu, umieszczonym w stalowej, oszklonej szafce, przychowywanej w kościelnym skarbcu. Relikwie te wspomniany Stanisław Potocki, syn założyciela miasta, otrzymał w 1680 roku w Rzymie od papieża Innocentego XI. Do kraju wioził je przez Francję i Niderlandy. W podróży przeżył katastrofę, opisaną barwnie m.in. przez Niesieckiego. Oto pod Brukselą, podczas przeprawy przez rzekę, wybuch prochu, który zniszczył statek, „jego samego i z ciałem św. Wincentego, nienaruszenie... na brzeg wyniósł i postawił”.

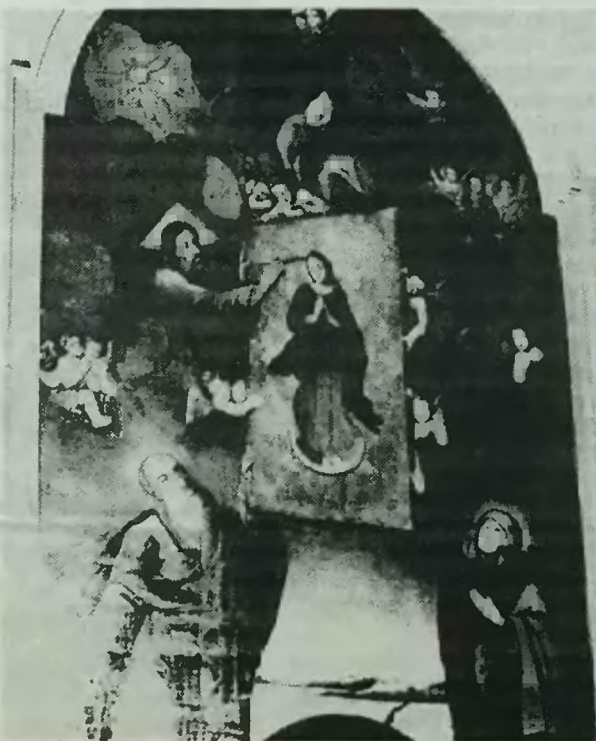


Kolegiata w Stanisławowie

Niegdyś w kolegiacie znajdowało się wotum ofiarowane przez Stanisława Potockiego św. Wincentemu za cudowne ocalanie. Wotum tym była srebrna, trybowana blacha (gdańskiej roboty) z pięknym obramieniem, przedstawiająca zniszczony wybuchem, tonący statek i unoszącego się w obłokach św. Wincentego. W okresie międzywojennym wotum tego już nie było.

Młodszy brat Stanisława, Józef, hetman wielki koron-

ny, w 1737 roku kolegiatę powiększył i hojnie uposażył. O tym, że świątynia ta wiele Potockim zawdzięczała zdawały się mówić znajdujące się w niej ich portrety (5 na płótnie, 2 na srebrnej blasze) i 4 wykonane w drewnie, polichromowane posągi przedstawiające hetmanów. Posągi te w 1993 roku, obok innych rzeźb pochodzących z kościołów na Kresach, eksponowane były w Muzeum Narodowym w Poznaniu na wystawie „Teatr i Mistyka. Rzeźba ba-



Obrazy z kolegiaty stanisławowskiej

OPOLSKI

GOŚC NIEDZIELNY

18/163/1995

Nasz adres: 45-005 Opole, Plac Katedralny 4,
tel. 54-64-72, fax 537948

rokowa pomiędzy Zachodem a Wschodem”.

W kolegiacie miały miejsce uroczystości związane ze znanymi postaciami historycznymi, m.in. pogrzeb Agatona Gillera, członka Rządu Narodowego z okresu Powstania Styczniowego (jego prochy przeniesiono w 1981 roku ze Stanisławowa na Cmentarz Powązkowski w Warszawie) i ślub generała Władysława Sikorskiego. Tu także, przed obrazem św. Sebastiana, w dzieciństwie

zwykł był modlić się poeta Franciszek Karpiński, autor kolędy „Bóg się rodzi” czy znanych pieśni kościelnych: „Kiedy ranne wstają zorze” i „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. Henryk Sienkiewicz rozstawił stanisławowską kolegiatę jako miejsce (rzekome) pogrzebu i wiecznego spoczynku małego rycerza. To tu paść miały znane słowa wypowiedziane przez ks. Kamińskiego:

Ciąg dalszy na str. 25

Festiwal w Grodźcu

Na drodze z Opola do Niemodlina, tuż za Sosnowką jest skrzyżowanie, a przy nim drogowy wskazujący kierunek do Skarbiszowic. Trzeba skręcić w lewo w małą uczęszczaną drogę, by dojechać do niewielkiej wioski o znanej nazwie Grodziec. Nie jest to jednak ta znana miejscowość szczycąca się koronowanym obrazem z Bitki Szlacheckiej. Nie posiada też okazałego kościoła przy głównej szosie. Jadąc z wolna mija się szereg zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, z których dla wielu minął już okres świetności, jednak baczny obserwator zauważy skromny kościółek pod lasem. Grodziec jest filią niemodlińskiej parafii.

Właśnie w tej wiosce od kilkunastu lat organizowane są festiwale piosenki religijnej. Dotychczas odbywały się one w jedną z niedziel września i były to niezapomniane chwile dla licznie przybywających z najbliższych okolic szczególnie z parafii Niemodlin i Tułowice. Przez poprzednie lata przewinęło się przez festiwal wielu wykonawców – jedni są dziś księżmi, większość pozakładała rodziny. I choć może poziom imprezy nie

zawsze był wysoki, jednak słuchanie piosenek religijnych i możliwość wspólnego śpiewania i modlitwy gromadziła wokół sceny, montowanej koło kościoła, wielu miejscowych i przyjezdnych widzów.

W tym roku, w innym niż dotychczas terminie, 18 czerwca, odbędzie się XVII Festiwal Piosenki Religijnej – Grodziec '95. Od kilku miesięcy trwają przygotowania, którymi kieruje ks. Krystian Ternka, wikariusz tamtejszej parafii. Rozesłano wiele zaproszeń, ale być może są jeszcze wykonawcy, którzy wyrażają chęć wystąpienia na tym festiwalu. Dlatego można jeszcze kontaktować się z parafią w Niemodlinie, aby wypełnić wszystkie formalności związane ze zgłoszeniem uczestnictwa w konkursie. Warunkiem wzięcia udziału w festiwalu jest nadesłanie karty „zgłoszenia uczestnictwa” wraz z tekstami piosenek konkursowych do 1 czerwca 1995 roku. Kartę taką można otrzymać pisząc pod adresem: Parafia rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP Rynek 29 49-100 Niemodlin.

Z.

Nawiedzenie Kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w dekanacie niemodlińskim

15 maja – parafia Skoroszcz, 16 maja – parafia Dąbrowa, 17 maja – parafia Tułowice, 18 maja – parafia Przechód, 19 maja – parafia

Rzymkowice, 20 maja – parafia Korfantów, 21 maja – parafia Niemodlin, 22 maja – parafia Rogi, 23 maja – parafia Gracze.

O niezbyt zacisznym „Zaciszu”, pracy w terenie i kilku innych szczegółach

4 kilometry x 40 lat = 100 osób

Mieszkańcy kędzierzyńskiego osiedla Azoty od lat pięćdziesiątych starali się, aby na ich osiedlu powstał kościół. Od centrum miasta dzieli ich bowiem 4 kilometry drogi. Dotarcie do parafialnego kościoła św. Mikołaja sprawiało więc dość nietypowe, jak na warunki miejskie, kłopoty. Zanim zaczęły kursować czerwone autobusy PKS, jeździł w niedzielę tylko 2-3 razy. Osiedle liczyło ponad dwa tysiące mieszkańców. Łatwo więc obliczyć, że gdyby tylko połowa z nich chciała przyjechać na Mszę mieliby z tym pewne kłopoty. A przecież nie wszyscy mogli dojść na piechotę. Oczywiście, byli i tacy, którym się po prostu nie chciało. Władze, jak to się mówi, poprzednie, wiedziały więc co robią i nie zezwalały na budowę kościoła czy kaplicy na osiedlu przyzakładowym kędzierzyńskich „Azotów” – mimo wielokrotnych petycji składanych przez mieszkańców. Efekt był taki, że pod koniec lat osiemdziesiątych z całego osiedla regularnie praktykowało około stu osób. Przełomowy okazał się rok 1990.

Zacisze?

W maju tego roku nastąpiło spotkanie mieszkańców z biskupem Janem Wieczorkiem na temat powstania kościoła i parafii „na Azotach”. Pojawiła się bowiem szansa zaadaptowania na potrzeby kościelne świetlicy „Śmiałek”. Wolę przekazania tego obiektu Kościołowi wyraziły władze Zakładów Azotowych. Budynek ten był przedtem ośrodkiem OHP, Obrony Cywilnej, była tam i sala kinowa, sala zabaw, a nawet sklep meblowy. Dla pełnego obrazu trzeba dodać, że „Śmiałek”, usytuowany był na tzw. Zaciszu, czyli w tej części osiedla gdzie stacjonowały Hufce OHP i oddziały Obrony Cywilnej. Aby rzecz ująć jak najbardziej dyplomatycznie powiedzmy, że „Zacisze” nie cieszyło się specjalnie dobrą reputacją. Mieszkańcy mieli więc wątpliwości czy taka lokalizacja jest najodpowiedniejsza. Wtedy Ksiądz Biskup użył dwóch mocnych argumentów: Lourdes – znane na całym świecie miejsce objawień wcześniej było śmietniskiem miasta. I właśnie to miejsce Matka Boża wybrała na sanktuarium dla siebie. Podobnie było z Częstochową. Zanim stała się miejscem kultu była punktem zbornym dla okolicznych band zbójceckich. Te argumenty przekonały mieszkańców. Od tego momentu, w którym zapadła decyzja, do momentu prawnego ustanowienia parafii pw. św. Floriana i powołania ks. Janusza Dworzaka na jej

proboszcza minął niewiele ponad tydzień. Był to swisty rekord szybkości.

Jak proboszcz z parafianami

Po przebrnięciu problemu usytuowania kościoła w OHP-owskim klubie już tak nie szokowało, że plebania stał się pokój w hotelu robotniczym „Jodła”. Aby oddać atmosferę tego dość niecodziennego sąsiedztwa oddajmy głos ks. Dworzakowi: „Powiedziano mi, że będę miał trochę trudności bo zawsze po piętnastym (czyli po wypłacie) trwają tu libacje do białego rana – a więc będzie trochę głośno. Po pierwszym piętnastym zszedłem na dół (mieszkalem na pierwszym piętrze) i zobaczyłem jednego ze swoich sąsiadów w stanie lekkiego zamroczenia. Zapytałem, czy była wypłata. On poważnie – że była. No to się pytam gdzie wobec tego jest impreza. Na to on, ścisłym głosem, kładąc palec na ustach »zeszliśmy do podziemia«. Dodam, że w hotelu nie ma żadnych piwnic. Muszę powiedzieć krótko, że dogadałem się z mieszkańcami hotelu. Przychodzili do mnie z różnymi problemami, zresztą przychodzą nadal. Z tymi spotkaniami w moim pokoju wiążą się dość wesole historie. Wisiały u mnie, pod ręką, że się tak wyrażę, rękawice bokerskie. Są one pamiątką po treningach z wice mistrzem Polski J. Paluchem (to było na mojej pierwszej parafii w Raciborzu). I kiedyś odwiedzili mnie tacy ludzie co to nie lubią narzucać się Panu Bogu. Jeden z nich spojrzał na rękawice i zadał mi pytanie: czy ksiądz często tego używa? Odpowiedziałem z bardzo poważną miną, że zasadniczo staram się zaczynać go do dobroci, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy duszpasterskie. Ale gdy już nie ma innego wyjścia, gdy żadne argumenty nie trafiają, to... Muszę powiedzieć, że od tego momentu mój autorytet wzrósł.

W pierwszych miesiącach istnienia parafii dawał się nam we znaki brak podstawowych sprzętów liturgicznych. Kiedyś pożyczyłem z sąsiedniej parafii przenośny konfesjonał. Przywiozłem go w sobotni wieczór i niosłem pod pachą do kościoła. Cztery mieszkańcy »Zacisza« stojący na chodniku przyglądali mi się z uwagą, a jeden z nich zapytał, skąd wracam. Odpowiedziałem, wskazując na konfesjonał. – Pracowałem w terenie... Jeśli do tygodnia nie przyjdziecie do spowiedzi, to do was też trafię. Dwóch z nich widać wzięło to poważnie, bo po kilku dniach przystąpili do sakramentu pokuty”.

Mała teologia kluczy

Takich anegdot można by

przytoczyć wiele. Świadczy one przede wszystkim o bliskim kontakcie między parafianami a proboszczem. Ks. Janusz podkreśla, że od początku zależało mu, żeby wszyscy mieszkańcy poczuli się odpowiedzialni za swój kościół. Za ten budowany, czy raczej wbudowywany (w budynek byłej świetlicy), i za ten niewidzialny, ale nie mniej realny. Przy czym ta odpowiedzialność idzie w obydwie strony. Proboszcz czuje się odpowiedzialny także za osiedle.

„Zacisze” było bardzo zaśmiecone. Na śmieci jest właściwie tylko jedna rada, trzeba je posprzątać. Ks. Dworzak wypożyczył z Zakładów wózek akumulatorowy i sam z niewielką grupą pomocników ruszył w objazd po osiedlu. I sprzątał. Dla wielu był to szok. Niektórzy natychmiast deklarowali, że sami zaraz posprzątają. Ksiądz proponował wtedy wymianę – ja posprzątam na waszej ulicy, a wy przyjdziecie pomóc przy kościele.

Czy wobec tego można się dziwić, że ludzi do pracy przy kościele nie brakuje? Ksiądz Proboszcz ocenia, że aktywnie zaangażowanych w życie i pracę parafii jest kilkaset osób: „Zawsze chciałem, żeby kościół nie był »kościółem księdza«. By ludzie myśleli o kościele jako o swoim”. Wyrazem tego, że kościół jest wspólną sprawą jest fakt, że klucze do kościoła są nie tylko u proboszcza. Odpowiedzialni za poszczególne zadania mają zawsze dostęp do kluczy w hotelu „Jodła”. Kościół jest ich, jest ogólnodostępny. Statystycznym wyrazem rosnącej świadomości bycia Kościołem jest liczba tysięcy regularnie praktykujących parafian.

W szczegółach tkwi ... anioł

Razem z ks. Dworzakiem oglądam kościół parafialny, który ciągle przeobraża swój kształt. Widoczna jest dbałość o drobiazg, o szczegół. Ksiądz prezentuje np. różne rodzaje oświetlenia wnętrza w zależności od typu nabożeństwa. Potem ks. Janusz zdradza mi sekret wygodnych ławek. Uzmysławia, że czasem kilka centymetrów różnicy w konstrukcji decyduje o funkcjonalności. Próbuje czy wygodne, i choć jeśli chodzi o przeciętne gabaryty nie jestem (ze względu na długość) najlepszym eksponatem, przyznaję, że dobrze się w nich siedzi i kłęczy.

W zakrystii będzie wydzielony osobny pokój do rozmów z osobami przychodzącymi coś załatwić po nabożeństwach. Panujący wtedy w zakrystii ruch często przeszkadza, a niektórych nawet kępuje. Mówimy, że diabeł tkwi w szczegółach. Widocznie, gdy ten rodzaj

Kronika diecezji

● 18 marca br. w Oleśnie zakończył się kurs podstawowy dla pracowników duszpasterstwa rodzin, który trwał od stycznia 1994 roku do marca obecnego roku. Dyplomy ukończenia kursu wręczył bp Jan Bagiński. Kurs ukończyło 18 osób, w większości były to pary małżeńskie. Całość prowadzili – Krystyna Winiarska, instruktorka diecezjalna i ks. Zygfryd Flak, dekanalny duszpasterz rodzin.

● 29 marca członkowie Zarządu KIK w Opolu zostali przyjęci przez Księdza Biskupa Ordynariusza. Złożyli mu, przyjęte przez Walne Zebranie, sprawozdanie z działalności w roku 1994 i projekt planu pracy w roku 1995. Ksiądz Biskup z wielką życzliwością ocenił efekty pracy Klubu podkreślając, że jest ona pozytywnie wpisana w działalność Kościoła lokalnego. Wyraził wdzięczność całej wspólnotie klubowej za dawanie świadectwa życia Ewangelią.

Wszyscy uczestnicy spotkania zostali obdarowani Katechizmem Kościoła Katolickiego z dedykacją zalecającą wcielanie w życie inteligencji, wyłożonych w nim zasad życia.

● W ośrodku w Miedoni odbył się w od 3 do 7 kwietnia br. kurs psychologii komunikacji dla pielęgniarek Stacji Opieki Caritas diecezji opolskiej, który prowadził ks. Jerzy Dzieżanowski. Tym samym została przeszkolona druga grupa sióstr.

● W ramach tegorocznych IV Dni Muzyki Pasyjnej Chór i Orkiestra Filharmonii Opolskiej wykonała 9 kwietnia br. w katedrze opolskiej „Stabat Mater” G. Rossiniego. Od 1 kwietnia serię Koncertów Pasyjnych w Opolu, Głucholazach i Kluczborku odbyła Orkiestra Kameralna Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Opolu. Na zakończenie IV Dni Muzyki Pasyjnej, 11 kwietnia br. w sali koncertowej Filharmonii Opolskiej wykonano „Pamięć według św. Mateusza” Jana Sebastiana Bacha.

diabła zostanie pokonany, to wtedy w szczegółach może zamieszkać anioł.

Przez humor do serca

Nie potrafię spuentować opisu tej parafii. Ponieważ jednak ks. J. Dworzak znany jest ze swego poczucia humoru pozwolę sobie zamiast puenty zacytować weselszy „kawałek”, jeden z tych,

● Młodzież większości opolskich szkół średnich i zawodowych odbyła rekolekcje wielkopostne od 10 do 12 kwietnia br. W parafii świętych Piotra i Pawła, na której terenie znajduje się 6 szkół, nauki głosił ks. Hubert Sklorz. Natomiast w kościele Matki Boskiej Bolesnej (3 szkoły) i w katedrze (2 szkoły) całość prowadzili księża katecheści tamtejszych szkół. Rekolekcje „Na Górze” skupione były wokół problematyki kapłaństwa, jednocześnie dyrekcje szkół zatroszczyły się o równoległe zajęcia z etyki dla uczniów, którzy nie uczęszczają na lekcje religii. Warto zaznaczyć, że obok tradycyjnych form, właściwych ćwiczeniom rekolekcyjnym, w kościele Świętego Krzyża odbyły się 2 przedstawienia teatrów dźwięku i ruchu: z Opolą, który przedstawił „Misterium Męki Pańskiej” i z Kluczborka ze spektaklem „List do przyjaciela”.

Nieco wcześniej swoje rekolekcje odprawiła młodzież 3 szkół należących do parafii błogosławionego Czesława (od 4 do 7 kwietnia br).

W Kluczborku rekolekcje miały miejsce od 27 do 29 marca br. Młodzież gromadziła się równoległe w obu tamtejszych kościołach. Wspólnie spotykano się wieczorami, kolejno na poezji śpiewanej, spektaklu „List do przyjaciela” i adoracji krzyża.

W Raciborzu rekolekcje młodzieżowe odprawiono w 3 parafiach. W kościele pw. Wniebowzięcia NMP w dwóch terminach: od 15 do 17 marca oraz od 3 do 5 kwietnia. W programach znalazło się m.in. misterium „Pokonać siebie” oraz spotkania z psychologiem i pracownikiem poradnictwa rodzinnego. W parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa od 4 do 7 kwietnia odbyły się rekolekcje pod hasłem „Musicie od siebie wymagać”, natomiast w parafii pw. św. Jana Chrzyciela od 10 do 12 kwietnia br.

którymi proboszcz zwykle kończy swoje artykuły pisane do „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów”. „Pewien roz-targniony ksiądz, w trakcie próby śpiewu przed Mszą św., mówi w ten sposób: Jezusa ukrytego – znajdziecie na stronie 442, a na Ofiarowanie śpiewamy: Przybądź Duchu – wraz z orkiestrą”.

ANDRZEJ KERNER

Ogłoszenie

INTERSILESIA



DACH NA CAŁE ŻYCIE

- ♦ oryginalne, kompletne pokrycia dachowe niemieckiego koncernu BRAAS
- ♦ dachówka z 30-letnią gwarancją w różnych kolorach i kształtach
- ♦ rynny w pełnym asortymencie z hartowanego PCV w różnych kolorach

Najwyższa jakość, umiarkowane ceny

Strzelce Opolskie, ul. Budowlanych 7
tel. (077) 61 20 21, fax (077) 61 47 20

1A/95

Gość Niedzielny nr 18 30 kwietnia 1995

Między koniem a satelitą

To romantyczne zdjęcie sam kiedyś zrobiłem. Kiedy? Nie pamiętam. Ale całkiem niedawno obserwowałem coś innego. Nie miałem przy sobie kamery i dlatego drugiego zdjęcia nie będzie. Ciągłnik. Duży, kolorowy, niemalże elegancki. Na rolnictwie znam się jak wilk na gwiazdach – ale i wilk wie, gdzie Wielki Wóz. Przeto i ja poznałem, że ktoś rozsiewa nawozy. Zaintrygowała mnie... satelitarna antena na ciągniku. Cóż, ciągnik z lodówką widziałem. Ciągnik z radiem stereo też (wyobrażacie sobie wyciszenie kabiny takiego cudenka?). Ale „satelita”? Czy to nie przesada? Powęszyłem w okolicy. Faktycznie nawozy. Obszar był ogromny. Na każdym skrawku tych kilkudziesięciu hektarów należało mieszać składniki nawozu w różnych proporcjach. Od tego była mapka sporządzona na dyskiecie, a mieszaniem składników zajmowało się urządzenie sterowane komputerem. Satelitarna antena służyła do precyzyjnego określania aktualnego położenia ciągnika na polu. A ja myślałem, że on tam sobie ogląda Euro-Sport! Tak, tak, to było w jednym z krajów EWG. A więc póki co – nie u nas. Ale w sobotę 18 marca, parę razy słyszałem, jak rolnicy (u nas) całkiem serio biorą sprawę przymierzania się do



Zdjęcie: autora

Euro-Rolnictwa. Bo w ową sobotę byłem w Baborowie. Przez całą zimę, w soboty, odbywały się tam zajęcia w ramach *Uniwersytetu dla Ludności Rolniczej*. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że *Uniwersytet* jest diecezjalny, to znaczy nasz, kościelny. Kościelny – to zaś niekoniecznie musi znaczyć „księżowski”. Choć w Baborowie ks. Z. Pyka, a w Opolu ks. H. Janowski są animatorami tegoż Uniwersytetu. Ja trafiłem tam nieco bocznymi drzwiami, z kilkoma wykładami z bibliстики. Drzwi były boczne, bo głównymi wchodził specjaliści, praktycy (ale z tytułami naukowymi,

aż do „dr hab.” włącznie) z różnych dziedzin szeroko pojmowanego rolnictwa. W Baborowie tego roku słuchaczy było 32. W Opolu-Gosławicach podobnie, choć tam zajęcia trwały już drugi rok. Kto uczył się (i jesienią wróci po dalszą wiedzę)? Rolnicy? 20–60. Hektary? 2–105. Pleć? Obie. Czy się czegoś dowiedzieli? A jak sądzisz, przyjeżdżaliby z dobrej woli, gdyby to był niewypał? A przyjeżdżali. *Podręczniki* podają to, co aktualne w całym kraju, każdy region ma swoją specyfikę. Tego dowiadaliśmy się – mówi jeden z uczestników. Inny dodaje: *Nasze dawne wiadomości nie starczą. Chcemy do tego EWG, ale zupełnie nie radzimy sobie z nowoczesną ekonomią w skali naszych gospodarstw. Tegóż musimy na*

gwałt się uczyć. Jeden z burmistrzów obecnych na zakończeniu semestru powiada: Nie tylko rolnicza wiedza jest ważna – potrzeba ludzi przygotowanych do pracy samorządowej, fachowych aktywnych, uczciwych. Widać, że władzy samorządowej zależy na tym Uniwersytecie – na sobotnią uroczystość przybyło kilku burmistrzów, wójtów, przedstawicieli zarządów gmin. Burmistrz Baborowa przyszedł z bardzo konkretną „rzeczą” w garści – decyzją rady gminy o przyznaniu funduszu 10 milionów starych złotych na cele związane z działalnością tej rolniczej placówki. Co mnie jeszcze uderzyło – nawiązanie rzeczowej współpracy pomiędzy specjalistami gospodarstw państwowych (dobrze w tamtej okolicy od dziesięcioleci prosperują-

cych) a rolnikami indywidualnymi. To niemalże coś nowego, a tak ważnego razem. I nie od rzeczy będzie w tym miejscu słowo „dziękujemy” – wypowiedziane w imieniu zarówno słuchaczy, jak i organizatorów zajęć. Potrzebne jest to „dziękujemy”, bo wszyscy fachowcy, do których zwracali się animatorzy Uniwersytetu, bardzo chętnie służyli swą wiedzą. I chcą służyć dalej.

A skąd ja się tam wziąłem ze swoją bibliстикą? Proste. Nowoczesny rolnik musi być człowiekiem zorientowanym wszechstronnie w świecie i w życiu. Dlatego sprawy i społeczne, i kulturalne, i religijne, i lektorat języka niemieckiego. A to ostatnie potrzebne także dlatego, że nasi rolnicy wiedzą, że trzeba już teraz uczyć się od rolników z EWG, by kiedyś sprostać wymaganiom europejskiego rynku. Dlatego żywe kontakty Uniwersytetu z Zachodem. Ważne są też doświadczenia terenów byłego NRD, gdzie rolnictwo musiało zmienić swe oblicze. Ciekawie zapowiadają się kontakty z rolnikami zza granicy – z Czech, gdzie problemy przekształceń rolnictwa są większe, choć inne niż u nas. Wielkie ambicje ma *Uniwersytet*. To dobrze. Bo nasze rolnictwo ciągle jeszcze między koniem a satelitą.

KS. TOMASZ HORAK

Informacji na temat Uniwersytetu można zasięgnąć w każdym dekanacie i u duszpasterzy rolników.

Konkurs dla wszystkich

Nie tylko w kuchni

Korzystając w dalszym ciągu z coraz liczniejszych propozycji nadesłanych przez Czytelników w kwietniu proponujemy w „Konkursie dla wszystkich” pytania związane z kuchnią, spiżarnią i dobrym jadłem. Mamy w tej dziedzinie wielkie bogactwo zwyczajów znanych wyłącznie na Śląsku. Ponieważ nadeszło sporo listów, tym razem autorami kolejnych pytań będą różni Czytelnicy. Dziś propozycja pani Emy Rygielskiej z Niewiadomia.

5. Co to jest „pecynek”?

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon, dodaj do czterech odpowiedzi i czterech kuponów z poprzednich kwietniowych numerów „Gościa”. Wszystko razem (pięć odpowiedzi i pięć kuponów) włóż do koperty i przyslij do redakcji w ciągu najbliższych 15 dni (to znaczy do 15 maja bieżącego roku). Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich”.

Przypominamy zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc (cztery albo pięć niedziel).

2. Łącznie w jednej turze

będzie tyle pytań, ile niedziel w danym miesiącu (w kwietniu 5 pytań).

3. W każdej turze przewidziana jest jedna bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki organizowanej przez jedno z katowickich biur podróży.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

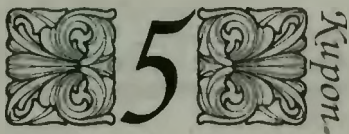
– posiadać wszystkie numery „Gościa Niedzielnego” z danego miesiąca (w kwietniu 5 numerów);

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w kwietniu 5 kuponów z kolejnymi numerami);

– wszystko (kartkę z odpowiedziami i kupony) wysłać pod adresem redakcji, który podajemy razem z ostatnim pytaniem.



Zaproszenie na 700-lecie Szczepanowic

Sumą odpustową koncelebrowaną przez wszystkich powojennych proboszczów parafii św. Józefa (30 kwietnia o godz. 10.00) rozpoczną się obchody 700-lecia Szczepanowic (obecnie dzielnicy Opola). W niedzielę odpustową po niesporach parafianie i goście spotykają się przy kawie i kolaczu, by wspominać dawne dzieje i porozmawiać o przyszłości wspólnoty parafialnej św. Józefa.

W poniedziałek (1 maja o godz. 9.00) Mszą św. sprawowaną w intencji parafian, ze szczególnym uwzględnieniem byłych parafian mieszkających za granicą, a którzy zapowiedzieli swój udział w obchodzonego jubileuszu, rozpocznie się drugi dzień świętowania, w programie którego zaplanowano „Wielki festyn”. Jak obiecują organizatorzy, zwolennicy wesołej zabawy, loterii, koncertów i tańców nie będą zawiedzeni.

Wtorek (2 maja) to dalszy ciąg różnorodnych imprez, a wśród nich przemarsz ulicami Szczepanowic i Opola barwnego korowodu ilustrującego siedem wieków Szczepanowic. W środę (3 maja) obok wielu sporto-

wych i rekreacyjnych konkursów rozegrane zostaną mecze piłki nożnej i ręcznej pomiędzy reprezentacjami byłych parafian zza granicy i mieszkańców Szczepanowic oraz Wójtowej Wsi (południe o godz. 15.00).

Caritas św. Jakuba

Od 1988 roku działa przy parafii św. Jakuba w Nysie parafialny zespół Caritas, który prowadzi szeroką działalność na rzecz pomocy najbardziej potrzebującym. Z pomocy tej korzysta wielu, którzy często z różnych powodów nie mają żadnych środków do życia, bądź są bezrobotni, bądź też pozbawieni zasiłków. Ich liczba wcale nie maleje.

Świadczenia na rzecz potrzebujących przybierają różne formy. Członkowie parafialnego zespołu Caritas przygotowują paczki żywnościowe, rozdają talony żywnościowe, roznoszą kanapki dla bezdomnych. Czasem w uzasadnionych przypadkach udziela się innej pomocy materialnej. We współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Opieką Społeczną, harcerzami

W niedzielę (7 maja) dzieci wspólnoty parafialnej św. Józefa przystąpią do I Komunii Świętej.

Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich do udziału w jubileuszowych obchodach.

część członków Caritas św. Jakuba prowadzi świetlicę dla dzieci z rodzin słabiej sytuowanych. Ostatnio trwała ogólnomiejska akcja zbiórki odzieży zimowej.

Działalność ta możliwa jest dzięki kwestom przeprowadzanym regularnie w kościele św. Jakuba oraz dzięki pojedynczym ofiarom. Jednak datki napływające w ten sposób są wciąż niewystarczające. Zatem, ci którzy chcieliby wesprzeć tę niewątpliwie humanitarną działalność, mogą swoją dobrowolną ofiarą wzbogacić skromne konto nyskiej Caritas. Dla zainteresowanych podajemy numer konta bankowego.

315218 – 187903 – 132
Bank Śląski
w Katowicach SA
Oddział w Nysie.

Z.

Pierwszy metropolitalny „Emaus” Kapłani u św. Jacka

„Świat i człowiek współczesny, który teraz nie ma jasnego i prawdziwego obrazu Boga, pyta nas, oczekuje od nas jasnego świadectwa – to jest Pan” powiedział między innymi metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimón w homilii wygłoszonej podczas metropolitalnego kapłańskiego „Emaus”, które odbyło się w poświęcony wtorek, 18 kwietnia br. w sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim.



Biskupi i kapłani z trzech diecezji, katowickiej, gliwickiej i opolskiej wypełnili we wtorek w Oktawie Wielkanocy kościół parafialny pod wezwaniem św. Jacka w Kamieniu Śląskim na terenie diecezji opolskiej. Witając zebranych biskup Alfons Nosol, pełniący obowiązki gospodarza, zwrócił uwagę, że po raz pierwszy księża młodej górnośląskiej prowincji kościelnej spotykają się na wielkanocnym „Emaus”. Przypomniawszy, że w wielkanocny poniedziałek, 17 kwietnia br. minęła 401 rocznica kanonizacji Patrona naszej metropolii. Zwrócił też uwagę, że św. Jacek jest pierwszym kanonizowanym

Ślązakiem. Choć żył 800 lat temu, jest bardzo współczesnym Świętym, pokazującym, na czym polega misyjność Kościoła.

Mszy Świętej koncelebrowanej przewodniczył Metropolita Katowicki. W homilii zaakcentował potrzebę chwil refleksji, zastanowienia w pracującym kapłańskim życiu. Przypominając przypadające w bieżącym roku jubileusze pięćdziesięciolecia utworzenia diecezji opolskiej oraz siedemdziesięciolecia powstania diecezji katowickiej, abp D. Zimón powiedział między innymi: „Wiemy, że Kościół nie jest sumą poszczególnych Kościołów lokalnych, które łączą się ze

sobą w celu większej operatywności. U samych podstaw wspólnoty Kościoła jest jedność. Ona rodzi wielość i tej wielości nadaje sens”. Przywołując postać błogosławionego Jana Sarkandra, którego kanonizacja zapowiedziana została w maju bieżącego roku, ukazał go jako wzór dawania świadectwa. Każdy kapłan powinien być świadkiem Chrystusa Zmartwychwstałego. Świadkiem trzeba „najpierw być, a potem działać” podkreślił Arcybiskup. Świadek nie może być przekazicielem „orędzia z drugiej ręki”. Podstawowe zadania świadka, wynikające z Ewangelii, są następujące: kochać, paść (czyli prowadzić) oraz naśladować swego Mistrza.

Po Mszy Świętej zebrani wysłuchali wykładu ks. inf. Romualda Raka. Ks. prof. R. Rak przedstawił aktualność trzech pytań zadanych przez Jezusa uczniom idącym do Emaus dla kapłanów Metropolii Górnośląskiej.

Z kościoła parafialnego biskupi i księża udali się do mieszczącego się w zamku Odrowążów sanktuarium św. Jacka. W pięknie odrestaurowanym budynku znajduje się obecnie Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego oraz Ośrodek Rekolekcyjno-Ekumeniczny.

Po obiedzie uczestnicy spotkania odmówili nieszpory w zamkowej kaplicy. Kapłański „Emaus” w Kamieniu Śląskim był zamknięciem Roku św. Jacka w naszej metropolii.

KATOWICKI



Gratulujemy

Nowi prałaci i kanonicy

Księża szczególnie wyróżniający się w swej pracy otrzymują w Kościele zaszczytne tytuły prałatów i kanoników. W Wielki Czwartek, 13 kwietnia br. podczas Mszy Świętej Krzyżma Świętego, podczas której ma miejsce odnowienie przyrzeczeń kapłańskich, kilkudziesięciu księżom archidiecezji katowickiej zostało mianowanych kapelanami Jego Świątobliwości oraz kanonikami. Są wśród nich dziekani i proboszczowie, profesory naszego seminarium duchownego oraz kapłani sprawujący różne szczególne funkcje w Kościele lokalnym. Wszystkim uhonorowanym redakcja „Gościa Niedzielnego” składa serdeczne gratulacje i życzy błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy kapłańskiej.

Tytuły Kapelana Jego Świątobliwości otrzymali: ks. prof. Stanisław Pisarek, ks. dr Edward Poloczek, ks. Stanisław Puchała, ks. dr Jacek Wojciech.

Kanonikiem gremialnym został ks. Florian Ludziarczyk.

Natomiast kanonikami honorowymi zostali mianowani: ks. Władysław Basista, ks. Krzysztof Bąk, ks. Zygmunt Bednarek, ks. Paweł Buchta, ks. Józef Cop, ks. Zygmunt Długajczyk, ks. Jan Drob, ks. Józef Fronczek, ks. Paweł Furczyk, ks. Jan Gacka, ks. Bronisław Gawron, ks. Henryk Joško, ks. Eryk Kempa, ks. Franciszek Klimosz, ks. Adolf Kocurek, ks. Franciszek Konieczny, ks. Józef Kuźaj, ks. Januarius Liberski, ks. Henryk Markwica, ks. Jerzy Matysik, ks. Jan Morcinek, ks. Gerard Nowiński, ks. Ludwik Październiok, ks. Leopold Pietroszek, ks. Alfred Prochasek, ks. Franciszek Rajca, ks. Engelbert Ramola, ks. Alojzy Raszka, ks. Antoni Reginek, ks. Leonard Swoboda, ks. Jan Szewczyk i ks. Ludwik Wrzół.

Jeszcze raz gratulujemy!

Św. Florian

Patron hutników, metalowców i strażaków

Niegdyś spierano się o historyczność tej postaci. Dziś uchodzi za rzecz ogólnie przyjętą przez badaczy dziejów, że święty Florian był żołnierzem i urzędnikiem cesarskim w pogranicznej prowincji Noricum. Gdy dotarli tam rozporządzenia cesarza Dioklecjana i gdy spełniając je gorliwie zaczęto prześladować chrześcijan, Florian udał się do nich, aby ich wspomóc i pokrzepić. Najprawdopodobniej czynił to zupełnie jawnie, dlatego szybko dowiedział się o wszystkim prefekt Akwilinus. Natychmiast kazał aresztować Floriana, a potem z zawieszonym u szyi kamieniem strącić z mostu do rzeki Enns (Aneso). Stało się to, według wszelkich dostępnych źródeł, 4 maja 304 roku.

Relikwie św. Floriana znajdują się na ziemiach polskich w Krakowie i – od niedawna – w Chorzowie, w kościele którego ten właśnie Święty jest patronem.

Liturgiczne wspomnienie Patrona hutników, metalowców i strażaków obchodzimy 4 maja. Natomiast uroczystą

Mszę Świętą dla wszystkich „podoopiecznych” świętego Floriana metropolita katowicki arcybiskup Damian Zi-

mon odprawi w sobotę, 6 maja br. o godz. 18.00 w kościele pod wezwaniem św. Floriana w Chorzowie.

Dla katechetek i katechetów

Paschalne Dni Skupienia dla katechetek i katechetów świeckich oraz dla katechizujących sióstr zakonnych w terenie naszej archidiecezji odbędą się w następujących terminach i miejscach:

6 maja br. w Katowicach, w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła;

13 maja br. w Chorzowie, w parafii św. Jadwigi;

20 maja br. w Tychach, w parafii św. Krzysztofa;

27 maja br. w Rybniku u Sióstr Urszulanek;

3 czerwca br. w Jastrzębiu, w parafii NMP Matki Kościoła.

Wszystkie spotkania odbędą się w sobotę. Początek za każdym razem o godz. 10.00.

Katowicki KIK zaprasza

02.05.95 – inż. H. Adler, zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej: „Kontrakt regionalny – szanse dla regionu”, sekcja Nauki Społecznej Kościoła, salka OO. Oblatów, Katowice, godz. 18.00.

05.05.95 – Msza Święta pierwszopiątkowa w intencji ofiar II wojny światowej, krypta katedry Chrystusa Króla, godz. 18.00.

Czytelnicy informują

Misje i wizytacja w Pszczynie

„Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Pszczynie przeżywała w pierwszej połowie kwietnia bieżącego roku dni pełne łaski” napisał pan Zygmunt Smolorz z Pszczyny w nadesłanej nam informacji.

Jako że jest to młoda parafia, po raz pierwszy miała okazję przeżywać misje, które głosili ks. Krzysztof Sitek oraz ks. Krzysztof Kasza. „Słuchaliśmy ich gorliwie” zapewnia pan Smolorz. „Dębowy okazały krzyż misyjny «słuchał» również tych nauk i był z nami w kościele – pomagał modlić się prawdziwie. Dopiero po misjach w czasie wizytacji arcybiskup Damian Zimón poświęcił krzyż, który spogląda teraz sprzed kościoła, zachęca do modlitwy i obejmuje swymi ramionami wszystkich parafian, nawet tych w drodze na pobliskiej ulicy.

Parafia nasza przeżywała siew obfity, którego ziarno padło na grunt urodzajny. Księża służyli nam z troską i po bratersku, szczególnie ks. proboszcz Józef Marek, na którego spadło mnóstwo obowiązków i ważkich spraw. Dodatkowo przeżywał on jeszcze w tym czasie dwudziestolecie swego kapłaństwa”.

W swym liście pan Z. Smolorz zwraca uwagę, że podczas wizytacji „Arcybiskup był dostępny dla każdego, indywidualnie, jak i w grupach działających w parafii”. Chciał wiedzieć, co myśli się o Kościele, czy parafianie dzielą jego troski i radości. Metropolita Katowicki podkreślał obowiązek działania na rzecz bliźniego i wspólnoty oraz konieczność troski o młodzież, by uczyła się Kościoła pod kierunkiem swych nauczycieli, katechetów i duszpasterzy.

Przez siedemdziesiąt lat Tym żyła diecezja



Już za miesiąc odbędzie się kolejna pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do Piekar Śląskich. Dlatego dziś zamieszczamy zdjęcie szczególne, przedstawiające Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który wygłasza kazanie do piekarskich pielgrzymów. Fotografie nadesłała pani Łucja Wittek z Goczałkowic.

Kard. Stefan Wyszyński gościł w Piekarach Śląskich 22 maja 1966 roku. W tym właśnie roku świętowaliśmy Milenium chrześcijaństwa w naszej ojczyźnie.

Przypominamy, że wciąż czekamy na fotografie pokazujące różne ważne wydarzenia z dziejów naszej diecezji. Chcemy w ten sposób dać naszym Czytelnikom szansę uczczenia jubileuszu istnienia Kościoła lokalnego na Górnym Śląsku. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopiskiem „Katowicki Gość Niedzielny”.

Prosimy o nadsyłanie oryginałów fotografii, a nie ich kserokopii, które nie nadają się do druku. Na życzenie zdjęcia zwracamy nadsyłającym.

W regionie

● Metropolita Górnos Śląski odprawił w wielkanocny poranek Mszę Świętą w katowickim areszcie śledczym. Arcybiskup Damian Zimoń powiedział do osadzonych w areszcie: „Nie jest wam łatwo dzielić radość ze światem zewnętrznym, ale pamiętajcie, że nie jesteście odrzuceni. Bóg liczy na każdego z was. Ma nadzieję, że czegoś jeszcze w życiu dokonacie.”

● Obserwatorzy z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej informują, że zboża ozime i rzepak przetrwały zimę bez szwanku. Ich stan pogorszył się nieco dopiero na początku kwietnia na skutek silnych wiatrów i tworzących się na polach kałuż. Ogólnie, w porównaniu do ostatnich pięciu lat, stan zbóż w naszym regionie jest w tym roku nieco gorszy.

● INTEREKO'95 - Międzynarodowe Targi Ekologiczne odbyły się na terenach Międzynarodowych Targów Katowickich od 19 do 20 kwietnia br.

● Amerykańskie Biuro Informacji Handlowej zostało otwarte 20 kwietnia br. w Katowicach. Biuro mieści się przy ul. Podgórznej 4.

● Katowicka drogówka ma na wyposażeniu 85 motocykli - 6 hond, 7 jaw i 72 MZ. Policjanci z drogówki nie są jednak zwolennikami motocykli. W naszym klimacie można ich używać tylko pięć miesięcy w roku, od końca maja do końca września, a koszty zakupu i utrzymania są porównywalne do kosztów samochodu.

● Na trasę samochodowego wyścigu Transpolonia z Władysławowa do Zakopanego wyruszy 17 czerwca br. sto, wybranych losowo spośród chętnych, dwuosobowych załóg. Impreza jest otwarta dla wszystkich pełnoletnich posiadaczy prawa jazdy. Głównym celem wyścigu jest propagowanie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

● Na skutek polewania wodą w wielkanocny poniedziałek doszło do kilku poważnych wypadków. Kierowca malucha najechał grupkę dzieci, które wylały mu na przednią szybę kilka wiader wody. Dzieci doznały ciężkich obrażeń ciała. Inny wypadek miał miejsce na dworcu kolejowym. Uciekająca przed „polewaczami” dziewczyna wpadła pod nadjeżdżający pociąg - ma urazy kręgosłupa i uciętą dłoń. Czy naprawdę nie ma lekarstwa na głupotę?

● Jak co roku po okresie Wielkiego Postu zawieranych jest bardzo wiele małżeństw. W katowickim Urzędzie Stanu Cywilnego akt ślubu podpisało w kwietniu około 200 par, aż 28 z nich - w wielkanocny poniedziałek.

Krótko

Konferencje dla kapłanów

Konferencje rejonowe dla kapłanów archidiecezji katowickiej odbędą się w następujących terminach:

w sobotę, 6 maja br. o godz. 10.00 w Katowicach (WSSD)

we wtorek, 9 maja br. o godz. 15.30 w Rybniku (u OO. Werbistów)

w środę, 10 maja br. o godz. 10.00 w Katowicach (WSSD)

O powołaniu kapłańskim

Dla młodzieńców zainteresowanych kwestią powołania kapłańskiego (zwłaszcza dla tegorocznych maturzystów) Wyższe Śląskie Semi-

narium Duchowne w Katowicach organizuje specjalne spotkanie, połączone z dniem skupienia. Odbędzie się ono w niedzielę, 7 maja br. w siedzibie seminarium przy ul. Wita Stwosza 17. Początek dnia skupienia o godz. 10.00. Chętni, którzy pragną wziąć udział w spotkaniu w WSSD, powinni zgłosić się do swoich proboszczów lub katechetów.

Konkurs dla wszystkich

Nie tylko w kuchni

Korzystając w dalszym ciągu z coraz liczniejszych propozycji nadesłanych przez Czytelników w kwietniu proponujemy w „Konkursie dla wszystkich” pytania związane z kuchnią, spiżarnią i dobrym jadłem. Mamy w tej dziedzinie wielkie bogactwo zwyczajów znanych wyłącznie na Śląsku. Ponieważ nadeszło sporo listów, tym razem autorami kolejnych pytań będą różni Czytelnicy. Dziś propozycja pani Emy Rygielskiej z Nieawidomia.

5. Co to jest „pecynek”?

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon, dodaj do czterech odpowiedzi i czterech kuponów z poprzednich kwietniowych numerów „Gościa”. Wszystko razem (pięć odpowiedzi i pięć kuponów) włóż do koperty i przyslij do redakcji w ciągu najbliższych 15 dni (to znaczy do 15 maja bieżącego roku). Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich”.

Przypominamy zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc (cztery albo pięć niedziel).

2. Łącznie w jednej turze

będzie tyle pytań, ile niedziel w danym miesiącu (w kwietniu 5 pytań).

3. W każdej turze przewidziana jest jedna bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki organizowanej przez jedno z katowickich biur podróży.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

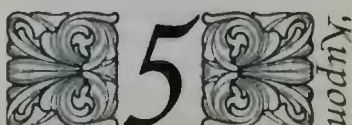
- posiadać wszystkie numery „Gościa Niedzielnego” z danego miesiąca (w kwietniu 5 numerów);

- odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

- wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce;

- dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w kwietniu 5 kuponów z kolejnymi numerami);

- wszystkie (kartkę z odpowiedziami i kupony) wysłać pod adresem redakcji, który podajemy razem z ostatnim pytaniem.



Sport

Liga „Gościa Niedzielnego” – jesienią

Z Golasowic otrzymaliśmy kolejną informację o trwających międzyparafialnych rozgrywkach piłkarskich. Pierwszy mecz, pomiędzy drużyną Golasowic a zespołem „Radość” z Chybia, odbył się 1 kwietnia br. i zakończył wysokim zwycięstwem 11:0 (8:0) piłkarzy z Golasowic. Jak się dowiedzieliśmy, 5 bramek strzelił Krzysztof Galisz, 4 Rafał Ogierman, natomiast Wojciech Stuchlik i Marcin Ogierman po jednej. Mecz rozegrany został w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych - padał śnieg z deszczem, murawa była śliska. Mimo to spotkanie oglądało sporo kibiców.

Kolejny mecz odbył się 8

kwietnia br. Na boisku „Wist Strumień” grali młodzi piłkarze z Golasowic przeciwko drużynie młodych gospodarzy. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 5:0.

Czekamy na dalsze wyniki. Czekamy również na podobne informacje z innych parafii archidiecezji katowickiej. Wiemy, że w kilku dekanatach toczą się międzyparafialne rozgrywki. Uważamy, że o tej działalności sportowej należy informować czytelników, dlatego każdą nadesłaną wiadomość z całą pewnością jak najszybciej opublikujemy.

Niestety, nie udało się przed wakacjami utworzyć Ligi „Gościa Niedzielnego”.

Jak nam wytłumaczyli fawowcy, zbyt późno wystąpiliśmy z tą inicjatywą. Jednak nie rezygnujemy. Opierając się na doświadczeniu innych, postanowiliśmy dostosować kalendarz rozgrywek piłkarskich naszej Ligi do zwykłych rozgrywek „dorosłych” lig. Dlatego zainaugurujemy rozgrywki jesienią. Nadesłane dotychczas zgłoszenia uważamy za ważne także po wakacjach. Czekamy też na dalsze drużyny. Chcielibyśmy skompletować drużyny do końca lipca, aby spokojnie wszystko przygotować i na początku września „wybiec na murawę”.

Boguszowice

Głodnych nakarmić

Trzydziestego pierwszego marca Fundacja Pomocy Dzieciom z Rybnika-Boguszowic skończyła trzy lata. Od początku prowadzi ją ks. Rudolf Myszor z parafii Świętej Barbary. Teren działalności fundacji to boguszowickie osiedle, gdzie rodzin biednych, wielodzietnych i niepełnych jest wyjątkowo wiele. „Władze miasta tego nie powiedzą głośno – mówi ksiądz Myszor – ale ta dzielnica jest śmietnikiem Rybnika. Tutaj się kieruje rodziny trudne moralnie i materialnie. Piętno jest tu wielkie. Niedawno dyrektorka przedszkola powiedziała mi: »Kiedy pracowałam na osiedlu Nowiny, to myślałam, że gorszego miejsca już nie ma, ale okazało się, że tu jest gorzej«. Potrzeby są więc duże, bo wielkie jest nagromadzenie problemów. Często jest nawet tak, że pod względem zarobków rodzina stoi nawet nieźle, ale wszystkie pieniądze się przepija. W takich przypadkach opieka społeczna nie pomaga, bo dochody przeciętne są. Najczęściej zajmujemy się właśnie rodzinami alkoholików. Mamy ich strasznie dużo. Zresztą wystarczy powiedzieć, że na osiedlu jest bodajże szesnaście punktów sprzedaży alkoholu». Fundacja zajmuje się dożywianiem uczniów podstawówki, wykupując obiady w szkolnej stołówce dla czterdziestorga czworogazniaków z osiedla i dla dwanaścioro dzieciaków z Boguszowic Starych. W 1994 roku obiady kosztowały sto dwadzieścia milionów złotych. „W ten sposób mamy pewność, że nasi podopieczni dostają przynajmniej jeden porządną posiłek w ciągu dnia” – stwierdza ksiądz Myszor.

Latem wyjeżdżają na kolonie. Rok temu były to dwa turnusy, z których skorzystała prawie setka dzieci. Jeżdżą dzieci, które na koloniach nie były, i prawdopodobnie już nie będą, jak mówi ksiądz Rudolf. Pojadą też w tym roku. Jeżdżą do Chłopów, do zaprzyjaźnionego ośrodka. Jego właścicielka bardzo życzliwie traktuje fundację i jej duchownego szefa, mimo że sama jest świadkiem Jehowy. Letnie wyjazdy są możliwe także dzięki temu, że Piotr Kozok, dyrektor firmy „Hal-Rek”, człowiek szczególnie obfity w życzliwość i dobroć, jak mówi ksiądz, udostępnia autokar. Autobus pożyczony przez tę firmę dowiózł też małych boguszowiczank na spotkanie ze świętym Mikołajem, który w grudniu przywiózł podarki dla biednych rodzin do Teatru Ziemi Rybnickiej.

W ubiegłym roku było także dofinansowanie „zielonej szkoły”. Myślano o założeniu ochronki, izby

dziecka. Póki co, daleko do realizacji tych planów, bo potrzebny jest odpowiedni lokal, pracownicy, a przede wszystkim pewność, że na długo wystarczy środków. „Jeśli zaczniemy to prowadzić, może się okazać, że zabraknie pieniędzy na dożywianie – mówi boguszowicki duszpasterz. – Dla mnie najważniejsze jest jedzenie dla dzieci i godziwy odpoczynek w czasie wakacji, a na więcej nas po prostu nie stać”.

Podopiecznych typuje szkoła, ośrodek opieki społecznej, a także parafialny zespół charytatywny, który zajmuje się również starymi, chorymi parafianami. Mimo że jest to blokowisko, sąsiedzi sporo wiedzą o sobie, przez cienkie ścianki „nowego budownictwa” wiele słychać. „Mamy bardzo dokładny obraz sytuacji materialnej i moralnej na osiedlu – mówi proboszcz Myszor. – Nie wszyscy wpuszczają księdza po koleędzie, ale dzieci uczęszczają przecież do szkoły. Wielu nie chodzi do kościoła, za to często przychodzą po pomoc na parafie. Mówią:

»Niech mi ksiądz pożyczyci«. A ja nie pożyczam nikomu. Nie wierzę też w dawanie bonów na jedzenie, tak jak to robi opieka społeczna, bo takie bony często się sprzedaje, żeby kupić wódkę. Pannie z naszego zespołu charytatywnego idą do domów, robią rozpoznanie i kupują dla tych ludzi żywność. I oni mi zawsze za to dziękują.

Często pomagamy nie tym najbiedniejszym, bo najbiedniejszym pomagają wszyscy, i w efekcie ich dzieci na przykład wyjeżdżają latem dwa, nawet trzy razy. Zajmujemy się ubogimi rodzinami, w których rodzice są bezrobotni, albo są rencistami, i nikt inny im nie pomaga”.

Skąd ta organizacja charytatywna bierze pieniądze? Jej założyciele to kopalnia „Jankowice”, Przedsiębiorstwo Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem z Kłokocina, „Hal-Rek” i oczywiście parafia. Ale w ubiegłym roku Przedsiębiorstwo Transportu Kolejowego nie dało ani grosza. Na początku działalności proboszcz wysłał do róż-

nych instytucji pięćdziesiąt pism z prośbą o pomoc. Odpowiedziała tylko rybnicka elektrownia, która do dziś wspomaga fundację. Co miesiąc można liczyć na pół miliona od firmy „Marko” i to są najpewniejsze wpływy. Pomagają też firmy „Cyprem”, „REGEZ”, „Becker-Warkop”, a także osoby prywatne – Eugeniusz Wolek z Wodzisławia, Ewa Wantoła z Rybnika. Sponsorów „nagania” dobry duch fundacji, Marian Kowalski, inżynier z kopalni. „Miasto dało symboliczną ofiarę, zaledwie dwa miliony” – mówią działacze fundacji. Kilka osób z wyższego dozoru kopalni ofiarowuje na dożywianie dzieci swój ekwiwalent za zupełną regeneracyjną. Są to produkty z kopalnianej sklepu spożywczego. Co jakiś czas kierowniczka sklepu dzwoni na plebanie, by ktoś odebrał towar. Jedzenie trafia do ośrodka kuratorskiego przy boguszowickim domu kultury. Młodzież, która weszła już w konflikt z prawem, dostaje tam jedzenie i opiekę.

W nowych Boguszowicach mieszka ponad szesnaście tysięcy ludzi, piętnaście tysięcy utrzymuje związek z Kościołem. Ale niewielu z nich wie o istnieniu fundacji. Proboszcz jest tym trochę rozgoryczony. „Owsiak potrafi się reklamować, my nie – stwierdza. – A tak często się słyszy, że Kościół nic nie robi dla biednych. Ale my działamy w myśl zasady: Niech nie wie lewica, co czyni prawica”.

Fundacji niewątpliwie towarzyszy życzliwość kilku firm, a także osób prywatnych. Środki na kolonie i na obiady do końca roku są zagwarantowane. „Czasem ktoś nam mówi: Popieracie pijaków – opowiada ks. Rudolf Myszor. – Nie, my pijaków nie popieramy. My dajemy jedzenie tym dzieciom, które go od rodziców nie dostaną. Nie pytam, czy chodzą do kościoła, bo to jest biedne, potrzebujące dziecko, i trzeba mu dać jeść. Głodnych nakarmić, to nasz chrześcijański obowiązek”.

KLAUDIA MICHALAK

X Dni Muzyki Wokalnej Wrażen wystarczyło dla wszystkich

W katowickiej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego zakończyły się w sobotę 8 kwietnia br. X Dni Muzyki Wokalnej. Kierownikiem artystycznym tegorocznych spotkań z muzyką była Michalina Growiec. Tydzień występów absolwentów i studentów na scenach uczelni pozostawił w widzach wiele przeżyć i prawdziwie artystycznych doznań. W poniedziałek, w koncercie absolwentów wystąpiła Regina Górzewska i Maria Ziętek w towarzystwie Czesława Galki, który śpiewa obecnie w Teatrze Wielkim w Warszawie. W sobotę wystąpiła Klaudia Kidoń – również absolwentka katowickiej uczelni. Studentki, pod kierunkiem swych pedagogów, przedstawiły w kolejne wieczory siedem różnych prezentacji. Od koncertów i występów solistów, przez „Dialog wokalo-instrumentalny” i „Solfeż profilowany”, po „Pokaz ruchu scenicznego”. Oprócz tego, spektakle teatralne i operowe, które pozostawiono na zakończenie. Były to przedsięwzięcia na skalę teatru zawodowego. W czwartek można było obejrzeć „Edypa w Kolonie” – antyczne arcydzieło Sofoklesa. Przedstawienie, przygotowane niezwykle skromnymi środkami, prosto, bez zbędnego patosu, wzruszyło

widzów i niezwykle się podobało. Drugi akord finałowy to spektakl „Orfeusz i Eurydyka”, który można było oglądać w piątek i w sobotę. To przedstawienie przygotowano z rozmachem. Młodzi artyści wystąpili z towarzyszeniem Orkiestry i Chóru Akademii Muzycznej pod dyktando Jana Wincentego Hawela. Zadania aktorskie i śpiewacze wykonali brawurowo. Oba spektakle reżyserował Roman Michalski.

Jak zgodnie stwierdzają profesorowie Akademii Muzycznej i goście, poziom Dni Muzyki Wokalnej rośnie z roku na rok. Stają się one imprezą artystyczną o znaczącej w regionie randze. Oprócz Katedry Wokalistyki, w przygotowaniu przedsięwzięcia partycypował Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego oraz Estrada Śląska. Nie obyło się jednak bez kłopotów. „Śpiewnik domowy” będzie można obejrzeć dopiero w maju. Maria Fołtyn miała przygotować spektakl, ale niestety zachorowała...

Nie sposób w krótkiej notatce opisać wszystkich atrakcji X Dni Wokalnych. Można jedynie zachęcić czytelników, by zwrócili uwagę na to wydarzenie kulturalne w przyszłym roku.

M.R.

Uroczystości Roku Katyńskiego 1995

Trwają obchody

Federacja Rodzin Katyńskich, organizując obchody Ogólnopolskiego Roku Katyńskiego, postanowiła zrealizować podczas jego obchodów ważne zamierzenia i cele. Oprócz przypomnienia wartości, które ofiary radzieckiego ludobójstwa utożsamiały z pojęciem Ojczyzny, oprócz ustalenia miejsc ukrycia zwłok pomordowanych przez NKWD, dokonania ekshumacji i godnego pochówku, federacja zamierza również doprowadzić do powstania Sanktuarium Pojednania i Przełagodzenia Boga za zło, którego dopuszczono się w 1940 roku. Powinno ono powstać w miejscu, gdzie tak okrutnie zostały podeptane fundamentalne prawa boskie i ludzkie. Kolejnym ambitnym zamierzeniem Federacji Rodzin Katyńskich jest dotarcie do wszystkich dokumentów źródłowych, by odkryć złożone aspekty zbrodni katyńskiej i przyczyny tak długiego ukrywania prawdy. W zamierzeniu zgromadzone materiały będą podstawą naukowych opracowań z zakresu archeologii, historii, kryminalistyki, medycyny sądowej i muzealnictwa w ramach studiów katyńskich.

Na Śląsku również odbywają się uroczystości związane z obchodami Roku Katyńskiego. Odbyła się już ogólnopolska pielgrzymka

na Jasną Górę, w której uczestniczyli przedstawiciele Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska” w Katowicach. 30 kwietnia br. natomiast wyruszy pielgrzymka do Katynia. W jednostkach wojskowych i policyjnych, a także w szkołach organizowane są prelekcje na temat katyńskiej zbrodni, a 4 maja br. w Lublińcu zostanie odprawiona uroczysta Msza Święta.

(mr)

Ogłoszenia

Ojciec Grzegorz Sroka z Rychnaldu będzie przyjmował chorych w Domu Parafialnym „Nazarret” w Katowicach-Piotrowicach, ul. Radockiego 251 17 maja (środa). Zapisy w salce przy Kaplicy w środy i soboty w godz. 9.00–12.00 oraz 15.00–18.00. Dojazd z dworca PKP autobusem 297 i 804, tel. grzecznościowy (po 19.00) 106-11-90 lub 106-15-37.

110/R/95

USEUGI stolarskie, montaż zamków, tapicerka. Tel. grzecznościowy 127-64-18.

77/95

Antykwariat

41-902 BYTOM, ul. Piekarska 61
telefon 0-3/182-53-21

SKUP – SPRZEDAŻ

● stare aparaty
● biżuteria stara itp. do 1945 roku
czynny od poniedziałku do piątku
w I sobotę miesiąca od 11.00 do 15.00

PLATNE GOTÓWKĄ 4/HZ/95

Wystawa fotograficzna w „Akancie” Wieloznaczności

Co oznacza słowo „kanał”? Banalne. Każdy zna odpowiedź. Jednak prawdopodobnie nie każdy wie, że żyją wśród nas osoby, którym wyraz ten kojarzy się przede wszystkim z narkotykami.

Wystawa fotografii Grzegorza Bochenkiewicza w studenckim klubie „Akant” na Teatralnej w Katowicach jest próbą spojrzenia na kanał z tej właśnie perspektywy. Autor wystawionych prac użył radykalnego kontrastu, by tym bardziej zaszokować nieprzygotowanego widza i zwrócić jego uwagę na problemy związane z narkotykami. Fotogramy przedstawiające sceny z oddziału detoksykacji szpitala w Szopienicach zostały zestawione z in-

nymi, przedstawiającymi kanały weneckie, w swoiste, dostrojone kompozycyjnie, pary. Gdyby autor wybrał jakiś miejski kanał burzowy, ostatecznie – Kanał Gliwicki, wtedy kontrast prezentowanych obok siebie obrazów – brzydota i piękna, wielkość ludzkiego ducha i jego niemocy – nie wzbudzałby tak wielkich emocji. Kanał, tak brzmi tytuł wystawy. Gdy się o tym pamięta, wrażenie jest jeszcze silniejsze. Bardzo spodobał mi się pomysł G. Bochenkiewicza, choć po obejrzeniu wszystkich prac czułem pewien niedosyt. Może Galeria B 747 w klubie „Akant” jest zbyt ciasna dla artysty z takimi pomysłami?

M.R.

Zaproszenia

● W Teatrze Śląskim (tel. 153-70-41): Scena Duża: Mayday (30.04. g. 18.00), Zamek na Czorsztynie (3.05. g. 18.00), Damy i huzary (4.05. g. 17.00, 5 i 6.05. g. 18.00); Scena Kameralna: Kikerikiste (4.05. g. 10.00), Antygona w Nowym Jorku (7.05. g. 18.30)

● W Teatrze Rozrywki (tel. 413-233): Skrzypek na dachu (30.04., 2,3 i 4.05. g. 18.00), Koncert muzyki gospel w wykonaniu 45-osobowego zespołu afrykańsko-amerykańskiego (5.05. g. 18.00), Evita (6 i 7.05. g. 18.00)

● W Operze Śląskiej (tel. 813-431): Nabucco (2.05. g. 17.00 – spektakl w Zawierciu); Wielka gala baletowa (7.05. g. 18.00)

● W Teatrze Zagłębia (tel. 660-494): Zielony Gil (30.04. g. 18.00)

● W Filharmonii Śląskiej (tel. 598-679): Małą mszę uroczystą G. Rossiniego wykona Chór Państwowej Filharmonii Śląskiej pod dyktando Jana Wojtacha oraz Bożena Harasimowicz (so-

pran), Wiesława Maliszewska (alt), Krzysztof Szmyt (tenor), Robert Gierlach (bas) a także Monika Sikorska-Wojtacha (fortepian) i Bogumiła Dunikowska (organy). (5.05. g. 19.00)

Koncert Nadzwyczajny wykona San Francisco Symphony Orchestra pod dyktando Herberta Blomstedta. (6.05. g. 19.00)

● W Teatrze Ziemi Rybnickiej, (Rybnik, ul. Saint Vallier 1, tel. [0-36] 22-132): Kino Premierowe: 101 Dalmatyńczyków (od 1 do 5.05.); Wystawa: Fotografia artystyczna Zbigniewa Szendery.

● W Opercie Śląskiej (tel. 13-21-339): premiera „Zamek na Czorsztynie” K. Krupińskiego (29.04. g. 19.00)

● W Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej (tel. 155-43-53) nowa ekspozycja: Plany i przewodniki miast śląskich; Wystawę można zwiedzać w poniedziałki, środy i piątki od 9.00 do 15.00 a we wtorki i czwartki od 9.00 do 19.45.

Ogłoszenie

Tele-3

NIEDZIELA 30.04.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Muzykus (powt.); 7.30 – Dance Club (powt.); 8.30 – Biała broń (serial dok.); 9.00 Rozmowy u Waldorffa; 9.20 – Tajemniczy ogród; 9.55 – Program dnia; 10.00 – Sport; 11.00 – Ostatni kowboje – film dok. USA: „Życie i praca ostatnich kowbojów”; 12.05 – Międzynarodowy Dzień Tańca – Gala baletowa w Operze Śląskiej; 13.00 – Kapitan James Cook; 14.00 – Telefoniada (teleturniej); 15.05 – Program dnia; 15.10 – Pan de Lis; 15.40 – Historie o zwierzętach (film przyrodniczy); 16.30 – Bliźniacy i więcej (teleturniej); 17.20 – Czerwony karzeł; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Kronika Tele-3; 18.25 – Studio Gol; 19.00 – Sacrum w sztuce; 19.30 – Krok za krokiem (serial komediowo-obyczajowy); W rodzinie siła; 19.50 – Sting (program muzyczny); 20.00 – Wspólny los – włoski film sensacyjno-obyczajowy (odc. 1); 21.45 – Przegląd wydarzeń tygodnia; 22.05 Sport; 23.00 – Program na poniedziałek; 23.05 – Przegląd polskich filmów komediowych: „Irena do domu”.

PONIEDZIAŁEK 01.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Skrzypek i skrzypkowie (powt.); 7.30 – Od Palestriny do Negro Spirituals (powt.); 8.00 – Gala baletowa w Operze Śląskiej (powt.); 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Różowa Dama; 12.05 – Wspólny los (powt.); 13.45 – Sting (powt.); 13.50 – Krok za krokiem (powt.); 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 – Kleks; 15.05 – Program dnia; 15.10 – Chocky; 15.35 – Życie zwierząt; 16.00 – Miód i pszczoły; 16.35 – Makler; 16.50 – Sport; 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Saturn w likwidacji; 18.25 – Chrońmy książki; 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Granice sportu; 19.55 – Sylwetki XX wieku – Donald Cambell (film dok.); 20.00 – Oczekiwanie – komedia obyczajowa; 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Różowa Dama; 22.55 – Program na wtorek; 23.00 – VIVA IL CANTO – G. Puccini „Madama Butterfly”; 1.20 – Wieczór z Tele-3.

WTOREK 02.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Muzyczny duet (powt.); 7.30 – Historia piękna (powt.); 7.45 – Kącik melomana – obchody jubileuszowe w Filharmonii Śląskiej; 8.00 – Z życia artysty – Kaja Danczowska; 8.30 – Rozmowy z ks. prof. Józefem Tischnerem (powt.); 8.45 – Bronimy się sami (powt.); 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Ile jest życia? – serial polski odc. 1: „Już wolni”; 12.05 – Oczekiwanie (powt.); 13.40 – Granice

sportu (powt.); 14.05 – Saturn w likwidacji (powt.); 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 – Trzy po 3 (teleturniej); 15.05 – Program dnia; 15.10 – Parasolkiewiczowie; 15.25 – Farma „Niezapominajka”; 15.40 – W krainie smoków; 16.05 – Jak to zdrowo na sportowo; 16.35 – Dziś w Tele-3; 16.50 – Strych; 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Lipiny teatralne; 18.30 – Jak się sprzedaje; 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Dzieło Sejmu Wielkiego (film dok.); 19.55 – Promocje muzyczne (program muzyczny); 20.00 – Kobieta i kobieta (polski dramat obyczajowy); 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Ile jest życia? (powt.); 22.55 – Program na środę; 23.00 – Rytm przemian; 23.30 – Czysta muzyka; 23.50 – Dzieciństwo (odc. 5): „Lekcje życia”; 0.50 – Powroty – film dok.; 1.20 – Wieczór z Tele-3.

ŚRODA 03.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.50 i 22.00; 7.00 – Bazyliki nad Tybrem (powt.); 7.30 – Powroty; 8.00 – Czyta muzyka; 8.30 – Planeta zawodowców; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Różowa Dama; 12.05 – Kobieta i kobieta (powt.); 13.40 – Promocje muzyczne (powt.); 13.45 – Dzieło Sejmu Wielkiego (powt.); 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 Kleks (dla dzieci); 15.05 – Program dnia; 15.10 – Bobaskowo; 15.35 – Pełzaki; 16.00 – Piętnastolatki; 16.35 – Ja klient; 16.50 – Pryzmat (magazyn niepełnosprawnych); 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.10 – Henryk Rodakowski (film dok.); 19.00 – Ekspres Reporterów Aktualności; 19.30 – Gniewni rocka (program muzyczny); 20.00 – Flash (odc. 6): „Dziecinna rozgrywka”; 20.50 – Czas terroru (serial dok.); 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Różowa Dama; 22.55 – Program na czwartek; 23.00 – Sport; 23.30 – Kino Nocne Tele-3; 1.00 – Ekspres Reporterów Aktualności (powt.).

CZWARTEK 04.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.10 i 22.00; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Ile jest życia? (odc. 2): „Sprawa wyboru”; 12.05 – Flash – (powt.); 12.50 – Gniewni rocka (powt.); 13.20 – Czas terroru – (powt.); 14.20 – MTV – teledyski; 14.35 – Zgadula – teleturniej; 15.05 – Program dnia; 15.10 – Mop and Smiff; 15.25 – Szmacianki; 15.35 – Waleczne pingwiny; 16.00 – Miód i pszczoły; 16.35 – Dziś w Tele-3; 16.50 – Daj szansę zdrowiu (magazyn medyczny); 17.20 – Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.20 – Aktualności gospodarcze; 18.40 – Portrety miast; 18.45 – Ciao Italia (teleturniej); 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Wielkie przestępstwa XX

wieku; 20.00 – I Cant Get Started (australijska komedia obyczajowa); 21.45 – Muzyczna Tele-3; 22.05 – Ile jest życia? (powt.); 22.55 – Program na piątek; 23.00 Magazyn artystyczny; 23.30 – 70-lecie łowiectwa na Śląsku; 23.45 – Kongres Polaków w Czechach; 0.15 – Historia żywa; 0.30 – Gaude Mater – Koncert Muzyki Skandynawskiej; 1.00 – Skrzypce i skrzypkowie – Zenon Płoszaj; 1.30 – Wieczór z Tele-3.

PIĄTEK 05.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.10 i 22.00; 6.55 – Dzień dobry z Polski – retransmisja TV Polonia; 9.00 – Poranek z Tele-3; 11.00 – Program dnia; 11.05 – Różowa Dama; 12.05 – I Cant Get Started (powt.); 13.45 – Od średniowiecza do współczesności; 15.05 – Program dnia; 15.10 – Victor i Hugo; 15.30 – Zwierzęta z ginącego lasu; 16.00 – Miód i pszczoły; 16.35 – Rozmowa tygodnia; 16.50 – Wiolonczelistka z Wyspy Św. Ludwika; 17.20 Cristal; 18.00 – Gość Tele-3; 18.40 – Studio pod bukiem; 19.00 – Wieczór z Tele-3; 19.30 – Ten wspinał sport (program dok.); 20.00 – Nasze stulecie – 1928/1939 – Wielka iluzja (film dok.); 21.00 – Florida Laddy (odc. 4): „Samotni we dwoje”; 21.45 – Gazeta domowa; 22.05 – Różowa Dama; 22.55 – Program na sobotę; 23.00 – Bielska Starówka; 23.15 – 100% LIVE (program muzyczny); 0.15 – Podróż do wnętrza Innego; 0.45 – Gdzie treść z formą w podróż się wybrały; 1.15 – Wieczór z Tele-3.

SOBOTA 06.05.

Aktualności: 12.00, 15.00, 18.10 i 22.00; 7.00 – MTV – teledyski; 7.40 – Różowa Dama; 9.55 – Program dnia; 10.00 – Detektywi; 10.30 – Tajemniczy wszechświat (serial popularno-naukowy dla dzieci); 11.00 – Ja, ty, ona; 11.30 – Rowery (serial dok.); 12.05 – Osobliwości; 12.20 – Gość Tele-3; 12.30 – Lala (teleturniej); 13.30 – Gol; 13.45 – W cztery świata strony (magazyn turystyczny); 14.05 – Śląski Klub Jazzowy; 14.40 – Bez zakłóceń; 15.05 – Program dnia; 15.10 – Pan de Lis; 15.40 – Wielkie cyrki świata; 16.30 – Ale kino! (magazyn filmowy); 17.00 – 4 x po 2; 17.20 – Wiecznie młodzi (odc. 3): „Nuda”; 18.00 – Gość Tele-3; 18.30 – Sobota w Bytkowie (odc. 7): „Ziółka”; 19.00 – Nie tylko o muzyce; 19.30 – Życie w zagrożeniu (odc. 10): „Żyrafy”; 20.00 – Wysokie sfery – dramat obyczajowy prod. włoskiej (odc. 1); 21.45 – MTV – teledyski; 22.05 – Sport; 23.00 – Program na niedzielę; 23.05 – Muzy (magazyn kulturalny); 23.35 – Syndykat zbrodni – amerykański film sensacyjny. (Redakcja „Gościa” nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

MED CENTRUM

SPECJALISTYCZNE CENTRUM STOMATOLOGII

USUWANIE I PLOMBOWANIE ZĘBÓW W NARKOZIE

Uwolnimy cię od niewygodnej **PROTEZY!**
Stosujemy zatrzaski, zasuwy, teleskopy
Najnowsza technika, wysoka jakość - **ESTETYKA!**

PROTEZY NATYCHMIASTOWE
WSZCZEPY ZĘBOWE

UWAGA RODZICE – najskuteczniejsze i najszybsze leczenie wad zgryzu:
STAŁYMI APARATAMI ORTODONTYCZNYMI

KATOWICE, Pl. Wolności 4
tel. 58-85-43, 59-97-45
od 9.00 do 20.00

KLINIKA DZIECIĘCA
KATOWICE, ul. Kościuszki 86B
tel. 157-40-33, 157-44-60
od 13.00 do 20.00

Filia: **Bielsko-Biała**, ul. Boh. Warszawy 1, tel. (0-30) 273-53. 19/AK/95